BIAŁOSTOCKA
GAZETA
współczesna

Nakład 40 300 PIĄTEK, 25.02.2005 40 (15 710) CENA 1,60 ZŁ

KSIĄŻNICA PODLASKA im. Łukasza Górnickiego Czytelnia Prasy Białystok

WARSZAWA. Instytut Pamięci Narodowej chce postawić zarzuty nieujawnionym osobom w śledztwie w sprawie działania związku przestępczego w MSW, którego wątek obejmuje też kierowanie w 1984 r. zabójstwem ks. Jerzego Popiełuszki przez osoby, które w hierarchii partyjno-państwowej PRL zajmowały wyższe stanowiska od generałów SB Władysława Ciastonia i Zenona Płatka.

Czytaj na str. 6.

BIAŁYSTOK. W poniedziałek radni miejscy zdecydują o ewentualnych podwyżkach dodatków motywacyjnego i funkcyjnego dla nauczycieli. Wysokość tych dodatków nie zmieniła się od pięciu lat. Pozytywną opinię dla uchwały wyraziły już wszystkie związki zawodowe z Białegostoku.

Czytaj na str. 3.

DZIŚ TYDZIEŃ w magazynie

Skazani na siebie

W pegeerze wszystko było proste. Człowiek miał pracę, szedł do niej rano, a wracał po południu. Wiedział, co ma robić przez osiem godzin i robił lepiej czy gorzej, ale był pewien, że co miesiąc mu za to zapłacą. I nagle z dnia na dzień wszystko zniknęło. W Grądach-Woniecku wydaje się, jakby czas się zatrzymał. Mieszkańcy od kilkunastu lat uczą się z mozołem samodzielnego życia.

A PONADTO W MAGAZYNIE:

- Kandydaci do (p)oślej ławki
- Bydło miało lepiej niż ona
- Oscar za jednego dolara

Udało im się złapać złotą rybkę – ludzie z Podlasia osiągnęli sukces i pracują na kolejne

WYBRAŃCY FORTUNY

BIAŁYSTOK. Wystarczy trochę siły, samozaparcia i odpowiednich współpracowników, aby osiągnąć sukces – tak przynajmniej uważają zamożni mieszkańcy Podlasia, którym udało się spełnić część marzeń. Nadal jednak stawiają przed sobą nowe cele i realizują kolejne pragnienia.

Jednym z nich jest Wojciech Strzałkowski, który, patrząc obecnie na to, co wydarzyło się w jego życiu, nie odnosi wrażenia, że kosztowało go to zbyt dużo wysiłku. Chociaż przyznaje, że były też chwile trudne oraz momenty zwątpienia. Nie przeszkodziło mu to jednak w osiągnięciu sukcesu.

Wojciech Strzałkowski ma znaczące udziały w kilku białostockich spółkach, m.in. MTC Plus, Biaform, SSA Jagiellonia oraz w hotelu „Branicki". Na tym pewnie nie poprzestanie, ponieważ jest osobą, która lubi być cały czas w ruchu.

– Nie lubię samotności, po prostu jej nie cierpię – powiedział Wojciech Strzałkowski. – Pamiętam jeden okres w życiu, kiedy byłem nieaktywny. Myślałem, że umrę z nudów. Bezrobocie to coś strasznego.

W podobny sposób sukces osiągnęli dwaj inni podlascy biznesmeni: Zbigniew Gołębiewski i Sergiusz Martyniuk.

Gołębiewski jest prezesem białostockiego Promotechu. Jak twierdzi, jego kariera rozpoczęła się od tego, że pewnego dnia przyszedł do niego człowiek z pomysłem. Wtedy to postanowił założyć z nim biznes na własną rękę. Pomysł nie wypalił, ale za nim poszły kolejne, tym razem opłacalne.

– Nie wiem, czy udało mi się osiągnąć sukces, chyba tak – powiedział Zbigniew Gołębiewski. – Nie było wcale tak łatwo. Starałem się wszystko planować, no i bardzo ważni byli ludzie, z którymi współpracuję. Bez nich na pewno nie zdobyłbym tego.

Sergiusz Martyniuk jest prezesem Pronaru SA w Narwi. Zaczął od handlu białoruskimi traktorami. Wtedy niewiele osób wróżyło mu sukces. Zadziwił ich, kiedy w 1999 r. znalazł się w rankingu 100 najbogatszych Polaków miesięcznika „Wprost".

Wszyscy oni mają wspólną pasję – jest nim sport. Gołębiewski od 50 lat fascynuje się żeglarstwem. Zamiłowaniem do niego zaraził nie tylko żonę, dzieci i wnuki, ale też znajomych. Martyniuk wspiera lokalne drużyny piłkarskie. Strzałkowski to wielki fan białostockiej Jagiellonii. Nie ogranicza się jednak tylko do dopingowania drużyny, choć w jego wykonaniu jest ono przebojowe. Wraz z innymi akcjonariuszami zasiada w radzie nadzorczej Sportowej Spółki Akcyjnej Jagiellonii. Zespół piłkarski to jego wielka pasja, ale nie jedyna. Poza nią ma jeszcze co najmniej dwie wielkie miłości: samoloty i szybkie samochody.

Oprócz spraw biznesowych oraz sportu jest jedna ważna sprawa, która zajmuje naszych przedsiębiorców. Są to ich bliscy, z którymi starają się spędzać wolne chwile, których nie mają zbyt wiele.

– Zabieram ich wtedy na narty, nad jezioro lub do dobrej restauracji – wyjawia Wojciech Strzałkowski.

Urszula Bisz

Wojciech Strzałkowski lubi rozpieszczać swoich bliskich, do których należą również jego pracownicy. Dyrektorom regionalnym przygotował prezenty w postaci odtwarzaczy DVD i szwajcarskich zegarków

FOT. A. ZGIET

Papież wrócił do szpitala

RZYM. W środę po południu pojawiły się dolegliwości, na które papież Jan Paweł II niedawno cierpiał i z tego powodu konieczna była specjalistyczna opieka i dodatkowe badania – poinformował rzecznik Watykanu Joaquin Navarro-Valls. W czwartek – po dwóch tygodniach – Jan Paweł II powrócił do rzymskiej kliniki im. Agostino Gemellego z powodu nawrotu objawów grypy, z gorączką i problemami z oddychaniem. Zdaniem włoskich mediów, które powołują się na nieoficjalne źródła w klinice Gemellego, stan zdrowia papieża jest poważny, ale jego życie nie jest zagrożone. Pierwszy biuletyn medyczny o stanie zdrowia papieża jest spodziewany w piątek rano.

Czytaj na str. 6.

OSOBOWOŚĆ ROKU
współczesna 2004

Czytaj na str. XVI.

PRENUMERUJESZ współczesna ZYSKUJESZ
KĄCIK PRENUMERATORA NA STR. XVI.

REKLAMA

PMB-MARKET
NAJLEPSZA CENA W MIEŚCIE!
Schab wieprzowy*
tylko 11,59 zł/kg
*Oferta ważna do wyczerpania zapasów
SIEĆ SKLEPÓW PMB MARKET ZAPRASZA NA ZAKUPY !!!!
D24705gwbh

KARTKA Z KALENDARZA

25

LUTEGO 2005
PIĄTEK
56 DZIEŃ ROKU

WSCHÓD 6.24 ZACHÓD 16.58

ZŁÓŻ ŻYCZENIA:
W PIĄTEK – Wiktorowi,Cezaremu
W SOBOTĘ – Aleksandrowi, Mirosławowi
W NIEDZIELĘ – Gabrielowi, Damianowi

POGODA

PIĄTEK. *Pochmurno z przejaśnieniami. Okresami opady śniegu. Temp. maks. w dzień od -3 do -1 st. Temp. min. w nocy od -9 do -5 st. Wiatr słaby i umiarkowany wschodni i północno-wschodni*

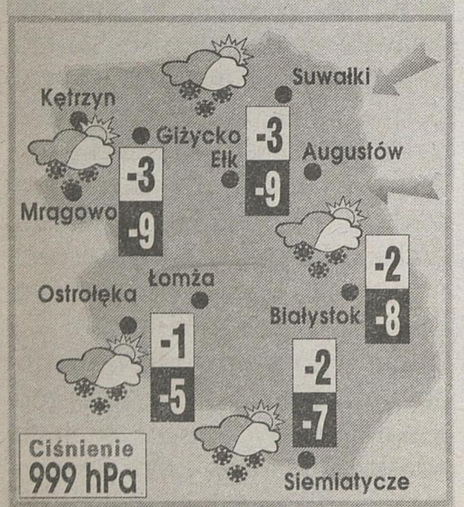

SOBOTA. *Zachmurzenie duże z przejaśnieniami. Okresami opady śniegu. Temp. maks. w dzień od -6 do -4st. Temp. min. w nocy od -15 do -13 st. Wiatr słaby i umiarkowany, północno-wschodni i północny.*

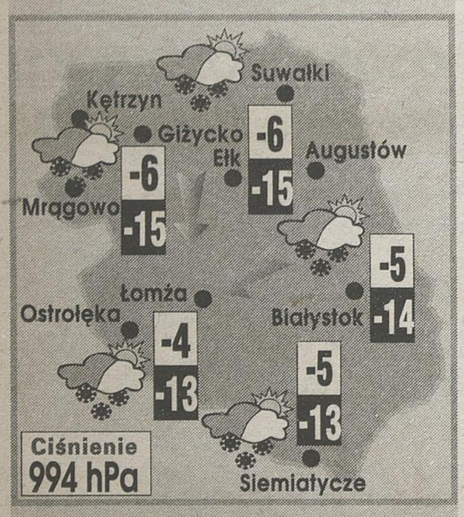

NIEDZIELA. *Pochmurno z przejaśnieniami. Okresami opady śniegu. Temp. maks. w dzień od -10 do -8 st. Temp. min. w nocy od –15 do -13 st. Wiatr umiarkowany, chwilami dość silny, północno-wschodni i północny.*

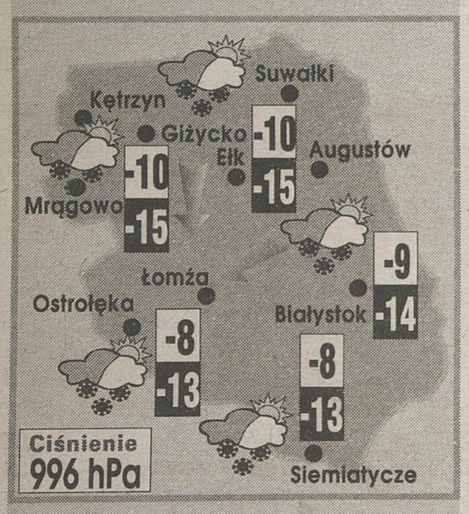

To są przyjaciele od najmniejszego do największego. Sądząc po fryzurach i ubiorach, zdjęcie zostało zrobione w latach 50-tych. Nadesłała je Bogusława Glińska z Sokolan i to właśnie jej przyznajemy nagrodę w tym tygodniu.

Aby wziąć udział w naszym konkursie, wystarczy nadesłać nam zdjęcia, na których utrwalono interesujące sytuacje sprzed lat. Raz w tygodniu nagradzać będziemy autora najlepszej – naszym zdaniem – fotografii. Autorzy zdjęć, którzy chcieliby je odzyskać, powinni to wyraźnie zaznaczyć i podać adres zwrotny. Redakcja odeśle fotografie.

Najciekawsze zdjęcia, które prześlecie Państwo na nasz konkurs, trafią do Muzeum Podlaskiego w Białymstoku, gdzie zostaną zarchiwizowane.

DOWCIP ZA DYCHĘ

W tym tygodniu dycha trafia do Jarosława Botwiny z Czarnej Białostockiej. Oto żarty nadesłane przez laureata:

- *Mały jeż zabłądził w ogrodzie botanicznym. Podchodzi do kępy kaktusów i woła:*
- *– Mamo, to ty?*
- *W szkolnej stołówce nauczycielka pyta Jasia:*
- *– Dlaczego jesz zupę nożem?*
- *– Bo widelec przecieka!*
- *– Tato, dlaczego Indianie malują sobie twarze?*
- *– Bo szykują się na wojnę!*
- *– To uważaj, bo mama od godziny maluje się w łazience.*
- *Skarży się mały Jaś:*
- *– Mamo, dzieci na podwórku śmieją się ze mnie, że tak dużo jem!*
- *– Nieprawda, syneczku, nie przejmuj się tym. I zjedz szybko zupkę, bo mi wanna potrzebna.*
- *Bajka o Czerwonym Kapturku.*
- *– Babciu, babciu, dlaczego masz takie wielkie oczy?*
- *– Bo mi stoisz na odcisku, wnusiu.*

W konkursie raz w tygodniu wybieramy najlepszego kawalarza i przesyłamy mu 10 zł.

Mam ładne piersi

Sklep mięsny w Białymstoku. Niewielka kolejka, za ladą uwijają się sprzedawczynie, więc handelek przebiega całkiem sprawnie. Jeden z klientów pyta:

– Czy dostanę piersi z kurczaka?

Młoda ekspedientka – chyba niezbyt zorientowana – rozgląda się wśród mięsnego asortymentu. Jej starsza koleżanka wybawia ją z problemu:

– Ja tu mam ładne piersi! – krzyczy.

Tak klientom, jak i obsłudze słowa te wyraźnie poprawiają humor. **(pb)**

NA DRUGIE ŚNIADANIE
Adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-950 Białystok
Telefon: (0-85) 748-74-74
E-mail: piotrus@wspolczesna.pl

PRASA SPRZED LAT

Dowody uroczyście

W sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyła się niedawno uroczystość wręczenia dowodów osobistych ponad 100-osobowej grupie młodzieży. Pełnoprawni obywatele to uczniowie szkół średnich i pracownicy białostockich przedsiębiorstw i instytucji.

Osiemnaste urodziny w życiu to nie tylko data „stania się dorosłym". To jednocześnie szereg nakazów i obowiązków, jakie się będzie wypełniało i którym się będzie podlegało z racji czynnego udziału w życiu narodu.

„Gazeta Białostocka" z 25 lutego 1975

WEEKENDOWE GOTOWANIE

Spaghetti w kwadrans

Im prostsze, tym smaczniejsze – to teoria, która wielokrotnie sprawdza się w kulinarnej praktyce. Tak mają chociażby Włosi i ich kuchnia. Spaghetti jest zaś tego znakomitym przykładem. **(pb)**

Penne putanesca

Składniki: Makarony penne (rurki), trzy dojrzałe pomidory lub puszka tych warzyw (koniecznie bez skórki), niewielka puszka (maksymalnie 100 g) koreczków anchois, dwie garści kaparów, ewentualnie oliwki zielone.

Makaron ugotować zgodnie z przepisem podanym na opakowaniu. Jednocześnie sparzyć pomidory i pokroić na ćwiartki. Na patelnię wrzucić śledziki, po minucie dodać pomidory, wymieszać. Trzymać na ogniu ok. 15 minut, do czasu powstania jednolitej masy. Dodać kapary i oliwki. Odcedzić makaron, dodać do niego gotowy sos, wymieszać. Buon appetito!

Alergia to jeden z większych problemów zdrowotnych XXI wieku

Uczulenie na coca-colę

W poradniach alergologicznych sezon w pełni. Pacjenci odczulają się od pyłków roślin. Dla wielu chorych to jedyna metoda, aby w miarę normalnie funkcjonować od wiosny do jesieni.

Według szacunków WHO, na rozmaite alergie cierpi 10-30 proc. ludzi na świecie.

– Alergie stały się chorobą społeczną w krajach rozwiniętych – ocenia dr Felicja Tarasiewicz, kierownik Wojewódzkiej Poradni Alergologicznej w Białymstoku. – To poniekąd efekt rozwoju cywilizacji, przemysłu chemicznego, życia w otoczeniu pozbawionym bakterii i wirusów.

Miliony alergenów

Alergia spowodowana jest nieprawidłową reakcją układu odpornościowego na pewne czynniki, tzw. alergeny.

– Są ich miliony – mówi dr Tarasiewicz.

Najczęściej spotykane są alergie wziewne i pokarmowe. Z tych pierwszych najpospolitsze jest uczulenie na białka roztoczy kurzu domowego, pyłki roślin – szczególnie drzew, traw i chwastów oraz sierść zwierząt domowych. Z alergenów pokarmowych najczęściej uczulają orzechy, czekolada, owoce cytrusowe oraz mleko. Rozróżnia się też alergeny zawodowe, np. uczulenie na lateks u pracowników medycznych czy mąkę u piekarzy. Można mieć też alergię kontaktową, np. na biżuterię, zapięcie zegarka, sprzączkę paska, metalowy guzik czy kosmetyki albo artykuły chemiczne.

– Uczulać może wszystko – mówi dr Tarasiewicz. – Miałam pacjenta, który źle reagował na coca-colę. Czasem trudno jednoznacznie stwierdzić, co jest tym podstawowym alergenem u chorego, który sam musi obserwować reakcje swojego organizmu i eliminować to, co wydaje się go uczulać.

Wysypka, katar i kaszel

Alergia objawia się najczęściej pod postacią wysypki, rumienia, bąbli na skórze, gwałtownego wycieku lub zatkania nosa, pieczenia i łzawienia spojówek, bólu brzucha, a nawet biegunki. Może też wystąpić jako atak astmy z dusznością i kaszlem lub nawet wstrząs. Objawy pojawiają się w ciągu kilku minut po kontakcie z alergenem. Najpoważniejszą postacią jest silna reakcja wielu narządów i układów, niewydolność oddechowa i zapaść układu krążenia. Typowymi sygnałami alarmowymi są pieczenie i swędzenie języka, dłoni i stóp, a także nagle pojawiające się zawroty głowy, nudności, wymioty, duszność i znaczne osłabienie, prowadzące do utraty przytomności.

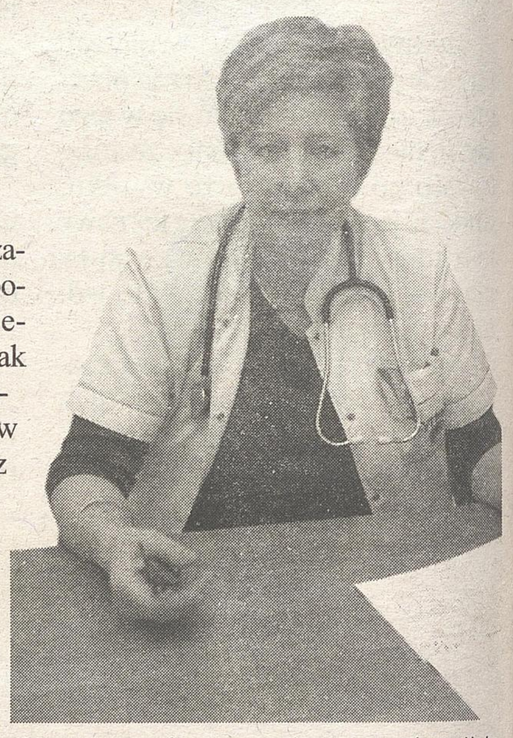

Najlepsza forma uniknięcia alergii to unikanie alergenu – mówi dr Felicja Tarasiewicz. – W przypadku alergii wziewnych potrzebne jest natomiast odczulanie. FOT. A. ZGIET

– Najwięcej naszych pacjentów to osoby uczulone na trawy, a 3/4 wszystkich chorych jest odczulanych – mówi dr Tarasiewicz. – Immunoterapia stosowana jest w przypadku alergii wziewnych. Niestety, nie ma zastrzyku, który pozwoli odczulić się np. na truskawki, aby potem jeść je bez ryzyka. Jedynym sposobem na pozbycie się alergii pokarmowych czy kontaktowych jest unikanie alergenu.

Urszula Ludwiczak

„Pan Wołodyjowski"
Tom II już 2 marca
Skompletuj z nami trylogię

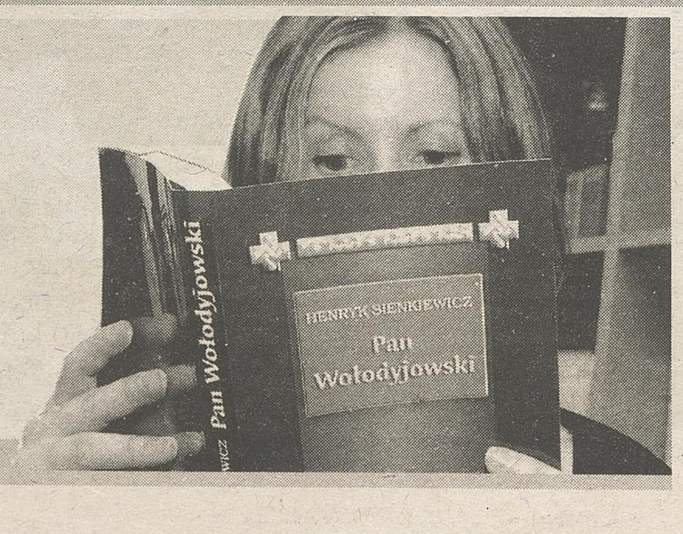

Tak się pali dowcipy...

Oryginał:
Rolnik powiesił swoje konie na drzewie i powiedział do nich: „Wiśta!"

Spalony:
Rolnik powiesił swoje konie na drzewie i powiedział do nich: „Wio!"

Nadesłane: mailem

Polski Związek Działkowców musi spłacić czteromilionowy dług

Komornik zajął podlaskie konta

REGION. Konta bankowe Polskiego Związku Działkowców zostały zablokowane. Dotyczy to również okręgu podlaskiego. Niewykluczone, że wkrótce komornik wejdzie też na konta ogrodów działkowych. Może to oznaczać, że nie będzie pieniędzy na regulowanie bieżących zobowiązań związanych z utrzymaniem ogrodów.

Komornik chce wyegzekwować kwotę w wysokości 4 mln. złotych. Wierzycielem jest mieszkanka Poznania, która pod koniec grudnia ubiegłego roku wygrała w miejscowym Sądzie Apelacyjnym proces przeciwko PZD o spłatę za bezumowne korzystanie z gruntu, na którym 35 lat temu powstał poznański ogród działkowy.

– To straszna sytuacja. Na nasze konta wpływa 35 proc. kwot, które płacą poszczególni działkowcy, reszta idzie na konta ogrodów działkowych. Niewykluczone, że i ich konta zostaną zablokowane – mówi Wiesław Sawicki, prezes Okręgowego Zarządu Podlaskiego PZD.

Tereny, na których znajdują się obecnie ogrody działkowe, PZD dostał od skarbu państwa. Teraz zgłaszają się ludzie, którzy twierdzą, że w przeszłości byli właścicielami tych gruntów. Na Podlasiu są osoby, które roszczą sobie prawo m.in. wobec Ogrodu im. Piasta Kołodzieja w Białymstoku, Ogrodu Wygoda w Białymstoku, ogrodu „Kleosin" w gminie Juchnowiec Kościelny oraz jednego z ogrodów w Wysokiem Mazowieckiem. W województwie podlaskim są 22 tysiące działkowców, tylko w samym Białymstoku jest ich ponad siedem tysięcy.

– Wśród działkowców przeważają emeryci i renciści, dla których działka to jedyny sposób spędzania wolnego czasu – mówi Wiesław Sawicki.

(ap)

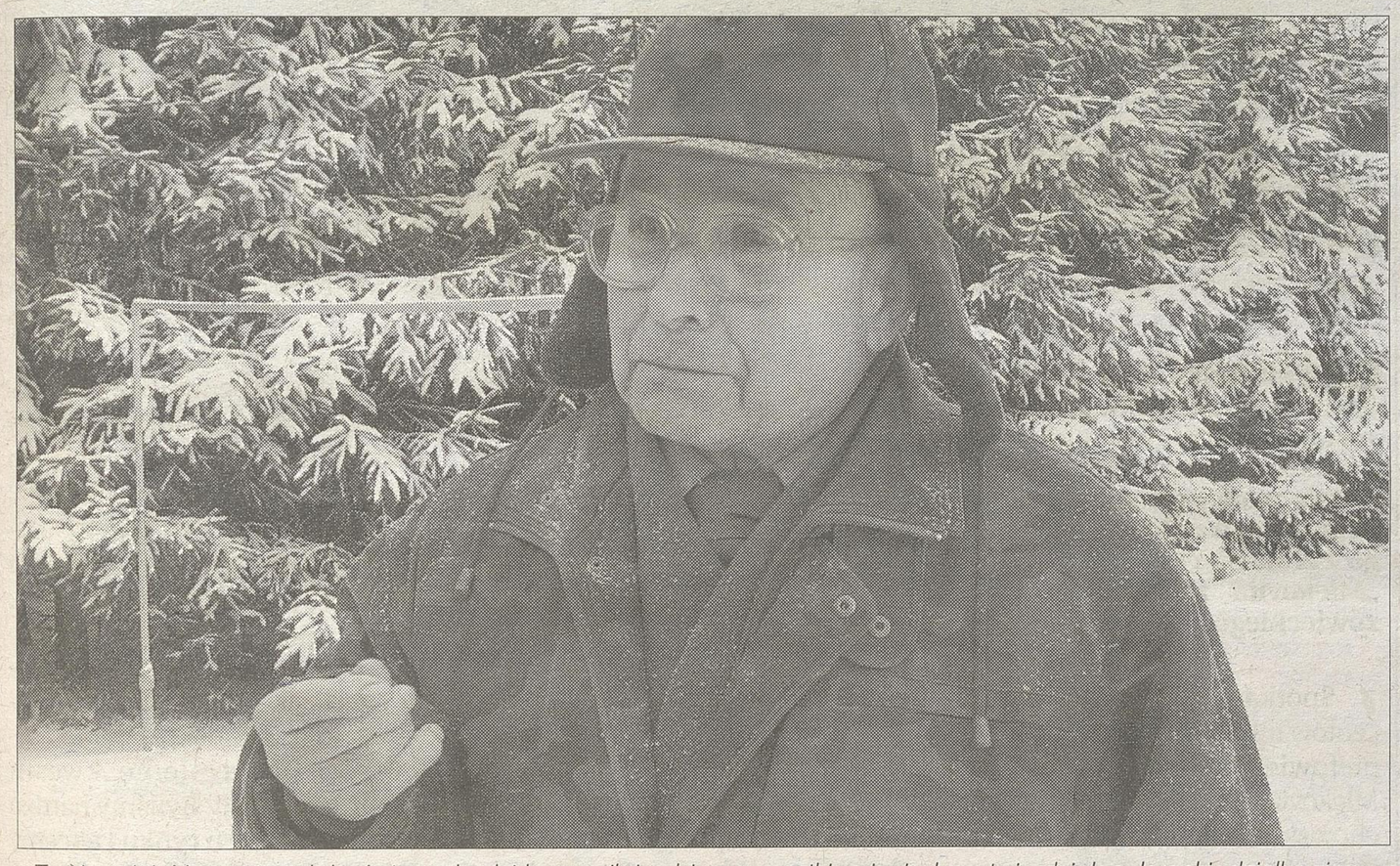

- To skandal. Nie może tak być, że wchodzi komornik i zabiera wszystkie pieniądze - twierdzi Jan Jarecki, działkowiec.

FOT. A. ZGIET

2 mln zł płacimy za bilety PKP dla parlamentarzystów

Poseł podróżuje za darmo

REGION. Dwa miliony złotych – tyle co roku płacimy za bilety kolejowe posłów. Parlamentarzyści za nasze pieniądze podróżują I klasą i nie mają żadnych skrupułów, mimo że polskie koleje mają się nie najlepiej.

– Mamy zawartą stosowną umowę z Kancelarią Sejmu na przejazdy posłów – informuje Anna Rosiek, rzecznik prasowy PKP InterCity. – Jest jednak ona tajemnicą handlową i nie możemy ujawniać jej szczegółów.

Udało się nam dowiedzieć, że umowa opiewa na ponad 2 mln zł rocznie. Suma ta pokrywa przejazdy kolejowe I klasą posłów.

– Jeżdżę I klasą, bo taka mi przysługuje – wyjaśnia Jarosław Zieliński, poseł PiS z Suwałk. - Gdybym miał możliwość latania samolotem z Suwałk, czy z Białegostoku, poruszałbym się samolotem (posłowie mają również darmowe przeloty – przyp. red.). Myślę jednak, że gdyby przelot samolotem był płatny, to większość posłów nie korzystałaby z tego, bo jednak są to wysokie koszty.

Część wyborców jest oburzonych bezpłatnymi przejazdami posłów, biorąc pod uwagę, że wiele grup zawodowych straciło swoje przywileje.

– Proponuję w takim razie, abyśmy na przykład od 1 kwietna przesiedli się na rowery, a zamiast komputerów, dostali liczydła – ironizuje Barbara Ciruk, posłanka SdPl z Białegostoku, która nie ukrywa, że bardzo często korzysta z bezpłatnych biletów PKP, aby dotrzeć na posiedzenie Sejmu, czy komisji sejmowej.

Posłowie twierdzą, że 2 mln zł to niewielka kwota w budżecie państwa.

– Od tych 2 mln zł gospodarka polska nie zostanie uzdrowiona – mówi Jarosław Zieliński. – Trzeba uszczelniać większe straty.

– Nie czuję się żadną naciągaczką budżetu z tego powodu – wtóruje mu B. Ciruk. **(agak)**

Są szanse na podwyżki dla nauczycieli

Więcej na motywację

BIAŁYSTOK. W poniedziałek radni zdecydują o ewentualnych podwyżkach dodatków motywacyjnego i funkcyjnego dla nauczycieli. Wysokość tych dodatków nie zmieniła się od pięciu lat.

Pozytywną opinię dla uchwały wyraziły już wszystkie związki zawodowe z Białegostoku.

– Podwyżka zawsze cieszy, dlatego wyraziliśmy zgodę na propozycje prezydenta – mówią związkowcy.

Do tej pory dodatek motywacyjny maksymalnie mógł wynieść 500 zł, a funkcyjny 650 zł.

– Prezydent proponuje, aby maksymalną stawkę dodatku motywacyjnego podnieść do 650 zł, a funkcyjnego do 1 tys. zł – informuje Lucja Orzechowska, naczelnik wydziału edukacji białostockiego magistratu. – Oprócz tego chcemy wprowadzić nowe stawki za warunki pracy i godziny ponadwymiarowe. Dlatego musimy przyjąć nowy regulamin wynagradzania nauczycieli.

Jeśli radni przychylą się do propozycji prezydenta, to wzrosną także inne dodatki: z tytułu wychowawstwa może zostać zwiększony z 40 do 50 zł, a opiekuna stażu z 20 do 30 zł. Proponowane podwyżki będą kosztować budżet miasta w tym roku około 1 mln zł. Podwyżka będzie obowiązywać od 1 stycznia 2005 roku, chociaż faktycznie wejdzie w życie najprawdopodobniej dopiero w kwietniu.

Od 1 stycznia 2005 roku wzrosły także pobory zasadnicze nauczycieli – średnio o 60 zł miesięcznie.

(agak)

EKSPRESEM

W czwartek o godz. 7.25 za Suchowolą TIR zjechał do rowu, co zablokowało drogę na pół godziny.

10 min po północy w czwartek na Rynku Kościuszki w Białymstoku policjanci zatrzymali trzech mężczyzn, którzy ukradli kobiecie torebkę w jednym z lokali.

W środę o godz. 18.35 policjanci zatrzymali dwóch sprawców (16 i 15 lat), którzy na ul. Świętojańskiej w Białymstoku pobili 59-letnią kobietę i zabrali jej torebkę. **(ew)**

Konkurs fryzur

BIAŁYSTOK. Ponad trzydziestu uczniów zawodu wystąpi w niedzielę, 27 lutego, w Białymstoku na kolejnym, VIII konkursie fryzjerskim, któremu patronuje Izba Rzemieślnicza i Przedsiębiorczości. Początek imprezy o godz. 10 w budynku Izby Rzemieślniczej i Przedsiębiorczości przy ul. Warszawskiej 6, a zakończenie o godz. 15. Wstęp wolny.

(h)

Zaginiony taksówkarz się odnalazł

Był poza zasięgiem

BIAŁYSTOK. Dopiero około godz. 21.30 w środę odnalazł się poszukiwany od godz. 16 przez policję i kolegów taksówkarzy kierowca z korporacji Radio Taxi 919. Okazało się, że klienci zlecili mu kurs w okolice Czeremchy, gdzie jego radiostacja nie miała zasięgu.

– Najedliśmy się strachu, ale na szczęście wszystko dobrze się skończyło – mówi Ryszard Kosiec, wiceprezes Radia Taxi 919.

Przypomnijmy, że zaginiony taksówkarz po raz ostatni widziany był w środę o godz. 12 na postoju przy ul. Chrobrego w Białymstoku. Koledzy z innych taksówek widzieli, jak do jego mercedesa wsiadło dwóch mężczyzn i odjechali w nikomu nieznanym kierunku. Około godz. 16 zaniepokojona rodzina taksówkarza podniosła alarm, gdyż miał przyjechać do domu na obiad, a nie dość, że się nie stawił, to jeszcze nie można było się z nim skontaktować. Zawiadomiona przez wiceprezesa Radio Taxi 919 policja rozpoczęła poszukiwania. Funkcjonariuszom pomagali też taksówkarze.

– Poprosiliśmy o pomoc wszystkie korporacje taksówkarskie – potwierdza kom. Jacek Dobrzyński z KWP w Białymstoku. – Sprawdzaliśmy też otrzymany wieczorem sygnał, że poszukiwany samochód widziany był na granicy.

Ten trop okazał się jednak fałszywy. Jak się bowiem okazało, poszukiwany przez kilka godzin taksówkarz otrzymał od klientów zlecenie kursu w okolice Czeremchy i już po przejechaniu 50 km jego samochodowa radiostacja straciła zasięg.

– To prawda, nasze radia mają tylko 50 km zasięgu – potwierdza Kosiec. – Teraz jednak wszyscy kierowcy otrzymali zalecenie, że muszą meldować nam każdy wyjazd poza granice miasta.

(dona)

KOMENTARZ

Pacjent cierpi najbardziej

Kolejny raz sprawa nocnej opieki zdrowotnej na Podlasiu staje się jednym z najgorętszych tematów lokalnych mediów. Już od kilku miesięcy dyrektorzy stacji pogotowia w regionie nie mogą się dogadać z dyrekcją oddziału NFZ w sprawie stawek za te usługi i organizacji tej opieki. Najpierw nocną pomoc na styczeń negocjowano w ostatnim dniu roku 2004, sytuacja powtórzyła się w styczniu, gdy trzeba było zabezpieczyć usługi na luty. Wtedy po raz pierwszy dyrektorzy pogotowia zagrozili, że jeśli NFZ nie przystanie na ich warunki, przestaną świadczyć takie usługi. Po interwencji marszałka województwa, któremu podlegają stacje, z groźby się wycofali. Minął kolejny miesiąc. Do końca lutego zostało kilka dni i teraz dyrektor białostockiego pogotowia twierdzi, że miarka się przebrała i od marca na pewno przestanie jeździć w nocy do pacjentów, jeśli NFZ nie da mu więcej pieniędzy. Tym razem popiera go marszałek. A NFZ? Według dyrektora ds. medycznych funduszu, na zwiększenie stawek nie ma pieniędzy. – Gdy damy jednemu więcej, trzeba będzie zabrać innemu – mówi Lech Trochimowicz.

Jeśli dyrektor Wiśniewski dotrzyma słowa, to nie wyobrażam sobie, jak od 1 marca będzie wyglądać nocna pomoc medyczna w Białymstoku i okolicach. Oczywiście pewnie przejęliby to zadanie lekarze rodzinni czy szpitale, ale zamieszanie, przynajmniej na początku, byłoby niemałe. Niewykluczone, że i tym razem NFZ jakoś się z pogotowiem dogada i na kolejny miesiąc czy dwa sprawa z nocną opieką zostanie załatwiona. A potem czekałaby nas kolejna powtórka z rozrywki. Szkoda tylko, że w tym wszystkim nikt nie myśli o pacjencie, który alarmowany groźbami o kłopotach z nocną opieką, tak naprawdę nie wie, co go czeka lada dzień. A to, gdzie ma dzwonić w nocy po pomoc, chyba powinno być dla niego najmniejszym problemem.

Urszula Ludwiczak

BIAL, BPODL

Podlasianie padli ofiarą oszustów

Kusili rolników tanim sprzętem

REGION. Co najmniej 150 osób, głównie rolników, z całej Polski padło ofiarą oszustów, którzy przez ogłoszenie w telegazecie oferowali do sprzedaży sprzęt rolniczy i samochody po atrakcyjnej cenie. Przestępcy brali zaliczkę i kontakt się urywał. Wśród pokrzywdzonych są też osoby z woj. podlaskiego. Policjanci z KWP w Bydgoszczy zatrzymali czterech oszustów.

Oszuści działali od listopada ub.r. Kusili ogłoszeniami typu: „Sprzedam ciągnik rolniczy Zetor 16245, rok 1998, kabina komfortowa, komplet zaczepów, stan bardzo dobry. Cena 66 tys. zł, tel....". Chętnych do skorzystania z oferty nie brakowało, bowiem ceny były o ok. 30 proc. niższe od cen rynkowych. Osoby, które zgłaszały się, że chcą kupić oferowany sprzęt, musiały wpłacić zaliczkę w wysokości 10 proc. zamówionego towaru, tj. od 500 do 5 tysięcy złotych.

– Żadna z osób pokrzywdzonych nie miała osobistego kontaktu z przestępcami, bowiem zaliczkę wpłacano na konta – informuje kom. Jacek Krawczyk, rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego policji w Bydgoszczy. – A konta te zakładały osoby podstawione, które natychmiast oddawały swoim zleceniodawcom kartę bankomatową. Za założenie konta otrzymywały 100 zł.

Oszuści obiecywali, że po zapłaceniu zaliczki, po 2-3 dniach, dostarczą towar. Oczywiście tak się nie działo. Kiedy klient dzwonił i informował, że wpłacił zaliczkę, a nie otrzymywał towaru, przestępcy po tej rozmowie od razu pobierali pieniądze z konta i kontakt z nimi się urywał.

– W ten sposób oszukali co najmniej 150 osób z całej Polski, wśród nich jest co najmniej kilkunastu pokrzywdzonych z Podlasia. Przestępcy wyłudzili ponad 500 tys. zł – informuje kom. Jacek Krawczyk.

W tym tygodniu policjanci z KWP w Bydgoszczy zatrzymali czterech oszustów. To mieszkańcy powiatu konińskiego i radziejowskiego. Wpadli oni na gorącym uczynku w trakcie wypłacania pieniędzy z bankomatu.

Policjanci proszą o kontakt osoby, które padły ofiarą przestępców. Można zgłaszać się do najbliższej jednostki policji lub telefonicznie pod nr 997.

(mr)

Puchary dla największych dostawców mleka Mlekovity

Trudności na horyzoncie

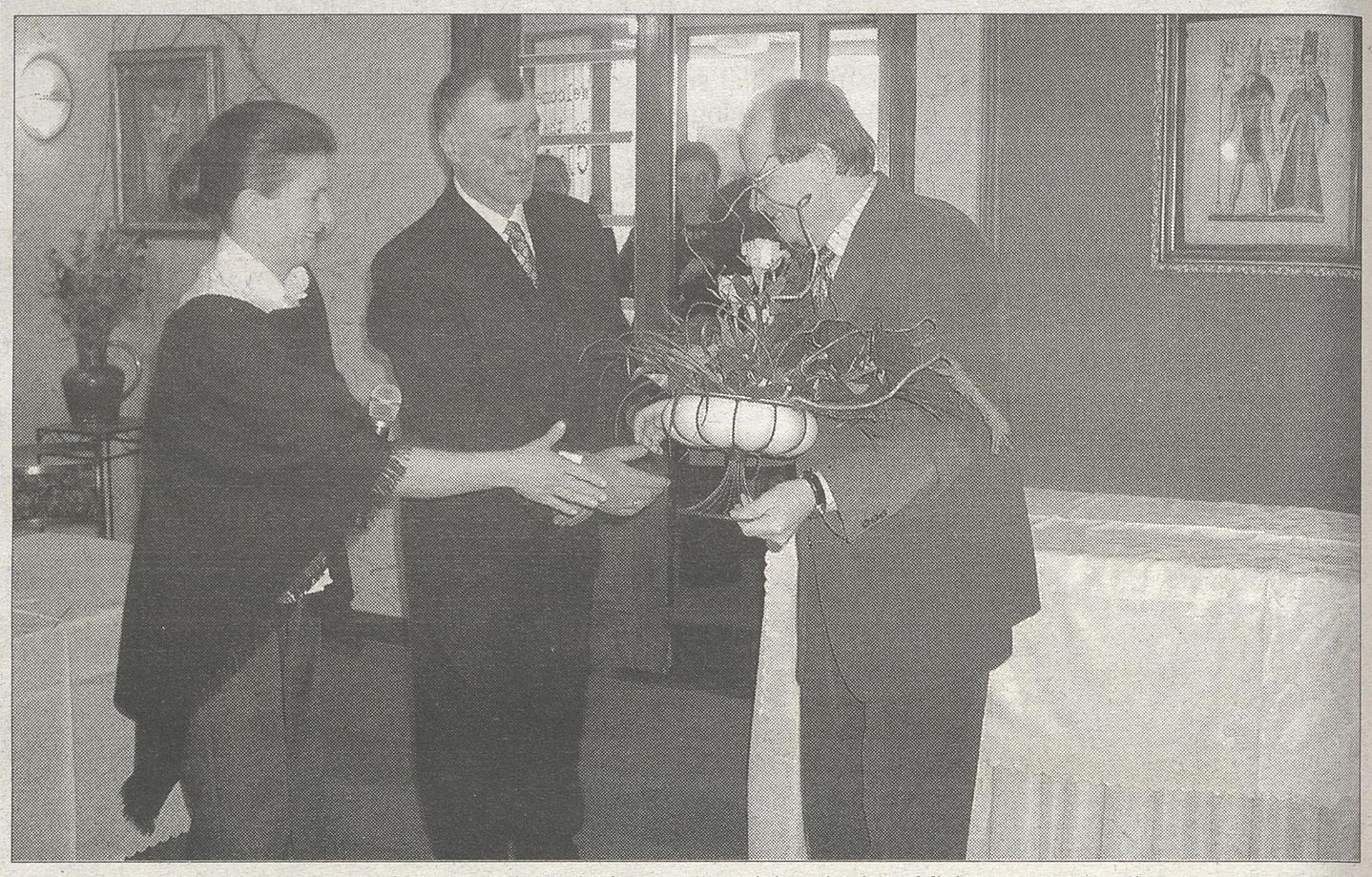

Joanna i Wojciech Kaczyńscy, jedni z największych dostawców mleka, dziękują Mlekovicie za współpracę

FOT. B. MALESZEWSKA

SZEPIETOWO. Dwudziestu dziewięciu podlaskich rolników zostało wyróżnionych za największe dostawy mleka. Wręczenie pucharów odbyło się podczas czwartkowego Walnego Zgromadzenia SM „Mlekovita" z Wysokiego Mazowieckiego.

Spotkanie podlaskich producentów mleka miało miejsce w Szepietowie. Najlepszym dostawcą Mlekovity okazał się Tadeusz Dmochowski z miejscowości Brulino-Piwki. W ubiegłym roku z jego gospodarstwa zdano prawie 992 tys. litrów mleka. Dmochowski posiada obecnie ok. 150 krów. Pracuje przy nich cała rodzina. Rolnik ten już po raz trzeci z rzędu jest liderem wśród dostawców Mlekovity. Jednak skromnie podsumowuje swoje sukcesy.

– Teraz sztuką jest nie wyprodukowanie mleka, ale jego zbycie – mówi Tadeusz Dmochowski. – Ja mam szczęście, że znalazłem dobrego odbiorcę. Obecnie sytuacja na rynku mleczarskim jest dobra, ale zapowiada się, że będzie gorzej.

O przyszłości mówił też Waldemar Broś, prezes Krajowego Związku Spółdzielni Mleczarskich.

– Miniony rok był bardzo dobry dla mleczarstwa, ale obecny może być trudniejszy – stwierdził Waldemar Broś. – Kurs złotówki w stosunku do euro działa na naszą niekorzyść. Przestajemy być opłacalni dla zagranicy i może to skutkować zmniejszeniem eksportu.

Podczas Walnego Zgromadzenia Dariusz Sapiński, prezes Mlekovity, posumował ubiegły rok. Mówił o sukcesach spółdzielni.

– To był zdecydowanie najlepszy rok dla naszej spółdzielni – mówił Dariusz Sapiński. – Teraz czekamy na wyjaśnienie kwestii eksportu do Rosji. Byliśmy bardzo obecni na tamtym rynku i chcemy tam wrócić.

Szerzej o spotkaniu w Szepietowie napiszemy we wtorkowym „AGRO".

Małgorzata Sawicka

Proces o szantażowanie białostoczanki

Pieniądze za nagrania

BIAŁYSTOK. Proces 28-letniego Marcina G. rozpoczął się w czwartek przed białostockim Sądem Rejonowym. Według prokuratury, pod koniec października ub.r. żądał on 25 tys. zł od swojej znajomej. W zamian za to miał jej zwrócić nagrania, przez które mogła mieć problemy w pracy. Zdaniem oskarżenia, udało mu się wymusić 10 tysięcy złotych

O szantażu policję zawiadomiła pokrzywdzona. Marcin G. nie przyznaje się do zarzutu. Wyjaśniał, że nie żądał pieniędzy za nagrania od rzekomo szantażowanej kobiety. Pracował u niej, a ona nie zapłaciła mu całości. **(mr)**

BIAL BPODL

Przez pół godziny blokowali w czwartek rondo w centrum Białegostoku związkowcy z Samoobrony.

- Protestujemy, bo nowy projekt ustawy o restrukturyzacji szpitali, jaki złożył prezydent, nic nie zmienia, jest powieleniem tego co było. Chcemy też, aby nowelizacja kodeksu postępowania cywilnego, w sprawie zakazu zajęć komorniczych pensji, dotyczyła nie tylko służby zdrowia, ale wszystkich sektorów gospodarki – mówiła Genowefa Wiśniowska, podlaska posłanka z ramienia Samoobrony. – Wyszliśmy na ulicę, aby zasygnalizować wszystkim swój protest wobec tej sytuacji. Po blokadzie idziemy z petycją do wojewody.

(luk)

FOT. A. ZGIET

Tragedia w garażu

Tajemnicza śmierć

BIAŁYSTOK. Nieprzytomnego 28-letniego mężczyznę znaleziono w czwartek około godz. 10 w garażu przy ul. Kozłowej w Białymstoku. Został on odwieziony do szpitala, lecz mimo reanimacji – zmarł.

– Nie wiadomo dokładnie, co było przyczyną śmierci. Mężczyzna nie miał obrażeń głowy, był wyziębiony. Prawdopodobnie mógł mieć atak padaczki, miał bowiem nadgryziony język – mówi Ryszard Wiśniewski, dyrektor Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Białymstoku.

– Będziemy ustalać, co było przyczyną śmierci mężczyzny – informuje sierż. Beata Cholewska, rzecznik KMP w Białymstoku.

W wyjaśnieniu zagadki tej śmierci pomoże sekcja zwłok.

(mr)

Prawa człowieka w Tybecie

BIAŁYSTOK. Wyższa Szkoła Administracji Publicznej zaprasza na wykład „Prawa człowieka w Tybecie", który wygłosi Piotr Cykowski z Polskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Tybetu.

Wykład dotyczący m.in. brutalnej okupacji Tybetu od przeszło 50 lat odbędzie się w poniedziałek, 28 lutego o godz. 13.15 w Auditorium Maius Wyższej Szkoły Administracji Publicznej. Po wykładzie planowana jest projekcja filmu o prześladowaniach na tle religijnym w Tybecie.

(ap)

Policjanci z III komisariatu to najlepsi dzielnicowi w Białymstoku

Pomagają dzieciom

BIAŁYSTOK. Zespół z Komisariatu III Policji wygrał w konkursie Najlepszy Rewir Dzielnicowych Miasta Białegostoku. Zwycięzcy funkcjonariusze zajęli się problemem dzieci ze środowisk patologicznych na os. Starosielce. W czwartek w Komendzie Miejskiej Policji w Białymstoku wręczono nagrody w konkursie.

Drugie miejsce zajął zespół z komisariatu I, trzecie - z II. Konkurs na najlepszy rewir dzielnicowych odbył się po raz pierwszy. Jego celem było zmotywowanie dzielnicowych do poszukania nowych sposobów poprawy bezpieczeństwa oraz rozpropagowanie roli dzielnicowego na osiedlu. Zespoły dzielnicowych przygotowały specjalne programy, które realizowały od października ub.r.

- Zwycięski zespół z komisariatu III zajął się dziećmi ze środowisk patologicznych z osiedla Starosielce, głównie z ulic Barszczańskiej i Klepackiej. Policjanci współpracowali z wieloma instytucjami, zwiększyli liczbę patroli w tym rejonie, kontrolowali czy nie sprzedaje się nieletnim alkoholu, spotykali się z dziećmi, tłumaczyli im zagrożenia, jakie wiążą się np. ze spożywaniem alkoholu czy braniem narkotyków.

- Chcieliśmy pokazać, że policjant to nie wróg, tylko przyjaciel, który może pomóc, doradzić, a nawet życie uratować - mówi mł. asp. Tomasz Waszczuk, ze zwycięskiego zespołu.

- Policjanci podjęli się bardzo trudnego programu. Ale dzięki temu na naszym osiedlu jest bezpieczniej - mówi Alina Goryń z Międzyblokowego Komitetu „Inicjatywa" z os. Starosielce.

(mr)

Zwycięski zespół (od lewej): podinsp. Mirosław Zwada, komendant III komisariatu, asp. Janusz Leś, kierownik rewiru dzielnicowych mł. asp. Piotr Kiszkiel, st. post. Janusz Milewski, mł. asp. Agnieszka Kuczyńska, mł. asp. Tomasz Waszczuk

FOT. A. ZGIET

Gminy wydają tysiące na uposażenia samorządowców

Dieta radnego jak wypłata

REGION. Przewodniczący rady gminy może zarobić nawet 1,7 tys. zł miesięcznie. Różnice w wydatkach gmin, również o podobnym zasięgu terytorialnym i zbliżonej liczbie mieszkańców, sięgają nawet kilkudziesięciu tysięcy złotych.

W niektórych gminach diety radnych są zryczałtowane. Mają oni ustaloną stałą stawkę, niezależnie od ilości posiedzeń rady i komisji. Tak jest na przykład w Łapach. Sławomir Gołaszewski, przewodniczący rady, dostaje miesięcznie 1,7 tys. zł, wiceprzewodniczący - 794 zł, a zwykły radny - 544 zł. Rada miejska liczy 21 radnych, a w 2004 roku na diety wydano z budżetu 147 tys. zł.

Zryczałtowane diety mają również radni Supraśla. Przewodniczący dostaje 1 tys. zł, zwykły radny - 500 zł.

- Wprowadzenie ryczałtu to dobre rozwiązanie. Gdyby gmina musiała płacić za każde posiedzenie rady czy komisji, strasznie dużo by to kosztowało. Nasi radni często się spotykają i obradują do późnej nocy. Czasami jest tak, że w miesiącu są dwie lub trzy sesje - tłumaczy Lucyna Majewska, skarbnik w Urzędzie Miejskim w Supraślu.

Rzadziej spotykają się natomiast radni gminy Poświętne, co widać zresztą w wydatkach na diety. W 2004 roku z budżetu gminy poszło na ten cel niespełna 20 tys. zł. Tutaj tylko przewodniczący ma ryczałt w kwocie 637 zł, pozostali radni dostają po 127 zł za każde posiedzenie rady czy komisji. Ten sam system obowiązuje również w gminie Narewka, tyle że tutaj wydano w ubiegłym roku na radnych ponad 60 tys. zł. W porównaniu do gminy Poświętne - znacząca jest wysokość diety przewodniczącego rady - dostaje on na rękę 1.120 zł.

- Przyczyny różnicy w wydatkach są dwie. Po pierwsze - częstotliwość posiedzeń, po drugie wysokość diet. Radni spotykają się też na komisjach i takie posiedzenia są nieuniknione, kiedy są pewne sprawy do przedyskutowania czy zatwierdzenia - tłumaczy Mikołaj Pawilcz, wójt gminy Narewka.

W Starostwie Powiatowym w Siemiatyczach jest 17 radnych. W ubiegłym roku na ich uposażenie wydano z budżetu ponad 105 tys. zł, a przewodniczący rady otrzymuje miesięcznie zryczałtowaną dietę w wysokości 1.520 zł, zwykły radny - 228 złotych za każdą sesję i spotkanie komisji. Nie gorzej powodzi się też radnym zasiadającym w radzie starostwa w Hajnówce. Tutaj w sumie na diety radnych oraz ich delegacje wydano 170 tys. zł. Przewodniczący rady dostaje miesięcznie 1651 zł, zwykły radny - 758 zł.

Dla większości radnych dieta to dodatkowe źródło dochodów, a pracodawca ma obowiązek zwolnienia radnego z pracy na czas sesji.

(ap)

W białostockim WSZ zaczynają się kłopoty z kadrą

Zatrzymać lekarzy

BIAŁYSTOK. Szpitalowi wojewódzkiemu zaczyna brakować anestezjologów. Z 25 lekarzy tej specjalności, zatrudnionych tu przed 6 laty, zostało obecnie 15. Część odeszła na wcześniejsze emerytury, trzech wyjechało do pracy za granicą.

- Mamy 14 sal operacyjnych i nie jesteśmy obecnie w stanie obsadzić w pełni wszystkich miejsc do znieczulenia. Ta sytuacja zagraża bezpieczeństwu chorych - mówi Wojciech Gromkowski, przewodniczący zakładowego związku zawodowego anestezjologów. - Na ogłoszenia o pracę nie zgłaszają się chętni, bo kto chciałby przyjść do pracy za te pieniądze.

Doktor Gromkowski zarabia na etacie w szpitalu 1789 złotych brutto.

- Od sześciu lat nie było żadnej podwyżki, poza słynną „ustawą 203", choć co roku pensja powinna być waloryzowana o 4,5 proc. - mówi Wojciech Gromkowski. - Dlatego lekarze nawet już nie walczą o większe pieniądze, oni się po prostu uczą angielskiego. Za granicą będą pracować krócej, zgodnie z normami czasu pracy, za pieniądze, za które da się utrzymać siebie i rodzinę.

- Rzeczywiście mamy problem z anestezjologami, ale jeszcze wszystko jest pod kontrolą - mówi Zdzisław Gołaszewski, dyrektor ds. medycznych szpitala. - Nie zdarza się tak, że z powodu braków kadrowych pacjenci dłużej czekają na zabiegi. Ale zdajemy sobie sprawę, że tak się może wkrótce stać i dlatego robimy wszystko, aby temu zapobiec. Mamy dwóch chętnych anestezjologów do pracy. Poza tym zastanawiamy się właśnie poważnie nad takimi rozwiązaniami, które nam zabezpieczą świadczenie usług, a lekarzom dadzą satysfakcję finansową.

Dobrym rozwiązaniem mogą być, według dyrektora ds. medycznych szpitala, kontrakty dla lekarzy zabiegowych.

- Wtedy lekarz nie będzie ograniczony pracą na etacie od godziny do godziny, a będzie pracował zadaniowo, otrzymując wynagrodzenie w zależności od wykonanej pracy - wyjaśna Zdzisław Gołaszewski. - Wtedy wystarczy nam ta liczba anestezjologów, która jest obecnie i nie będzie problemów z obsadą. Dlatego robimy wszystko, aby temu zapobiec.

(luk)

PKP ma problem z palaczami

Wykolejają palenie?

REGION. Czy korzystasz z przedziałów dla palących? - takie pytanie na swojej stronie inter-netowej zadały swoim klientom PKP InterCity. Badania mają być uzupełnieniem dyskusji, jaka na temat zakazu palenia w pociągach toczy się obecnie w PKP.

- Palenie w pociągach jest jakimś problemem - wyjaśnia Anna Rosiek, rzecznik prasowy PKP InterCity. - Teraz dyskutujemy, jak go rozwiązać. Znaczącym elementem tej dyskusji ma być internetowa sonda przeprowadzana przez PKP.

Na razie wzięło w niej udział ponad 2 tysiące osób. Aż 72 procent z nich twierdzi, że nie pali podczas podróży. Tylko 15 procent przyznaje się, że pali w pociągach.

- Te badania są dla nas ważne i na pewno weźmiemy je pod uwagę - zapewnia Anna Rosiek z PKP InterCity.

Na razie jednak całkowity zakaz palenia raczej nie wchodzi w grę. Może w pociągach zostaną utworzone palarnie, bądź będzie podczepiany jeden wagon przeznaczony tylko dla palaczy. **(agak)**

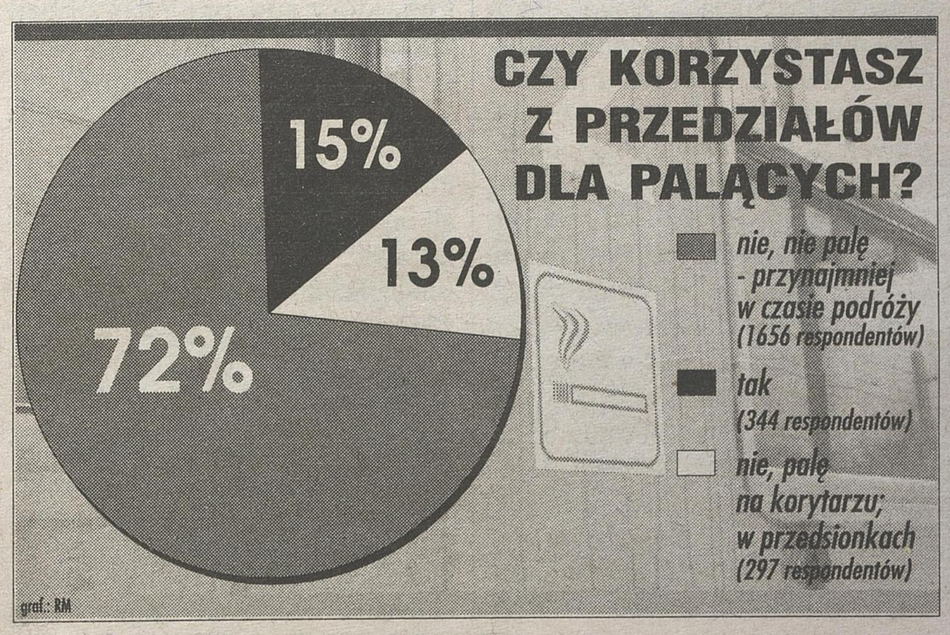

Pokonać depresję

BIAŁYSTOK. Trwają Dni Walki z Depresją. Osoby, które obserwują niepokojące objawy u siebie lub kogoś z bliskich, mogą jeszcze w piątek skorzystać z darmowej konsultacji, a w sobotę przyjść na wykład o depresji.

O depresji można mówić wtedy, gdy stan przygnębienia, smutku trwa od co najmniej dwóch tygodni, chorego nic nie cieszy, nie interesuje, jest apatyczny, nic mu się nie chce. Do tego dochodzą problemy ze snem, spadek wagi ciała, suchość w ustach, uczucie ciągłego zmęczenia, brak energii, lęk, uczucie wewnętrznego napięcia, trudności w koncentracji i zapamiętywaniu, poczucie beznadziejności, niska samoocena, dolegliwości bólowe (bóle głowy, brzucha, bóle w klatce piersiowej, nerwobóle). Każdy, kto obserwuje u siebie takie objawy, może anonimowo i bezpłatnie porozmawiać z lekarzem specjalistą. Wystarczy w piątek zadzwonić w godz. 9-14 pod nr tel. (085) 743-40-44 lub (085) 719-10-91 w. 358 lub 263. Można też przyjść na spotkanie z lekarzem do Wojewódzkiej Przychodni Zdrowia Psychicznego przy ul. Żurawiej 14 w Białymstoku. W sobotę o godz. 10 w Auli Magna Akademii Medycznej w Białymstoku rozpocznie się natomiast wykład na temat depresji. Wstęp wolny. **(luk)**

BIAL

Z powodu poważnych problemów z oddychaniem i gorączki...

Papież wrócił do szpitala

RZYM. W środę po południu pojawiły się dolegliwości, na które papież niedawno cierpiał i z tego powodu konieczna była specjalistyczna opieka i dodatkowe badania – poinformował rzecznik Watykanu Joaquin Navarro-Valls. W czwartek – po dwóch tygodniach – Jan Paweł II powrócił do rzymskiej kliniki im. Agostino Gemellego z powodu nawrotu objawów grypy.

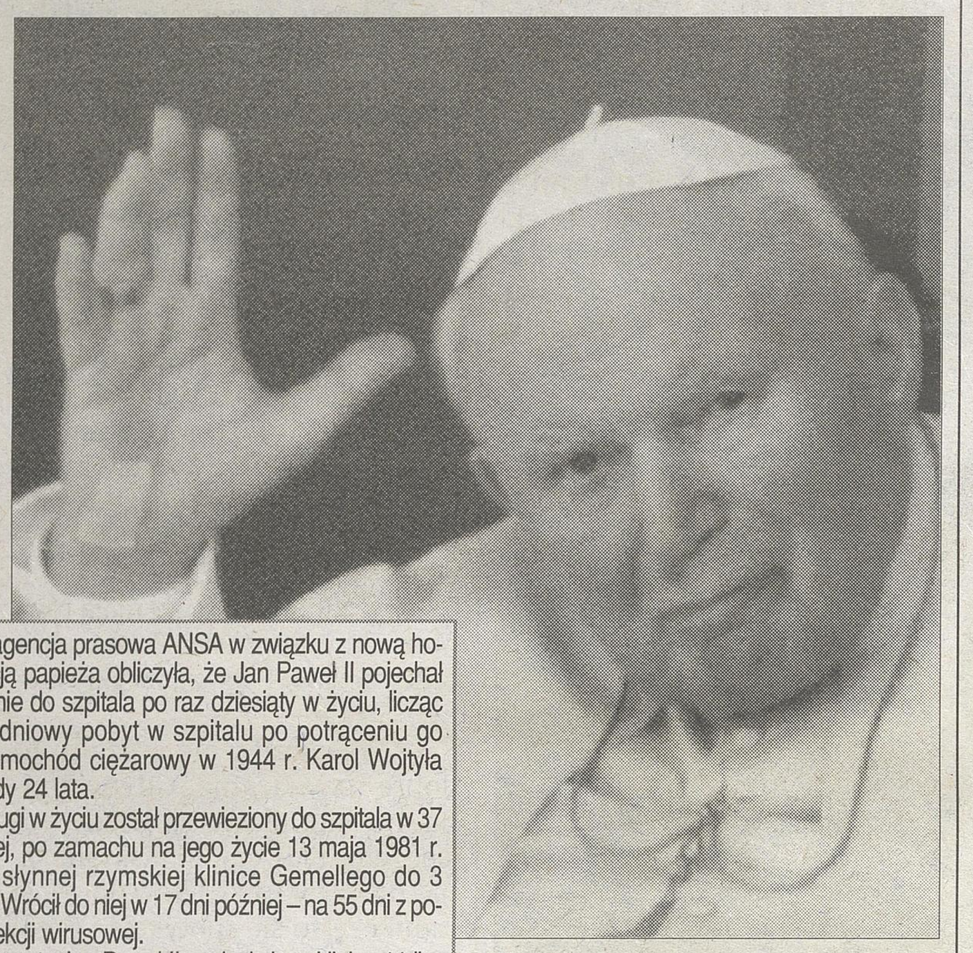

Problemy ze zdrowiem papieża pojawiły się już w środę po południu. W czwartek konieczna była hospitalizacja.

FOT. AFP / FOTORZEPA

Pierwszy biuletyn medyczny o stanie zdrowia papieża jest spodziewany w piątek rano.

Dwa tygodnie temu papież spędził w klinice Gemellego 10 dni – od 1 do 10 lutego – z powodu ostrego zapalenia krtani i tchawicy.

Według włoskiego radia publicznego, w środę papież miał znowu poważne problemy z oddychaniem i gorączkę. Nie podano żadnych szczegółów. Nie wiadomo, jaki jest stan Jana Pawła II.

Pierwszym niepokojącym sygnałem było to, że w czwartek przed południem papież nie przybył na konsystorz, podczas którego ogłaszano dekrety o kanonizacji pięciu błogosławionych, wśród nich dwóch Polaków ze Lwowa – abp Józefa Bilczewskiego i ks. Zygmunta Gorazdowskiego.

Był to pierwszy w historii pontyfikatu konsystorz bez papieża. Nieoficjalnie wiadomo, że uczestniczący w nim kardynałowie wiedzieli już o pogorszeniu się stanu zdrowia Jana Pawła II, ale wiadomość tę zachowali dla siebie.

W czwartek zaczęły napływać sprzeczne informacje o stanie zdrowia papieża. Watykanista radia RAI zwrócił uwagę na to, że oficjalnie rzecznik Watykanu poinformował o nawrocie grypy i konieczności przeprowadzenia dodatkowych badań, podczas gdy nieoficjalnie mówi się o bardzo poważnym kryzysie układu oddechowego.

Włoska agencja prasowa ANSA w związku z nową hospitalizacją papieża obliczyła, że Jan Paweł II pojechał na leczenie do szpitala po raz dziesiąty w życiu, licząc jego 12-dniowy pobyt w szpitalu po potrąceniu go przez samochód ciężarowy w 1944 r. Karol Wojtyła miał wtedy 24 lata.
Po raz drugi w życiu został przewieziony do szpitala w 37 lat później, po zamachu na jego życie 13 maja 1981 r. Leżał w słynnej rzymskiej klinice Gemellego do 3 czerwca. Wrócił do niej w 17 dni później – na 55 dni z powodu infekcji wirusowej.
Po raz czwarty Jan Paweł II znalazł się w klinice 11 lipca 1992 r., gdzie przeszedł zabieg usunięcia gruczolaka jelita grubego. Przebywał w szpitalu 18 dni.
W listopadzie 1993 r był w klinice piąty raz: pobyt trwał dwa dni z powodu zwichnięcia ręki.
W 1994 r. złamanie szyjki kości udowej prawej nogi kosztowało zwierzchnika Kościoła 29-dniowy pobyt w klinice Gemellego.
W sierpniu i w październiku 1997 r. papież znalazł się dwukrotnie w klinice – po raz siódmy i ósmy w związku z zapaleniem wyrostka robaczkowego.
24 dni temu, 1 lutego 2005 roku, papieża zawieziono do kliniki Gemellego z zapaleniem krtani i tchawicy w następstwie infekcji grypowej. 24 lutego Ojciec Święty po raz dziesiąty wrócił do szpitala wskutek nawrotu infekcji.

Będą zarzuty w sprawie śmierci księdza Jerzego Popiełuszki

Kto kazał zabić?

WARSZAWA. IPN chce postawić zarzuty nieujawnionym osobom w śledztwie w sprawie działania związku przestępczego w MSW, którego wątek obejmuje też kierowanie w 1984 r. zabójstwem ks. Jerzego Popiełuszki przez osoby, które w hierarchii partyjno-państwowej PRL zajmowały wyższe stanowiska od generałów SB Władysława Ciastonia i Zenona Płatka.

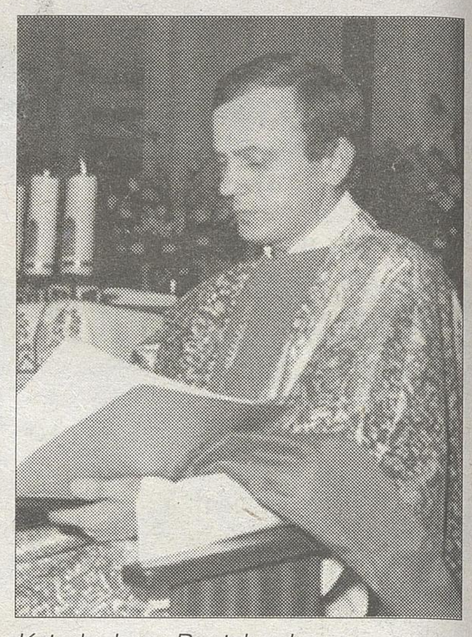

Ksiądz Jerzy Popiełuszko

FOT. WWW.POPIELUSZKO.NET.PL

– W najbliższym półroczu planowane jest przedstawienie zarzutów w stosunku do osób, w odniesieniu do których zgromadzono materiał dowodowy uzasadniający podejrzenie, iż dopuściły się czynów objętych śledztwem – taką informację zawiera datowane na styczeń 2005 r. sprawozdanie z działalności IPN za lata 2003-2004, przedstawione ostatnio parlamentowi.

Prok. Andrzej Witkowski z pionu śledczego IPN w Lublinie, który od 2002 r. prowadzi śledztwo w tej sprawie, potwierdził tę wiadomość, ale odmówił podania jakichkolwiek szczegółów. Zapowiedział informację w tej sprawie mniej więcej za miesiąc.

Jerzy Popiełuszko (urodzony 23 września 1947 roku w Okopach k. Suchowoli, zmarł 19 października 1984 – dokładna data śmierci nie jest całkowicie pewna) – ksiądz związany z Solidarnością. W czasie stanu wojennego wielokrotnie oskarżany przez władze PRL o zaangażowanie w działalność polityczną, stał się celem działań operacyjnych Służby Bezpieczeństwa. Został w końcu aresztowany w grudniu 1983, do procesu jednak nie doszło i objęła go amnestia z lipca 1984. 19 października 1984, wracając z Bydgoszczy, Jerzy Popiełuszko został uprowadzony przez funkcjonariuszy MSW. 30 października z zalewu na Wiśle koło Włocławka wyłowiono jego zwłoki. Trzej oficerowie MSW (Grzegorz Piotrowski, Leszek Pękala i Waldemar Chmielewski) zostali oskarżeni i skazani za uprowadzenie, torturowanie i zabójstwo, zaś ich przełożony – płk Adam Pietruszka – za sprawstwo kierownicze zbrodni.

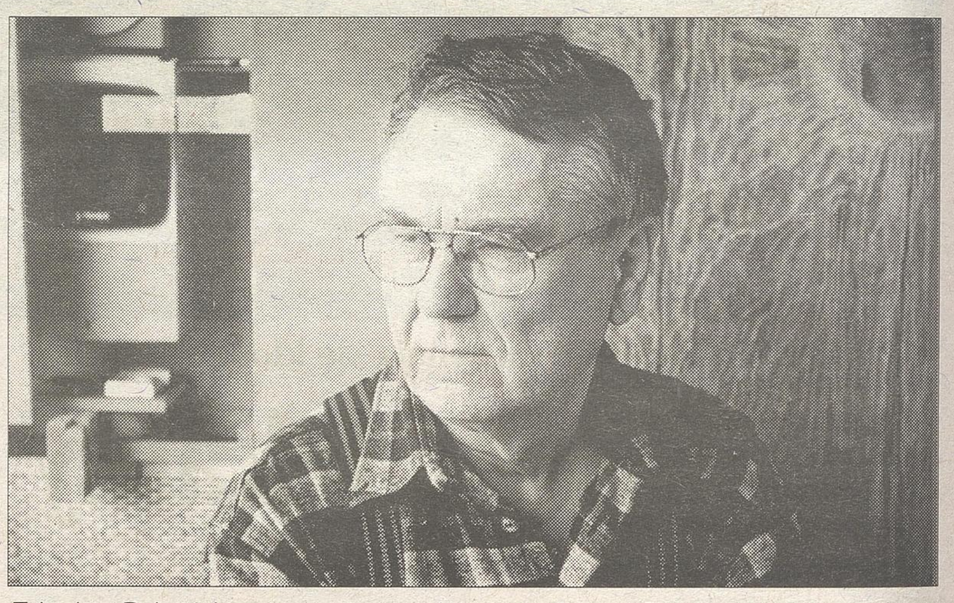

Zdzisław Beksiński zginął w swoim domu ugodzony 17 razy ostrym narzędziem

FOT. FOTORZEPA

Trzej mężczyźni zatrzymani po zabójstwie Beksińskiego

Samobójstwo wykluczone

WARSZAWA. Przeprowadzona sekcja zwłok ostatecznie wyklucza samobójstwo Zdzisława Beksińskiego. W czwartek miała zapaść decyzja o tym, czy i jakie zarzuty zostaną postawione trzem mężczyznom, zatrzymanym w związku z zabójstwem malarza.

Rzecznik warszawskiej prokuratury Maciej Kujawski powiedział PAP, że biorąc pod uwagę zebrane dotąd dowody – „na chwilę obecną można wykluczyć wersję samobójstwa". Taki wątek był także rozpatrywany przez policję.

Do zatrzymania mężczyzn doszło w środę późnym wieczorem. Jak wyjaśniali policjanci, przesłuchiwani mężczyźni zostali zatrzymani, ponieważ ich zeznania budziły najwięcej wątpliwości. Wśród trzech zatrzymanych jest m.in. Krzysztof K., wieloletni znajomy malarza (pomagał mu w codziennym życiu, miał nawet – jak sam przyznawał – komplet kluczy do jego mieszkania). Mężczyzna informował media, że jako pierwszy znalazł zwłoki Beksińskiego. Według jego relacji, malarz zadzwonił do niego w poniedziałek ok. godz. 22, gdy jednak on próbował oddzwonić do Beksińskiego, ten już nie odpowiedział. Zaniepokojony pojechał do mieszkania malarza i znalazł jego zwłoki na balkonie. Wątpliwości policjantów wzbudził m.in. fakt, że znajomy Beksińskiego, nie mogąc otworzyć drzwi jego mieszkania, zrobił dziurę w ścianie, by się do niego dostać, mimo że – jak sam przyznawał – miał klucze.

Były senator Aleksander Gawronik skazany

Pięć lat za kratami

GORZÓW WLKP. Sąd Okręgowy w Gorzowie Wlkp. złagodził w czwartek ubiegłoroczny wyrok Sądu Rejonowego w Słubicach wobec byłego senatora Aleksandra Gawronika, skazując go na pięć zamiast ośmiu lat więzienia. Wyrok jest prawomocny. Teraz skazanemu przysługuje jedynie złożenie za pośrednictwem adwokata kasacji do Sądu Najwyższego.

Sąd obciążył Gawronika kosztami postępowania procesowego w dwóch instancjach. Złagodził też kary dwóm innym współoskarżonym z dwóch lat i ośmiu miesięcy do dwóch lat, a jednego z oskarżonych w tej sprawie uniewinnił. Łącznie apelacja objęła sześć osób.

Przewodniczący składu sędziowskiego powiedział PAP, że sąd uznał, iż kara wymierzona przez słubicki sąd była zbyt surowa, zwłaszcza, że oskarżonemu wymierzono wysoką grzywnę w wysokości 75 tys. zł. Potwierdził jednak, że Gawronik jest winny założenia i kierowania grupą przestępczą. Gawronik powiedział po rozprawie, że ten wyrok go nie satysfakcjonuje i zamierza złożyć wniosek o kasację.

W maju 2004 r. Sąd Rejonowy w Słubicach orzekł wobec byłego senatora A. Gawronika karę 8 lat więzienia, grzywnę w wys. 75 tys. zł i pokrycie kosztów postępowania w kwocie ponad 15 tys. zł, uznając go za winnego m.in. założenia grupy przestępczej, której celem było wyłudzanie podatku VAT, i kierowania nią. Suma wyłudzeń sięgnęła 9,5 mln zł. Sąd uznał, że Gawronik kierował grupą przestępczą, która za pośrednictwem sklepu z papierosami w Słubicach w 1999 i 2000 r. uprawiała proceder fikcyjnej sprzedaży papierosów cudzoziemcom i ich wywozu za granicę. W ten sposób dochodziło do wypłacania nienależnego podatku VAT na podstawie sfałszowanych czeków tax-free za papierosy, które miały opuścić Polskę. Gawronik od maja 2001 r. przebywa w areszcie, jednak obecnie nie w związku ze sprawą, która była przedmiotem apelacji.

KRÓTKO

USA/SŁOWACJA. Prezydent USA George Bush podczas czwartkowych rozmów ze słowackimi politykami w Bratysławie zapowiedział wprowadzenie ułatwień wizowych wobec mieszkańców Europy Środkowej. Decyzję w sprawie wiz podejmie Kongres USA, ale Biały Dom już przygotował potrzebne do tego projekty ustaw – powiedział Bush.

USA. W stanie Floryda policja aresztowała miejscowego prokuratora, który zupełnie pijany i bez ubrania wsiadł do samochodu przypadkowej kobiety. 28-letni Albert Tasker, prokurator z Key West, za dużo wypił podczas spotkania ze znajomymi i będąc w stanie upojenia alkoholowego postanowił się nieco zabawić. Zdjął ubranie i nago pobiegł na parking samochodowy, z którego odjeżdżał do domu jeden z jego kolegów. Jednak przez pomyłkę wsiadł do innego auta, którego właścicielka wezwała policję.

UNIA EUROPEJSKA. Ministrowie sprawiedliwości UE zdecydowali o odrzuceniu przepisów zakazujących używania symboli nazistowskich w krajach unijnych.

BIAŁ BPODLA LOM SUW

STRONA PRZYGOTOWANA NA PODSTAWIE SERWISÓW: PAP, INTERNETOWYCH, RADIOWYCH I TELEWIZYJNYCH

Łomżyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa

ogłasza przetarg nieograniczony i zaprasza zainteresowane firmy do składania ofert na ***roboty sanitarno-instalacyjne centralnego ogrzewania - wymiana leżaków i pionów świecowych, oraz wykonaniu nowej instalacji ciepłej wody i modernizacji zimnej w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Stacha Konwy 8 w Łomży.***

Termin składania ofert upływa w dniu 7 marca 2005 r. do godz. 10.00.

Oferty należy składać w siedzibie Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej - Al. Legionów 7B, w sekretariacie - pokój nr 1, w zaklejonych kopertach z adnotacją

"Przetarg na roboty sanitarno-instalacyjne w budynku przy ul. Stacha Konwy 8 w Łomży".

Specyfikację istotnych warunków zamówienia zainteresowani oferenci mogą otrzymać w siedzibie Spółdzielni w pokoju nr 6.

Otwarcie ofert przez komisję przetargową nastąpi w dniu 7 marca 2005 r. o godz. 10.05 w siedzibie ŁSM, pokój nr 10 (świetlica).

Bliższych informacji udzielają: inż. Jarosław Ruszczyk i inż. Robert Gruszczyński, tel.(086) 215-26-59.

D63105gjbhb

PRACA

ZATRUDNIĘ

ABSOLWENTÓW i studentów zaocznych do działu handlowego 80 zł. dziennie. ☎(085)868-49-12.

ANGLIA - kobiety, mężczyźni - szklarnie. ☎0692-987-986.

BUDOWNICTWO - wykończeniówka, zatrudnię. ☎0661-454-946.

DORABIAJ w domu. 1200 zł. Umowa. ZUS. ☎0-609-475-111 (7,63 zł/min)

FIRMA Stiff zatrudni sprzedawców stolarki otworowej - Białystok, Bielsk, Mońki, Siemiatycze. CV przesyłać: Białystok, Wiewiórcza 66, biuro@stiff.pl

FRYZJERKĘ damsko-męską. ☎0-608-658-869.

GRAJEWO, pracownika z doświadczeniem do salonu meblowego. ☎0-602-783-907.

MAJSTRA na spawalnię, wykształcenie wyższe lub średnie, doświadczenie min. 2 lata. ☎74-11-636.

MĘŻCZYZNĘ, gospodarstwo rolne k. Grajewa. ☎0-602-106-693.

MURARZY, cieśli -praca w Warszawie. ☎0602-537-956, 0602-154-190.

NOWA gazeta z tysiącami ofert pracy za granicą - "Praca i Nauka za Granicą" -poszukuje dziennikarzy, kontakt: www.pracainauka.pl

OD zaraz 60 osób do rozbioru drobiu do końca marca. ☎00447910487117.

OKLEJANIE zapalniczek 80 zł/400 szt. ☎0-696-106-192 (7,63 zł/min.)

PILARZA z uprawnieniami, drwala -kategoria BT, okolice Białegostoku. ☎(085)716-05-17, 0508-294-963.

PILNIE poszukujemy do pracy w dziale handlowym: Łomża 8.00-16.00. ☎(086)216-94-71.

PRACA na terenie Szwecji. Wymagania: niekaralność, wiek do 35 lat. ☎0888-041-816.

PRACOWNIKA w gospodarstwie. ☎(0-86)275-61-24.

PRZEDSTAWICIELI Tele2. ☎(087)566-29-56.

PRZYJMĘ dwie ekspedientki do sklepu mięsnego w Białymstoku. ☎0604-122-765.

SKŁADANIE długopisów 80 zł/500 sztuk. ☎0-606-957-928 (7,64/min).

WŁOCHY, Grecja - opieka, ogrodnictwo. ☎0608-891-070.

ZAINTERESOWANI: platformy wiertnicze. ☎(0-75)643-11-78, ☎0-602-618-747.

ZATRUDNIĘ kierowców C+E (TIR) z doświadczeniem. ☎(086)472-08-07, (086)2177-014.

ZATRUDNIMY do sklepów motoryzacyjnych w Łomży i w Zambrowie. Wymagania: wiek do 35 lat, wykształcenie min. średnie techniczne, biegłe posługiwanie sie komputerem. Kontakt: ☎0605-367-665.

ZEZWOLENIE na pracę w USA social security. ☎(0-87)641-24-75.

ZWROT podatku z pracy: Niemcy, Europa Zachodnia. ☎(071)385-20-18.

AUTOMOTO

KUPIĘ

LUBLIN, Żuk (skrzyniowy). ☎0697-530-404.

SKUP aut powypadkowych, skorodowanych. Stacja demontażu - Dobrzyniewo Duże, ☎(085)719-75-42, 0604-95-95-99.

SPRZEDAM

AUDI B3+ gaz. ☎(0-85)868-10-76, ☎0-661-057-020 po 15.00.

C.S. Renault Major 385Ti (1995) +naczepa (poduszka); star 1142 (1989) elektroniczny tachograf; ford transit 2.5 (1994); VW bora 1,9SDI (1999). ☎(086)219-30-11.

FORD escort 1,6 (1998), 15.500 zł. ☎(087)566-48-28.

FORD mondeo 1998r., tel.(085)675-57-21.

FORD mondeo 2,0D kombi (2001), 103 tys. km., 43.900. ☎0504-920-924.

FORD mondeo kombi 1,8 turbo diesel (1999), cena do uzgodnienia. ☎(085)718-74-89.

FORD transit (1996) 2,5D ABS, airbag, 6-osobowy, 14.500 zł. ☎0600-146-877, ☎(086)272-62-40.

FORD transit 190, 2.5 TD, (1999), 130 tys. km, ABS, wsp. kier., hak, immobillser, ciężarowy + 9 osób, 31.000 zł. ☎(085)868-10-72, ☎0603-508-532.

FORD transit 2,5 TD 100 KM (1993), c.zamek, 14.500 zł. ☎0600-180-077.

GOLF III 1.9SDI (1996), 21.000 zł. ☎0696-497-270.

IVECO 35- 10 izoterma, pierwsza rejestracja (IV.2000) pierwszy właściciel, nabyty w salonie. ☎0509-921-156.

MATIZ (1999). ☎(085)676-01-12.

MATIZ (2001), 13.200 zł. ☎0880-775-463.

MB Sprinter 316 CDI, (2000). ☎0602-827-790, ☎(085)716-94-77.

MERCEDES 126D (1987/94), skóra, klimatyzacja, 16.000 zł. ☎(0-87)569-61-30.

MERCEDES 126E 3.0 benz, full opcja, oprócz skóry, 19.200 zł. ☎0501-389-594.

MERCEDES 308 D skrzyniowy (1992), stan dbd. ☎0606-119-548.

MERCEDES 410 komtener, (1995), 3.0 D, biały, lekko stuknięty, 17.000 zł. ☎0507-058-969.

MERCEDES vito (2000), 8-osobowy, hak, oszklony, wspomaganie, 37.000 zł. ☎0-500-775-856.

MITSUBISHI cold 1,3 (92/97), składak, 7.000,-. ☎0502-77-24-07.

MONDEO, (1994) 1.8 CLX, golf III 1.6 CL (1995). Pilne! ☎0504-458-007.

OPEL agila 1,2 (2004), 33.600 zł. ☎(087)566-48-28.

OPEL astra 1,4MPi (1995), 15.200 zł. ☎(087)566-48-28.

OPEL astra II, 1.7 DTI, (2002). ☎0602-827-790, ☎(085)716-94-77.

OPEL combo 1.7D isuzu (1995), bezawaryjny, wspomaganie, poduszki, 8.300 zł. ☎0-693-278-905.

OPEL movano 2.2DT (2000) serwisowany. ☎0604-507-997.

OPEL omega 2,5 v6 (1996) klimatronic, 2x airbag, 22.500 zł. ☎0501-285-856.

OPEL vecta 1,6 (1992) gaz; 8.500,- ☎(086)473-54-43.

OPEL vectra 1,6 gaz (1996) salon, 17.000,- ☎(086)218-20-89 ☎0503-929-079.

PEUGEOT 206XR 1,1 2004r., tel.(085)675-57-21.

PEUGEOT 307 2.0 HDI, (XII.2002), 5-drzwiowy, srebrny metalic, pełne wyposażenie, pełne dokumentacja, 39.900 zł. ☎0602-557-199, ☎0602-591-457.

PEUGEOT 307 Mistral 1,6 2004r., tel.(085) 675-57-21.

PEUGEOT 406 turbo diesel (1998), 19.000; Mercedes C250, (1995); Seicento van (1999). ☎0601-413-433.

POLONEZ (1996), 3.700,-. ☎0506-360-920.

POLONEZ truck (XII 1996), 5-osobowy, 1.6, +gaz. ☎676-34-91.

PRACA w sklepie komputerowym w Łomży. Kontakt: ☎0509-412-400.

RENAULT espace 2,2 benz. (1992) 7-osobowy, 14.600 zł. ☎0501-389-594.

RENAULT scenic 2.0l (1997) benzyna. ☎(0-86)271-38-11, ☎0-506-939-012.

RENO Clio 1.3 16V 5-drzwiowy, (XII 2003), zielony metalic, pełne wyposażenie, stan idealny, 29.900 zł. ☎0602-557-199, ☎0602-591-457.

REWELACJA! Peugeot 407 2,0HDi, 2004 r. Tel (085)675-57-21.

SAMOCHÓD ciężarowy Kamaz, 256B - wywrotka, w ciągłej eksploatacji, 15.000 zł. ☎0604-271-803.

SCANIA 143-400, 400 koni, (1991), stan idealny, lekko uszkodzona, 26.500 zł. ☎0602-557-199, ☎0602-591-457, ☎(085)650-21-99.

SEAT toledo 1,8+ gaz (1992), 10.900 zł. ☎(087)566-48-28.

SEICENTO 1.1, (2003), salon, 3000 km, bezwypadkowy, 19.800 zł. ☎716-92-04.

SKODA octavia 1,6 (2001/02) salonowa, serwisowana, stan perfekcyjny, 33.500 zł. 0501-442-405.

SKUTER 50: 1.100,-; skuter 50: 1.800,-; yamaha 400J: 2.700,-; cross 250: 1.100,- ☎0604-409-260.

SPRZEDAM lawetę, ładowność 1400 kg. ☎0509-730-010.

STAR 200 (1989), I właściciel, 10.000. ☎0508-052-054.

SUZUKI vitara 1,6 (1990). ☎0500-242-270.

TOKARKA uniwersalna typ M63B, długość toczenia 2,70 m, 18.500 zł. ☎0604-271-803.

TOYOTA yaris 1.4 D4D Diesel, (XII.2003), 21 tys km, 5-drzwiowy, czarny metalic, pełne wyposażenie, 42.200 zł. ☎(085)650-21-99, ☎0602-557-199, ☎0602-591-457.

VECTRA (12.1998) 2.0DTH kombi, pełna opcja, siwy metalik, 29.000 zł. ☎0-692-190-868.

VOLVO 440 (1990). ☎0694-657-868, 0888-277-249.

VW golf 2.0, gaz, (1994), ABS, el. szyby, 13.000 zł. ☎0602-707-054.

VW passat 1.9 TDI, 110 KM, kombi, (1998), stan idealny, cena do uzgodnienia, 33.500 zł. ☎0501-442-405.

VW passat B5 1.9TDI (1997), bogate wyposażenie. ☎(0-87)610-00-96.

VW polo 1.9D, (1996), 3-drzwiowy, 10.000 zł +opłaty. ☎(085)737-57-75, ☎0606-651-571.

VW sharon 1.9 TDI, 110 KM, (1999), 140.000 km, 51.000 zł. ☎0507-114-472.

VW T-4 1,9TD (1997), 17.000 zł. ☎0604-637-283.

VW T-5 transporter 2,5 TDI, (XII 2001), 94 tys km, zielony, I właściciel, 1/2 przeszklony, serwisowany, 57.500 zł +VAT, ☎0602-557-199, ☎0602-591-457.

VW transporter 1.6 (1990), 17.000 euro. ☎(086)273-89-76.

VW vento 1.8 +gaz, (1994), 14.800,-. ☎(086)273-35-89.

ZBIORNIK na paliwo 2 msześc, 1.800 zł. ☎0604-271-803.

ŻUKA izoterma, 12.000. ☎0692-553-302.

NAPRAWY

NAPRAWY SKRZYŃ AUTOMATYCZNYCH. SILNIKÓW I ZAWIESZEŃ. ☎(085)743-57-23, 0603-258-840.

CZĘŚCI

DO aut zachodnich - sprzedam. ☎0692-118-493.

AUTOALARMY

„ALAR" - alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, ☎(085)740-35-35.

AUTOKOMISY

AUTOKOMIS „HETMAN", kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Hetmańska 35, tel./fax (085)651-41-51.

INNE

AUTO na gaz. Montaż, serwis, części. ☎(085)710-43-75.

AUTOMATYCZNE skrzynie biegów, naprawa, sprzedaż. ☎(085)710-43-75

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych, raty! ☎(085)65-470-65 www.takada.pl

OBSZYWANIE skórą kierownic. ☎0888-896-346.

PRZYCZEPĘ ciężarową o ładowności 6 t - sprzedam. ☎0604-338-377.

ZAKUPY

HURTOWNIE

HURTOWNIA Odzieży Używanej „Bagor" (sort, niesort)- Suwałki, Wesoła 59. ☎(087)566-79-91.

MEBLE I URZĄDZENIA UŻYWANE do sklepów i gastronomii z bezpośrednich dostaw z Niemiec.

MIG KOMIS WYPOSAŻENIA sklepów i gastronomii. MIG, ul. Elewatorska 29a, ☎(085)662-67-67.

NOWY ADRES FIRMY
Białystok, ul. Nowowarszawska 32b
panel styl s.j.
(wjazd od Branickiego)
tel. (085) 743-41-60
fax (085) 732-18-85
www.panelstyl.com.pl
Największy wybór:
PŁYTY OSB
PANELI PODŁOGOWYCH
PANELI ŚCIENNYCH
SKŁAD FABRYCZNY KRONOPOL - ŻARY kronopol

ODZIEŻ używana -bezpośrednie dostawy z Danii, Szwecji, Anglii, Niemiec. Hurtownia MARS, Białystok, Kleeberga 22. ☎(085)664-72-11.

Termitech
HURTONIA MATERIAŁÓW WENTYLCYJNYCH
BIAŁYSTOK, UL. I Armii W.P. 8d
TEL. (085) 662-37-47
TEL./FAX 662-37-50
N39005gwbh

ODZIEŻ używana, sort-niesort, Holandia, Niemcy, 27-Lipca 42/2, ☎(085)868-18-72, 0602-870-530.

PŁYTA kontrukcyjna OSB w ciągłej sprzedaży, grubość: 6, 8, 10, 12, 15, 18, 22, 25, hurt - detal. Skład fabryczny Kronopol. Najniższe ceny. Panel-Styl, Nowowarszawska 32b (wjazd od Branickiego), ☎(085)743-41-60.

TEXPOL odzież używana z Luxemburga - ceny najniższe w regionie, towar w ciągłej sprzedaży. ☎(085)651-42-91, 0600-403-866 Białystok, Ciołkowskiego 167.

PANELE PODŁOGOWE ŚCIENNE MDF SIDING PŁYTA OSB
PANEL-MAX
Białystok, ul. Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza) tel.(085) 743-41-64
25305gwbhc

PRODUCENCI

KAFLE KOMINKOWE, PIECOWE - WYRÓB, SPRZEDAŻ. HRYNIEWICZE 3B K.BIAŁEGOSTOKU. ☎(085)747-49-80. WWW.KAFEL-KAR.PL

PARKIET, schody, wykończenia, chemia z Hajnówki. ☎(0-85)683-46-38, www.andrewex.net.pl

PARKIET. ☎(085)653-75-04.

PODŁOGI, szalówki, tarcica sucha, ☎(086)476-15-46.

PRODUCENT siatki ogrodzeniowej, słupków, bram. ☎(0-87)421-83-97, ☎0-608-409-794.

PROMOCJA! BLACHODACHÓWKA TRAPEZ. CENY OD 18,60 MKW. OCYNKOWANA 14,35 MKW. ALUCYNK 17,95 MKW. CENY NETTO. ☎(085)712-17-04.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

KUPIĘ działkę budowlaną w Łomży. ☎0504-196-055.

SPRZEDAM

50 ha Szczytno, 4.900 zł/ha. ☎0-660-973-788.

DOM- Grabówka. ☎(0-85)741-84-05.

DZIAŁKA budowlana, linia brzegowa, 2.000 mkw., Koziki k/Ełku. ☎0693-024-010.

DZIAŁKA pod zabudowę, okolice Trzciannego w Biebrzańskim Parku Narodowym. ☎(0-85)738-57-32.

DZIAŁKĘ budowlaną 85 arów: Mały Płock. ☎(086)278-86-01 po 19.00; 0606-180-552.

DZIAŁKĘ rekreacyjno-budowlaną na Suwalszczyzie (jezioro): ☎(086)216-37-47.

DZIAŁKI k.Białegostoku. ☎0-504-913-274.

GARAŻE- blaszaki najtaniej!!! Transport, montaż w cenie! ☎(089)542-83-71, ☎(058)762-95-12, ☎(018)334-08-10.

GARAŻE -tanio. ☎(022)799-53-79, ☎0506-900-520, ☎(041)26-32-742.

GARAŻE -tanio. ☎0505-126-033.

GIEŁCZYN -działki budowlane. ☎(091)573-10-71.

GOSPODARSTWO rolne 7,25 ha siedlisko. ☎0503-357-940.

GOSPODARSTWO rolne z zabudowaniami przy lesie 6 ha, gmina Narew, 80.000,-. ☎(0-85)681-50-83.

GRAJEWO, centrum, 33 mkw., nowy blok, wysoki parter, wykończone. ☎0-604-423-429.

GRAJEWO, Grunwaldzka, dom piętrowy, działka, 722 mkw. ☎(0-86)272-44-18.

GRAJEWO, Kopernika 42A, trasa 61- działka budowlana 4000 mkw. ☎(0-86)261-91-15.

GRAJEWO, magazyn 360 mkw., media. ☎0-604-480-106.

LOKAL (bar, sklep) - z powodu wyjazdu. ☎0507-436-484.

LOKAL 60 mkw. (Łomża, Mazowiecka 1/8) sprzedam lub wynajmę. ☎0608-531-115.

M-4 60 mkw. II piętro, w Dąbrowie Białostockiej, ul. Sulika. ☎(0-85)712-20-57.

M-5 70,4 mkw.- okolice Suwałk. ☎0608-244-454.

MIESZKANIE (46 mkw.): Białystok; nowe, I piętro. ☎0692-278-608, (086)218-56-52.

NIERUCHOMOŚĆ zabudowana, Filipów. ☎0609-930-040.

OKAZJA! Siedlisko 10 ha, Łabuchy, 80.000 zł. ☎0-660-973-788.

PILNIE! 10 ha z linią brzegową. ☎0-503-328-000.

RAJGRÓD, willa nad jeziorem. ☎(0-86)272-14-14.

TANIO! Gospodarstwo 265 ha, Łeba. ☎0-604-666-667.

THEO Nieruchomości Augustów dom super lokalizacja. ☎(0-87)643-06-72, ☎0-605-737-567.

POSZUKUJĘ

BANK poszukuje lokali w: Ełk - Śródmieście, Suwałki - Noniewicza. ☎0607-868-474.

WYNAJMĘ

2-POKOJOWE małżeństwu. ☎(0-85)653-49-64.

3 pokojowe. ☎(085)661-94-70.

AUGUSTÓW centrum, lokale biurowe. ☎(087)643-35-55, ☎0502-111-096.

AUGUSTÓW - do wynajęcia lokal handlowo-usługowy. ☎(0-87)644-66-92, ☎0-509-556-103.

FIRMA handlowa poszukuje w Łomży lokalu 600-800 mkw z parkingiem. ☎0693-893-600.

GRAJEWO, Elewatorska, biura (150 mkw.). ☎0-604-069-315.

KAWALERKA, BEZ MEBLI - DO WYNAJĘCIA, BIAŁYSTOK, OS. PIASTA, UL. CHROBREGO, NOWE BUDOWNICTWO, CEGŁA, PARTER, ☎(085)65-42-481.

STANCJE

DZIEWCZYNOM lub chłopcom. ☎(0-85)741-06-60.

NAUKA

www.profesja.edu.pl
PROFESJA
CENTRUM KSZTAŁCENIA KADR
2 LETNIE I ROCZNIE POLICEALNE STUDIUM LO DLA DOROSŁYCH
NAJLEPSZA OFERTA
POSIADAMY CERTYFIKAT JAKOŚCI PN-EN ISO 9001:2001
MIĘDZYNARODOWE CERTYFIKATY ZAWODOWE CITY&GUILDS
STYPENDIA NAUKOWE, POŚREDNICTWO PRACY
INTERNET GRATIS, KINO, TEATR ZNIZKI
ZAŚW. ZUS, WKU, OPIEKA MEDYCZNA
ARCHITEKTURA WNĘTRZ I KRAJOBRAZU, ARTETERAPIA, BANKOWOŚĆ, BHP, BUDOWNICTWO
DIETETYKA, DZIENNIKARSTWO, EKONOMIA
FILOLOGIA ANGIELSKA I NIEMIECKA, FINANSE I RACHUNKOWOŚĆ
FIZJOTERAPIA, FOTOGRAFIA, FOTOGRAFIA REKLAMOWA
FRYZJERSTWO, GASTRONOMIA, HANDEL
ZAGRANICZNY, HOTELARSTWO, INFORMACJA NAUKOWA
INFORMATYKA, INFORMATYKA I TELEKOMUNIKACJA
INSTRUKTOR REKREACJI RUCHOWEJ
INTEGRACJA EUROPEJSKA, KELNER, BARMAN
KOSMETYKA, LOGISTYKA, OCHRONA OSÓB I MIENIA
OCHRONA ŚRODOWISKA, OPIEKUNKA ŚRODOWISKOWA
OPTYK, PLASTYKA, PRACOWNIK SOCJALNY,
PROJEKTOWANIE MODY, ADMINISTRACJA
PROJEKTOWANIE MODY, PSYCHOLOGIA I SOCJOLOGIA,
REKLAMA I MULTIMEDIA
SEKRETARKA - ASYSTENTKA, SPEDYTOR,
TECHNIK PRAC BIUROWYCH, TURYSTYKA,
URZĄDZENIA AUDIOWIZUALNE, USŁUGI POCZTOWE
I TELEKOMUNIKACYJNE, ZARZĄDZANIE ZASOBAMI LUDZKIMI
D31605gwbh
NOWOŚĆ
MASAŻ I INSTRUKTOR TERAPII UZALEŻNIEŃ
Białystok, ul. Rynek Kościuszki 24
tel. (085) 732 26 80, 732 71 31
Z TYM KUPONEM DO 28.02
BEZ WPISOWEGO

ANGIELSKI początkujący od 01.03, NIEMIECKI początkujący od 17.02, WŁOSKI początkujący od 01.03, 60godz.-570 zł. ANGIELSKI przygotowujący do egzaminu TELC, 40godz. - 400 zł. Zniżki do 30%! Raty! TWP, Warszawska 2, ☎(085)74-35-106,74-35-705, www.twp.bialystok.pl

DO Europejskiej Szkoły Biznesu i Administracji Studium Policealnego dla dorosłych. JAK UCZYĆ SIĘ BEZ OPŁAT. Zadzwoń!!! Tel. (085)65-13-494, www.studium.piasta.pl.

JAK UCZYĆ SIĘ BEZ OPŁAT? ZADZWOŃ!!! TEL.(085)65-13-494. POLICEALNE STUDIUM PLASTYCZNE W BIAŁYMSTOKU. WWW.STUDIUM.PIASTA.PL.

KORESPONDENCYJNE Liceum dla dorosłych. ☎(085)654-19-60.

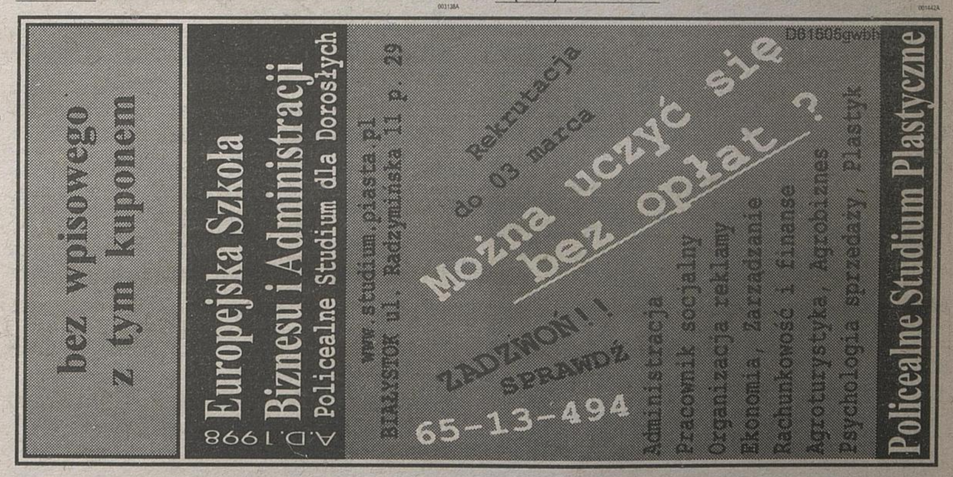

KURSY: obsługa kas fiskalnych, podstawy obsługi komputera, profesjonalna sekretarka, komputeropisanie, specjalista do spraw kadr i płac, obsługa programu „Płatnik" i inne . TWP. Warszawska 2, ☎(085)74-35-106, 74-35-705, www.twp.bialystok.pl

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DOROSŁYCH, ZAOCZNE, TWP. PIERWSZY SEMESTR NAUKI ZA DARMO! Warszawska 2, ☎(085)74-35-106, 74-35-705, www.twp.bialystok.pl

LICEUM Ogólnokształcące, Zaoczne - nabór na semestr wiosenny, Białystok, Brukowa 2, ☎(085)742-04-69.

NA hotelarstwo lub usługi gastronomiczne zaprasza Studium, Kraszewskiego 33. ☎(085)732-42-16.

NA naukę śpiewu i gry na instrumencie zaprasza Policealne Studium Muzyczne, Kraszewskiego 33. ☎(085)732-39-11.

POLICEALNA Szkoła Informatyki - nabór na semestr wiosenny, Białystok, Brukowa 2, ☎(085)742-04-69.

POLICEALNA Szkoła Pracowników Ochrony - nabór na semestr wiosenny, Białystok, Brukowa 2, ☎(085)742-04-69.

POLICEALNE STUDIUM ZAWODOWE DLA DOROSŁYCH, ZAOCZNE, TWP (technik ekonomista, technik informatyk, technik administracji). TECHNIKUM EKONOMICZNE DLA DOROSŁYCH, ZAOCZNE, TWP. PIERWSZY SEMESTR NAUKI ZA DARMO! Warszawska 2, ☎(085)74-35-106, 74-35-705, www.twp.bialystok.pl

KURSY

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy. ☎(0-85)732-76-85.

OŚRODEK Szkolenia Stekop - Ochrona organizuje kurs członkom służb porządkowych imprez masowych. ☎(085)745-56-62, ☎(085)742-00-39, ☎0695-050-114.

TURYSTYKA

******BELGIA!** czwartek, sobota, poniedziałek -Sprinter, video. Borowik. ☎(085)661-37-78, ☎0604-355-395.

*****BELGIA,** Niemcy, sobota wieczorem, niedziela, DVD. ☎(0-85)74-74-375.

*****MAXIM** sobota, niedziela - Belgia, Niemcy, Holandia - klimatyzacja, DVD. ☎(085)662-16-00, ☎0694-230-025.

***FRANKFURT** n/M, Mainz, Wiesbaden, Darmstat - środa, sobota, TV - wideo, klimatyzacja. ☎(085)747-43-63.

***WTOREK,** czwartek, sobota - Belgia, sprinter, DVD. ☎(085)663-56-24 Ostrowski.

BELGIA - czwartek, środa, wtorek. ☎(085)676-36-27.

BELGIA - niedziela. ☎(0-85)716-91-84.

BELGIA, Holandia, Niemcy - czwartek, środa. ☎(0-85)718-74-89.

BELGIA, Holandia, - sobota, niedziela. ☎(085)654-36-81.

CZWARTEK - Belgia. ☎(085)719-46-27, ☎0604-327-008 - Adam.

CZWARTEK wieczór, sobota - Belgia. Laweta. ☎(085)716-94-77, ☎0602-827-790.

FRANKFURT nad Menem, okolice, przewóz osób. ☎0507-792-946, 0501-581-978.

NIEMCY - tanio! ☎(087)643-41-35.

NIEMCY, Bruksela - sobota, niedziela, sprinter. ☎(085)663-34-13, ☎0608-536-788.

NIEMCY: wtorek, sobota - odbiór, dowóz pod adres. ☎(087)643-16-82, ☎0601-386-034.

OKĘCIE - vanem. Najtaniej! ☎0692-565-140.

OKĘCIE - Warszawa, codziennie. ☎(085)663-56-24.

PRZEWÓZ osób, iveco - Austria, Włochy, Grecja. Grajewo, ☎0-501-233-760, ☎0-504-573-001.

USA, Kanada. ☎0-505-589-722.

USA, pośrednictwo wizowe, doradztwo emigracyjne, ☎(085)741-70-74; www.usainfo.pl

USA. ☎0-603-400-277 (pielęgniarki).

W góry na Mazury - Zajazd „Jurand", Gołdap. ☎(087)615-49-35, ☎0502-644-599.

MATRYMONIALNE

BIURO MARIAŻ. ☎(0-85)675-13-15, ☎0-604-167-379.

ZWIERZĘTA

PITBULE RED NOSE MOCNE SZCZENIĘTA. ☎(086)277-18-01.

PÓŁROCZNE rodowodowe szczeniaki owczarka niemieckiego - sprzedam. ☎(085)722-10-41.

SPRZEDAM yorki. ☎(0-87)427-33-34, ☎0-603-653-656.

SPRZEDAŻ jałówek cielnych HF, import z Niemiec, wycielenia - marzec - kwiecień. ☎0601-896-972.

STARE knury, lochy skupuję, młode loszki, knurki rozprowadzam. ☎(087)567-52-05, ☎0604-860-609.

SZNAUCERKI MINIATUROWE CZARNO-SREBRNE PO CHAMPIONACH, ☎(85)712-40-44, ☎0602-680-322.

ZAGINĄŁ PIES RASY SETTER IRLANDZKI MAŚCI RUDEJ W AUGUSTOWIE. NA ZNALAZCĘ CZEKA WYSOKA NAGRODA. ☎(0-87)644-55-75, ☎0-693-297-339.

BIZNES

FUNDUSZE EUROPEJSKIE, BIZNESPLANY, ☎(085)741-70-74; www.mtz.pl

DOM POGRZEBOWY
tel. 675-26-22
ul. Nowogródzka 13
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ
KREDYTOWANIE POGRZEBU
BALSAMOWANIE ZWŁOK
LIMUZYNY, AUTOKARY
SALE Z KLIMATYZACJĄ
CHŁODNIA
WYRÓB WIEŃCÓW I WIĄZANEK
PUNKT USŁUGOWY:
ul. Siankiewicza 44, tel. 743-54-69

A.J. Matowiccy
DOM POGRZEBOWY
ul. Żabia 11
tel. 65-24-911 , 65-15-848
CZYNNY CAŁĄ DOBĘ
KOMPLEKSOWA OBSŁUGA CEREMONII POGRZEBOWYCH
* kredytowanie kosztów pogrzebu
* przewóz w kraju i za granicą
* trumny - 35 wzorów
* garderoba, znicze
* klimatyzowane kaplice pogrzebowe
* kwiaciarnia - całodobowo
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

CENTRUM POGRZEBOWE
JACEK KOMARNICKI
TEL. 744 74 53
Białystok, ul. Wojskowa 3
- wjazd od ul. Waszyngtona
- bezpośrednie sąsiedztwo z prosektorium
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ!

S. Wierzbicki
DOM POGRZEBOWY
Jesteśmy do Państwa dyspozycji przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności (garderobę, USC, parafię, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01

KREDYTY: konsolidacyjne, mieszkaniowe, samochodowe, dla przedsiębiorców. Pożyczki, leasing, dotacje dla rolników i przedsiębiorców. Pozyskiwanie funduszy unijnych. Pisanie wniosków unijnych. Waszyngtona 29/4. ☎(085)742-40-32.

SPRZEDAM lub wynajmę dobrze prosprerujący Zakład Blacharsko-Lakierniczy w Zambrowie. ☎0603-389-893.

WINDYKACJA. ☎0501-680-622.

KREDYTY

***CHROBRY** -Dobry Kredyt, Białystok. ☎(085)744-38-88, Łapy ☎(085)814-22-55, Wysokie Mazowieckie ☎(086)477-13-32.

KREDYTY gotówkowe, konsolidacyjne bez opłat i poręczycieli. Białystok, Sienkiewicza 2/2, ☎(0-85)653-77-35, Bielsk Podlaski, Mickiewicza 58/7, ☎(0-85)730-65-05, Łomża, al. Legionów 7, ☎(0-86)215-20-60, Zambrów, pl. Sikorskiego 15 ☎(0-86)271-26-28.

ROLNICTWO

KUPIĘ

AKUMULATORY (ZŁOM) - KUPIĘ: 604-16-99-38.

KUPIĘ króliki. ☎(087)641-42-42.

KUPIĘ kwotę mleczną. ☎(085)721-95-63.

KUPIĘ kwotę mleczną: ☎0660-269-749, 0509-578-417.

KUPIĘ limit na buraki. ☎(086)275-62-36.

KUPIĘ ziemniaki Irys, Irga. ☎0608-622-919.

KWOTA mleczna (podlaskie). ☎(086)273-71-83.

KWOTĘ mleczną (podlaskie). ☎(086)272-59-43, ☎0691-386-999.

KWOTĘ mleczną (podlaskie). ☎(086)273-54-46 wieczorem.

KWOTĘ mleczną (podlaskie). ☎0-508-551-427.

KWOTĘ mleczną (województwo podlaskie), k.Grajewa. ☎(0-86)273-42-91.

KWOTĘ mleczną do 10 groszy podlaskie. ☎0693-297-360.

KWOTĘ mleczną hurtową. ☎(0-85)716-13-73.

KWOTĘ mleczną hurtowo, bezpośrednio. ☎(0-87)644-55-32.

KWOTĘ mleczną Podlaskie. ☎(087)644-93-30 wieczorem.

KWOTĘ mleczną. ☎(0-86)476-36-63.

LAS również z ziemią dłużyca, sosna, świerk, topola. ☎0-606-203-488.

LAS w okolicach Grajewa. ☎0-606-300-925.

LIMIT buraczany lub wydzierżawię Cukrownia Łapy. ☎(0-85)739-18-40, po 18.00.

LIMIT buraczany, prasę Z-224/1. ☎(086)275-59-16.

LIMIT buraczany. ☎(085)681-52-45.

LIMIT buraków wydzierżawię. ☎(0-86)271-37-40.

SKUP bydła pourazowego. ☎0888-802-792.

TARE knury. ☎(0-85)685-22-45, ☎0-692-212-230.

TRZCINĘ dachową. ☎(087)428-91-01, ☎0601-703-029.

ZGRABIARKĘ do siana siódemkę. ☎0-605-171-286.

SPRZEDAM

*HURTOWNIA: nasion traw, kukurydzy, pasz, środków ochorny roślin. Czyżew Stacja, Przytorowa (obok stolarni), ☎275-59-20. Wysokie Mazowieckie, Ludowa 91, ☎275-91-40. Klukowo, Mazowiecka, ☎277-45-96.

***MATY** legowiskowe pod bydło i trzodę na płótnie. ☎(086)477-10-27.

***NACZEPA**, paszowóz 10 ton ładowności GP-102, jednoosiowy. ☎(086)271-26-57, 0600-602-419.

AGROTECHNIKA - przyczepy i noże do sianokiszonki, zbiorniki do mleka 100-5000 l, prasy, siewniki, sieczkarnię, beczkowozy. Transport gratis. Raty. Pisz, Warszawska 41. ☎(0-87)423-25-17, ☎425-00-59, ☎0-601-595-703.

BECZKOWOZY, belarki, inny sprzęt rolniczy. ☎(086)474-36-32. ☎0507-615-072, 0661-066-294.

BECZKOWOZY, paszowozy, belarki, przyczepy samozbierające, Zetor 120-45, Deutz DX140. ☎0501-408-363.

BECZKOWOZY, pługi, sieczkarnie jednorzędowe, wycinaki, inne maszyny. ☎(0-86)272-41-65, ☎272-24-54.

BELE sianokiszonki 150 szt. 70 zł/szt k.Grajewa. ☎0-605-361-688.

BELE sianokiszonki. ☎0-604-814-551.

C-360. ☎0604-154-577.

CHOJNÓWEK, k. Grajewa, las iglasty 4.22 ha, 90.000 zł, Gdynia. ☎(058)623-22-21, ☎0608-470-107.

CIĄGNIK T-25, 9-letni. ☎(086)217-52-68.

CIĄGNIK C-360 stan dobry i inne maszyny rolnicze. ☎(086)219-19-60. ☎0507-642-410.

CIĄGNIK C-362 (1985), 19.000 zł. ☎711-23-55.

CIĄGNIK Farmer mały z turem - tanio! ☎0604-345-683.

CIĄGNIK siodłowy Volvo F10 po wypadku. ☎0602-590-245.

CYKLOP Troll, 7.500 zł, k.Radziłowa. ☎(0-86)273-71-83.

CZĘŚCI DO CIĄGNIKÓW. MTZ. C-385. ZETOR, URSUS, TEL.(085)662-77-57.

DOJARNIE rurociagowe, schładzalniki mleka- montaż, gwarancja, raty, zamiana. ☎(0-87)423-48-77, ☎423-07-54, ☎0-603-860-885.

DOJARNIE, schładzalniki- montaż, naprawa, najtaniej. ☎0-507-543-876.

DYMKA -producent. ☎(022)785-22-53.

FOLIA do sianokiszonki. ☎607-868-474

JAŁOWICE cielne hodowlane oraz pługi obracalne w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut oferuje Przedsiębiorstwo „BIS" Poznań. ☎(0-65)572-73-36, fax (0-65)573-86-31, ☎0-602-666-198, ☎(0-86)476-16-91.

JAŁOWICE HODOWLANE WYSOKO CIELNE: Holandia, Niemcy, Dania; krajowe (sprzedaż ratalna). PH „KONRAD", ul. Nowogrodzka 159, Łomża, (086)216-93-92, 215-10-27.

JAŁÓWKĘ - wycielenie marzec. ☎(087)516-55-69.

JOHN Deere 4350 (1987), tuz; cena 48.000; ZETOR 6340, 75 KM, stan idealny -49.000 zł. ☎0505-975-221.

KLACZ źrebną oraz 2-letnią. ☎(087)568-53-73.

KOMBAJN Anna, sianokiszonka belowana, drzewo surowe -więźby dachowe. ☎(086)272-56-47.

KOMBAJN ziemniaczany „Anna": ☎(086)473-81-97.

KWOTA mleczna (Mlekpol). ☎0-507-684-856.

KWOTA mleczna 12500 kg. ☎(087)568-35-43.

KWOTĘ mleczną. ☎0503-112-526.

KWOTY mleczne 25.300 OSM Zambrów. ☎0-604-244-517.

KWOTY mleczne ok. 25.000 OSM Zambrów. ☎0-608-422-141.

ŁADOWACZ Tur-5, URSUS 35-12 (1998), jałówki cielne. ☎0660-269-749, 0509-578-417.

MATY DLA BYDŁA: TEL.0602-322-883.

MOCZNIK 800,- ☎(087)517-35-96, ☎0604-108-111.

MOCZNIK i inne azotowe. ☎(087)620-15-70, ☎0609-930-040.

NACZEPĘ cysternę 18.000 litrów do przewozu mleka. ☎0602-590-245.

OPONY ROLNICZE - PROMOCJA (085)662-77-57.

OPONY używane rolnicze z importu, Ciechanów. ☎(023)672-96-09, ☎0601-512-777.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy. ☎0-602-731-229, ☎(0-61)437-75-27.

PRASY belujące, sieczkarnie jednorzędowe. ☎(085)650-19-14.

PSZENICĘ tanio. ☎(0-85)731-72-06.

SADZONKI wierzby energetycznej. ☎(029)71-75-926, ☎0606-402-100.

SIANO, słomę, sianokiszonkę. ☎0601-428-290.

SIANOKISZONKA tanio lub zamiana na jałówkę. ☎(0-85)738-40-15.

SIECZKARNIA John Deer 5720, paszowóz SEKO z frezem. ☎0660-269-749.

SIEWNIK do kukurydzy z nawozami. ☎(085)721-95-93.

SIEWNIK kukurydzy punktowy Omega. ☎0-602-106-693.

SIEWNIK punktowy do kukurydzy. ☎0602-106-693.

SILNIKI, podnośniki, osie, zwolnice- wymiana, naprawa, remonty ciągników. ☎(085)741-26-06.

SPRZEDAM kwotę mleczną podlaskie, 13200 litrów. ☎0609-046-335.

SPRZEDAM paszociąg 80 m. długości, 4.000 zł. ☎0-606-937-986.

SPRZEDAM słomę prasowaną z pszenżyta, przenośnik 5m, młocarnię nową, silnik S-320, beczki 200-litrowe. ☎(085)650-54-87.

SPRZEDAM zbiorniki chłodzące 1200 litrów, 2400 litrów. ☎(086)275-62-36, ☎0604-796-946.

SPRZEDAŻ maszyn rolniczych: ciągniki Zetory, prasy, kombajny zbożowe, sieczkarnie samojezdne, inne. Rogienice k. Łomży, ☎(086)279-15-65.

WAŁY łąkowe. ☎(0-87)423-71-28.

WAŁY pierścieniowo-kolczaste i pługi półzawieszane 5, 6, 7. ☎(0-86)275-25-87, ☎0-508-243-550.

WYLĘGARNIA AUGUSTÓW - produkcja i sprzedaż piskląt. Tel./fax (087)643-21-94.

WYWROTKA niemiecka 5 ton, 3.800,-, opona 18.4/15-26, 500,-. ☎0502-836-742.

ZBOŻA, dostawa. ☎0601-894-103.

ZETOR 7711 (1990). ☎(086)2170-639.

RÓŻNE

KUPIĘ

BRZOZĘ, dłużycę, sosnę, świerk. ☎(087)567-24-31, ☎0604-224-918.

KUPIĘ każdy rodzaj papierówki, las. ☎0696-028-581.

KUPIĘ las z wycinką. ☎0692-092-525.

OLCHĘ,IGLASTE- dłużycę. ☎(087)566-62-93.

SOSNĘ, brzozę, olszynę, ☎(086)2172-213.

ŚWIERK, sosnę, olchę. ☎(087)565-01-77, ☎0502-064-908.

ZDECYDOWANIE dłużycę, papierówkę, las. ☎(085)718-09-69, ☎0694-426-665.

SPRZEDAM

BAL jesionowy wysezonowany. ☎(086)212-60-60, 0606-819-091.

GARAŻE blaszane zimowa promocja. Transport, montaż- gratis! ☎(0-87)620-00-65, ☎(0-89)741-38-75, ☎0-505-036-609.

GSSCH Wyszki sprzeda wyposażenie po sklepie do produkcji rolnej. ☎(085)737-11-81.

JĘCZMIEŃ 9T. ☎(085)681-52-45.

KROKWIE, łaty, deski. ☎0607-049-499.

PŁYTY drogowe. ☎(0-87)423-71-28.

PRZYCZEPY i domki kampingowe. ☎(085)743-49-94, Wiewiórcza 66.

SIATKA ogrodzeniowa - produkcja. ☎(085)868-37-47.

SIATKA ogrodzeniowa, słupki, akcesoria. ☎0609-83-43-43.

SOLARIUM stojące z przebieralnią, 6.000. ☎0501-508-099.

SZTACHETY. ☎(0-85)681-55-53.

TANIO sprzedam wyposażenie sklepu spożywczo - mięsnego, (lady, chłodnie, regały, wagi, haki, itp). ☎710-27-32, ☎0602-260-998.

TOPOLĘ las. ☎0692-763-419.

ZBIORNIK na szambo 60.000 litrów. ☎(087)566-78-97.

INNE

WRÓŻKA ELLENI - tarot, zdejmowanie klątw, uroków. ☎(085)662-42-46, ☎0600-114-369.

ZDROWIE

STOMATOLOG

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel. (085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14, 0602-315-107. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, chirurgia plastyczna, dr n. med. Grażyna Szpak.

STOMATOLOGIA dorosłych i dzieci, protezowanie, Warszawka 6a, lok. 7. ☎743-61-64, ☎0504-103-365.

STOMATOLOGIA - przystępnie, komfortowo. ☎(085)748-21-41, Słonimska 21.

GINEKOLOG

GINEKOLOG dr Zdanowicz: Wyszyńskiego 8B/32. Rejestracja: ☎0601-297-902.

GINEKOLOG specjalista. ☎0-504-627-763.

PSYCHIATRA

*ALKOHOLOWE odtrucia (także domowe). Esperal, kuracje, nerwice, depresje. Psychiatrzy, psycholog, terapeuta. NZOZ-VIRTUS, Upalna 88, Białystok. Całodobowo. ☎(085)661-53-33, ☎0698-335-897.

ODTRUCIA alkoholowe w domu pacjenta. ☎0-694-657-868.

PSYCHIATRZY CHOROSZUCHA. NERWICE, DEPRESJE, ZABURZENIA SEKSUALNE. ALKOHOLOWE ODTRUCIA (TAKŻE W DOMU). ESPERAL (CHIRURG). PODLEŚNA 16, LOK. 2, ☎(085)732-77-35.

DERMATOLOG

DERMATOLOG: ☎(086)219-34-51.

ŁUSZCZYCA, bielactwo. (085)745-19-60.

CHIRURG

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów. ☎(85)745-19-60.

OKULISTA

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎(085)744-44-19.

ALERGOLOG

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

NEUROLOG

NEUROLOG dziecięcy. ☎(0-85)732-75-15.

PSYCHOLOG

JÓZEF Kielman - Depresje, stres, nerwice, nałogi, nadwaga. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

GASTROLOG

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00, ☎(085)732-75-15, www.gastrologia.bialystok.pl

BIOTERAPIA

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. Masaż kręgosłupa. Porady homeopatyczne. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

INNE

***LECZENIE** prostaty i hemoroidów, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

***RZUĆ** PALENIE, ☎(085)744-97-97.

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego).☎(085)744-44-19.

BADANIE KOMPUTEROWE STANU ZDROWIA CAŁEGO ORGANIZMU, ul. św. Rocha 10, lok. 202, ☎(085) 744-97-97.

BADANIE włosów. ☎(085)745-19-60.

USTALANIE ojcostwa ☎(601)21-43-88.

USTALANIE ojcostwa ☎(601)21-43-88.

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

AGREGAT sprężarkowy WAN-W, sprężarka S1P--120, wydajność 1043 l/min., 6.000 zł. ☎604-271-803

KONSTRUKCJA hali stalowej 6 x 12 x 42. ☎0-502-545-532.

RĘBAKI gałęzi. ☎0696-068-889.

SUWNICA Zremb 8 ton. ☎0-502-291-880.

WIERTARKA kolumnowa typ WK-25, 3.500 zł. ☎0604-271-803.

WÓZEK GPW Gliwice 2510, 2,5 t; '98 r., diesel, pierwszy właściciel, stan bdb, tel. 603-172-506.

WYPOSAŻENIE punktu dorabiania kluczy (dwie kopiarki). Grajewo, Dolna. ☎0607-436-557.

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

PŁYTA konstrukcyjna OSB, panele podłogowe, ścienne- największy wybów, niskie ceny. Hurt-detal, możliwość negocjacji cen. PANEL MAX, Wiewiórcza 1, ☎(0-85)743-41-64.

TARCZYCĘ sosnową, wysezonowaną. ☎(086)278-51-05. ☎(086)278-53-16.

USŁUGI

AUTOMOTO

AIRBAGI, konsole, klejenie. ☎(0-61)867-87-13, 0605-588-595.

ELMiR
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY RABATY
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111
tel. 744-44-30
R30305GWBH

AUTOALARMY, centralne zamki, domykanie szyb, radioodtwarzacze; komis. ☎(0-85)654-43-10.

AUTOHOLOWANIE, transport samochodów, maszyn rolniczych, kraj, zagranica. ☎0504-930-328.

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych; Jarnuty 11 k. Łomży. ☎(0-86)216-97-03, 0503-010-038.

PRZYWIOZĘ samochód z Niemiec na lawecie. ☎0602-371-918.

WYJAZDY do Niemiec po samochody, tanio. ☎0501-925-933.

WYJAZDY po samochody do Holandii, Niemiec. ☎0509-255-159.

WYJAZDY z klientem do Belgii, kompleksowa obsługa techniczna, prawna, transport, części, naprawa, solidnie. ☎0696-162-922, (0-85)715-44-21.

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem, posadzki mikso-kretem, okolice Grajewa. ☎0508-131-482.

TYNKI agregatem. ☎(0-85)676-04-38.

TYNKI gipsowe maszynowo. Zamówienia. ☎0608-474-270.

TYNKI gipsowe, szpachlowanie, adaptacja poddaszy. ☎0692-589-717.

TYNKI. ☎(0-85)719-34-53 po 18:00.

BUDOWA, REMONT

BUDOWA domów, kompleksowe wykończenia wnętrz. ☎(0-85)653-61-26, 0692-522-626.

BUDOWLANO-REMONTOWE. ☎(0-87)610-76-30, 0509-319-750.

DOCIEPLENIA, elewacje. ☎(085)675-14-40, ☎0606-312-666.

DŹWIGAMI, KOPARKĄ GĄSIENICOWĄ, RUSZTOWANIA. ☎(085)653-94-00, 0502-265-825.

KOMINKI - fachowiec. ☎(087)516-37-58, ☎0506-310-169.

KOMPLEKSOWO remontowo-budowalne. ☎0505-213-112.

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, automatyka. Duży wybór. Niskie ceny. ☎(85)663-26-39

KRYCIE dachów -tanio. ☎0602-333-644.

NAPRAWA ciągników, maszyn. Grajewo, ☎0-608-614-372.

OGRODZENIA klinkierowe, siatka, fundamenty, stany surowe, suche tynki, szpachlowanie, malowanie; faktury VAT. ☎0600-220-366, (0-85)749-21-38, (0-85)717-12-24.

POMNIKI, grobowce. ☎(0-85)718-89-48, 0509-733-430.

POMNIKI, tanio. ☎(0-85)741-27-32, 0501-284-985.

POSADZKI agregatem. ☎0507-489-436.

REMONTOWO-BUDOWLANE. ☎0600-485-510.

REMONTY, malowanie, szpachlowanie. ☎0609-885-058.

STANY surowe, remonty, elewacje; Suwałki, okolice. ☎0603-420-224.

STUDNIE. ☎(0-85)654-70-00, 0604-651-727.

SUCHE tynki, sufity podwieszane, poddasza. ☎0692-173-366, (0-85)716-35-20.

SUCHY tynk, szpachlowanie, malowanie, glazura. ☎0-501-379-276, ☎(0-85)650-52-40.

TYNKI agregatem. ☎0502-053-516.

UKŁADANIE schodów, parkietów, paneli. ☎(0-85)685-81-14, 0698-057-365, 0660-781-865.

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE. OKNA. DRZWI. WITRYNY - PCV. ALUMINIUM. ZALUS. (085)664-91-90. UL. MALMEDA 17.

ŻALUZJE, rolety, moskitiery - producent Inter-Tech, Orzeszkowej 32, tel. (0-85)732-90-25.

ELEKTRYCZNE

ALARMY, elektroinstalacje, odgromowe, domofony, napędy do bram i rolet.☎0502-773-368.

HYDRAULICZNE

CEZAR - kotłownie, systemy grzewcze, instalacje wod.-kan., centralnego ogrzewania, instalacje gazowe - sprzedaż, montaż, serwis. ☎(0-85)74-74-334, 0600-875-879.

HYDRAULIK - konserwator, naprawa, wymiana, nowe instalacje. ☎(085)664-00-15, 0887-424-361.

HYDRAULIK, przełącza wodno-kanalizacyjne. ☎(0-85)654-41-00, 0501-924-501.

PODZIĘKOWANIE

W imieniu własnym, władz oraz społeczności akademickiej Politechniki Białostockiej pragnę złożyć serdeczne podziękowania członkom Regionalnego Komitetu Sterującego ds. Rozwoju Regionu za zrozumienie potrzeb środowiska akademickiego i społeczności województwa podlaskiego. Umieszczenie inwestycji, jaką jest hala widowiskowo-sportowa w Akademickim Centrum Sportu, na pierwszym miejscu listy rankingowej, dotyczącej dofinansowania ze środków UE, jest znaczącym krokiem w zakresie poprawy infrastruktury dla rozwoju sportu i kultury w regionie północno-wschodniej Polski, który pod tym względem jest daleko w tyle za innymi regionami. Realizowana hala służyć bowiem będzie obecnemu i kolejnym pokoleniom mieszkańców, również temu, pobierającemu teraz nauki w szkołach podstawowych, gimnazjach i ponadpodstawowych. Dziękuję Regionalnemu Komitetowi Sterującemu ds. Rozwoju Regionu za wykazanie się umiejętnością perspektywicznego myślenia i kierowanie się dobrem naszego województwa. Ze swej strony pragnę zapewnić, że Politechnika dołoży wszelkich starań, aby - po otrzymaniu dofinansowania - wywiązać się z podjętego, trudnego zadania, jakim jest realizacja Kompleksu Akademickiego Centrum Sportu.

Rektor
Politechniki Białostockiej
Prof. dr hab. inż. Michał Bołtryk

N366805gwbo

ANTENY

ANTENY: montaż, naprawa. ☎(0-85)654-56-78.

PROMOCJA Cyfra+. ☎(0-85)654-56-78.

MEBLE

KUCHNIE, szafy i inne nietypowe; profesjonalnie. ☎0509-679-624.

MEBLE, schody, wykonanie i montaż. ☎(0-86)216-78-97, 0605-821-460.

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. Św. Rocha 10a, lok. 105. ☎(0-85)744-59-53.

SZAFY, kuchnie, zabudowy, nietypowe, projekt gratis. ☎0509-679-623.

SZAFY, meble na wymiar, solidnie. ☎(0-85)744-45-65.

SZAFY, wnęki, przedpokoje, inne. Solidnie, tanio. ☎0508-422-564.

TANIA, solidna stolarka kuchenna; drobne naprawy stolarskie. ☎(0-85)661-41-26, 0606-747-482.

INDECO®
SZAFY
• GARDEROBY
• POKOJE DZIECIĘCE
RABATY
MEBLE KUCHENNE
Dobra jakość • Dobra cena • Indywidualne projekty
IMEX www.imex.bialystok.pl
SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
Hurtowa 9, tel. 742-66-70
Wasilkowska 22c, tel. 675-01-90
Sokółka, ul. Grodzieńska 18 (lp.)
tel. 0602-835-174
161004gwbh

NAPRAWA AGD

AUTOMATYCZNE pralki. ☎(0-85)742-03-96, Myśliński.

PRALKI, lodówki. Serwis Ardo. ☎(0-85)742-45-26, Stelmaszuk.

PRALKI, lodówko-zamrażarki. ☎(0-85)742-40-49, Kuzyka.

NAPRAWA RTV

RTV. Fabryczna 111. ☎(085)675-40-24.

TELEWIZORY, magnetowidy. ☎(085)661-76-31, ☎0602-120-966.

REMONTY

MALOWANIE, remonty, glazura. ☎(0-86)474-32-21.

PROMOCJA! Kotły PLESZEW, opalane węglem, miałem, drewnem, Groszek - Pelets. Łomża, Partyzantów 11, ☎0608-465-793, (086)216-61-62.

REMONTOWE. ☎(0-85)749-15-17, non-stop.

REMONTY mieszkań, szpachlowanie, malowanie, profesjonalnie. ☎0507-766-808.

REMONTY mieszkań. ☎0661-208-138.

REMONTY, solidnie. ☎(0-85)712-51-06, 0603-424-784.

SZPACHLOWANIE, malowanie. ☎0694-977-831.

ŚLUSARSKIE

BALUSTRADY, kraty, ogrodzenia, wiaty, schody; raty. ☎(0-85)654-39-54.

KOWALSTWO, balustrady, elementy. ☎(0-85)741-96-56.

TRANSPORT

BARDZO tanio Mercedesem vito, 3-osobowy +ładunek. ☎0502-384-439.

BUSEM osobowo -towarowym, Okęcie, przysięgi, wesela, inne; tanio. ☎0693-319-157.

BUSEM, kraj, zagranica. ☎0609-331-443.

CIĘŻAROWY do 23 t + HDS. ☎0602-337-987, (0-85)661-16-40.

FRANKFURT i okolice, szybko, solidnie, bezpiecznie, wygodnym multivanem pod wskazany adres, wyjazd Suwałki. ☎0692-592-353.

OKĘCIE, inne. ☎0501-703-269.

PRZEWOZY busem osób, rzeczy, kraj, zagranica. ☎0602-423-529.

TRANSPORT busem. ☎0606-481-253.

WYNAJEM mikrobusów 9-, 12-, 18-osobowe. ☎(085)747-43-63.

INNE

NAGROBKI GRANITOWE 20% TANIEJ. ☎0660-860-930.

NAGROBKI GRANITOWE ZE STRZEGOMIA - NAJTANIEJ! ☎(086)473-05-34.

PARKIET, schody, elementy, wykończenia z Hajnówki. ☎(0-85)683-46-38, www.andrewex.net.pl

PRZYWIOZĘ drewno opałowe, od 45 zł/mp. ☎(0-85)745-44-78, 0603-266-179.

SZAMBO - wywóz nieczystości, ☎(085)651-59-30 (całodobowo), 0603-073-237.

SZYCIE, przeróbki futer. ☎0888-896-346.

ŚCINANIE drzew. ☎0605-560-743.

UMOCNIENIE stawów i rowów wykonam. Sprzedam faszynę i paliki. ☎0600-326-282.

USŁUGI geodezyjne, Augustów. ☎(0-87)643-06-72, ☎0-605-737-567.

ZDUN. ☎0888-731-357.

ZŁOM wywiozę, faktura, gotówka, własny transport. (0-85)654-54-00, 0503-057-090.

ROLNICTWO

KOREKCJA racic u bydła. ☎0600-433-901.

NAPRAWA ciągników rolniczych w domu klienta. ☎0661-780-396.

NAPRAWA maszyn rolniczych. ☎0506-769-582.

NAPRAWA, części maszyn, ciągników zachodnich. ☎(0-87)516-28-00, 0509-414-787.

RENOWACJA maszyn rolniczych. ☎(0-85)650-20-07.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

APB - zespół muzyczny. ☎(0-87)523-91-57.

KULIGI, ognisko, kiełbaski, bigos, 30 zł/os. ☎0505-855-164.

LIMUZYNA. ☎0508-076-763.

ZESPÓŁ, wesela. ☎0507-543-940.

ZESPÓŁ. ☎0693-342-193.

ZESPÓŁ; tanio, profesjonalnie. ☎0692-379-366.

VIDEO

WESELA, videofilmowanie, profesjonalnie. ☎0691-041-108.

MUZYKA

TRANS-KLASSIK PIANO: strojenie, regulacja, kompleksowe naprawy, renowacje. Transport pianin i fortepianów. Doradztwo w zakupie. kom. 0698-656-995, tel./fax: (086)219-60-57.

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

AKORD - obsługa klienta i hurtowania - 480 zł tygodniowo (do 30 lat). ☎868-49-12.

KIEROWCĘ B + C Z OKLIC ZAMBROWA, WYS.-MAZ. ☎0601-613-203.

ZATRUDNIĘ KIEROWCĘ KAT. C, E Z DOŚWIADCZENIEM W TRANSPORCIE MIEDZYNARODOWYM. ZAMBRÓW. ☎0602-279-423.

AUTOMOTO

SPRZEDAM

AUTO POWYPADKOWE FIAT TEMPRA 1.6, ROK 1992, SPRZEDAM W CAŁOŚCI LUB NA CZĘŚCI. ☎0607 858 375

FIAT seicento 900, (1998). ☎0606-219-907, ☎(085)718-60-14.

OPEL KADETT (1992) NOWY GAZ, CENT. ZAMEK, SZYBER DACH, WELUR, SILNIK PO REM. ALARM. 6000 ZŁ. ☎0602-510-302.

TOYOTA avensis kombi (1998), 2.0 TDI, do sprowadzenia, 4.900 euro. ☎(085)743-16-23, 0606-174-161.

NIERUCHOMOŚCI

WYNAJMĘ

KAWALERKA, BEZ MEBLI - DO WYNAJĘCIA, BIAŁYSTOK, OS. PIASTA, UL. CHROBREGO, NOWE BUDOWNICTWO, CEGŁA, PARTER, (085)65-42-481.

ODSTĄPIĘ pub. ☎0500-25-42-42.

TURYSTYKA

OKĘCIE - Warszawa, codziennie. ☎0507-752-447.

ROLNICTWO

KUPIĘ

KUPIĘ kwotę mleczną. ☎(085)716-82-63.

KWOTĘ MLECZNĄ W ROZSĄDNEJ CENIE. ☎0694-991-609.

SPRZEDAM

PROSIĘTA 100 szt. Okolice Suwałk, ☎(087)562-13-56, ☎0602-887-782.

SIANO prasowane 2,50 zł/sztuka. ☎(087)569-34-06.

RÓŻNE

KUPIĘ

TOPOLĘ, las. ☎0-692-763-419.

SPRZEDAM

DREWNO opałowe sosnowe. ☎(0-85)681-55-53.

SPRZEDAM rodzinę strusi. ☎(085)744-98-64.

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

SPECJALNA OFERTA
reklamy z
GAZETY WSPÓŁCZESNEJ
w
10 MIASTACH W POLSCE

KATOWICE KRAKÓW
LUBLIN WROCŁAW
POZNAŃ SZCZECIN
GDAŃSK ŁÓDŹ
KIELCE WARSZAWA

94-77
Informacja Gospodarcza
www.tai.pl
www.9477.pl
Telefoniczna Agencja Informacyjna

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ
BIAŁYSTOK • UL. SURASKA 1 • TEL./FAX 748-74-30
CZYNNE:
CODZIENNIE W GODZ. 7.30-17.30 SOBOTY W GODZ. 9.30-15.00

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

CIĄGNIK rolniczy SAME 90 KM, 20.000; pług odwracany FOGEL NOT, ażurowe 4 skib. 12.000; mleko tank 1200, 800; przyczepa 16 t wywrotka szt. 2; samochód Mercedes 124. ☎0602-59-33-42, 715-48-94 po 20.

DWUPIŁA, wielopiła, kapówka, oflisiarka, wentylator trocin - Suwałki. ☎0693-234-252, ☎0605-761-923.

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

DOCIEPLANIE, elewacje, suche tynki - tanio. ☎(085)737-34-26.

SZALÓWKA, PODBITKA, BOAZERIA, PODŁOGI. TEL. 0502-734-494.

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE obrębianie dywanów, futrzaków, tapicerki, żaluzji. Odbieramy, odwozimy. ☎(085)732-60-62, ☎0607-149-302.

D367405gwbo

Wyrazy głębokiego współczucia
Panu
DARIUSZOWI KLEBANOWSKIEMU
z powodu śmierci
OJCA
składają:
zarząd i pracownicy
PPHU „TRANSCAR" Sp. z o.o.

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

"KRESY BO" Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Suraska 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych), są przetwarzane przez Wydawcę "Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej — Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 4 zł) lub 9 słów (ogł. za 5 zł),
wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 8 zł) lub 9 słów (ogł. za 10 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

GAZETA WSPÓŁCZESNA

cena: telefon: Cena zawiera podatek VAT.

ilość publikacji

☐ x 4 zł ☐ x 8 zł

☐ x 5 zł ☐ x 10 zł

dane klienta:

adres, kod pocztowy:

Upoważniam KRESY BO Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto w Deutsche Bank Polska SA nr 78188000090000001101214002 można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193. z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 4 zł i 5 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek.
4. Ogłoszenia za 8 i 10 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).
5. W cenę został wliczony podatek VAT 22%.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez KRESY BO Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

☐ UBEZPIECZENIA	PRACA	AUTO MOTO	ZAKUPY	
☐ NAUKA	☐ zatrudnię	☐ kupię	☐ hurtownie	
☐ TURYSTYKA	☐ szukam pracy	☐ sprzedam	☐ sklepy	
☐ WETERYNARIA	NIERUCHOMOŚCI	☐ naprawy	☐ producenci	
USŁUGI	☐ agencje	☐ autoalarmy	☐ antykwariaty	
☐ budowa, remont	☐ kupię	☐ inne	ROLNICTWO	
☐ AGD, RTV	☐ sprzedam	☐ MATRYMONIALNE	☐ kupię	
☐ transport	☐ poszukuję	☐ ZDROWIE	☐ sprzedam	
☐ inne	☐ zamienię	☐ ZWIERZĘTA	RÓŻNE	
☐ MEBLE	☐ wynajmę	☐ BIZNES	☐ kupię	☐ KOOPERACJA
	☐ stancje		☐ sprzedam	☐ HYDRAULIKA
			☐ inne	

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Kazimierz Krupiński mieszka w Śniadowie, swoje rzeźby prezentuje w Białymstoku FOT. B. MALESZEWSKA

Rzeźby Kazimierza Krupińskiego ze Śniadowa to mieszanka tradycji chrześcijańskiej z filozofią Wschodu

Chrystus i... Budda

BIAŁYSTOK. Świątki i anioły, posążki Buddy i afrykańskie głowy, św. Florian i Maria Magdalena – to świat rzeźby Kazimierza Krupińskiego, artysty spod Śniadowa. Wystawę jego prac oglądać można w Sali Różowej Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury, przy ul. Kilińskiego 8.

Artysta pamięta doskonale swoją pierwszą pracę: popiersie Kopernika, powstałe z okazji Roku Kopernikowskiego. Dzisiaj swój dorobek określa na jakieś 6-7 tysięcy rzeźb i płaskorzeźb – od małej, dwucentymetrowej po całkiem okazałe. Rzeźbi w podatnej do obróbki lipie, ale nie boi się pracy w drewnie dębowym.

Mówi, że robi to co lubi, co uważa za piękne. Preferuje tematykę sakralną, ale nie stroni od świeckiej – ludowej, narodowościowej.

Jego prace można zobaczyć nie tylko w Polsce, ale także w wielu krajach Europy, a nawet poza nią. Kazimierz Krupiński został też uhonorowany tytułem zasłużonego ambasadora łomżyńskiej kultury.

(a)

Odkrywamy zapomnianą twarz Anatola Borowika!

Śpiewający dyrektor

Z Anatolem Borowikiem, dyrektorem Gabinetu Wojewody Podlaskiego (i nie tylko), rozmawia Anna Danilewicz:

Czy jest Pan bardziej duszą artystyczną czy polityczną?

– Bezwzględnie artystyczną, choć bardziej rozpoznawalny jestem jako szef gabinetu wojewody. Jednak całe moje życie studenckie związane było z Wrocławiem, gdzie kończyłem studia i grałem w studenckim Teatrze Piosenki „Kalambur". Był to czas wielkiej popularności poezji śpiewanej. Brałem też udział np. w organizacji festiwali. Kiedy przyjechałem do Białegostoku, zacząłem pracować w Teatrze Dramatycznym, potem w Biurze Wystaw Artystycznych. W końcu wyjechałem do Warszawy i zniknąłem na jakiś czas.

Chyba Pan trochę rozminął się z powołaniem? Dlaczego zrezygnował Pan z kultury na rzecz polityki?

– Bo takie były czasy... Ponadto, jeśli ma się rodzinę, jest się uwikłanym w pewne „sytuacje egzystencjalne" i dokładnie się waży, czym powinno się zajmować. Trudno mi to oceniać po latach. Może byłem zbyt rozgoryczony tym, co się wówczas działo w kulturze? Moja obecna praca też mnie wciąga, jest interesująca, odpowiedzialna. Nie siedzę za biurkiem i nie myślę: „co ja tutaj robię?". Nie mam na to czasu, często nie mam czasu nawet na to, żeby wypić kawę!

Ale na gitarę znajduje Pan czas?

– Tak, gitary nie odłożyłem. Czasem gram nawet jakieś koncerty, ale na zamkniętych spotkaniach. To wynika z pewnego klimatu naszego życia publicznego, z przeświadczenia, że urzędnik wysokiego szczebla powinien być smutny, nie taki jak Clinton, który gra na saksofonie. Ja nawet nagrałem płytę Okudżawy!

Kiedy Pan zdążył?!

– Dwa lata temu, tylko nie było mnie stać na wydanie jej. A moja funkcja w gabinecie wojewody nie dawała mi szansy na to, żeby znaleźć sponsorów, którzy mogliby ją wydać. Od razu bowiem zaczęłyby się rozmowy medialne na temat: dlaczego wybrany został ten sponsor, a nie inny?

Jeszcze nie odbył się pierwszy koncert, a już wiadomo, że zainteresowanie Pańskimi występami jest ogromne. Jak Pan sądzi, z czego to wynika?

– Pomijając fakt, że jestem zoologiczną ciekawostką pod hasłem „śpiewający dyrektor"? Wydaje mi się, że trafiliśmy w pewną pustkę. Przy różnych okazjach widziałem, że kiedy śpiewa się Okudżawę, to wszystkie usta się poruszają. A to znaczy, że ludziom to pasuje. To dlaczego im tego nie dać?

Ale śpiewa Pan po polsku czy po rosyjsku?

– Kiedyś zrobiłem coś takiego, że po zaśpiewaniu piosenki po rosyjsku poprosiłem, żeby każdy powiedział mi, o czym była ta pieśń. Okazało się, że dla jednych była to pieśń rewolucyjna, dla innych gruzińska ludowa, to znowu o miłości, czy też pieśń desperata, który popełnił samobójstwo... A zatem, żeby propagować Okudżawę, trzeba najpierw zadbać o to, żeby był on dobrze zrozumiany.

NAJBLIŻSZE KONCERTY ANATOLA BOROWIKA

- 27 lutego, godz. 18.00, Spodki – w ramach cyklu WOAK „Wieczory wspomnień" (biletów brak!)
- 28 lutego, godz. 19.00, Teatr Dramatyczny – wystąpi w ramach koncertu charytatywnego na rzecz ofiar tsunami w Azji; oprócz A. Borowika zagra zespół „Kasa Chorych", a zaśpiewa Magda Sekuła (bilety-cegiełki można kupić w kasie teatru)
- 2 marca, godz. 18.00, Spodki (bilety do kupienia w sekretariacie WOAK)
- 7 marca, godz, 18.00, Spodki (bilety w sekretariacie WOAK)

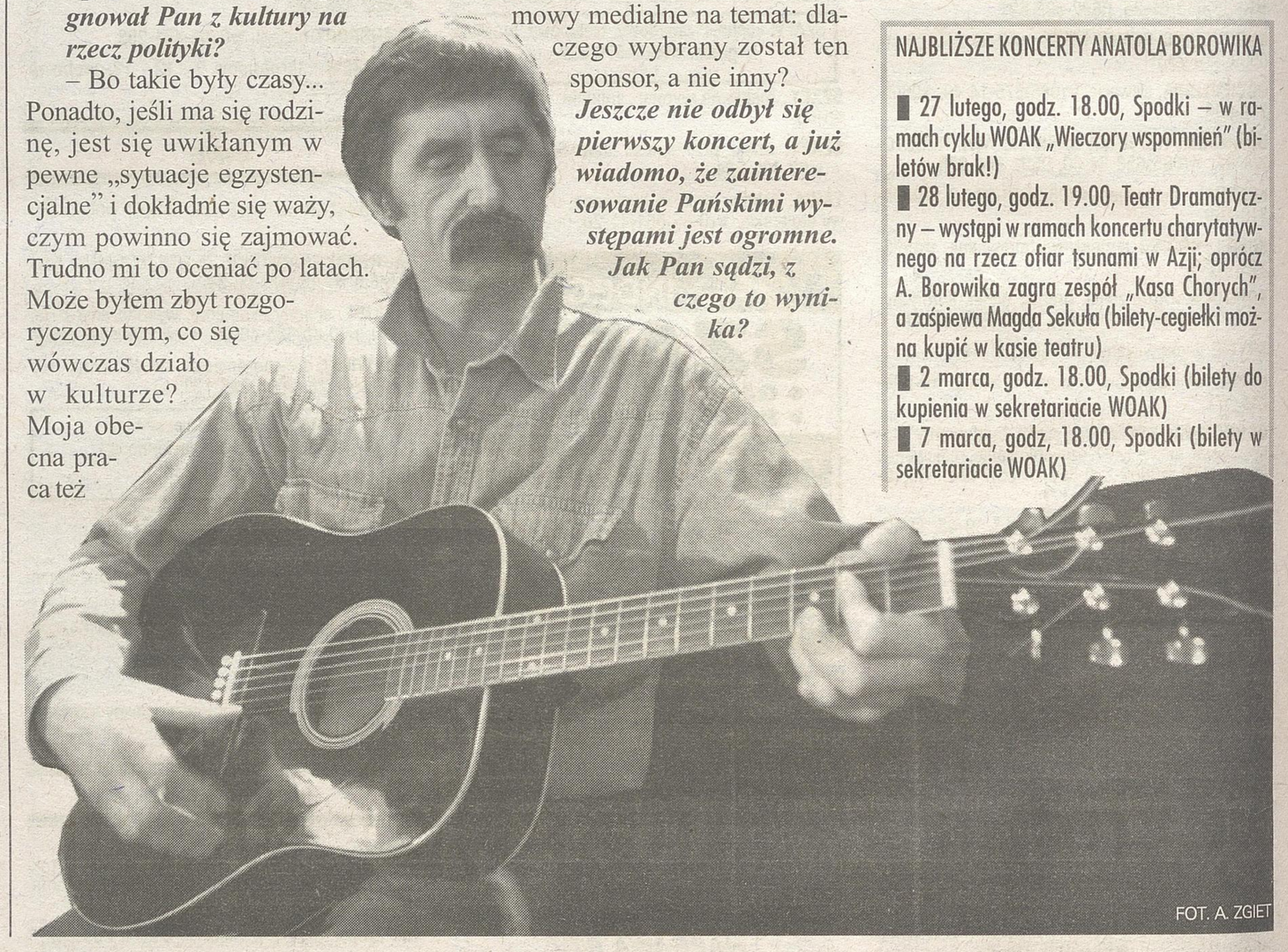

FOT. A. ZGIET

TEATRY I FILHARMONIA

Białostocki Teatr Lalek „Sklep z zabawkami" – mała scena, piątek, godz. 9.00, 11.00, sobota, niedziela, godz. 11.00; „Płaszcz" – spektakl dla dorosłych, piątek, sobota, niedziela, godz. 18.00.
Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki „Jaś i Małgosia", piątek, godz. 10.00, scena duża, „Tango", sobota, niedziela, godz. 18.00
Na wszystkie spektakle z repertuaru teatru osoby bezrobotne mogą wykupić bilet za 2 zł. Warunkiem nabycia go jest przedstawienie w kasie teatru aktualnej legitymacji ubezpieczeniowej z pieczątką Urzędu Pracy lub Karty Aktywności Bezrobotnego.
Filharmonia Białostocka S. Moniuszko „Halka" w ramach cyklu „Opera w przekroju" – piątek o godz. 19; orkiestra Filharmonii Białostockiej, Białostocki Chór Kameralny „Cantica Cantamus", Marcin Nałęcz-Niesiołowski – dyrygent.

RADIO

RADIO BIAŁYSTOK

Piątek, 25 lutego 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 14.30, 15.30, 16.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 16.10, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 10.30, 12.30; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45.

5.00 FAKTY I MUZYKA, prow. Marcin Kozłowski; 5.35 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 9.10 Dzień jak żaden inny, prow. Wojciech Kujałowicz; 9.30 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 9.40 Piętno księżobójcy – książka Zbigniewa Branacha, czyta Jerzy Zelnik, odc. 13; 11.15 Reportaż – Udawanie miasta, rep. Doroty Sawickiej; 11.55 Europa od środka; 13.10 W domu najlepiej, prowadzi Iza Serafin; 14.15 Poradnik językowy – Słowo o słowie, prof. Jerzy Bralczyk; 15.45 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 16.00 Fakty i Muzyka – wydanie popołudniowe, prow. Lech Pilarski; 17.05 Zestaw głośno mówiący,prow. Olga Gordiejew i Marcin Kozłowski; 18.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Marka Zabrockiego; 19.05 Wieczór inny niż wszystkie, prow. Dorota Sokołowska; 19.15 Piętno księżobójcy – książka Zbigniewa Branacha, czyta Jerzy Zelnik, odc. 13; 19.30 Reportaż – Udawanie miasta, rep. Doroty Sawickiej; 20.15 Kram z książkami, aud. Doroty Sokołowskiej; 21.30 Muzyczna strefa Nadgraniczna, aud. S. Sawczuka; 22.00 Reflektor Program BBC; 22.50 Muzyczny oddech; 23.00 Nocna Orkiestra Radia Białystok; 23.55 Europa od środka.

Sobota, 26 lutego 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 19.04, 21.05;

Wiadomości kulturalne; 10.30; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45.

5.00 FAKTY I MUZYKA, prow. Wojciech Kujałowicz; 5.35 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 9.10 Tramp – magazyn ekologiczny, prowadzi Aneta Gałaburda; 9.30 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 10.05 Instytut Badania Rzeczywistości; 10.30 Rokowirówka, prow. Marcin Kozłowski; 14.30 KIWI Magazyn satyryczny; 15.10 Strefa Dobrej Muzyki, prow. Wojciech Kujałowicz; 15.45 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 17.40 Koncert Życzeń; 18.05 Pożadalnaja pieśnia, opr. Włodzimierza Prochowicza; 18.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Marka Zabrockiego; 18.45 Duchowe spotkania, opr. Ks. Anatola Szymaniuka; 19.05 Lista Przebojów RADIA BIAŁYSTOK, prow. Kamil Kalicki; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

Niedziela, 27 lutego 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00.

5.05 Wszystkie strony świata, aud. Adama Beręsewicza; 6.05 A to ciekawe, aud. Janusza Papaja /powt./; 6.30 Pocztówka z Wilna, Henryk Mażul; 6.35 Magazyn Kresowy, aud. Tadeusza Haładyja; 7.00 DZIENNIK – wydanie główne; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy, aud. Zyty Wasiluk; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi, aud. Ks. Anatola Szymaniuka; 8.00 Ukraińska dumka, aud. Sławomira Sawczuka; 8.30 Pad znakam Pahoni, aud. Włodzimierza Prochowicza; 9.15 Muza, prow. Olga Gordiejew; 11.05 KIWI Magazyn satyryczny; 11.35 Spotkanie z reportażem – Mężczyźni stali z boku, rep. Agnieszki Czarkowskiej; 12.05 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa, odc. 525; 12.30 Muzyczny relaks; 12.45 Z zapiśnika – fel. Jana Leończuka; 12.50 Muzyczny relaks; 13.05 Ewangelia i Życie – magazyn Katolicki, ks. J. Wierzbicki; 13.35 Niedzielna lekkość bytu, prow. Wojciech Kujałowicz; 18.35 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa, odc. 525 /powt./; 19.05 Sportowy wieczór, prow. Jerzy Kułakowski; 20.05 Wszystkie strony świata; 21.05 Bach & Roll, aud. Magdaleny Gajl; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Metal Hammer Show, aud. Sławka Sokołowskiego; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

RADIO AKADERA

6.05-10.00 „PORANEK Z RADIEM AKADERA" – prezentuje (piątek) – Krzysztof Pohubiński, (sobota) – Krzysztof Sadowski; 6.15, 7.45 Przegląd prasy lokalnej; 6.30, 7.30, 8.30 Informacje lokalne; 6.50 Halo granica, Noc na służbie; 9.05 Horoskop, Power Play; 9.30 Propozycje kulturalne na dziś; 9.45 Porady prawnika; 10.05-16.00 „Z AKADERĄ na co dzień" – prezentuje (piątek) – Anna Kasacka, (sobota) – Wojciech Kujałowicz; 10.45 Gospodarka; 12.00 Hejnał Białegostoku, Serwis informacyjny; 12.45 Tajniki Techniki – program popularnonaukowy; 13.05 Power Play, Horoskop; 15.20 Auto Rodeo; 16.00 Serwis informacyjny; 16.05-22.00 „Popołudnie i wieczór z Akaderą" – prezentuje (piątek) – Krzysztof Sadowski, (sobota) – Ewa Drążek; 16.00 Informacje lokalne; 17.05 Horoskop, Power Play; 18.00 Serwis informacyjny; 19.30 Lista Przebojów Radia Akadera (skrót i głosowanie); 20.05-1.00 „Radio Party" – prezentuje (piątek) DJ HRYNIO, (sobota) ula Sienkiewicz; 20.10-21.50 Szafa Gra – piosenki wybierane przez słuchaczy; 22.00 Serwis informacyjny; 22.05-6.00 Nocny Odlot – muzyka non stop.

Wydarzenie muzyczne w Filharmonii Białostockiej

Wraca Halka z Jontkiem!

Melomani Podlasia od dawna czekali na możliwość usłyszenia „Halki" Stanisława Moniuszki. W piątek, 25 lutego, o godz. 19, w cyklu „Opera w przekroju" wykonają ją: Orkiestra Symfoniczna FB, Białostocki Chór Kameralny „Cantica Cantamus" (prowadzony przez Violettę Bielecką) i znakomici soliści.

– Po Międzynarodowym Konkursie Moniuszkowskim w Warszawie w 2004 roku, gdzie prowadziłem ostatni etap i koncert laureatów, rozkochałem się na nowo w muzyce Moniuszki i stwierdziłem, że trzeba pokazać w Białymstoku „Halkę", mniej znaną niż „Straszny dwór" – mówi Marcin Nałęcz-Niesiołowski, dyrektor Filharmonii Białostockiej, który poprowadzi koncert. – W piątek zaprezentujemy naprawdę obszerne fragmenty opery, rezygnując ze skromnej gry aktorskiej wydania estradowego na rzecz piękna samej muzyki.

W roli Halki wystąpi Maria Mitrosz – sopran, artystka urodzona w Białymstoku, absolwentka Akademii Muzycznej im. F. Chopina (1995). Współpracuje z Teatrem Narodowym w Warszawie i innymi placówkami muzycznymi, koncertuje w kraju i za granicą, nagrywa. Obecnie jest solistką Teatru Wielkiego im. St. Moniuszki w Poznaniu. Wielokrotnie występowała w repertuarze moniuszkowskim: na festiwalach w Kudowie Zdroju i Białymstoku, w roli Halki z Operą Krakowską w widowisku plenerowym na Skałce, transmitowaną przez telewizję.

Marii Mitrosz towarzyszyć będą równie znakomici artyści, którym nieobca jest twórczość Moniuszki. W roli Stolnika usłyszymy Leonarda Andrzeja Mroza (bas), niezrównanego wykonawcę partii Zbigniewa w „Strasznym dworze". Ireneusz Jakubowski (tenor) będzie Jontkiem, Artur Ruciński (baryton) – Januszem, Tomasz Sławiński (bas) – Dziembą. W roli narratora wystąpi Paweł Orski.

Aniela Łabanow

Maria Mitrosz zaśpiewa partię Halki

FOT. ARCHIWUM

Przed nami pierwsza odsłona „Białegosztuku"

Artystyczne zamieszanie

BIAŁYSTOK. Wychodzą do ludzi, chcą budzić fascynację teatrem, zachęcać do obcowania ze sztuką. Kto? Organizatorzy „Białegosztuku". A co to? Przekonamy się już w najbliższy weekend.

„Białysztuk" to inicjatywa, wymyślona i zorganizowana przez grupę studentów i absolwentów białostockiej Akademii Teatralnej. Ma mieć charakter otwartych (i bezpłatnych!) prezentacji sztuk wszelakich: od teatru zaczynając, a na wystawach i koncertach kończąc. Odbywać się będzie co dwa tygodnie, w soboty.

– Mamy nadzieję, że „Białysztuk" będzie kreatywnym zamieszaniem i platformą wymiany doświadczeń – mówią organizatorzy imprezy.

„Zamieszanie" to rozpocznie się już w najbliższą sobotę. „Białysztuk I" otworzy spektakl „Trzeba coś z tym zrobić", zrealizowany przez białostocką grupę teatralną Akcja DZRT, który odbędzie się o godz. 16.00 w Teatrze Dramatycznym im. A. Węgierki. Godzinę później w auli Akademii Teatralnej (ul. Sienkiewicza) rozpocznie się spotkanie z Michałem Walczakiem, współczesnym dramaturgiem. Kolejna sobotnia propozycja to spektakl „Tajemnicze drżenie" (reż. J. Malinowski), który będzie można zobaczyć o godz. 21.00 w AT (sala 203). Na zakończenie w klubie „Odeon" odbędzie się koncert. Początek o godz. 22.00. Przypominamy, że wstęp na wszystkie imprezy jest bezpłatny. Kolejna odsłona „Białegosztuku" już za dwa tygodnie.

(ada)

KRÓTKO

BIAŁYSTOK. Zrzeszenie Białostockich Kolekcjonerów zaprasza na kolejną giełdę staroci w niedzielę, 27 lutego, w godz. 8-13, przed Halą Klubu Sportowego „Włókniarz", przy ul. Antoniukowskiej 60. **(a)**

▮ Fotografie Piotra Malczewskiego, pokazujące Mongolię – Krainę Przestrzeni, oglądać można w Muzeum Historycznym w Białymstoku. Na wystawie można też zobaczyć suburgan, czyli pomnik buddyzmu, zbudowany przez autora. Wystawa zostanie otwarta w piątek, 25 bm., o godz. 18. Natomiast 10 marca, również o godz. 18, odbędzie się pokaz slajdów i prelekcja Piotra Malczewskiego, fotografa przyrody, podróżnika i przewodnika turystycznego, pochodzącego spod Augustowa, mieszkającego w Budzie Ruskiej nad Czarną Hańczą. **(a)**

▮ Tanecznie i teatralnie zapowiada się weekend w klubie „Gwint". W sobotę odbędzie się tutaj kolejna impreza z cyklu House Club Party. Początek jak zawsze o godz. 20.00, bilety można kupić przed wejściem. Dla naszych Czytelników mamy dwie podwójne wejściówki na imprezę. Kto chce je otrzymać, niech dzwoni w piątek o godz. 12.30, tel. 748-74-65.

▮ Z kolei w niedzielę, o godz. 18.00, w „Gwincie" będzie można obejrzeć spektakl „Raj darowany", przygotowany przez Teatr „Mimo wszystko". Bilety (przedsprzedaż: 7 zł, w dniu imprezy: 10 zł) można kupić w klubach „Gwint" i „Amigos" oraz w sklepie „Tango". Dwie pierwsze osoby, które przy wejściu powiedzą hasło „Gazeta WSpółczesna" wchodzą za darmo! **(ada)**

▮ Warsztaty wyplatania martenicy – bułgarskiego symbolu wiosny – odbędą się w najbliższą sobotę w kawiarni Fama w Białymstoku. Poprowadzi je Teodora Dmitrova-Grekow, początek o godz. 12.00. Informacje i zapisy pod numerem tel. 742-15-15. A już w najbliższy poniedziałek, 28 lutego, w Famie odbędzie się kolejne spotkanie z cyklu „Ciekawi świata", zatytułowane „Martenica – bułgarskie przedwiośnie". Będzie można obejrzeć pokaz slajdów z Bułgarii, dowiedzieć się wszystkiego o zwyczaju Martenicy, nauczyć się tańców bułgarskich i spróbować tradycyjnych potraw. Początek o godz. 18.30. Wstęp wolny. **(ada)**

▮ „Dzień próby" – to tytuł wystawy, którą zorganizowała Białostocka Grupa Fotograficzna we współpracy z Akademią Teatralną w Białymstoku. Ekspozycję tworzą prace, będące zapisem tworzenia małych form teatralnych przez studentów Wydziału Sztuki Lalkarskiej. Autorami prac są: Piotr Czechowski, Bogumił Gudalewski, Rafał Rynkiewicz, Artur Sokołowski oraz Marek Waśkiel. Otwarcie wystawy odbędzie się w najbliższą sobotę o godz. 17.30 w siedzibie AT, przed spektaklem „Siódma pieczęć" w wykonaniu studentów III roku AT. **(ada)**

▮ Uroczyste zakończenie VIII konkursu o tytuł „Podlaski kalendarz 2005 roku" odbędzie się w najbliższą sobotę, 26 lutego, w Domu Kultury „Zachęta" w Białymstoku. W czasie trwania imprezy zostaną ogłoszone wyniki plebiscytu, odbędzie się też ceremonia wręczenia pucharów i dyplomów dla twórców najpiękniejszych kalendarzy. Początek o godz. 16.00. **(ada)**

▮ Spotkanie ze Zbigniewem Branachem oraz promocja książki „Piętno księżobójcy: operacja Popiełuszko. Rzecz o «zbrodni czterdziestolecia»" odbędzie się w najbliższy poniedziałek w Książnicy Podlaskiej (Czytelnia Książek). Początek o godz. 17.00. Wstęp wolny. **(ada)**

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK. Galeria „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53), godz. 10-17 oprócz poniedziałków. **Muzeum Podlaskie**, Ratusz, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Galeria Malarstwa Polskiego – nieczynna. Wystawy czasowe: „Julian Tuwim" – biograficzna, „Duda Gracz".

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycje stałe: Galeria Wielkich Polaków, Pracownia Artysty – Alfons Karny. Wystawa czasowa: „O, staroświecka młoda pani z Krakowa!..." – Rzecz o Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 748-21-19) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycje stałe: Białystok – makieta barokowego miasta, „Grób księżniczki" – archeologiczna. Wystawy czasowe: „Wojownicy przeszłości", „Mongolia – Kraina Przestrzeni" (otwarcie 25 lutego godz. 18).

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-64-49) – godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski X-XX w.", „Sala Sławy Bojowej", „Galeria rzeźby batalistycznej". Wystawy czasowe: „Broń biała XVIII-XX wiek", „IV Pułk Ułanów Zaniemeńskich", „Katyń, Starobielsk, Ostaszków".

Galeria im. Sleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70) – godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: prace artystów z rodziny Sleńdzińskich.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 27C (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek w godz. 10-17. Ekspozycja czasowa: Malarstwo Albina Waczyńskiego.

Galeria Związku Artystów Plastyków „Marszand", Rynek Kościuszki 17, tel. 742-22-62. Wystawa czasowa: Akty – fotografie Beaty Maćko.

Galeria Autorska „Feniks" , ul. św. Rocha 6, lok. 4, tel. 746-06-54, poniedziałek-piątek godz. 11-17.

Galeria Autorska „Obuch" , ul. Stołeczna 4/2, tel. 746-01-88.

GALERIA POD ARKADAMI, Rynek Kościuszki 5A, tel. 741-60-10, poniedziałek-piątek godz. 10-18, sobota 10-15.

GALERIE WOJEWÓDZKIEGO OŚRODKA ANIMACJI KULTURY. Sala Różowa, ul. Kilińskiego 8 – Rzeźby Kazimierza Krupińskiego, czynna w godz. 9-16 prócz sobót i niedziel. „SPODKI", ul. św. Rocha 14 – Wystawa Białostockiej Grupy Fotograficznej. Czynna w dni powszednie w godz. 10-17.

BIAŁOSTOCZEK k.KURIAN

Muzeum Regionalne , zwiedzanie po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym, 732-20-57 lub 743-51-28. Wystawy stałe: „Salon pradziadków pełen pamiątek", „Kobieta w grafice, ilustracji i dedykacji muzycznej", „Salonik muzyczny", „Pokój babuni". Wystawy czasowe: „Kresowe dewocjonalia rodzinne", „W stronę secesji".

BIAŁOWIEŻA. Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 681-22-75) – codziennie w godz. 9-16.30. Wystawy czasowe: „Powrót imperatora", Fotografie prof. Andrzeja Strumiłły.

BIELSK PODLASKI. Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: Ludowa rzeźba sakralna.

CHOROSZCZ. Muzeum (719-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja wnętrz pałacowych. Wystawa czasowa: Akwarele Albina Waczyńskiego – „Tryptyk na 500-lecie Chorosczy cz. I Pejzaż".

HAJNÓWKA. Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-30-16) – poniedziałek-piątek godz. 9-14, sobota-niedziela godz. 12-17. Wystawy czasowe – Poplenerowa „Puszcza Białowieska – geniusz przyrody, talent człowieka na styku kultur", Sztuka ludowa dekoracyjno-użytkowa – prace studentów Uniwersytetu Kultury w Mińsku, „Szlakiem Kołosa i Kupały" – fotograficzna, „Kobiece spojrzenie na świat" – gobeliny, batiki, akwarele, grafika, Rzeźby Michała Koca, „Oko i obiektyw" – przegląd prac hajnowskich fotografików, „Chleb położono na stole" – etnograficzna.

KUROWO Narwiański Park Narodowy, Kurowo 10 (tel. 0-86 476-48-11) – od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30. Ekspozycja przyrodnicza.

SUPRAŚL. Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 718-35-06), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków.

TYKOCIN. Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 718-16-13, 718-16-26), czynne w godz. 10-16 oprócz dni poświątecznych. Wystawy stałe: Galeria malarstwa Zygmunta Bujnowskiego, Wnętrze Sali Wielkiej Synagogi, Pokój Rabina, Wieczerza Paschalna, Iskry z popiołów, Gabinet glogerowski, Wśród pamiątek po prowizorach aptecznych. Wystawy czasowe: Pamiątki wojenne mieszkańców Tykocina, „Kruche piękno" – rzemiosło artystyczne.

(a)

„Gazeta Współczesna" – dziennik regionalny. **Wydawca:** „KRESY BO" sp. z o.o. **Adres:** 15-950 Białystok, ul. Św. Mikołaja 1, skr. poczt. 193, **Infolinia – dyżur redakcyjny** 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) **Redakcja** tel. 748 74 74, fax 748 74 73, **Dział Miejski** tel. 748 74 62, **Zarząd** tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **Biuro Ogłoszeń** tel. 748 74 31, 745 59 87 (przy ul. Suraskiej), fax 748 74 32; **e-mail** web@wspolczesna.pl **Internet** http://www.wspolczesna.pl **Konto:** 78188000090000001101214002 w Deutsche Bank Polska S.A. **Druk:** SPPP „Pogoń" w Białymstoku.

ZARZĄD „KRESY BO": Prezes Joanna Pilcicka, **Wiceprezes Zarządu, Redaktor Naczelny** Konrad Kruszewski – tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **REDAKCJA: Sekretariat Redakcji** – tel. 748 74 74, fax 748 74 73; **e-mail:** studio@wspolczesna.pl – **Sekretarz Redakcji** Jarosław Jabłoński, **Z-cy Sekretarza Redakcji:** Mirosław Gryka, Dariusz Klimaszewski, Sebastian Michałowski, Anna Wykowska; **Dział Łączności z Czytelnikami i Promocji** tel. 748 74 50 – **kierownik** Stanisław Dobrowolski; **Dział Magazynu** tel. 748 74 58 – **kierownik** Agnieszka Tyszkiewicz; **Dział Miejski** tel. 748 74 62, 748 74 61, 748 74 65, 748 74 66, 748 74 58 – **kierownik** Zbigniew Gołębiewski; **Dział Ekonomiczny** tel. 748 74 53, 748 74 54 – **kierownik** Donata Żmiejko; **Dział Sportowy** tel. 748 74 80, 748 74 81– **kierownik** Mariusz Klimaszewski; **Studio Komputerowe** tel. 748 74 78; **Korekta** tel. 748 74 79; **ZESPÓŁ REDAKCYJNY:** Dorota Biziuk, Piotr Biziuk, Magdalena Brozio, Anna Danilewicz, Jerzy Dziekoński, Jolanta Gadek, Przemysław Golański, Krzysztof Jankowski, Sławomir L. Kaczyński, Miłosz Karbowski, Agnieszka Kaszuba, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Mariola Knap, Barbara Kociakowska, Irena Krakowska-Poczobut, Urszula Ludwiczak, Katarzyna Michałowska, Anna Mierzyńska, Grażyna Mikłaszewicz, Tadeusz Mocku n, Radosław Mogilewski, Teresa Muszyńska, Dorota Naumczyk, Wojciech Nazaruk, Piotr Niemczynowicz, Joanna B. Olszewska, Piotr A. Ossowski, Ewa Owczarek, Anna Perkowska, Kazimierz Radzajewski, Marta Romańczuk, Małgorzata Romańska, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Krzysztof Sokólski, Monika Stelmach, Ewa Sznejder, Aleksandra Szyc-Kaczyńska, Anna Wołosz, Andrzej Zgiet. **ODDZIAŁY: Bielsk Podlaski** tel./fax (085) 730 67 86, ul. Mickiewicza 122; **Ełk** tel./fax (087) 621 08 05, tel. (087) 610 85 05, (087) 621 59 16, ul. Wojska Polskiego 71a – **kierownik** Magdalena Hirsztritt; **Giżycko** tel. (087) 428 52 80, ul. Pocztowa 3; **Grajewo** tel./fax (086) 272 89 15, ul. Osiedle Centrum 7a; **Hajnówka** tel./fax (085) 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Sznejder; **Mońki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 66 41, tel. (029) 760 94 25, ul. Gorbatowa 5a/7b – **kierownik** Maciej Sulima; **Sokółka** tel. (085) 711-20-18; **Suwałki** tel. (087) 566 30 00, tel./fax (087) 563 14 83, ul. Kościuszki 62 – **kierownik** Tomasz Kubaszewski.

Biuro Promocji tel. 748 74 21, 748 74 23, tel./fax 748 74 22; **Biuro Reklam i Ogłoszeń** tel. 748 74 31, tel./fax 748 74 31, fax 748 74 32; **KRAMIK** tel. 748 74 48; **Ogłoszenia na telefon** tel. 748 74 30; **Przedstawiciele Handlowi** tel. 748 74 41, 748 74 42, 748 74 43

Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; Informacje: Dział Kolportażu – tel. (085) 748 74 25, tel./fax (085) 748 74 24. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

Redaktor prowadzący: Dariusz Klimaszewski

NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

GAZETA współczesna

IZBA WYDAWCÓW PRASY

BIAL BPODL

www.wspolczesna.pl

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy: „Poznaj moich rodziców", „Piła" i „Dziwka". Aby otrzymać jedną z wejściówek, wystarczy zadzwonić do nas dzisiaj (piątek) o godz. 10.30. Telefon: 748-74-58. Osoby, które wygrały nagrody w ostatnim filmowym konkursie, nie mogą brać udziału w tym konkursie. Po odbiór zaproszeń (Redakcja „GW", ul. Św. Mikołaja 1, V piętro) należy zgłaszać się do godz. 14 – osobiście(!), z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW".

(dona)

Dziwka

BIAŁYSTOK „Syrena". Zakazany świat płatnej miłości budzi silne emocje i często niezdrową ciekawość. Nic więc dziwnego, że temat prostytucji tak często podejmowany jest przez kino. Film „Dziwka" zabiera widza do świata płatnego seksu, ale robi to w sposób nieco inny niż dotychczasowe produkcje.

Ukrywająca się pod pseudonimem Luna, reżyserka Maria Lidon zdecydowała się na ciekawy zabieg narracyjny: fikcyjną intrygę – studentka zbiera materiały do książki o prostytucji – połączyła z wypowiedziami prawdziwych prostytutek i ich „opiekunów". Dzięki takiemu melanżowi kina dokumentalnego z fikcyjną fabułą osiągnęła interesujący efekt.

Scenariusz filmu oparty jest na książce, która była bestsellerem wydawniczym w Hiszpanii (15 miesięcy na listach najlepiej sprzedających się książek, 13 wydań) i we Włoszech (numer jeden na liście bestsellerów). Książka ukazała się w sumie w 17 krajach. Szacuje się, że do dnia dzisiejszego przeczytało ją ponad 300 tysięcy osób.

Dziwka. Hiszpania, 2004. Reż. Maria Lidon. Wyk. Daryl Hannah, Denise Richards.

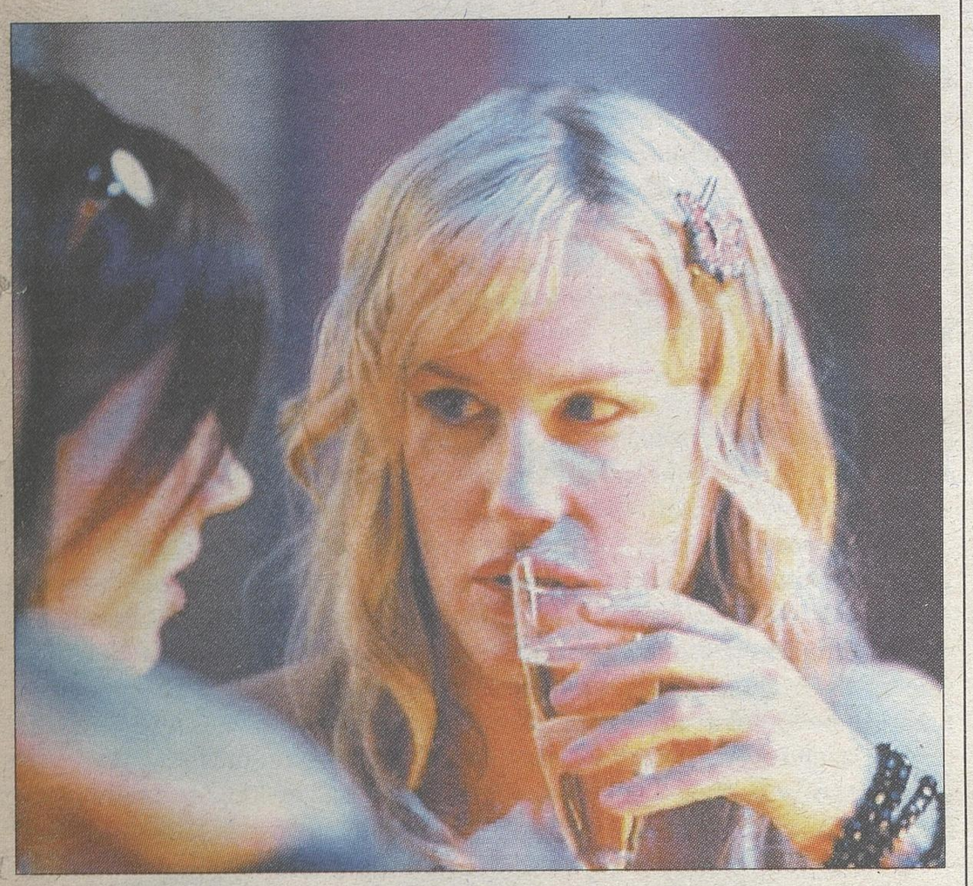

Poznaj moich rodziców

BIAŁYSTOK „Forum". Cztery lata temu widzowie po raz pierwszy mieli okazję zapoznać się z postacią filmowego pielęgniarza Grega Fockera (BEN STILLER) i wybrać się razem z nim na „rodzinny" weekend, w trakcie którego... zgubił bagaż, podpalił część domu i pomalował kota. Zwieńczeniem tej pełnej emocji pierwszej wizyty u przyszłych teściów było poddanie Grega testowi na prawdomówność przez głowę rodziny Jacka Byrnesa (ROBERT DE NIRO), który jak się okazuje jest byłym agentem CIA. Jak można się domyśleć, Jack nie wykazuje najmniejszej chęci dopuszczenia narzeczonego córki do ścisłego Kręgu Rodziny Byrnesów. I tak to toczy się akcja przebojowej komedii „Poznaj mojego tatę". Film wszedł na ekrany jesienią 2000 r. i natychmiast zdobył sobie popularność zarabiając ok. 300 mln dolarów. Obecnie, kilka lat później, widzimy Grega, któremu udało się jakimś cudem zaskarbić sobie miejsce w Kręgu Rodziny Byrnesów. Wydaje się zatem, że wszystko jest na najlepszej drodze do długo oczekiwanego ożenku. Greg wraz z narzeczoną Pam (TERI POLO) planują już ceremonię ślubną, ale do pełni szczęścia brakuje jeszcze jednego maleńkiego szczegółu, który utoruje drogę młodej pary do ołtarza – przyszli teściowie muszą się spotkać i spędzić ze sobą cały weekend!!!

Zatem Greg i Pam chcąc nie chcąc zmuszeni są załadować się do nowej, perfekcyjnie wyposażonej przyczepy kempingowej Jacka i udać w podróż na Wyspę Fockerów, do Palmowego Gaju – miejsca zamieszkania Bernie-go i Roz Focker (DUSTIN HOFFMAN i BARBRA STREISAND). Ta z pozoru niewinnie zapowiadająca się wizyta z czasem przeradza się w misję śledczą, podczas której Jack odkrywa, że przedstawieni mu jako prawnik i lekarka rodzice Grega, to tak naprawdę liberalny, rzadko opuszczający domowe zacisze ojciec i zajmująca się terapią seksualną dla starszych osób matka. Jak w kalejdoskopie zaczynają się kręcić kolejne gafy i wpadki: epizod w toalecie, gra w futbol na śmierć i życie, pojawienie się tajemniczej Kubanki, z którą wiąże się rodzinny sekret...

Poznaj moich rodziców. USA, 2004. Reż. Jay Roach. Wyk. Ben Stiller, Robert De Niro, Dustin Hoffman.

REPERTUAR KIN

KINA W BIAŁYMSTOKU

„POKÓJ" (tel. 742–38–82) – (piątek) „Kubuś i Hefalumpy", godz. 10.00, 16.00, bilety w cenie: 13 i 15 zł; „Piła", godz. 12.00, 14.00, 16.15, 18.00, 20.00, 21.45, bilety w cenie: 14 i 16 zł; „Za wszelką cenę", godz. 13.45, 17.30, 19.45, bilety w cenie: 14 i 16 zł. (sobota) „Kubuś i Hefalumpy", godz. 10.00, 11.30, 12.00, 14.30, 16.00; „Piła", godz. 16.15, 18.00, 20.00, 21.45; „Za wszelką cenę", godz. 13.45, 17.30, 19.45; (niedziela) „Kubuś i Hefalumpy", godz. 10.00, 11.30, 12.00, 14.30, 16.00; „Piła", godz. 16.15, 18.00, 20.00; „Za wszelką cenę", godz. 13.45, 17.30, 19.45, (www.echocinema.pl(kina)pokoj).

„TON" (tel. 743–53–82) – „Zatańcz ze mną" (USA, l. 15), czas projekcji: 106 min., bilety w cenie: 13 i 16 zł, piątek, sobota, godz. 13.00, 18.00; „Aviator" (USA, l. 15), czas projekcji: 166 min, bilety w cenie: 13 i 16 zł, piątek, sobota, godz. 15.00, 20.00; (niedziela) „Pasja" (USA, l. 15), czas projekcji: 125 min., bilet w cenie: 10 zł, godz. 10.45; „Zatańcz ze mną", godz. 13.00, 18.00; „Aviator", godz. 15.00, 20.00.

„FORUM" (tel. 742–23–70) – „Poznaj moich rodziców" (USA), czas projekcji: 105 min., bilety w cenie: 12 i 14 zł, piątek, sobota, niedziela, godz. 13.45, 16.00, 18.15, 20.30.

„SYRENA" (tel. 744–58–96) – (piątek) „Kontrolerzy" czas projekcji: 105 min., bilety w cenie: 12 i 14 zł, godz. 14.40, 18.20; „Melinda i Melinda", czas projekcji: 100 min., bilety w cenie: 12 i 14 zł; „Dziwka", czas projekcji: 90 min., bilet w cenie: 14 zł, godz. 20.20; (sobota) „Iniemamocni" czas projekcji: 120 min., bilety w cenie: 10 i 12 zł; „Kontrolerzy", godz. 14.30, 18.30; „Melinda i Melinda", godz. 16.30; „Dziwka", godz. 20.30, (niedziela) „Iniemamocni", godz. 12.30; „Kontrolerzy", godz. 14.30, 18.20; „Melinda i Melinda", godz. 16.30; „Dziwka", godz. 20.20.

W REGIONIE BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr" – „Resident Evil: Apokalipsa" (thriller) (WB/Francja/Niemcy, l. 15), sobota, niedziela.

Bielsk Podlaski „Znicz" – „Zły Mikołaj" (USA, l. 15), piątek, sobota, niedziela, godz. 17.15; „Skarb narodów" (USA, l. 12), piątek, godz. 19.00, sobota, niedziela, godz. 15.00, 19.00.

Czeremcha „TOR" – kino nieczynne.

Dąbrowa Białostocka „Lotos" – „Iniemamocni" (USA, b.o.), sobota, niedziela.

Drohiczyn „Daniel" – brak seansów.

Hajnówka – „Iniemamocni" (bajka z dubbingiem) (USA, b.o.), piątek, sobota, niedziela; „Spartan" (sensacja) (USA, l. 15), piątek, sobota, niedziela.

Łapy – Dom Kultury – „Skarb narodów" (USA, l. 12), piątek, godz. 19.00, sobota, niedziela, godz. 15.00, 19.00, „Atrakcyjny pozna panią" (Polska, l. 15), piątek, sobota, niedziela, godz. 17.00.

Łosice Dom Kultury – „New York Taxi" (USA, l. 15), piątek, sobota, niedziela.

Międzyrzec Podlaski „Sława" „Aleksander" (USA, l. 15), piątek, sobota, niedziela.

Narewka „LAS" – kino nieczynne.

Nidzica „Wenus" – kino nieczynne.

Sokółka „Sokół" – „Pamiętnik księżniczki 2: Królewskie zaręczyny" (film z polskim dubbingiem) (USA, l. 12), piątek, sobota, niedziela.

Siemiatycze „Kameralne" – „Pręgi" (Polska, l. 15), piątek, sobota, niedziela.

Suchowola „Kometa" – brak seansów.

Supraśl „Jutrzenka" – kino nieczynne.

Stawiski „Saturn" – kino nieczynne.

Piła

BIAŁYSTOK „Pokój". Dwóch mężczyzn budzi się w podziemnej toalecie – obaj przykuci do ścian łańcuchami. Bohaterowie wkrótce zrozumieją, że biorą udział w grze o najwyższą stawkę: albo zabiją swego towarzysza albo sami zginą... Ofiary seryjnego mordercy stają przed trudnym, wręcz okrutnym, wyborem, od którego zależy ich życie. Jedna z nich musi przedrzeć się przez siatkę, której ostrza powodują głębokie rany. Kolejna ofiara sama staje się oprawcą. Zabija bowiem człowieka, aby odnaleźć ukryty w jego ciele klucz. Jeśli go nie użyje, maszyna przymocowana do jej głowy zacznie wyrywać jej szczęki... Te makabryczne gry, wymyślone przez genialnego przestępcę, nazywanego Panem Układanką, czynią film przerażającym. Producent Gregg Hoffman zapewnia: „Czegoś takiego nie widzieliście jeszcze w żadnym filmie". Leigh Whannell przyznaje, że pisząc scenariusz dał upust swojej wyobraźni. „Pan Układanka nie może przecież zmuszać swoich ofiar do całonocnej gry w Chińczyka" – żartobliwie tłumaczy aktor. – „Przyznaję, że obmyślając coraz bardziej brutalne tortury, nieraz sam czułem się jak maniak".

Seryjnym mordercą nie kieruje jednak tylko szaleństwo czy sadyzm. Jego podstawowym celem jest udowodnienie swoim ofiarom, jak wielką wartość ma życie...

Piła. USA, 2004. Reż. James Wann. Wyk. Tobin Bell, Cary Elwes.

ISSN 0137-9488

GAZETA współczesna

PIĄTEK-NIEDZIELA, 25-27 LUTEGO 2005
REDAKTOR WYDANIA: AGNIESZKA TYSZKIEWICZ

TYDZIEŃ magazyn

BYDŁO MIAŁO LEPIEJ NIŻ ONA

Ożenił się, bo potrzebna mu była pomoc w gospodarstwie. Wyszła za niego za mąż, bo jakoś tak zostało to ustalone. A potem przeszła piekło. Czy przeżyła z nim choć jedną szczęśliwą chwilę? Milczy ze spuszczonym wzrokiem. „Nie" – mówi cicho. Codziennie wyrzucała obornik wyprodukowany przez ponad sto świń. Oporządzała dwanaście krów i kilkanaście jałówek. W „nagrodę" mąż z teściową maltretowali ją

– str. VI

FOT. B. MALESZEWSKA

Oscar za jednego dolara

Każdy aktor, reżyser, scenarzysta, czy producent na świecie marzy o tej statuetce. Co w niej jest takiego? Uznanie? Sława? Drzwi do popularności i pieniędzy? Pewnie wszystkiego po kawałku, chociaż Akademia Filmowa potrafi być przewrotna i nagrodzić nie tego, który zasługuje na największe laury. Stąd rokrocznie przyznanie Oscarów wiąże się i z tajemnicą, i z niespodzianką. Jak będzie w tym roku – dowiemy się już w nocy z niedzieli na poniedziałek.

– str. X-XI

Nie boję się zmarłych

...bo i nie ma czego – tłumaczy niemal każdy pracownik prosektorium czy zakładu pogrzebowego. To raczej żywych należy się obawiać. Ubieranie czy mycie zwłok to – według pracowników prosektorium i zakładów pogrzebowych – zwyczajna praca. Chociaż trzeba przyznać, że zawód ten nie należy do najłatwiejszych. Zajmowanie się zmarłymi codziennie może stać się rutyną, trzeba jednak przynajmniej na początku oswoić się z ich widokiem. W jakim stopniu na wybór zawodu wpływa sytuacja na rynku pracy?

– str. VII

Kandydaci do (p)ośle j ławki

Cztery osoby rządzą w Ciechanowcu i powiecie wysokomazowieckim. Kto z nimi trzyma – ma pracę, kto się sprzeciwia, skarży gdziekolwiek lub powie coś głośno – traci ją. Mieszkańcy Ciechanowca zaczynają mówić o nieprawidłowościach. Co prawda anonimowo, ale to już coś. Bo właśnie w małych miastach najtrudniej jest walczyć z korupcją i nepotyzmem. A na dodatek główni rozgrywający lokalnego układu szykują się właśnie do gry o wyższą stawkę – o poselski mandat

– str. IV-V

NA Widelcu

SKANSEN

„Chcesz wiedzieć jak żyło się w Polsce 30 lat temu – przyjeżdżaj do Białegostoku" – takie hasło będzie już wkrótce reklamować nasze miasto, jeżeli nic się nie zmieni w sposobie jego zarządzania. Białystok wraz z Bydgoszczą, Lublinem i Rzeszowem już wkrótce straci status jednej z 12 polskich metropolii i co się z tym wiąże – szanse na otrzymanie większych pieniędzy z Unii. Skoro będziemy mieć jeszcze mniej pieniędzy, nastąpi zupełna stagnacja i staniemy się skansenem Polski. Kto może to zmienić? Dobre pytanie. Władze miasta już nieraz udowadniały, że o pieniądze z Unii walczyć nie potrafią. Nawet Łomża bije nas na głowę. Sami mieszkańcy też niewiele zdziałają, gdyż nie urodzą tyle dzieci, by dociągnąć do magicznej liczby 500 tys. mieszkańców. Jeżeli chodzi o atrakcyjność dla inwestorów – w porównaniu z Lublinem i Rzeszowem wypadamy bardzo blado. Skoro inne miasta mogą więcej, wniosek jest prosty – trzeba wymienić ludzi, którzy tak nieudolnie sterują naszym miastem. Potrzeba nam ludzi z energią, temperamentem i wiedzą. Posiadających wizję i odwagę, by tę wizję zrealizować. W przeciwnym razie możemy zapomnieć o metropolii. A wtedy pozostanie nam tylko dobra reklama, aby ściągać do siebie turystów, którzy sfrustrowani niepowodzeniami będą przyjeżdżać do nas, aby się przekonać, że może być jeszcze gorzej. Obejrzą sobie ratusz, wpadną na sesję Rady Miejskiej i wyjadą podbudowani świadomością, że jednak u nich jest jeszcze zupełnie przyzwoicie.

Jacek Janowicz

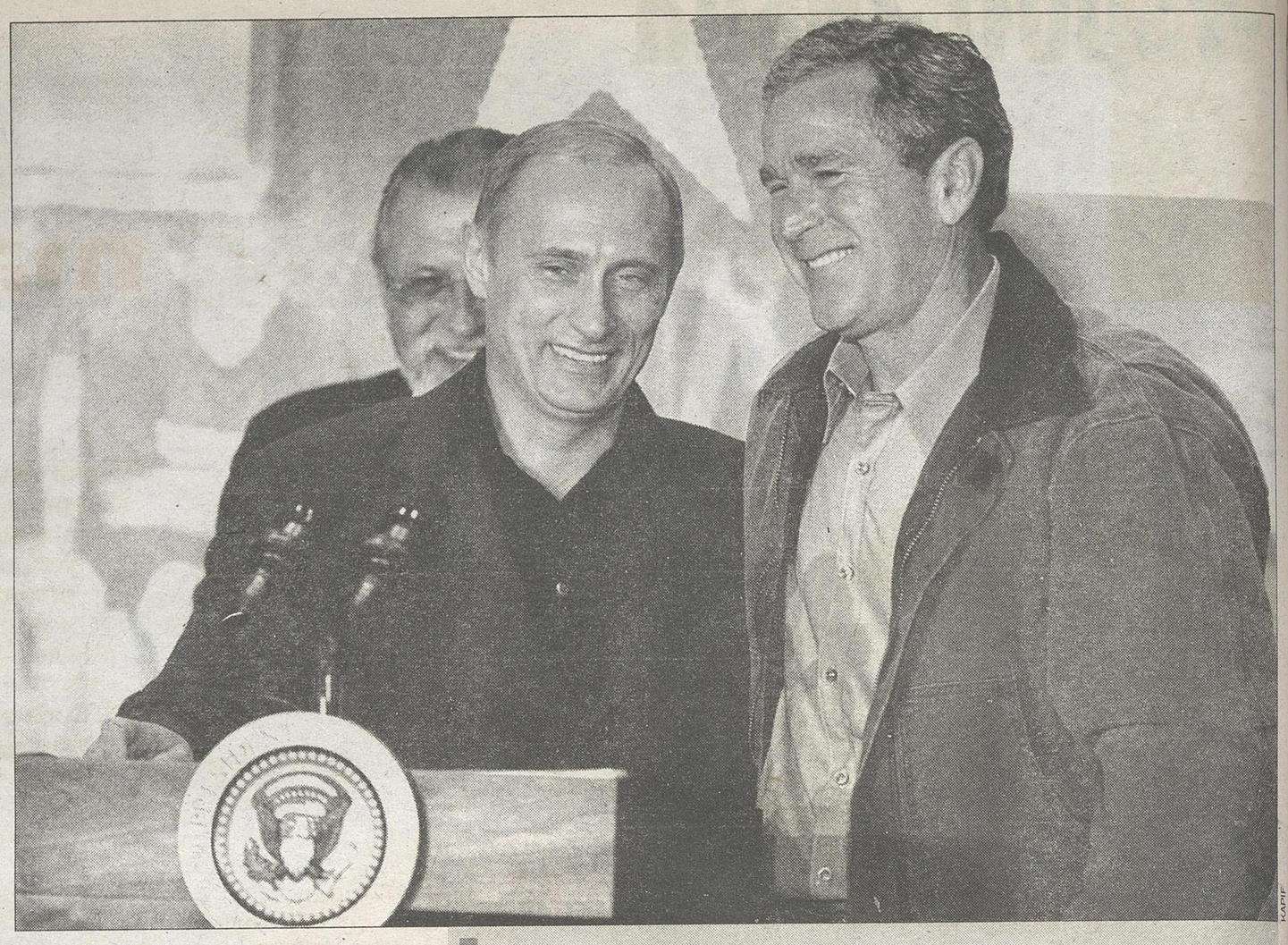

Na spotkaniu w Bratysławie prezydenci Stanów Zjednoczonych i Rosji nie zlikwidują wyraźnych sprzeczności, które w ostatnim czasie pojawiły się między obu państwami, jednakże mogą je w jakimś stopniu załagodzić. I będzie to niemałe osiągnięcie. (Boris Szmielew, dyrektor Ośrodka Badań Politycznych).

MOIM ZDANIEM

Odwaga

Czy trzeba być bardzo odważnym, by reagować na zło, głupotę, niesprawiedliwość? W dzisiejszych czasach pewnie tak. Liczne przykłady wskazują na to, że najbezpieczniej jest, jak się człowiek nie odzywa, nie zabiera głosu, nie ma własnego zdania. Chowanie głowy w piasek to nie tylko dbanie o własne bezpieczeństwo, ale i postawa zupełnie normalna, zrozumiała. Bo i co po takiej niby odwadze? Można stracić pracę, przyjaciół, narazić się wysoko lub nisko postawionym. Lepiej nie wychylać się przed szereg i trzymać język za zębami. Wiedzą o tym dobrze w Wysokiem Mazowieckiem i w Ciechanowcu. Ci, którzy w owych miasteczkach cicho siedzą i nie krytykują władzy, zachowają pracę albo np. dostaną lepszą. A jak wszystko pójdzie dobrze, to **Kandydaci do (p)oślej ławki** nie zapomną o nich w przyszłości. Natomiast ci, którzy się narazili, bo mieli czelność zwracać uwagę, czy się komukolwiek skarżyć, wylecą na bruk. I jeszcze zostaną potępieni przez resztę owej kunktatorskiej społeczności.

Czy dużej trzeba odwagi, by zareagować na zło dotykające maltretowanej kobiety? Na pewno ogromnej. Skala dramatu, jaki rozgrywał się z nią w roli głównej wskazuje, że takich odważnych nie było. Nic nie zmieniła nawet próba samobójcza. Dramat trwał dalej. Aż trudno uwierzyć, że nikt o tym nie wiedział, nikt tego nie słyszał. Pobita kobieta musiała trafić do szpitala, by ktoś zauważył, co się dzieje. Na szczęście lekarz nie uwierzył, że spadła ze schodów i powiadomił policję. Policjanci też na szczęście dla tej kobiety nakłonili ją do zeznań i dopiero wówczas okazało się, że **Bydło miało lepiej niż ona.**

Życie przynosi wiele niespodzianek. Jak się okazuje, do wykonywania pewnych zawodów też trzeba mieć trochę odwagi. I nie chodzi np. o policjanta czy strażaka, jak sobie wyobrażaliśmy w dzieciństwie, a np. pracownika prosektorium czy zakładu pogrzebowego. Wiele osób może sobie wyobrażać, że to straszne. Jak można spokojnie, dzień w dzień, zajmować się zmarłymi... Tymczasem osoby, które zajmują się nimi zapewniają, że **Nie boją się zmarłych,** bo to żywych trzeba się bać. I mają rację.

Ale też warto czasem wykrzesać z siebie trochę odwagi. I to nie tylko ze względu na innych, którym można pomóc. Ze względu na siebie też. A może głównie ze względu na siebie. Strach jest destrukcyjny, a odrobina odwagi potrafi podnieść na duchu. Nie mówiąc już o tym, że podnosi też poczucie własnej wartości.

Agnieszka Żero

PRZEGLĄD REGIONALNY

ŁOMŻA

Fundacja Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego sprzedała kamienicę przy ul. Senatorkiej 7. Póki co nie wiadomo komu i za jaką kwotę. Wiadomo jednak, że nabywcą nie jest samorząd miasta. Prezydent Jerzy Brzeziński w ubiegły piątek otrzymał faks z lakoniczną treścią, z której wynikało, że propozycja sprzedaży miastu kamienicy już jest nieaktualna. Jest zaskoczony takim obrotem sprawy, ponieważ to fundacja zaproponowała miastu cenę, a miasto chciało kupić kamienicę, a tym samym zakończyć niepewność mieszkających w niej rodzin. Teraz umowa już nie jest aktualna, a lokatorzy boją się podwyżek i eksmisji.

BIAŁYSTOK

Student politechniki został zatrzymany, bo za pośrednictwem Internetu sprzedawał jako oryginalne podrobione paski do spodni. W Warszawie hurtowo kupował podrobione paski różnych marek, następnie umieszczał w Internecie informację o sprzedaży po okazyjnych cenach oryginalnych pasków. Szczególnie upodobał sobie firmę Wrangler. Pełnomocnicy firmy podszyli się pod klientów. Umówili się ze studentem, a na spotkanie przyszli z policją. I tak się skończyły próby dorobienia do studenckiego stypendium.

EŁK

Centrum Edukacji Ekologicznej zamierza stworzyć Muzeum Jeziora Ełckiego – czyli różne gatunki ryb, skorupiaków, wodnych owadów i roślin zgromadzić w potężnych akwariach ustawionych w budynku CEE przy ul. Parkowej. Na pomysł utworzenia żywego muzeum wpadł kilka lat temu Roman Paczkowski, nauczyciel członek Ełckiego Stowarzyszenia Ekologicznego, szef Centrum Edukacji Ekologicznej. Wprowadzenie owej idei w życie jest dość kosztowne – akwaria i wyposażenie mają kosztować według wstępnych ustaleń około 40 tys. zł. Ale może warto...

AUGUSTÓW

Miejscowi kupcy zarzucają władzom miejskim, że nieprzemyślanymi decyzjami chcą doprowadzić do zniszczenia lokalnego handlu oraz powiększyć i tak duże bezrobocie. Kupcy protestują przeciwko powstaniu supermarketu. Na spotkaniu z burmistrzem kilka dni temu domagali się wstrzymania budowy oraz wykonania badań skutków jego powstania. Burmistrza nie przekonali.

OSTROŁĘKA

Po niemal dwuletnim śledztwie ostrołęcka prokuratura skierowała do Sądu Okręgowego w Warszawie akt oskarżenia przeciwko wysokim funkcjonariuszom policji. Była naczelnik wydziału do walki z terrorem kryminalnym Stołecznej Komendy Policji, zastępca dyrektora CBŚ w Komendzie Głównej Policji oraz zastępca komendanta stołecznej policji zostali oskarżeni m.in. o nieumyślne spowodowanie śmierci i pozbawienie zdrowia policjantów podczas tragicznej akcji w Magdalence w marcu 2003 r.

ŚNIADOWO

Wójt Lech Szabłowski znalazł się w finale ogólnopolskiego konkursu „Wójt Roku 2004". Z pośród 61 kandydatów z całej Polski kapituła konkursu wybrała dziesięciu finalistów. Elżbieta Mierzejewska dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Śniadowie, który zgłosił nominację Szabłowskiego twierdzi, że najważniejsze cechy wójta, które zapewne zaważyły na przyjęciu jego kandydatury do grona najlepszych to gospodarność, wrażliwość na sprawy mieszkańców i dbałość o rozwój gminy. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 19 marca. Powodzenia.

SUWAŁKI

Opozycyjny w miejscowej radzie miejskiej klub PiS chce, by wnioski do IPN o autolustrację złożyli wszyscy radni oraz osoby pełniące najważniejsze funkcje publiczne w Suwałkach. Przyznają, że ich pomysł nie jest usankcjonowany przez obowiązujące przepisy, ale liczą, że pozostali przystaną na ich „płomienny apel". Życzyliby sobie np., by autolustracji poddali się też honorowi obywatele miasta, których jest obecnie trzech: Edward Szczepanik, ostatni premier tzw. rządu londyńskiego, Andrzej Wajda, wybitny reżyser filmowy oraz Andrzej Strumiłło, znany artysta plastyk. Kto następny?

BIAŁYSTOK

Ogromnym zainteresowaniem cieszy się pomysł budowy Opery Podlaskiej. Do konkursu na opracowanie koncepcji urbanistyczno-architektonicznej Opery Podlaskiej – Europejskiego Centrum Muzyki i Sztuki w Białymstoku stanęło 48 architektów i zespołów architektonicznych. Są wśród nich zespoły z Francji, Niemiec, Danii, Kanady i Austrii oraz znakomici polscy architekci. I tylko mieszkańcy wyrażają bardzo umiarkowane zainteresowanie.

AUGUSTÓW

W podaugustowskiej miejscowości w tajemniczych okolicznościach zmarło 1,5 roczne dziecko. Okoliczności jego śmierci bada policja. Dziecko chorowało od kilku dni. We wtorek po silnym napadzie kaszlu chłopczyk zasnął i nie można było go dobudzić. Rodzice postanowili pojechać na pogotowie, ale w trakcie jazdy ich samochód wpadł do rowu, zatrzymali więc przejeżdżające auto i poprosili o podwiezienie. W trakcie jazdy kierowca powiadomił pogotowie. Karetkę spotkali na rogatkach miasta. Dopiero w ambulansie lekarz stwierdził, że dziecko nie żyje. I to od kilku godzin!

PISZ

Internat przy miejscowym ogólniaku ma być zlikwidowany. Starostwo powiatowe zamierza przenieść uczniów do internatu Zespołu Szkół Zawodowych. Przeciwko takiemu rozwiązaniu protestują i uczniowie, i kierownictwo placówki. Starostwo przekonuje, że nie stać go na utrzymanie dwóch internatów, za to obiecuje jeden wyremontowany, w którym uczniowie będą mieli doskonałe warunki. O likwidacji internatu mają zadecydować radni na najbliższej sesji rady powiatu.

KOLNO

Miesiąc temu grupa radnych powiatu złożyła wniosek o zwołanie sesji. Mimo to wiceprzewodniczący zwlekał w nieskończoność. W końcu starosta Stanisław Wiszowaty postawił ultimatum – albo wiceprzewodniczący zwoła sesję, albo starosta skieruje sprawę do wojewody i prokuratury. Poskutkowało. Sesja została zwołana na piątek. Radni mają omówić budżet na bieżący rok i podjąć decyzję w sprawie udzielenia poręczenia kredytu dla szpitala. Czy równie ważny wybór przewodniczącego znajdzie się w porządku obrad, będzie wiadomo w ostatniej chwili.

BIAŁYSTOK

Sprawa deptaku miejskiego dzieli od dawna mieszkańców. Zwolennicy i przeciwnicy mają bodaj tyle samo argumentów za i przeciw. W ostatnim tygodniu odmienne zdania na jego powstanie mieli również prezydenci. Zastępca prezydenta Krzysztof Sawicki spotkał się we wtorek z przedsiębiorcami prowadzącymi swoją działalność przy Rynku Kościuszki i uspokoił ich, ze kwestia deptaku nie jest określona i nie wiadomo kiedy będzie. Tymczasem prezydent Ryszard Tur nie zmienił zdania, że od 1 czerwca br. ulica Rynek Kościuszki ma być zamknięta dla ruchu drogowego. **(aż)**

REGIONAŁKI

– Mały spacer Lipową (w Białymstoku – przyp. red.). A tam przechodniom, choć to ulica reprezentacyjna, zdarza się pluć na chodnik. Bardziej wrażliwych do spazmów może doprowadzić widok mężczyzny smarkającego na ulicę – „Gazeta Wyborcza Białystok".

Przypominamy: na Lipowej ma być deptak z kawiarnianymi stolikami na ulicy. Trzeba będzie uważać, żeby nie nasmarkał do kawy.

■■■

– Żołnierze frontu michnikowskiego chcą zniszczyć idee narodowe – Andrzej Fedorowicz, poseł podlaski.

Boże! Znowu wojna!

■■■

– Co pewien czas, zwłaszcza nocą, na polach w okolicach Sztabina, a szczególnie w pobliżu wsi Pomiany, pojawia się postać kobiety. Najczęściej jest to stara żebraczka wyciągająca rękę jakby po kawałek chleba lub datek – „Gazeta Współczesna".

Chyba nadciąga kryzys.

■■■

– Raczej nie błyska. Czasami coś komuś w głowie błyśnie, ale na szczęście nie za często – Stanisław Zalewski, sołtys wsi Flesze koło Grajewa, w odpowiedzi na pytanie czy we Fleszach często błyska.

Chwała Bogu! Bo jeszcze to błyskanie rozjaśniłoby jakieś ciemności.

■■■

– Polskim Trójkątem Bermudzkim nazwał „Nowy Dziennik" (największa polska gazeta w Stanach Zjednoczonych) w swoim styczniowym dodatku na weekend, województwo podlaskie. A dokładniej – jego część w kształcie trójkąta z wierzchołkami w Łomży, Grajewie i Mońkach (...). Publicyści „Nowego Dziennika" skojarzyli Podlasie z „trójkątem bermudzkim": ponieważ uznali, że w obu miejscach ludzie znikają – „Gazeta Współczesna".

Na szczęście ci z Podlasia, w przeciwieństwie do Bermudów, szybko się odnajdują – albo na Greenpoincie w Nowym Jorku, albo na Jackowie w Chicago.

■■■

– Interesująca, szczupła wdowa, blondynka z wyższym wykształceniem (...) pozna wdowca, w wieku 55-60 lat, z wyższym wykształceniem, inteligentnego, z obyciem większym niż w „białostockim świecie" – ogłoszenie w rubryce „Bądźmy razem" „Kuriera Porannego"

Obyci jedynie w „białostockim świecie" mówią, że nie ma nic gorszego niż blondyna z wyższym wykształceniem.

bm

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Zasada Sawickiego

Mój najbardziej na świecie ulubiony wiceprezydent Krzysztof Sawicki – wiceprezydent Białegostoku – raczył był zauważyć, że firma, którą Urząd Miasta wynajął do sprzątania ulic, sprząta je tak sobie, bo nie chciał powiedzieć, że sprząta je fatalnie. I zaraz rozłożył ręce w geście wybaczenia, bo okazało się, że jest to firma rodzima.

Wiceprezydent Sawicki jest dla mnie chyba największą zagadką wśród lokalnych urzędników. Kiedy swego czasu straszył kioskarzy zrzucaniem im czapek z głów, myślałem, że już nic oryginalniejszego nie jest w stanie wymyślić. Myliłem się. Wymyślił.

Wymyślił mianowicie następującą zasadę, którą śmiem nazwać zasadą Sawickiego. Mówi ona rzecz następującą: Jeżeli firma, która nie sprząta miasta jest oparta na kapitale rodzimym, to nie należy jej karać. Jeśli natomiast zbudowana jest na kapitale obcym, to walić w nią wypada niczym w kioskarzy, czyli tak mocno, żeby szefom tej firmy czapki z głów pospadały.

Karze się spółki z kapitałem obcym, a swoim się winy darowuje. Zupełnie jak Krzysztof Sawicki, kiedy sprawuje funkcję wiceprezydenta miasta. I kiedy dysponuje pieniędzmi publicznymi. Wówczas kupa na ulicy, w omawianym przypadku kupa śniegu, jest usprawiedliwiona. Jest to bowiem kupa nasza, rodzima, swojska, wręcz narodowa. Za tę kupę zapłacili podatnicy, więc mają do niej prawo. Panie wiceprezydencie Sawicki! Niech ją pan pomaluje w barwy narodowe! Wtedy przynajmniej będziemy wiedzieli, komu ją zawdzięczamy.

Stosowanie tej zasady, co stwierdzam z pełną odpowiedzialnością, działa na szkodę Białegostoku. Żaden poważny, obcy biznesmen nie będzie lokował swoich pieniędzy w miejscu, w którym rządzi taka pociecha jak wiceprezydent Sawicki. Choćby z tego powodu, że już na starcie jest ten biznesmen dyskryminowany i to wyłącznie z powodu swojego pochodzenia. Zasadę Sawickiego można by zatem nazwać rasistowską, ale jej tak nie nazwę, bo chcę wierzyć, że wiceprezydent rasistą nie jest. Mogę sobie jednak wyobrazić, że zagraniczny inwestor, który chce uruchomić w Białymstoku setki nowych miejsc pracy, po zapoznaniu się z zasadą Sawickiego, a wiceprezydent był łaskaw wyjaśnić jej działanie w prasie lokalnej, wycofa się z przedsięwzięcia.

Krzysztof Sawicki swoją zasadę wyłuszczył przy okazji dopytywania się, jak zamierza ukarać firmę, z którą podpisał umowę na sprzątanie miasta, a która z tej umowy się nie wywiązuje. Otóż ukarać jej nie zamierza, bo nie jest to firma obca.

Z tej prostej, jak widać, zasady Sawickiego można wyprowadzić zasadę kolejną – jeszcze prostszą. Brzmi ona tak: Dopóki wiceprezydentem będzie Krzysztof Sawicki, ulice Białegostoku będą niesprzątane. To oczywiste, bo skoro o karze decydują nie błędy w sprzątaniu, tylko pochodzenie kapitału, to po co sprzątać? Praca mija się z celem.

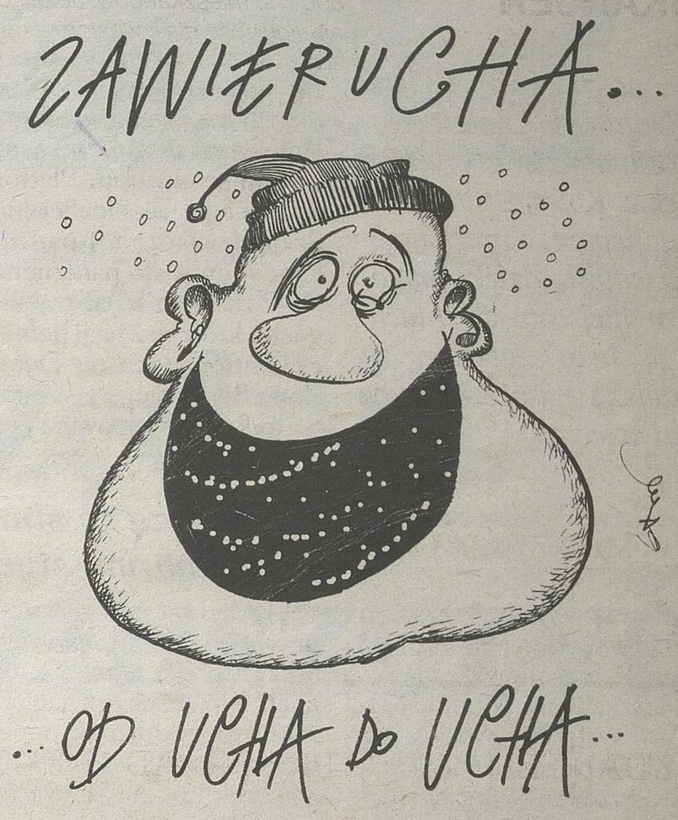

Zasada Sawickiego, niestety, nie jest uniwersalna. Działa ona wyłącznie w tym sektorze, w którym używa się pieniędzy publicznych. Nie są to bowiem pieniądze pana Sawickiego, tylko jakichś Kowalskich, który płacą podatki. Gdyby to były prywatne pieniądze Krzysztofa Sawickiego, o! – to już zupełnie inna para kaloszy.

Wyobraźmy sobie następującą sytuację: Pan Sawicki, już nie wiceprezydent, tylko prywatny gospodarz, zawiera umowę z prywatną firmą na sprzątanie swego podwórka. Gospodarz płaci własnymi pieniędzmi, firma sprząta, czyli wykonuje usługę. Ale któregoś dnia pan Sawicki wraca do domu i stwierdza, że nie dość, że usługa nie została wykonana, czyli nie jest posprzątane, to jeszcze, za przeproszeniem, kupa na środku podwórka leży.

Jak Państwo myślicie, czy w takim wypadku Krzysztof Sawicki stosuje swoją zasadę? Czyli sprawdza, jakim kapitałem dysponuje spółka, z którą zawarł umowę. A po stwierdzeniu, że swojskim, daje jej rozgrzeszenie mówiąc: w porządku, rodacy, macie prawo s... w moim obejściu.

Jesteście to sobie Państwo w stanie wyobrazić? Oczywiście, że nie jesteście, bo pan Sawicki prywatnie nie ma czasu na badanie takich dupereli jak pochodzenie kapitału. Jego pieniądze są zbyt cenne, żeby się nad tym zastanawiał. On po prostu natychmiast od prezesa spółki zażąda zwrotu pieniędzy i wypłacenia kar umownych. I nie będzie patrzył, czy prezes jest Polakiem, Murzynem, Żydem czy Japończykiem. Jak będzie się stawiał, to pozwie go do sądu. I wygra!

Chyba żeby sędzią w tym sporze był jakiś duplikat pana Sawickiego. I ten duplikat uznałby, że prawo nie jest jednakowe dla wszystkich, tylko zależy od pochodzenia kapitału. Czyli karze się spółki z kapitałem obcym, a swoim się winy daruje. Zupełnie jak Krzysztof Sawicki, kiedy sprawuje funkcję wiceprezydenta miasta. I kiedy dysponuje pieniędzmi publicznymi. Wówczas kupa na ulicy, w omawianym przypadku kupa śniegu, jest usprawiedliwiona. Jest to bowiem kupa nasza, rodzima, swojska, wręcz narodowa. Za tę kupę zapłacili podatnicy, więc mają do niej prawo.

Panie wiceprezydencie Sawicki! Niech ją pan pomaluje w barwy narodowe! Wtedy przynajmniej będziemy wiedzieli, komu ją zawdzięczamy.

Konrad Kruszewski

PS Ten przykład z prywatnym panem Sawickim jest podany trochę na wyrost. Za co przepraszam. On – jako prywatny obywatel – raczej nie musi zawierać żadnych umów na sprzątanie swojej posesji. Tak się bowiem składa, że ulica, przy której mieszka, jest doskonale odśnieżana przez firmę, której płaci Urząd Miasta. Oczywiście – zupełnie przez przypadek.

FOTKI

Internet

Obywatelu! Bądź czujny! Agenci są wszędzie!

PLOTKI

ZAWIROWANIA

Emigrant 2005

Leszek Miller wyemigrował tam, gdzie większość Polaków czyli do Ameryki.

Tak kończą prawdziwi mężczyźni, którzy nie potrafią zarobić na utrzymanie rodziny w kraju.

Polska drugim Kuwejtem

W jednej chwili, za przyczyną posła LPR Wrzodaka, staliśmy się Kuwejtem i teraz możemy już się pławić w ropie naftowej i bogactwie.

Poseł Wrzodak wykrył, że pod polskimi polami leży 350 mln ton ropy, czyli więcej niż w Norwegii i że rząd to ukrywa. Jak się okazało, przed Wrzodakiem nie sposób było tego ukryć. Oczekuje się teraz, że poseł LPR podzieli się swoim odkryciem ze wszystkimi, a zwłaszcza z geologami, którzy od ponad 100 lat szukają w Polsce tych złóż i nie potrafią znaleźć.

Kraj kapustą stoi

Polskę odwiedził jeden z najsłynniejszych fotografów świata Michael Ackerman. I oto, co zauważył: – „Gdziekolwiek pójdziesz – wyznał – do jakiejkolwiek etnicznej restauracji, meksykańskiej, chińskiej, indyjskiej, japońskiej, zawsze serwują ci kapustę".

Po prostu latoś obrodziła.

Belka superstar

Bardzo poprawiły się notowania premiera Belki od kiedy przed Komisją Odpowiedzialności Konstytucyjnej wyznał: – „Jennifer Lopez też znałem..."

Małolaty aż piszczą i ustawiają się do premiera w kolejce po autografy.

Wałęsorydzyk

We Wrocławiu radni kłócą się, kto powinien zostać honorowym obywatelem miasta: Lech Wałęsa czy może ojciec Rydzyk.

Na żaden kompromis się nie zanosi, zatem proponujemy, aby honorowym obywatelem miasta został ojciec Rydzyk Wałęsa.

Małpa z brzytwą

Przypomniał się Pęk. Tym, którzy sadzą, że chodzi o pęk kluczy lub róż, przypominamy, że był kiedyś taki poseł od ludowców, który teraz został europosłem od ojca Rydzyka, bo UE nienawidzi bardziej od komuny.

Pęk przypomniał Polsce, że zna alfabet, bo rozesłał „list otwarty do Lecha Wałęsy." – Nie pierwszy to już raz – napisał Rydzykowy europoseł – dał Pan dowód mizernego poziomu swojego intelektu, kompletnego braku dobrego smaku i wyczucia politycznego (...). Jeżeli chce Pan zachować w pamięci potomnych choćby cząstkę mitu Wielkiego Wałęsy, proszę zająć się łowieniem ryb."

W odpowiedzi Lech Wałęsa zauważył, że ojcowie Radia Maryja zbierają brzytwy, które potem oddają nieodpowiedzialnym małpom.

Ocieplenie bilateralne

Bardzo ociepliły się stosunki polsko-rosyjskie. Po uroczystościach w Oświęcimiu prezydent Kwaśniewski zdecydował się nawet na intymne wyznania: – Prezydent Putin natarł mi plecy – powiedział – a potem ja mu natarłem.

Pani Jolanto! Nic nie chcemy sugerować, ale powinna pani obejrzeć te plecy.

Suto zakrapiane

„Gazeta Polska" opisała zajęcia Młodzieży Wszechpolskiej w utworzonej przez Romana Giertycha Akademii Orła. „Zawirowania" najbardziej zainteresowały zajęcia praktyczne: „– Kilka razy w roku najzdolniejsi spotykają się na specjalnych obozach – napisała gazeta – religijnych, ideowych i socjotechnicznych, które mają przygotować do skutecznej działalności politycznej. Obozy spełniają też rolę integracyjną – w dzień są zajęcia, a w nocy męskie imprezy suto zakrapiane alkoholem, podczas których Wojciech Wierzejski opowiada o sile organizacji, pozbywaniu się zdrajców i władzy, którą będą się cieszyć już wkrótce".

Podobno zasada jest taka: im męskie imprezy są bardziej zakrapiane, tym Młodzież Wszechpolska bardziej przygotowana do działalności politycznej.

(kk)

jk

Czy układy rodzinno-towarzyskie spowodują, że starosta wysokomazowiecki i przewodnicząca rady tego powiatu zrobią karierę

Kandydaci do (p)oślej

W całym województwie podlaskim nie ma chyba dwóch bardziej „układowych" miejscowości niż Ciechanowiec i Wysokie Mazowieckie. Kolesiostwo kwitnie tu w najlepsze, a pracę można dostać jedynie dzięki znajomościom w miejscowych elitach. Traci się ją dużo szybciej – za najdrobniejszą nawet krytykę miejscowej władzy.

ANNA MIERZYŃSKA

Chyba właśnie w małych miastach najtrudniej jest walczyć z korupcją i nepotyzmem. Ciechanowiec ma ok. 5 tysięcy mieszkańców, Wysokie Mazowieckie – 9 tysięcy. Tu każdy zna i swojego sąsiada, i jego rodzinę. Trudno coś ukryć przed ludźmi, ale trudno też zdobyć się na obiektywizm. Zasady przejrzystości i jawności, które od kilku lat obowiązują w polskich samorządach, w małych miasteczkach często rozumiane są inaczej niż w metropoliach. Dla lokalnych elit wciąż ważniejsze jest dbanie o rodzinę i znajomych niż podejrzenia o korupcję. Nic więc dziwnego, że w Ciechanowcu i Wysokiem Mazowieckiem istniejące układy personalne wciąż się rozrastają – i to szybko. Główni rozgrywający lokalnego układu szykują się właśnie do gry o wyższą stawkę – o poselski mandat.

Koledzy ze szkolnej ławki

Wszystko zaczęło się dawno temu, w jednym z miejscowych liceów. To w nim poznali się dwaj młodzi chłopcy: Jacek Bogucki i Staszek Łapiak. Obaj marzyli o karierze zawodowej. Nie od razu udało im się jednak wspiąć na lokalne szczyty. Mieszkańcy Ciechanowca do dziś wspominają Stanisława Łapiaka, jak grał na ich weselach. Być może gdyby nie jego przedsiębiorcza żona, Łapiak nigdy nie zacząłby się bawić w politykę. Ale pani Dorota także marzyła o karierze. Ona pierwsza zaczęła działać w samorządzie – już w poprzedniej kadencji została radną powiatu wysokomazowieckiego. Ambitna i przedsiębiorcza, awansowała na wicestarościnę. Przez przypadek czy nie – trudno zgadnąć, dość że jej szefem (czyli starostą) został Jacek Bogucki, przyjaciel jej męża ze szkolnej ławki. Stworzyli zgrany duet.

Wybory samorządowe w 2002 r. jeszcze poprawiły sytuację przyjaciół. Stanisław Łapiak został burmistrzem Ciechanowca. Jego żona tym razem zadowoliła się funkcją przewodniczącej rady powiatu, objęła też kierownictwo w ciechanowieckim Muzeum Rolnictwa, poza tym szefuje powiatowym strukturom Platformy Obywatelskiej. I, jak nieoficjalnie potwierdzają działacze tej partii, zamierza kandydować do parlamentu.

Powiatem wciąż rządzi Jacek Bogucki, którego z racji pełnionej funkcji kontroluje właśnie Dorota Łapiak. Żona Boguckiego jest natomiast dyrektorką w powiatowym liceum i podlega... swemu mężowi.

A. Zgiet

Stanisław Łapiak, burmistrz Ciechanowca, przez dwa lata swoich rządów zdążył naruszyć ustawę o finansach publicznych, zamówieniach publicznych, prawo pracy i prawo budowlane. Ostatnio uznano go winnym złamania przepisów, ale odstąpiono od wykonania kary.

Rządzą w starym dobrym stylu

Układ na pierwszy rzut oka jest może nieco skomplikowany, ale za to korzystny dla samych zainteresowanych. Czwórka przyjaciół pełni bowiem wyjątkowo eksponowane (jak na tak niewielkie miasta) funkcje. Od 2002 roku to oni rządzą powiatem.

– Robią to w starym, dobrym stylu, opierając się na dwóch prostych zasadach. Pierwsza brzmi: „co wolno wojewodzie, to nie tobie smrodzie". Druga: „najpierw zadbaj o siebie, potem o rodzinę, na końcu o przyjaciół i popleczników. Resztą nie musisz się zajmować" – wyjaśnia jeden z tych, który nie boi się krytykować władzy.

Dla mieszkańców szybko stało się jasne, że bez zgody Łapiaków lub Boguckich o karierze albo po prostu o pracy nie ma co marzyć. Urzędy państwowe i podległe im placówki to przecież najwięksi pracodawcy w powiecie!

– W takim Ciechanowcu można się zatrudnić w urzędzie (czyli u S. Łapiaka) albo w muzeum (czyli u D. Łapiak). Poza tym są dwie większe prywatne firmy, ale tam mają komplet – tłumaczy mieszkaniec Ciechanowca. – Wystarczy więc podpaść Łapiakom i idzie się na bezrobocie.

W Wysokiem Mazowieckiem możliwości są trochę większe, ale i tak największą popularnością cieszą się etaty w administracji – a ta podlega pod pana starostę. Starosta zaś woli nie zadzierać z nadzorującą go przewodniczącą rady powiatu Dorotą Łapiak.

– Stworzyli w tych miastach prywatne folwarki – kiwa głową starszy mężczyzna, który (na szczęście – podkreśla) jest już na emeryturze. – I nic z tym nie można zrobić.

A. Zgiet

Jacek Bogucki, starosta wysokomazowiecki, nie tylko nadzoruje swoją żonę. Dba także o żonę innego członka zarządu. Na publicznych stanowiskach obsadza też kolejnych radnych – dodatkowa pensja nastawia ich do starosty wyjątkowo przychylnie.

Prywatne folwarki

W marcu 2003 r. do Ciechanowca przyjechała ekipa Telewizji Polsat. To wtedy po raz pierwszy kilku mieszkańców odważyło się (anonimowo) opowiedzieć o „prywatnym folwarku" państwa Łapiaków. Dorocie Łapiak zarzucono, że choć wynajmowała salę w muzeum na wesela, pieniądze za jej wynajem nigdy nie trafiały do publicznej kasy. Burmistrza skrytykowano za zwolnienie z pracy urzędniczek, które nie chciały być mu ślepo posłuszne. Reakcja małżeństwa na telewizyjną audycję była nadzwyczaj zgodna. Jeszcze w marcu pracę straciło dwóch pracowników muzeum.

– Najpierw dostałem normalne wypowiedzenie i zostałem zwolniony z obowiązku świadczenia pracy – opowiada Daniel Puchacz, były kierownik administracyjno-gospodarczy Muzeum Rolnictwa. – Potem jednak sprawą przedstawioną w telewizji zainteresował się prokurator. Złożyłem zeznania, a kilka dni później dostałem kolejne wypowiedzenie, tym razem dyscyplinarne.

W tym samym czasie po raz drugi pracę w Urzędzie Miejskim straciła Agnieszka W., urzędniczka, która ośmieliła się pokazać dziennikarzom swoje miejsce pracy. Burmistrz uznał, że było to ciężkie naruszenie obowiązków pracownika i zwyczajnie ją wyrzucił.

Wszyscy zwolnieni odwołali się do sądu pracy i wygrali.

– Wystąpiłem tylko o wycofanie wymówienia dyscyplinarnego. Na niczym więcej mi nie zależało, bo nie chciałem już wracać do muzeum – wyjaśnia D. Puchacz. – Zawarliśmy ugodę i myślałem, że na tym sprawa się skończy.

W sądzie wygrali mieszkańcy

Puchacz wiedział jednak, że w muzeum dzieje się źle. Dlatego razem z byłą księgową napisał pismo do Komisji Rewizyjnej Sejmiku Wojewódzkiego z prośbą o skontrolowanie placówki. Kontrola wykazała wiele nieprawidłowości. Kilkakrotnie stwierdzono naruszenie ustawy o rachunkowości i ustawy o podatku dochodowym. Kontrolerzy odkryli także, że w muzeum nieoszczędnie wydawano publiczne pieniądze. Kupiono drogi samochód – ford focus comfort combi z komfortowym wyposażeniem – oraz pawilon ogrodowy, równie komfortowy. Pani dyrektor wytknięto też błędy w dokumentach przetargowych i nieterminowe wystawianie faktur za wynajem pomieszczeń.

Zarząd Województwa, nadzorujący Muzeum Rolnictwa, nie ukarał jednak Doroty Łapiak, choć wcześniej za podobne nieprawidłowości potrafił wyrzucać dyrektorów z pracy. Przewodniczącą rady powiatu wysokomazowieckiego potraktowano wyjątkowo łagodnie – wręczono jej tylko kilkanaście zaleceń pokontrolnych, które musiała spełnić.

Podejrzenia byłych pracowników oburzyły jednak Dorotę Łapiak. Pozwała ich do sądu. Uznała, że ich pismo do sejmiku wojewódzkiego (z prośbą o kontrolę) naruszyło jej dobra osobiste:

– Bezpodstawnie zarzucali mi niegospodarność, prywatę, czerpanie osobistych korzyści oraz wykorzystywanie stanowiska wyłącznie do zaspokajania własnych ambicji politycznych, matactwo i inne wyrafinowane zabiegi – wymieniała w pozwie.

Sąd jednak uznał, że pracownicy mają prawo wystąpić do organu nadzorczego i oddalił pozew. Po raz pierwszy Dorota Łapiak przegrała ze zwykłymi mieszkańcami Ciechanowca. Kilka dni po ogłoszeniu orzeczenia sądu wyjechała z miasta na długi urlop.

Opozycja się czepia!

Wśród osób popierających małżeństwo Łapiaków można znaleźć wiele osób, które skorzystały na panującym układzie personalnym. Ciechanowiecki radny Marian Leszczyński od lat wynajmuje lokal w budynku Urzędu Miejskiego. Prowadzi tu swój zakład zegarmistrzowski – choć prawo zakazuje radnym prowadzenia działalności z wykorzystaniem majątku gminy.

– Wiem o tym. Dlatego to nie ja wynajmuję ten lokal, tylko jubiler. A ja wynajmuję od niego – tłumaczy Marian Leszczyński. Na poparcie swoich słów przedstawia rachunki. Jego zdaniem nie ma o czym mówić, bo przecież w papierach wszystko jest w porządku.

– Bo to tylko ta opozycja się czepia! I mnie, i burmistrza. A przecież w Ciechanowcu wszystko idzie ku lepszemu – przekonuje. – Jeszcze kilka lat temu tu żadnej ulicy porządnej nie było, a budowę szkoły zawieszono. Gdyby nie nasz burmistrz, dalej byłoby tak samo!

O układzie personalnym woli się nie wypowiadać.

– Nie interesuje mnie, kogo burmistrz zna, a kogo nie. Najważniejsze, że dobrze sprawuje swoją funkcję – podkreśla. – A że czasami narusza jakieś drobne przepisy? Przecież nieumyślnie!

Burmistrz Łapiak przez dwa lata swoich rządów zdążył już naruszyć ustawę o finansach publicznych, zamówieniach publicznych, prawo pracy i prawo budowlane. Ostatnio uznano go winnym złamania przepisów, ale odstąpiono od wykonania kary:

– Wnioskowaliśmy o to ze względu na niską szkodliwość społeczną czynu i dobrą postawę oskarżonego – wyjaśniano nam w suwalskiej prokuraturze, która prowadziła tę sprawę.

– Naprawdę, tylko opozycja się czepia nie wiadomo czego – zapewnia radny Leszczyński. – Bo u nas wszystko jest w porządku.

– A gdzie pracuje pana syn? – pytam Leszczyńskiego.

– No w muzeum, u pani Łapiak – przyznaje. – A co, nie może? Szukał pracy i tam go przyjęli! Na pewno nie pracuje tam dlatego, że ja jestem radnym miejskim – oburza się na moje podejrzenia.

Narzekają anonimowo

Na krytykę władzy oburza się mniej więcej połowa mieszkańców Ciechanowca. Wielu z nich skorzystało z tego, że u władzy są ci, a nie inni ludzie.

– Wasza gazeta źle pisze o naszym mieście. Trzeba ją zamknąć – słyszę od klienta zakładu zegarmistrzowskiego radnego Leszczyńskiego. Kilka ulic dalej ludzie na widok redakcyjnego samochodu machają rękami i zapraszają w odwiedziny.

Ten podział miasteczka widoczny jest także na naszym redakcyjnym forum, które od wielu miesięcy jest najbardziej popularną (bo anonimową) płaszczyzną wymiany poglądów mieszkańców Ciechanowca.

– Najwięcej ludzi pisze wieczorami i w nocy. Czasami emocje są ogromne, bo przed komputerami zasiadają ludzie reprezentujący różne poglądy. Bywa, że obrzucamy się wzajemnie błotem – przyznaje jedna ze stałych bywalczyń forum. – Kiedyś mąż nie wytrzymał i przejechał się samochodem po mieście, żeby sprawdzić, gdzie się światło pali. Namierzyliśmy przeciwników!

Z niewielu wpisów wynika jednak coś konstruktywnego. Mieszkańcy wolą raczej ponarzekać niż zaproponować coś nowego.

Anna Bogucka, żona starosty Jacka Boguckiego, nie zamierza rezygnować z szefowania miejscowym liceum. Fakt, że zajmowała to stanowisko przed awansem męża, interpretuje na swoją korzyść. „Z żoną się nie będę rozwodził" – podkreśla też starosta.

w parlamencie?

ławki

– Władza w Ciechanowcu zupełnie nic nie rozumie, zamiast stanąć, wytłumaczyć się publicznie, chowa się, tworzy jakiś ochronny parawan wokół siebie i dalej brnie w ślepą uliczkę – skarży się „Mieszkaniec C -c" (tak się podpisuje). – Trudno się dziwić społeczeństwu, że swoje żale przekazuje wszędzie i w różny sposób, czasami może nawet zbyt impulsywnie, ale to wyprowadza z równowagi!

– Ludzie się boją coś robić, są zastraszeni – tłumaczy jedna z użytkowniczek forum z Ciechanowca. – To i tak dużo, że się odważyli pisać o tym, co się dzieje w mieście, nawet jeśli robią to anonimowo. Może za jakiś czas pójdzie za tym jakieś działanie. Może te wypowiedzi to tak „na przełamanie"?

W Wysokiem bez emocji?

Sposoby działania Jacka Boguckiego, starosty wysokomazowieckiego, nie budzą aż takich emocji. Pewnie dlatego, że władze powiatu mają znacznie mniejszy wpływ na życie zwykłych ludzi. Ale nawet jeśli do tej pory starosta nie dał się poznać mieszkańcom, niedługo będzie o nim głośno. Jacek Bogucki będzie bowiem kandydatem na posła PiS.

– To przecież jeden z lepszych starostów, nic mu nie można zarzucić – uzasadniał ten wybór Krzysztof Putra, prezes podlaskiego PiS.

Powtarzam te słowa jednemu z wysokomazowieckich radnych. Wybucha gromkim śmiechem.

Nawet w powiecie białostockim tylko dwie osoby z zarządu są zatrudnione na etatach. A zadania powiatów dotyczące kultury, sportu i kultury fizycznej są tak niewielkie, że w starostwie w Wysokiem Mazowieckiem nie powstał nawet wydział, który by się nimi zajmował. Powiat nie ma też żadnej placówki kulturalnej. Zadania nowo powołanego członka zarządu sprowadzają się więc do rolnictwa, choć i w tym zakresie powiat ma niedużo do powiedzenia. Po co więc wydawać dodatkowe 3,7 tys. zł miesięcznie (tyle wynosi pensja Leszka Gruchały)?

– To proste, starosta buduje sobie zaplecze w radzie powiatu. Ostatnio bardzo potrzebuje wsparcia. Jedno ważne głosowanie – w sprawie odwołania wicestarosty – Jacek Bogucki już przegrał. Myślę, że nie zamierza dopuścić do kolejnej porażki – analizuje sytuację opozycyjny radny.

– To nieprawda. PSL zawsze był w popierającej mnie koalicji, dla zapewnienia sobie głosu radnych PSL nie potrzebowałem więc nikogo mianować – zaprzecza Bogucki.

Przez przypadek trafili na żonę

Awans Leszka Gruchały wynikał więc, zdaniem starosty, wyłącznie z potrzeb powiatu. Z czego jednak wynikało utworzenie nowego etatu w administracji Centrum Szkolenia Zawodowego w Wysokiem Mazowieckiem, na którym zatrudniono... żonę Leszka Gruchały?

– To przypadek. Ta pani pracowała już wcześniej w naszej placówce, tylko w innej – twierdzi starosta. – Dokonywaliśmy korekt w strukturze szkół i stwierdziliśmy, że w administracji liceum pracuje zbyt dużo ludzi. Przesunęliśmy więc etat do centrum. Po prostu zadbaliśmy o ludzi, bo w tak małych środowiskach każde zwolnienie powoduje znaczący problem społeczny...

– I to przypadek, że tym razem zadbaliście Państwo o żonę członka zarządu?

– Oczywiście.

W radzie powiatu, starosty nie popiera natomiast klub Ligi Polskich Rodzin, do którego należał radny Roman Piszczatowski. Niedawno jednak i on awansował – został nieetatowym członkiem zarządu. Dostaje teraz dwa razy wyższą dietę niż zwykły radny: 1500 zł zamiast 750 zł. Podczas sesji głosuje oczywiście za pomysłami zarządu. O jego głos Jacek Bogucki może być więc spokojny – a to ważne. Większość głosowań kończy się tu ostatnio wynikiem 10:9. Być może więc właśnie poparcie radnego Piszczatowskiego powoduje, że Jacek Bogucki wciąż jeszcze jest starostą.

A. Zgiet

Dorota Łapiak prze do przodu w swojej karierze politycznej – teraz zamierza startować w wyborach parlamentarnych. Sprawa sądowa o zniesławienie przez byłych pracowników miała oczyścić ją z zarzutów związanych z zarządzaniem przez nią Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu. Nie udało się.

– Bez komentarza, pani redaktor, naprawdę bez komentarza – powtarza, cały czas się śmiejąc.

O tym, że Jacek Bogucki jest oficjalnym przełożonym swojej żony, dyrektorki miejscowego liceum, wiadomo od dawna. Ani ta wiedza, ani stanowisko ministerstwa (które twierdzi, że taki układ jest łamaniem prawa) nic jednak nie zmieniają. Starosta sam przyznaje, że sytuacja jest trudna i... tkwi w niej dalej. Ale to nie jedyna sprawa w powiecie, która budzi poważne wątpliwości. Niedawno radni powołali trzeciego etatowego członka zarządu powiatu. Został nim Leszek Gruchała z PSL:

– Powołaliśmy trzeciego członka zarządu, bo doszliśmy do wniosku, że zakres zadań dosyć sporego powiatu jest tak duży, że nie jesteśmy sobie w stanie poradzić we dwójkę, czyli ja i wicestarosta – wyjaśnia J. Bogucki. – Pan Gruchała zajmuje się sprawami związanymi z rolnictwem, kulturą, kulturą fizyczną, sportem i bezpieczeństwem publicznym.

A. Zgiet

Nepotyzm, korupcja polityczna i łamanie prawa – czyli sytuacje z życia naszego województwa w ocenie Julii Pitery, szefowej Transparency International Polska

Urzędnik może zniszczyć!

Od wielu lat walczy Pani z korupcją w Polsce. Czy coś zmieniło się u nas na lepsze?

– Tak. Widzę olbrzymie postępy – problem korupcji został już w Polsce zdefiniowany i zdiagnozowany. Właściwie jesteśmy dziś w stanie powiedzieć, dlaczego korupcja pojawiła się w Polsce i dzięki tej wiedzy możemy spróbować się z nią zmierzyć. Ale na tym etapie potrzebna jest już wola polityczna. Po prostu – chcemy walczyć z korupcją czy nie chcemy? Odpowiedź wcale nie jest oczywista.

Gdzie najtrudniej jest walczyć z korupcją?

– Najgorzej jest oczywiście z organami władzy państwowej, bo one mają duże kompetencje i dużą samodzielność. Szalenie trudne jest też przeciwdziałanie korupcji w wymiarze sprawiedliwości. Sądy są władzą niezawisłą i konstytucyjną... Trudno walczyć także z administracją publiczną, bo ma olbrzymie kompetencje w swoich rękach. Zła wola administracji publicznej może dosłownie zniszczyć człowieka! Urzędnik, który ma jakieś porachunki z obywatelem lub w interesie innej firmy usiłuje zniszczyć konkurencję, może zrobić naprawdę bardzo dużo krzywdy.

Zresztą, walka z korupcją w ogóle jest trudna. Choćby dlatego, że korupcja uniemożliwia awans młodym ludziom. Mamy rynek pracy, który preferuje przede wszystkim układy nepotyczne, więc otwarcie go dla młodych ludzi, nawet świetnie wykształconych, jest wręcz niemożliwe. Powiedziałabym nawet, że ci najlepiej wykształceni są największym zagrożeniem dla źle funkcjonującej administracji. Bo to oni przez swoje dobre przygotowanie i dużą aktywność pokazują, że reszta urzędu działa niedobrze. Nic dziwnego, że trudno jest im znaleźć pracę.

Często mam wrażenie, że duże problemy z korupcją mają małe miasta i gminy. Może tam ludzie nie potrafią rozpoznać, co jest korupcją, a co nie?

– Malutkie gminy to rzeczywiście bardzo duży problem. Wiem o tym, bo takie sprawy często trafiają do Transparency International. Tam są powiązania rodzinne, urzędy obsadzone kompletnie według klucza pokrewieństwa i koleżeńskości. Zastanawiam się, na ile te malutkie gminy powinny się kisić we własnym sosie. Być może przydałyby się jakieś związki gmin, które mają wspólne władze, może to by coś zmieniło? Inaczej trudno jest przebić się z normalnością funkcjonowania administracji... Skarg lokalnych społeczności z takich małych gmin, dwu- czy czterotysięcznych, jest bardzo dużo.

Jak w prosty sposób rozpoznać, że mamy do czynienia z korupcją?

– Jeżeli procedury administracyjne w urzędzie są źle prowadzone, to mogą być tego dwie przyczyny: kompletna indolencja urzędników, czyli ich brak przygotowania albo korupcja. Trzeciego wyjścia nie ma. Bałagan rzadko kiedy jest wynikiem nieumiejętności ustawienia urzędu. Kiedy więc jesteśmy w urzędzie źle obsługiwani, a na wydanie decyzji czekamy miesiącami, kiedy trudno nam uzyskać kompetentną poradę od urzędników, a stosowane procedury są niejasne – możemy podejrzewać, że w tym urzędzie dzieje się coś złego.

Chciałabym poprosić Panią o ocenę kilku sytuacji, z którymi mamy do czynienia w naszym województwie, a które budzą nasze poważne wątpliwości. Pierwsza: starosta jednego z powiatów z racji swojej funkcji nadzoruje miejscowe liceum. Dyrektorem tego liceum jest jego żona.

– Taka sytuacja jest kompletnie niedopuszczalna! Niestety, w kraju tego typu układy zdarzają się bardzo często. Zazwyczaj, kiedy je krytykuję, słyszę: „No to co, żona ma nie pracować?" Niestety, tak! Przyjęcie funkcji publicznej łączy się z rozmaitymi rezygnacjami w życiu prywatnym. Człowiek nie zostaje wsadzony na dane stanowisko wbrew swojej woli, tylko w sposób świadomy wyraża zgodę na objęcie takiej czy innej funkcji. Podpisując umowę o pracę, zobowiązuje się do czegoś, także do przestrzegania reguł. I powinien takie stanowisko podejmować po przedyskutowaniu sprawy z rodziną, by wziąć pod uwagę wszystkie skutki swojej decyzji.

Mój mąż jest reżyserem teatralnym i odkąd ja jestem radną Warszawy, on nie reżyseruje w stolicy. Dlatego, że teatry warszawskie są finansowane z budżetu Warszawy. Ja co prawda nie jestem w komisji kultury ani nie zajmuję się sprawami kultury w mieście, mimo to on zrezygnował z funkcjonowania zawodowego w Warszawie. To są koszty mojej decyzji o uczestnictwie w życiu publicznym. Dlatego nie bardzo mogę zrozumieć obiekcji innych ludzi do rozwiązania tego typu sytuacji.

Myślę, że człowiek, który nie czuje niewłaściwości swego postępowania, nie powinien pełnić takiej funkcji, bo niewątpliwie będzie on autorem albo współautorem dalszych tego typu posunięć, które w cywilizowanym świecie nazywają się po prostu nepotyzmem.

Druga sytuacja: zarząd województwa mianuje członkiem radny nadzorczej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska radnego, który nie ma żadnego merytorycznego przygotowania do tej funkcji. Jego nominacja zapewnia jednak zarządowi większość w głosowaniach w sejmiku wojewódzkim. Czy to właściwe działanie?

– To klasyczny przykład korupcji politycznej – kupowanie stanowiska za funkcję. Tak to się niestety w Polsce dzieje. Właśnie dlatego byłam przeciwna pośrednim wyborom wójtów, burmistrzów i prezydentów – oni byli wybierani na te stanowiska tylko dlatego, że obiecywali radnym spełnić ich oczekiwania. Niespełnienie zobowiązań, zaciąganych często przed wyborami, niosło ze sobą groźbę odwołania z funkcji. W związku z tym każdy pośrednio wybierany wójt, burmistrz i prezydent realizował oczekiwania swoich kolegów. Ta ordynacja wyborcza rodziła korupcję polityczną. Dziś wójtów, burmistrzów i prezydentów wybieramy w wyborach bezpośrednich – na szczęście. Ale zasady, o których mówiłam wcześniej, niestety wciąż dotyczą zarządów województw. I ten przykład, który pani redaktor podała, należy niestety do tej właśnie kategorii.

A co zrobić z posłem, który pobiera pełną poselską pensję, a jednocześnie prowadzi dużą i znaną firmę? Tak znaną, że powinna przynosić ogromne zyski, choć, jak twierdzi poseł, nie przynosi.

– Nie ma znaczenia, czy firma przynosi zyski czy nie! Jak długo firma działa, tak długo ten pan nie jest posłem zawodowym i nie powinien pobierać w Sejmie uposażenia! To jest przecież oczywista sprawa. Jeśli zawiesi on swoją działalność albo sprzeda firmę komuś innemu, to wtedy może być posłem zawodowym, ale nie dzisiaj. Natomiast to, jak on prowadzi swój biznes i czy przynosi mu on zyski czy straty, to już jego prywatna sprawa.

Komisja Etyki Poselskiej twierdzi jednak, że w tej sprawie nie może nic zrobić.

– To nie jest kwestia komisji etyki, tylko kwestia prawna. Ten pan nie jest posłem zawodowym i nie przysługuje mu pensja. Moim zdaniem, po zakończeniu kadencji ten poseł może spodziewać się, że ktoś tę sprawę skieruje na drogę sądową i zażąda wyegzekwowania od niego zwrotu uposażenia razem z odsetkami. I obawiam się, że pan poseł przegra tę sprawę.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Anna Mierzyńska

– Myślałam, że oddaję ją w dobre ręce – mówi matka Magdy – Dopiero potem szydło wyszło z worka. Ale córka nic mi nie mówiła, nie skarżyła się.

B. Maleszewska

32-letni rolnik spod Moniek prawie trzy lata maltretował żonę

Bydło miało lepiej niż ona

Czy przeżyła z nim choć jedną szczęśliwą chwilę? Milczy ze spuszczonym wzrokiem. „Nie" – mówi cicho. Codziennie wyrzucała obornik wyprodukowany przez ponad sto świń. Oporządzała dwanaście krów i kilkanaście jałówek. W „nagrodę" mąż z teściową wiązali ją sznurami, bili, straszyli, zamykali w piwnicy. Raz siedziała tam kilka dni bez jedzenia. W końcu trafiła do szpitala.

JOLANTA GADEK

– To było metodyczne, regularne znęcanie się, które przybierało najprzeróżniejsze formy: od wyzwisk, przez straszenie, ograniczanie wolności, do brutalnej przemocy fizycznej – mówi młodszy inspektor Jacek Biernacki, komendant powiatowy policji w Mońkach. – On by ją w końcu zabił albo ona sama odebrałaby sobie życie. Raz to próbowała zrobić, ale lekarze ją odratowali. Jak pracuję w policji 20 lat, to jeszcze z czymś takim się nie zetknąłem.

8 lutego 32-letni Marcin Z. związał swej 23-letniej żonie ręce krawatem. Teściowa spętała jej nogi sznurem od prodiża. Potem ona okładała synową pięściami po twarzy i całym ciele, a on... skakał po niej. Miał na nogach ciężkie trapery. Przestraszył się, gdy z nosa i ust zaczęła jej lecieć krew. Wtedy teściowa wylała jej na twarz miskę zimnej wody. Zamknęli ją potem do piwnicy, żeby sąsiedzi nie słyszeli krzyków. Wreszcie mąż zawiózł ją do szpitala i kazał powiedzieć, że spadła ze schodów.

– To niemożliwe – stwierdził lekarz i powiadomił policję.

Miodowy miesiąc w piwnicy

Ma 23 lata, a wygląda starzej przynajmniej o dziesięć lat. Szara, zniszczona cera, spuszczona głowa, zaniedbane włosy. Twarz zmęczonej, dojrzałej kobiety, a figura i zachowanie dziewczynki. Magda jest bardzo szczupła i niewysoka.

– Nie miałam czasu jeść – mówi. – Ciągle było coś do zrobienia w gospodarstwie. Jak zachodziłam do kuchni po kawałek chleba, to teściowa podnosiła wrzask, że jestem darmozjadem i żebym szła do roboty. Przeważnie więc jadłam tylko raz dziennie, śniadanie. A jak trzymali mnie w piwnicy, to w ogóle.

Marcina poznała na jakiejś wiejskiej zabawie. Znali się rok, choć trudno powiedzieć, żeby ze sobą chodzili. Ot pewnego razu Marcin przyjechał z matką do jej rodziców i ustalili, że będzie ślub. Marcin mieszkał z matką we wsi Sobieski, a Magda z rodzicami i ośmiorgiem rodzeństwa na kolonii w Jaświłach. Miał spore, zmechanizowane gospodarstwo, dużo trzody chlewnej i bydła. Czworo rodzeństwa wyprowadziło się już do swoich mieszkań. Uchodził za dobrą partię.

– Myślałam, że oddaję ją w dobre ręce – mówi matka Magdy. – Był od niej dziewięć lat starszy, sądziłam, że się wyszumiał i szuka żony, chce mieć rodzinę, dzieci. Dopiero potem szydło wyszło z worka. Ale córka nic mi nie mówiła, nie skarżyła się.

Nie było też za bardzo okazji do skarg.

– Jak dzwoniłam do córki, to w tle zawsze słyszałam wrzaski jej teściowej – mówi kobieta. – A jak poprosiłam zięcia, żeby przywiózł do nas Magdę, to odparł, że będzie mogła sobie do nas przyjeżdżać, jak jej kupimy samochód.

Po raz pierwszy pobił ją w pierwszym tygodniu po ślubie.

– Zamknęli mnie we dwoje w piwnicy – opowiada. – Siedziałam tam całą noc. Teściowa miała pretensję, że nie przyniosłam żadnego posagu.

Dzień podobny do dnia

Magda przyzwyczaiła się do tego, że wyzwiska, bicie, poniżanie to norma w jej małżeństwie. Nie było dnia, żeby mąż lub teściowa nie uderzyli ją otwartą dłonią w twarz, nie szarpali za włosy, nie popychali, nie wyzywali od dziadówek, k...w, p...d. Uciekała do obory, wolała przebywać z krowami.

– Oni mają dużo zwierząt – mówi. Zapytana o to, dlaczego mówi „oni mają" a nie: „my mamy", skoro od prawie trzech lat jest żoną Marcina Z., patrzy zdziwiona.

– Bo to przecież nie moje. Od początku podkreślali, że jestem dziadówa, żebraczka, że nic nie mam.

Kilkakrotnie usiłowała odejść od męża. Miała tylko jedną możliwość: uciekała do rodziców. A on ją tam znajdował. Groził, że jak do niego nie wróci, to się powiesi albo utopi w studni. Raz nawet owinął wokół swej szyi łańcuch, do którego było doczepione wiadro. Zaczął go zaciskać. Rzuciła się na ratunek. Innym razem w kuchni u jej rodziców schwycił pogrzebacz od pieca i uderzył się nim w głowę. Matka Magdy zabrała mu pogrzebacz. Wtedy ukląkł na podłodze i zaczął walić głową w zlew. Na czole pojawiła się krew. Z podwórka do kuchni wpadła jego matka, która przyjechała razem z nim.

– Krzyczała, że skatowaliśmy go jak Jezusa – wspomina matka Magdy.

Wtedy dopiero zaczęła się zastanawiać, że może jednak córka powinna odejść od męża. Czy wcześniej niczego nie podejrzewała? Energiczna 42-letnia kobieta ze starannie ułożonymi włosami (z zawodu jest fryzjerką), myśli przez chwilę.

Dlaczego przez ponad dwa lata nie zgłosiła się do policji?
– Oglądałam kiedyś taki amerykański film – mówi. – Mąż pobił żonę, a ona zadzwoniła do policji. Policjanci wyprowadzili mężczyznę z domu i powiedzieli: „Następnym razem pobij ją tak, żeby nie dała rady zadzwonić". Byłam pewna, że jeśli pójdę na policję, to on mnie zabije. I nie wierzyłam w to, że policjanci naprawdę mi pomogą.

– Córka jest skryta, nie skarżyła się, zresztą i nie miała kiedy – tłumaczy. – Z Jaświł do Sobieskich kawał drogi, a ja mam w domu jeszcze sześcioro dzieci, którymi muszę się zająć i mnóstwo roboty. Poza tym jestem katoliczką. Nie pochwalam rozwodów. Myślałam, że jakoś się ułoży...

Zdaniem policjantów, niektóre zachowania Marcina Z. mogą wskazywać na to, że cierpi na zaburzenia psychiczne lub ma nieprawidłową osobowość. W toku śledztwa zbada go psychiatra.

– Nie nadużywał jednak alkoholu – mówi komendant Biernacki. – Przemoc stosował na „zimno".

Na sznurku po oborze

W lipcu ubiegłego roku Marcin Z. pojechał kombajnem w pole. Gdy wrócił, matka poskarżyła mu się, że synowa źle, jej zdaniem, nakarmiła świnie. Wzięła sznurek. „Trzeba ją powiesić" – rzekła. Zawiązali dziewczynie sznur na szyi, po czym ciągali ją po chlewie aż zaczęła się dusić. Ślady po sznurze miała na szyi przez dwa miesiące. Innym razem mąż pozrzucał z półki w łazience kosmetyki w szklanych opakowaniach. Potłukły się, a on przewrócił Magdę i ciągał ją po tych szkłach. Pokaleczyła całe nogi. Kiedy indziej teściowa ganiała ją po obejściu z nożem, to znów w asyście krewnych kazała jej klękać, całować zdjęcie swego zmarłego męża i przyrzekać, że nigdy nie dotknie jego rzeczy, bo inaczej „psy będą ciągały jej język po wsi".

Półtora roku temu Magda nie wytrzymała. Wypiła szklankę „Fostaka" – silnego owadobójczego płynu. Poczuła przeraźliwy ból w przełyku. Pewna, że już umiera, „pochwaliła" się tym mężowi. Chciała zobaczyć w jego oczach chociaż cień żalu. Szybko zawiózł ją na pogotowie, gdzie stwierdził, że łyknęła chemikalia przez przypadek, bo znajdowały się w butelce po oranżadzie.

– Mąż i teściowa chcieli mieć kobietę pod całkowitą kontrolą – mówi komendant Biernacki. – Nie dopuszczali do niej nikogo. Nikt we wsi nie wiedział, jaką gehennę przechodzi. Starali się, żeby sąsiedzi niczego nie zauważyli. Raz rolnik wysłał ją do Belgii, żeby zbierając truskawki zarobiła na budowę nowego chlewa. Ale już tego samego dnia się rozmyślił – jego matka stwierdziła, że za dużo pracy jest w gospodarstwie, żeby synowa siedziała za granicą. I kobieta zawróciła, zanim dojechała na miejsce. Mam wrażenie, że bali się, że bez ich kontroli za granicą kobieta się usamodzielni.

Aż trudno uwierzyć

Gdy po ostatnim pobiciu Magda Z. trafiła do szpitala, jej mąż krążył wokół kliniki. Przychodził po kilka razy dziennie. Usiłował nakłonić żonę, żeby wypisała się na własne żądanie. Raz nawet chciał ją na siłę wyciągnąć z sali, ale wygonił go lekarz. Policjanci powiadomieni przez personel medyczny dyskretnie dotarli do kobiety. Nakłonili ją do zeznań. Złożyła je w komendzie zanim mąż zorientował się, co się święci. Początkowo miała opory, ale gdy zaczęła mówić, nie mogła przerwać. Policjanci odwieźli ją do rodziców, komendant polecił, żeby dzielnicowy miał na oku ich gospodarstwo. Trwały uzgodnienia z prokuraturą. Zeznania kobiety były tak wstrząsające, że prokurator postanowił przesłuchać ją w obecności psychologa. Chciał mieć pewność, że Magda Z. nie wymyśliła sobie tego wszystkiego. Jej mąż podjął jeszcze jedną próbę odzyskania nad nią kontroli. Pojechał do Jaświł, ale przed domem natknął się na dzielnicowego i wrócił. Został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące 14 lutego, w dniu św. Walentego.

Jego 62-letnia matka również otrzymała zarzuty znęcania się nad synową i doprowadzenia jej do próby samobójczej. Zwolniono ją za poręczeniem majątkowym w wysokości 2 tys. zł z powodu... zwierząt. Skoro synowa nie mieszka już w gospodarstwie, a syn jest w areszcie, ktoś musi wyrzucać obornik i karmić świnie.

B. Maleszewska

Młodszy inspektor Jacek Biernacki, komendant powiatowy policji w Mońkach:
– W ubiegłym roku wszczęliśmy 27 spraw dotyczących znęcania się nad członkami rodzin, w tym roku jest już pięć takich spraw. Niestety, postępowań dotyczących przemocy w rodzinie jest coraz więcej. Jest to wynik rosnącej agresji w społeczeństwie. Myślę też, że coraz więcej kobiet decyduje się zgłosić policji przestępstwo, bo wzrasta ich świadomość prawna. Nadal jednak – tak jak w tym przypadku – zbyt długo trwa ich milczenie. Rocznie rozdajemy setki tzw. niebieskich kart informujących ofiary przemocy o ich prawach. Przemoc domowa często łączy się z nadużywaniem alkoholu. Alkoholizm staje się coraz większym problemem społecznym na terenie działania naszej jednostki. (jg)

Ubieranie czy mycie zwłok to – według pracowników prosektorium i zakładów pogrzebowych – zwyczajna praca

Nie boję się zmarłych

Karol niedawno zdał maturę. Lubi dyskoteki i głośną muzykę techno. Jest przystojny, uśmiechnięty i bardzo sympatyczny – nic dziwnego, że do pracy wciąż wydzwaniają pytające o niego dziewczyny. Do pracy, czyli – do zakładu pogrzebowego. Karol myje i ubiera zmarłych. Robi im profesjonalny makijaż.

MARTA BAKUNOWICZ

Maciej chciał być marynarzem. Pracuje w prosektorium. Kilkanaście metrów dzieli chłodnię od pomieszczenia, w którym – razem z kolegami z pracy – urządził sobie siłownię.

– Życie przeplata się ze śmiercią. Tak to już jest. Do wszystkiego można się przyzwyczaić, nawet do obcowania ze zmarłymi. Nie ma w tym nic niezwykłego – twierdzą białostoczanie, którzy na co dzień wykonują mrożące krew w żyłach zawody.

Bałbym się być strażakiem

– Na początku, wiadomo – musiałem się przełamać, przyzwyczaić. Z czasem to jakoś tak automatycznie, samo przez się wchodzi w krew... – wyjaśnia 20-letni Karol. – Trzeba mieć silny charakter, umieć się wyłączyć, zdystansować. Nie boję się zmarłych. Nigdy żaden mi się nie przyśnił – może dlatego, że traktujemy ich z najwyższym szacunkiem – więc czemu mają nas straszyć? Nie jestem wyjątkowo odważny. Bałbym się być strażakiem – to jest dopiero niebezpieczna praca...

Karol uczestniczy w prestiżowych kursach i szkoleniach zawodowych. Podkreśla, że pracuje w branży przyszłościowej, która wciąż się rozwija.

– Ludzie zawsze będą umierali, usługi pogrzebowe są na coraz wyższym poziomie. Perfekcyjny makijaż wykonuję około 3 godzin – opowiada, pokazując specjalne kosmetyki. – Znajomi wiedzą, co robię. Nie dziwią się – w obecnych czasach każde zajęcie jest dobre. Trzeba sobie jakoś radzić... Dziewczynom to nie przeszkadza. Mama i tato byli tu, widzieli, czym się zajmuję.

Rodzice nie zgłaszają żadnego sprzeciwu. Odwrotnie – cieszą się, że syn ma pewną, dobrą pracę u solidnego pracodawcy.

Do Adama Płockiego, właściciela zakładu, zgłasza się bardzo wiele osób szukających pracy.

– Kiedyś rzeczywiście o dobrego pracownika było trudno. Nie ma co ukrywać – towarzystwo popijało. Teraz to nie do pomyślenia. Przychodzą naprawdę bardzo fajni, porządni ludzie. Nawet nie musimy dawać ogłoszeń – wyjaśnia, pijąc herbatę w swoim eleganckim gabinecie. – Wpływa na to zarówno bezrobocie jak i zmiana podejścia do naszej branży. Poza tym wciąż pokutuje przekonanie, że w zakładach pogrzebowych świetnie się zarabia. To nieprawda – stawki są takie, jak w innych usługach.

Kiedy ponad 20 lat temu Adam Płocki zadecydował, że przełamie monopol państwowy i otworzył pierwsze w Polsce prywatne przedsiębiorstwo pogrzebowe reakcje znajomych były zupełnie inne.

– Miałem w rodzinie pogrzeb i przeszedłem męki pańskie związane z jego organizowaniem. Pomyślałem, że dobrze by było wyręczać w tym ludzi. Kiedy rok później za działalność w Solidarności zwolniono mnie z pracy już wiedziałem, czym będę się zajmował – opowiada, oprowadzając po swoim zakładzie. – Od razu polubiłem swoją pracę, ale... znajomi i rodzina przestali się do mnie przyznawać. To był dla nich szok.

Szczególnie siostra nie mogła pogodzić się z decyzją pana Adama.

– Wstydziłam się za niego. Byłam przekonana, że nasi rodzice w grobie się przewracają! Wykształcili syna na inżyniera a on pracuje jak jakiś grabarz! – wspomina, załamując ręce, pani Ewa. – Teraz wiem, że to zajęcie jak każde inne – kwestia przyzwyczajenia. Pracuję razem z bratem.

Pani Ewa zapomina o zmarłych od razu, kiedy wychodzi z pracy, ich twarze nie stoją jej przed oczami.

– Z jednym wyjątkiem – bardzo przeżywam pogrzeby młodych ludzi – mówi. – Gdy przygotowujemy do pogrzebu ciało dziecka, wszyscy płaczemy. Nawet teraz, gdy sobie to przypomnę, aż łza się kręci w oku.

Praca z dreszczykiem

Ewa Wójcik prowadzi zakład pogrzebowy i od 5 lat sama układa fryzury i wykonuje makijaże zmarłym.

– Dreszczyk zawsze towarzyszy mi w pracy – opowiada z przejęciem. – Coś jednak tkwi w podświadomości... Taki wszechogarniający lęk nie wiadomo właściwie przed czym – bo przecież nie przed tym, że zmarły wyrządzi mi jakąś krzywdę... To żywych trzeba się obawiać...

Pani Ewa nigdy nie zapomni pierwszego makijażu. Bała się zostać ze zmarłym sam na sam.

– Powtarżałam sobie, że to przecież nic takiego, ale prosiłam, żeby panowie, którzy myją i przygotowują ciało pobyli ze mną, porozmawiali – opowiada. – Teraz przełamałam się i nie czuję takiego strachu.

Znajomi i rodzina podziwiają panią Ewę za odwagę, jednak ona sama nie czuje się bohaterką.

– To trudna praca, ale do wszystkiego można się przyzwyczaić. Podchodzę do zawodu naturalnie – ktoś to musi robić – mówi. – Zmarli przynajmniej nie narzekają, że nie odpowiada im makijaż czy fryzura – dodaje ze śmiechem.

Trzeba bać się żywych

Pan Maciej chciał być marynarzem lub policjantem. Przez przypadek znalazł pracę w prosektorium i został tam na... 27 lat! Przygotowuje zwłoki do sekcji, wyjmuje wewnętrzne narządy, później wkłada je na miejsce, zszywa, myje i przewozi ciało do chłodni.

– Kiedy pierwszy raz pomagałem przy sekcji żałowałem, że się tego podjąłem. Wiedziałem jednak, że jeśli od razu zrezygnuję, koledzy będą się ze mnie śmieli, więc postanowiłem wytrzymać choć trochę i tak zostałem do dziś! – opowiada, oprowadzając po sali sekcyjnej. – Zajęcie miało swoje zalety: wysokie wynagrodzenie, tylko 5 godzin dziennie, dobra atmosfera...

Pan Maciej nie chciałby zmieniać pracy.

– Nie jest ważne, gdzie się pracuje, ale to, żeby być człowiekiem dobrym i uczciwym – mówi z przekonaniem.

Uważa, że nie należy bać się zmarłych, ale żywych.

– Chociaż czasem śni mi się koszmar: budzę się w chłodni, wśród nieboszczyków – przyznaje.

Ani wstyd, ani powód do dumy

– To normalna praca. Ludzie często dziwnie reagują gdy dowiedzą się, czym się zajmuję, więc wolę nie rozgłaszać tego wszem i wobec – wyjaśnia, zapalając papierosa w pokoju położonym w podziemiach, przy chłodni, w którym wspólnie z kolegami spędzają chwile wolne od pracy. – Niby żadna tajemnica, ale...

Kolega po fachu – pan Michał, który pracuje już 25 lat – pamięta, że żona nie chciała się zgodzić na to, by zaczął pracować w prosektorium.

– Postawiłem ją przed faktem dokonanym i z czasem przywykła – śmieje się, nalewając kawę.

Niektórzy uważają, że z racji wykonywanego zawodu Maciej i Michał to „prawdziwi twardziele".

– To bzdura! – śmieje się pan Maciej. – Jestem człowiekiem wrażliwym. Wciąż nie mogę przyzwyczaić się do sekcjonowania młodych ludzi, nie mówiąc już o dzieciach.

Również pan Michał nigdy nie zapomni pierwszej sekcji zwłok dziecka.

– To było straszne. Jednak przełamałem się – taka robota, trzeba wykonać i tyle – wyjaśnia. – Jednak dotąd nienawidzę takich sekcji. Sam mam dzieci, wnuki.

Maciej i Michał, choć polubili swój zawód nie chcieliby, żeby dzieci poszły w ich ślady. Ani żony, ani dzieci nie odwiedzają ich w pracy.

– Wystarczy, że jeśli czasem zajrzą koledzy – wymiękają dokładnie! Nogi się pod nimi uginają. Chociaż tu wcale nie jest strasznie! To prawda, że kilka kroków dalej znajduje się chłodnia, ale przez te ćwierć wieku zdążyliśmy się przyzwyczaić – wyjaśnia pan Michał, kątem oka zerkając na brazylijski serial w telewizji. – Nigdy nie zdarzyło się nic dziwnego... Do głowy mi nawet nie przyjdzie, żebym miał się bać zostać tu sam.

Po drugiej stronie korytarza, w siłowni, kilkanaście metrów od chłodni, ćwiczy kolega pracujący z Michałem i Maciejem.

– Nie ma w tym nic dziwnego. Takie życie – mówi, podnosząc sztangę.

Niektóre imiona zostały zmienione

Białostoczanie nie mają w zwyczaju trzymać urny z prochami najbliższych na kominku – Wkrótce ta moda – jak inne, pochodzące z Zachodu – może przyjmie się i u nas – mówi 20-letni Karol, który w zakładzie Adama Płockiego przygotowuje zmarłych do pogrzebu. Karol nie uważa się za odważnego, ale... chyba się myli – jako jedyny z naszych rozmówców zgodził się na pokazanie twarzy!

B. Maleszewska

REKLAMA

bm

Mieszkańcy Grąd-Woniecka od kilkunastu lat uczą się z mozołem samodzielnego życia

Skazani na siebie

W pegeerze wszystko było proste. Człowiek miał pracę, szedł do niej rano, a wracał po południu. Wiedział, co ma robić przez osiem godzin i robił lepiej czy gorzej, ale był pewien, że co miesiąc mu za to zapłacą. I nagle z dnia na dzień wszystko zniknęło.

EWA SZNEJDER

W Grądach-Woniecku zatrzymał się czas. A przynajmniej tak się wydaje. Te same, popadające w ruinę zabudowania dawnego kombinatu rolnego, ziejące czarnymi dziurami okien, z liszajem odpadającego tynku. Łuszczące się tablice przypominają, że kilkanaście lat temu mieściło się tu wzorcowe w założeniach i jedno z największych w regionie państwowych gospodarstw rolnych. Osadę wypełniał gwar, a woń obór, w których stało 4,5 tys. cieląt, przenikała każdy zakątek. Tu był nowiutki sklep, przedszkole, dom kultury z lustrzanym holem i salą kinową. I równiutkie asfaltowe uliczki zakładowego osiedla.

– I nikt tego od czasu założenia kombinatu nie tknął, nie odnawiał – mówi Krzysztof Mateuszczyk, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Narew" w Grądach-Woniecku. – W końcu ludzie zaczęli sobie uświadamiać, że jak nie zaczną działać, to zostanie tu tylko kościół i zakład karny, a wszystko inne się rozsypie.

Jak wyżyć ze słoneczników

Po likwidacji kombinatu każdy pracownik dostał odprawę. Na osiedlowych balkonach pojawiły się talerze do odbioru telewizji satelitarnej, rozkwitły wypożyczalnie kaset video. Bo co robić na osuszonych bagnach?

– Wtedy było najgorzej – wspomina pani Alina, przez 20 lat pracująca w pegeerze. – Umarła nadzieja, więc pojawił się alkohol, bieda i rozgoryczenie. Ludzie byli bezradni jak dzieci, bo przyzwyczajeni, że ktoś za nich zawsze myślał.

W Grądach pojawiali się inwestorzy i szybko zwijali interesy, narzekając na pracowników, nie umiejących wydajnie pracować, za to żądających pełnych zabezpieczeń socjalnych. Ludzie otrząsnęli się dopiero pod koniec lat 90-tych, kiedy zaczęły się ograniczenia w pomocy państwa, a Agencja Nieruchomości Rolnych finalizowała wyprzedaż majątku kombinatu. Mieszkańcy zawiązali spółdzielnię wikliniarską, dopingowani przez przedstawiciela ANR Jana Downara, likwidatora kombinatu. Na kursach zorganizowanych przez Powiatowy Urząd Pracy w Zambrowie uczyli się wyplatania koszyków, ozdób, bibelotów. Do dziś wiele domów zdobią wiklinowe cuda, a Jan Downar zamiast wskazówki używa wyplecionego z twardych włókien „węża".

– Nie wyszło – stwierdza ze smutkiem Krzysztof Mateuszczyk, który wówczas przewodził również spółdzielni, tyle że wikliniarskiej. – Mieliśmy dostać działkę od agencji i pomoc w kupnie maszyn. Przygotowaliśmy nawet prototyp, który teraz stoi u mnie w domu. Trzeba było 8 tys. zł, żeby sfinansować budowę według tego wzorca. Przepisy się jednak zmieniły, nic nie dostaliśmy, a że wszystko było „na słowo", nic nam nie zostało, prócz doświadczeń. Ale te są chyba najważniejsze.

Została też jedna z uczestniczek kursu, która na własną rękę zaczęła wyplatać kwiaty i sprzedawać na targach. W Kiermusach trafiła na swoich odbiorców, a przez wiele miesięcy spenetrowała gusta klientów. Dziś cała jej rodzina zaangażowana jest w produkcję wiklinowych słoneczników. Podczas pierwszych mrozów ścina twarde witki, zimą wyplata łodygi i płatki, a latem – targuje na kiermaszach i... zarabia na życie przez cały rok.

Nauczyli się zamykać drzwi

Wiklina „nie wypaliła", ale dała ludziom więcej niż pieniądze na utrzymanie. Dała wiarę we własne możliwości. Dlatego gdy gmina wzbraniała się przed przejęciem popegeerowskich bloków, mieszkańcy Grąd zadecydowali, że sami będą zarządzali własnym majątkiem.

– Ludzie powykupywali mieszkania, bo były tanie, nawet po 500 zł – mówi Stanisław Bastek, sołtys wioski. – A widzieli przecież, że nikt w nich remontów nie robi, wszystko się sypie.

– Przez jedenaście lat dochodzę, gdzie te pieniądze, co je płaciliśmy na nasze mieszkania – denerwuje się szpakowaty emeryt. – 35 gr od metra płacę na zarząd i jakoś nie widzę efektów jego działania.

Osiem z dwudziestu bloków założyło wspólnoty mieszkaniowe i połączyło niespełna rok temu jedną nazwą: Spółdzielnia Mieszkaniowa „Narew". Mają oddzielne konta i zamiast za administrowanie, 40 gr od 1 mkw. powierzchni mieszkania płacą na fundusz remontowy. Wiosną po raz pierwszy rozliczą sezon grzewczy. Już teraz wiadomo, że będą zwroty. Społecznie prezesuje spółdzielni emerytowany wojskowy.

– Najtrudniej było ze starszymi – mówi prezes Krzysztof Mateuszczyk. – Młodsi zrozumieli szybko, że jak drzwi wejściowe się nie domykają, a na klatce jest grzejnik, to wszyscy po równo zapłacą za to utracone ciepło. Nauczyli się drzwi domykać. Te 500 zł, które co miesiąc wpłacam na konto każdej ze wspólnot, dają nam jakiś napęd do działania. Liczę, że po dwóch latach oszczędzania będzie nas stać na remont dachów.

Na razie bezskutecznie społeczność domaga się od gminy choćby minimalnego zainteresowania swoimi problemami. Mimo tego, że od dwóch kadencji Radzie Gminy przewodniczy mieszkaniec Grąd, osadę omijają komunalne inwestycje. Koleiny wyżłobione w zmarzlinie na ulicach jasno wskazują, że tej zimy nikt dróg nie odśnieżał. Dzieci idą do szkoły po zaśnieżonych poboczach, bo wyślizgane chodniki ani razu nie były posypane piaskiem. Grądy skazane są na siebie i aktywność swoich mieszkańców.

„Na czarno" u rolnika

Na 270 rodzin w Grądach, prawie 90 pobiera dodatki mieszkaniowe. To ponad 80 proc. wszystkich dodatków w gminie Rutki. Oznacza to, że jedna trzecia mieszkańców nie osiąga dochodów powyżej 650 zł na osobę. Po urządzeniu mieszkań i pełnych siatkach zakupów widać jednak, że niektórzy muszą mieć dodatkowe dochody. Ale o tym nikt w Grądach oficjalnie nie powie.

– Jeden pochwalił się, że najmuje się do pracy w sezonie, to „życzliwy" doniósł gdzie trzeba i choć 150 zł, ale musiał zadeklarować jakiś dochód – mówi młody mężczyzna wychodzący ze sklepu. – Zawiść panuje tu okrutna. Bo jednak rzadko kto radzi sobie w nowej rzeczywistości.

– Moja żona nie pracuje, ja też – opowiada niespełna 40-letni Andrzej. – Tyle mam, co zarobię przez dwa miesiące we Włoszech przy pakowaniu arbuzów. Wracam i za kilka tygodni jest po kasie. Mamy trójkę dzieci.

Jak żyją? Andrzej wzrusza ramionami. „Jakoś".

– Przez lato w Niemczech odłożę ok. 6 tys. zł – opowiada o „saksach" ktoś inny. – W sumie mamy nieźle, bo jeszcze żona pracuje. Na skromne życie wystarcza. „Zagranica" wielu ludziom pozwala przetrwać. Najgorzej, że języka się nie zna. I solidarności brakuje. Przecież mógłby ten, któremu się uda, ściągnąć znajomych. Ale tu każdy martwi się tylko o siebie.

Jak za czasów kombinatu, wiele osób znajduje pracę w rolnictwie. To przecież fach mieszkańców Grąd. W okolicznych wsiach zatrudnić się można przy pracach sezonowych za 20 złotych dniówki lub 600 zł ryczałtu miesięcznie, plus zapewnione wyżywienie i noclegi. To niemało, ale ludzi boli, że pracują „na czarno" i za tyle co Białorusini. Praca zaczyna się o czwartej rano i z przerwą na śniadanie i obiad trwa aż do późnego wieczora. Nie ma wolnych weekendów, a rozłąkę z rodziną trudno wytrzymać.

30-letni Michał przez kilka lat żył z matczynej emerytury. W końcu „załapał się" na sezon u kamieniarza. Miesięcznie zarabiał 1-1,2 tys. złotych, pracując pięć dni w tygodniu, dwanaście godzin dziennie.

– Złego słowa nie powiem, chociaż było ciężko – zarzeka się. – Jak tylko będzie możliwość, na wiosnę znów pójdę do pracy.

Mieszkańcy zachwalają, że w Grądach znaleźć można najlepszych i najtańszych glazurników, hydraulików i budowlańców w regionie. Za położenie 1 mkw. glazury biorą np. 20 zł. To taniej niż w mieście, więc popyt na takie usługi można znaleźć.

– Ludzie podnosili kwalifikacje – opowiada sołtys Bastek. – Nie tylko na kursach dla bezrobotnych, ale też sami się uczyli, podpatrując od innych. Teraz jeżdżą po regionie i łapią fuchy.

W cieniu „Arizony"

W jednym z trzech sklepów w Grądach właściciel zarzeka się, że już nigdy słowa dziennikarzowi nie powie i pracownikom też zakazuje. Kiedyś zdjęcie zrobione pod jego sklepem posłużyło jako ilustracja do tekstu o pijaństwie w byłych pegeerach. A on przecież nie sprzedaje alkoholu, więc musiał się tłumaczyć. W sklepie kolejka narzekających na ceny klientów. Na półkach poza najprostszymi artykułami świeże winogrona, markowe kawy i słodycze. Widać jest popyt na coś poza chlebem i mlekiem.

– Ale na zeszyt nadal biorą – kwituje właścicielka sklepu w sąsiedztwie, zaopatrzonego dużo skromniej. – I czasami nie ma sposobu, żeby odzyskać należność.

– Narzekają, żeby narzekać, jak to w Polsce – kwituje jedna z kobiet. – Przecież tu niespełna 1 tys. osób mieszka. A trzy sklepy jakoś prosperują, właściciele zatrudniają personel. A ilu ludzi jeździ na zakupy do hipermarketu do Białegostoku! Niby że jest taniej, ale za paliwo przecież płacą.

Dwa tygodnie temu przedsiębiorca z Pisza kupił ogromny kompleks dawnych obór, kilkanaście budynków na 11-hektarowej działce. Mieszkańcy zachodzą w głowę co teraz tam będzie. Każde miejsce pracy jest tu na wagę złota, więc nadzieja na zatrudnienie przy produkcji – ogromna. W całych Grądach w drobnych zakładach i handlu pracuje zaledwie 15-20 osób.

Wieś walczy ze stereotypem byłych pegeerów, rozpowszechnionym przez media, a karykaturalnie przedstawionym przez Ewę Borzęcką w słynnej „Arizonie".

– Może gdzieś i tak jest, ale nie u nas – zastrzegają. – Tu jest po prostu jak wszędzie: zdarzają się ludzie lepsi i gorsi. Ale nie ma takiego pijaństwa jak w tych filmach.

Sołtys Stanisław Bastek pracował w kombinacie 8 lat. Teraz utrzymuje się z pracy dorywczej i udziela społecznie. Po działalności w ochotniczej straży pożarnej została mu rogatywka. Marzy o tym, żeby gmina zorganizowała w Grądach roboty publiczne albo prace interwencyjne. Chciałby zaangażować osadzonych w zakładzie karnym do remontu dróg i chodników. Ale nie od niego zależą takie decyzje, więc tylko przekazuje problemy wioski władzy w Rutkach. A sam wywiesza flagi na święta państwowe.

– Kiedyś to całe Grądy były biało-czerwone od flag – wspomina. – Teraz na swoim domu wieszam. Jak wchodziliśmy do Unii, w całej okolicy tylko u mnie była niebieska flaga. A przecież ktoś musi dzieci uczyć patriotyzmu.

– A mnie jest jak w raju – konkluduje starszy pan w czapce z daszkiem. – Mam emeryturę, która wystarcza na chleb. Nigdy inaczej nie było. Człowiek nie chciał się uczyć, to i nie zarabiał. Dzisiaj można mówić co się myśli, za granicę wyjechać, tam szukać pracy. Jak ktoś chce, to z tego skorzysta.

Kiedyś ludzie byli przyzwyczajeni, że im się wszystko należy – mówi Stanisław Bastek, sołtys Grąd-Woniecka. – Teraz to się zmieniło. Ze starszymi gorzej, ale młodzi wiedzą, że nikt im niczego za darmo nie da.

E. Sznejder

paw

Dzięki „Idolowi" byli znani przez chwilę, teraz wrócili do rzeczywistości

Marzenia o sławie

Ruszyła kolejna – czwarta już – edycja „Idola". Tysiące młodych ludzi walczy o to, żeby zakwalifikować się do programu. Marzą o sławie, karierze w branży muzycznej. Takie same marzenia ponad rok temu miało kilkoro mieszkańców naszego regionu, którzy wystąpili w programie. Czy je zrealizowali?

JOLANTA GADEK

W czwartej edycji „Idola" – podobnie jak w pierwszej – możemy oglądać Kubę Wojewódzkiego. Okrutnie drwi, wyśmiewa, dokucza uczestnikom castingu, ci jednak nie są wcale obrażeni. Bo przez ten czas Kuba ugruntował swą sławę i za możliwość rozmowy z nim młodzi ludzie na moment są gotowi zapomnieć o własnej godności. Zapominają o niej również w imię marzeń o sławie i wielkiej scenicznej karierze. Każdy chciałby nagrać płytę, zarabiać krocie, koncertować. Tymczasem Małgorzata Karpiuk z Hajnówki i Adam Kozłowski z Augustowa, którzy znaleźli się w ścisłej czołówce trzeciej edycji, pożegnali się już z tymi marzeniami. Przez kilka tygodni ich występy w telewizji oglądała cała Polska. Potem musieli wrócić do rzeczywistości.

Nie żałuję

Małgorzata Karpiuk z Hajnówki śpiewała od dziecka. Należała do chóru, występowała z zespołem rockowym. Do udziału w castingu zorganizowanym przez producentów „Idola" namówili ją znajomi. W swoim środowisku Małgosia uchodziła za osobę zdolną i wszechstronną – interesowała się również fotografią, literaturą. Swą przygodę z „Idolem" rozpoczęła, gdy była uczennicą IV klasy hajnowskiego liceum. W miarę jak pokonywała kolejne eliminacje, wśród jej znajomych rosły nadzieje na jej zwycięstwo. Dotarła do pierwszej dziesiątki. Przez cały czas jednak w wywiadach podkreślała, że niezależnie od wyników programu ona musi zdać maturę i dostać się na studia, bo to dla niej jest najważniejsze.

– Ten cel osiągnęłam – mówi Małgorzata Karpiuk, dziś studentka wydziału humanistycznego Uniwersytetu Warszawskiego. – Mieszkam w Warszawie, do Hajnówki przyjeżdżam gdy tylko mogę. Jeszcze nie sprecyzowałam dokładnie kierunku studiów. Interesuje mnie łacina i ogólnie kierunki humanistyczne.

W kolejnych etapach konkursu Robert Leszczyński zachwycał się barwą jej głosu, wokalizą, interpretacją. Jednak przebrana w błyszczące stroje, skomercjalizowana, śpiewająca narzucone piosenki – straciła swą świeżość, wdzięk i urok. W rezultacie odpadła. Program wygrała przebojowa nastolatka, Monika Brodka, jedna z najmłodszych uczestniczek programu. Monika nagrała płytę, przeprowadziła się do Warszawy i uczy się w klasie maturalnej jednego z tamtejszych „ogólniaków".

– Niczego nie żałuję – mówi Małgorzata Karpiuk. – Kibicowałam Monice. Bardzo ją lubię, utrzymujemy ze sobą kontakt, spotykamy się. Dobrze, że to Monika wygrała, bo ona ma siłę przebicia. Potrafi wykorzystać swoją szansę. I ma naprawdę olbrzymi talent.

Flinta nie wygrała, a śpiewa

Bo z „Idolem" jest tak, że nie wszyscy laureaci osiągają sukces w tzw. show biznesie. Pierwszą edycję programu wygrała Ala Janosz, nastolatka, o której dziś nikt już nie pamięta. Wydała co prawda płytę, ale płyta ta okazała się kompletną klapą. Potem postarała się o zmianę image, przeprowadziła się do Warszawy. Nie na wiele się to zdało. Okazało się po prostu, że nie ma pomysłu na siebie, na swój repertuar, śpiewa kiepsko. Początkowo od czasu do czasu pojawiała się w telewizji, potem na festynach. Jeszcze później śpiewała w wiejskich dyskotekach. Ewelina Flinta występowała w tej samej edycji „Idola". Nie wygrała programu, ale ponieważ śpiewała już od jakiegoś czasu, znała zasady rządzące show biznesem, postanowiła do maksimum wykorzystać swoją szansę. I to jej płyta spodobała się publiczności i krytykom, podobnie jak płyta Szymona Wydry, uczestnika tej samej edycji programu.

A zatem żeby „ruszyć z miejsca" niekoniecznie trzeba wygrać program. Jeszcze w trakcie emisji trzeciej edycji „Idola" uzdolniona 19-latka z Hajnówki mówiła w wywiadach o tym, że „pojawiły się pewne propozycje". Mówiła, że marzy o nagraniu płyty z muzyką będącą połączeniem utworów etnicznych z elektronicznym brzmieniem. Teraz jest bardziej oszczędna w słowach.

– Skupiam się na studiach, wykształcenie jest bardzo ważne – mówi. – A muzykę, śpiewanie, traktuję w kategoriach hobby. Nie wiążę z nimi żadnych planów zawodowych. Przynajmniej na razie.

Hajnowianka nie pracuje w żadnym z warszawskich teatrów muzycznych, choć niektórzy finaliści „Idola" tam właśnie znaleźli pracę, nie występuje w musicalach, nie śpiewa w pubach.

– Czasami występuję na koncertach charytatywnych – mówi. – Co śpiewam? To zależy, jaka to jest impreza, repertuar zależy od okoliczności. Ostatnio występowałam na koncercie poświęconym pamięci Waldka Goszcza. Dochód z niego był przeznaczony na pomoc dzieciom chorym na białaczkę. Jak dotąd nie dostałam zaproszenia do studia „Idola", ale mam nadzieję, że znajdę się wśród publiczności, spotkam starych znajomych. To naprawdę dobry program, świetnie się bawiłam występując w nim. Ale życia mojego nie zmienił. Toczy się ono tak, jak zaplanowałam.

Gwiazdor z Augustowa

W ścisłym finale programu oprócz Małgosi znalazł się także inny przedstawiciel Podlasia – Adam Kozłowski z Augustowa. Utalentowany Rom zachwycał jurorów i publiczność olbrzymią muzykalnością i zdolnościami wokalnymi. Nigdy nie pobierał lekcji śpiewu i gry na żadnym instrumencie. Uczył się sam. Podobnie jak angielskiego. Angielskojęzyczne utwory zapisywał po polsku w wersji fonetycznej. Choć dobrze naśladował prawidłową wymowę, tych braków nie dało się ukryć. Bo praktycznie każdy z finalistów „Idola" świetnie mówił po angielsku...

Adam Kozłowski był szczęśliwy, że dostał się do finału. Nie ukrywał, że liczy na to, iż program zmieni całe jego życie. Nie należał do osób majętnych, gdyby nie pomoc sponsorów, nie stać byłoby go na uczestnictwo w kolejnych etapach konkursu. Nie przejął się zanadto tym, że nie wygrał: cieszył się, że z nikomu nieznanej osoby stał się w swoim środowisku gwiazdą.

– Czekam na propozycje – mówił w wywiadach. Zapowiadał, że zamierza wyprowadzić się z Augustowa do stolicy.

Dziś w Augustowie nikt nie wie, gdzie podziewa się Adam Kozłowski.

– Jeździ po świecie, pewnie gdzieś śpiewa na niewielkich imprezach – mówią pracownicy Miejskiego Domu Kultury w Augustowie. – U nas dawno go już nie było.

Adam zaśpiewał rok temu na imprezie sylwestrowej zorganizowanej przez samorząd Augustowa na rynku w centrum miasta. Potem zaproponowano mu występ na jeszcze jednej imprezie. W końcu zrezygnowano ze współpracy, bo okazało się, że ma bardzo wygórowane oczekiwania finansowe.

– Chciał taką gażę, jak znani od lat polscy muzycy, którzy mają na swoim koncie kilka płyt – mówią samorządowcy. – Chcieliśmy mu pomóc, bo Adam to bardzo utalentowany młody człowiek. Ale niestety, bardzo trudno jest się z nim porozumieć.

Dziś same zdolności to za mało. Trzeba również ciężko pracować. A Adam chciał mieć wszystko od razu i nie lubił słuchać wskazówek czy rad.

Jego telefon komórkowy milczy. Pracownicy augustowskiego MDK mówią, że rzadko pokazuje się w mieście, widocznie gdzieś koncertuje po Polsce.

Małgorzata Karpiuk z Hajnówki Swą przygodę z „Idolem" rozpoczęła, gdy była uczennicą IV klasy hajnowskiego liceum. W miarę jak pokonywała kolejne eliminacje, wśród jej znajomych rosły nadzieje na jej zwycięstwo. Dotarła do pierwszej dziesiątki.

REKLAMA

„AVIATOR" reż. Martin Scorsese. Akcja filmu rozpoczyna się w latach 20., a kończy w latach 40. i skupia się na najbardziej twórczym etapie życia Howarda Hughesa (Leonardo DiCaprio) – genialnego wynalazcy i milionera z żyłką do interesów. Był to czas realizacji jego najśmielszych pomysłów w dziedzinie latania i produkcji filmowej oraz wielu burzliwych romansów.

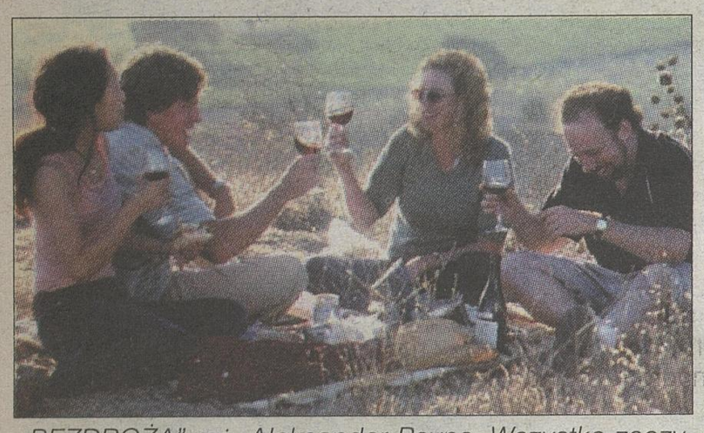

„BEZDROŻA" reż. Aleksander Payne. Wszystko zaczyna się od tego, że Miles (Paul Giamatti) – niespełniony pisarz, który nie może dojść do siebie po rozwodzie, zabiera swego przyjaciela Jacka (Thomas Haden Church) – drugorzędnego aktora, który za tydzień się żeni – na wyprawę po malowniczych winnicach. Trudno o bardziej niedobraną parę, bo jedyne, co ich łączy, to niespełnione ambicje i uciekająca młodość.

„MARZYCIEL" reż. Marc Forster. Pisarz (Johnny Depp) u szczytu literackiej kariery szuka natchnienia do pracy nad nową książką. Spotkanie czarującej damy (Kate Winslet), matki czwórki chłopców, pozwoli mu odnaleźć inspirację dla swojej twórczości. Miłość kobiety oraz wyobraźnia dzieci sprawią, że stworzy dzieło, które uczyni go nieśmiertelnym.

„RAY" reż. Taylor Hackford Historia życia jednego z największych muzyków jazzowych na świecie Raya Charlesa. Opowieść rozpoczyna się w Albany, rodzinnym mieście muzyka. Film opowiada o dzieciństwie Raya, problemach z narkotykami i z miłością. 70-letni muzyk w wieku 6 lat zachorował na jaskrę i stracił wzrok.

„ZA WSZELKĄ CENĘ" reż. Clint Eastwood. Historia 30-letniej Maggie Fitzgerald (Hilary Swank), która próbuje osiągnąć sukces w kobiecym boksie zawodowym. Akcja filmu rozpoczyna się, gdy stara się ona dostać pod opiekę znanego trenera Frankie Dunna (Clint Eastwood). Ten jednak kategorycznie odmawia. Maggie zaczyna więc bez jego zgody przychodzić na treningi...

W nocy z niedzieli na poniedziałek będziemy mogli oglądać największe filmow

Oscar za jedneg

Ma niespełna 35 cm wysokości i waży zaledwie 3,8 kg, a marzą o nim miliony. Jest obiektem pożądania osób związanych z przemysłem filmowym: aktorów, reżyserów, scenarzystów i producentów. Kto w tym roku dostanie pozłacaną statuetkę Oscara, dowiemy się już w nocy z niedzieli na poniedziałek.

DOROTA NAUMCZYK

Statuetka Oscara przedstawia postać rycerza trzymającego miecz krzyżowców, stojącego na rolce taśmy filmowej z pięcioma klatkami symbolizującymi „gałęzie" Amerykańskiej Akademii Filmowej: aktorów, scenarzystów, reżyserów, producentów i techników. A dlaczego ta najbardziej prestiżowa nagroda filmowa świata nazywana jest Oscarem? Istnieje kilka odpowiedzi na to pytanie.

Figurka podobna do wujka

Jedna z nich mówi, że kiedy sekretarka szefa Amerykańskiej Akademii Filmowej, Margaret Herrick, po raz pierwszy ujrzała tę statuetkę, krzyknęła: „ojej, jaki on podobny do mojego wujka Oscara!". Według innej wersji, matką chrzestną statuetki jest aktorka Betty Davis, której nie podobała się używana przez dziennikarzy nazwa „człowiek z żelaza", więc postanowiła nadać jej imię. Kolejna wersja zaś głosi, że to Katherine Hepburn po otrzymaniu statuetki w 1934 r., użyła – w rozmowie z dziennikarzem Sidneyem Skolskim – słowa Oscar, a on opisał to w swoim artykule. Jak było naprawdę? Do końca nie wiadomo.

Wiadomo natomiast, że dotychczas rozdano już prawie 2,4 tys. statuetek. Pokryte 24-karatowym złotem figurki produkowane są w Chicago, a nad wytworzeniem każdej z nich musi pracować 12 osób przez 20 godzin. Co roku chicagowski zespół „oscarowych specjalistów" dostarcza do Los Angeles od 50 do 60 statuetek. Raz jednak, 10 marca 2000 roku, statuetki zagubiły się gdzieś po drodze ze stanu Illinois do Kalifornii. Kilka dni później odnalazł je przypadkowy śmieciarz i w nagrodę za to mógł uczestniczyć w gali rozdania Oscarów.

Czasami galę przesuwano

Złote statuetki wręczane są gwiazdom kina nieprzerwanie od roku 1929 do dziś. Nigdy dotąd nie odwołano tej największej uroczystości światowego filmu, choć gala była kilkakrotnie przekładana. W 1938 roku przesunięto ją o tydzień z powodu kataklizmu, jakim była powódź w Los Angeles. W 1968 roku gala odbyła się dwa dni później ze względu na pogrzeb Martina Luthera Kinga, a w 1981 roku – dzień później niż początkowo planowano, w związku z próbą zabójstwa Ronalda Regana. Również dwa lata temu zastanawiano się, czy nie przesunąć terminu uroczystości, gdyż Stany Zjednoczone właśnie rozpoczęły wojnę w Iraku. W efekcie jednak gala odbyła się w terminie, tyle że była znacznie skromniejsza od poprzednich. Skrócono np. czas przemarszu gwiazd po tradycyjnym czerwonym dywanie ułożonym na Hollywood Boulevard, nie było mizdrzenia się aktorów do aparatów fotograficznych i kamer na schodach Kodak Theatre, a aktorki przybyły na galę w zdecydowanie skromniejszych kreacjach. Wiele pań zrezygnowało z „roznegliżowanych" i błyszczących wszystkimi kolorami sukni. Wręczająca pierwszego Oscara Cameron Diaz założyła skromną, czarną sukienkę. W ciemnej kreacji wystąpiła też nagrodzona Oscarem za drugoplanową rolę żeńską w musicalu „Chicago" Catherine Zeta-Jones oraz prezentująca sylwetki nieżyjących już filmowców Susan Sarandon. Barbara Streisand przybyła na ceremonię w skromnym czarnym kostiumie, a Meryl Streep na odkryte ramiona zarzuciła żałobny, ciemnoszary woal.

Tak było w 2003 roku, jednak zazwyczaj kreacje prezentowane przez gwiazdy kina na oscarowej gali – często specjalnie dla nich projektowanie przez wielkich krawców – stają się wyznacznikami trendów mody w nadchodzącym sezonie. Stąd też oscarowa gala często zamienia się w prawdziwą rewię mody. Jest to noc, kiedy hollywoodzkie targowisko próżności świętuje swoje apogeum.

W jakich kreacjach nominowane w tym roku do Oscara aktorki zaprezentują na niedzielnej gali, aż do ostatniej sekundy zostanie tajemnicą... Tak jak i do ostatniej chwili tajemnicą będzie, kto spośród nominowanych zostanie nagrodzony złotą statuetką.

Typowanie czarnego konia

Dyskusje i spekulacje na ten temat trwają jednak już od wielu tygodni. Najwięcej, bo aż 11 nominacji do Oscara otrzymał w tym roku film „Aviator" Martina Scorsese, jednak czy uda mu się powtórzyć sukces trzech filmów-rekordzistów („Ben Hur" z 1959 r., „Titanic" z 1997 r. i „Władca Pierścieni: Powrót Króla" z 2003 r.), które zebrały aż po 11 statuetek? Tom O'Neil, krytyk filmowy związany ze środowiskiem Amerykańskiej Akademii Filmowej, typuje „Aviatora" na „czarnego konia" tegorocznej, 77. ceremonii rozdania Oscarów:

– Już od kilku lat mówi się, że Martin Scorsese czeka na swojego Oscara, a „Aviator" jest doskonałą okazją, żeby w końcu mu go przyznać. W dodatku aż 18 razy w ciągu ostatnich 20 lat filmy, które otrzymały najwięcej nominacji, dostawały też Oscary w kategorii najlepszy film. To pozwala typować „Aviatora" na zwycięzcę w kategorii najlepszy film, a Martina Scorsese na laureata w kategorii najlepszy reżyser.

„Aviator" to opowieść o hipochondrycznym milionerze Howardzie Hughesie, który miał trzy pasje: samoloty, filmy i kobiety, i dla nich poświęcił swoje pełne szaleństw i... lęków życie.

Jednak zdaniem wielu krytyków, poważnym zagrożeniem dla filmu Martina Scorsese może okazać się najnowszy film Clinta Eastwooda „Za wszelką cenę" – opowieść o zwyczajnej dziewczynie z małego miasteczka, która walczy o to, aby zostać najlepszą bokserką świata i o cenie, jaką musiała za to zapłacić. Krytycy filmowi z Los Angeles twierdzą, że Clint Eastwood jest ulubieńcem Amerykańskiej Akademii Filmowej i z tego też powodu Oscar za reżyserię może trafić właśnie w jego ręce.

– Poza tym, film Eastwooda „Za wszelką cenę" wywołuje u widzów wielkie emocje, a „Aviator", owszem, wzbudza podziw chociażby brawurowo nakręconymi scenami lotniczymi, ale nikt na tym filmie nie płacze – wyjaśnia Anne Thompson z „Hollywood Reporter".

Inni krytycy filmowi z kolei uważają, że najlepszym barometrem przedoscarowych nastrojów są Złote Globy, a że liczne nominacje do tej nagrody zdobył film „Marzyciel" Marka Forstera, to i teraz ma on największą szansę na Oscara w kategorii najlepszy film. Poza tym, to właśnie „Marzyciel" – opowieść o dorosłych, którzy odkrywają w sobie dziecięcą wrażliwość – został okrzyknięty przez Amerykańskie Stowarzyszenie Recenzentów najlepszym filmem roku.

„Marzyciel", „Aviator" i „Za wszelką cenę" o Oscara w kategorii najlepszy film będą walczyły z jeszcze dwoma tytułami: komedią „Bezdroża" i biografią „Ray". Jednak ten drugi tytuł ma, zdaniem niektórych, większe szanse na zdobycie Oscara w kategorii „pierwszoplanowa rola męska" dla Jamiego Foxxa, który wcielił się w postać zmarłego w ubiegłym roku amerykańskiego muzyka Raya Charlesa.

– Oscar za pierwszoplanową rolę męską absolutnie powinien trafić do Jamiego Foxxa – przekonuje angielski wokalista Elton John jedną z londyńskich gazet. – Jestem pod wrażeniem gry tego aktora, który tak doskonale wcielił się w postać Raya, i nie wyobrażam sobie, aby w tym roku Oscara mógł dostać inny aktor niż Foxx.

Foxx za rolę w filmie „Ray" został już uhonorowany nominacjami do Złotych Globów, a o Oscara – w kategorii najlepszy aktor – będzie walczył z Leonardem DiCaprio („Aviator"), Johnnym Deppem („Marzyciel"), Clintem Eastwoodem („Za wszelką cenę") i Donem Cheadle („Hotel Rwanda").

Natomiast tegoroczną faworytką w kategorii najlepsza aktorka jest
30-letnia Hilary Swank, nominowana za rolę bokserki w filmie „Za wszelką cenę". O statuetkę będzie walczyć – już po raz drugi! – z 46-letnią Anette Bening, która tym razem otrzymała nominację za główną rolę kobiecą w filmie „Being Julia". W 2000 roku, kiedy również te dwie aktorki stanęły w szranki o Oscara w kategorii pierwszoplanowa rola kobieca (Swank za „Nie czas na łzy", a Bening za „American Beauty"), wygrała młodsza, czyli 25-letnia wówczas Hilary Swank. Czy tak będzie tym razem? Jeżeli Hilary chce otrzymać drugiego Oscara, musi okazać się lepsza również od nominowanych w tej samej kategorii: Kate Winslet („Zakochany bez pamięci"), Imeldy Staunton („Vera Drake") i Cataliny Sandino Moreno („Maria Full of Grace").

Polacy w Hollywood

W kategorii najlepszy film zagraniczny o Oscara rywalizować będą: francuski „Pan od muzyki", hiszpańskie „W stronę morza" oraz „Upadek", „Yesterday" i „Sa som i himmelen". W tym gronie nie znalazł się niestety żaden polski film, choć może to i dobrze, jeżeli wziąć pod uwagę, że miały nim być „Pręgi" Magdaleny Piekorz.

„Swoich" mamy natomiast wśród nominowanych w innych kategoriach. W kategorii najlepszy dokument krótkometrażowy o Oscara walczyć będą Hanna Polak i Andrzej Celiński – twórcy filmu „Dzieci z Leningradzkiego". Nominację otrzymał również Jan A.P. Kaczmarek – autor muzyki do filmu „Marzyciel".

Nie odbierają nagród

Dopiero w niedzielę w nocy okaże się, czy któraś z pozłacanych figurek rycerza trafi w polskie ręce. Organizatorzy tegorocznej gali osca-

pit

owe targowisko próżności

o dolara

rowej zapowiadają zmianę sposobu wręczania statuetek w niektórych kategoriach. Dotychczas na scenę zapraszana była tylko osoba nagrodzona Oscarem, a teraz wejdą tam wszyscy nominowani i dopiero wtedy zostanie ogłoszony werdykt. Przy ogłaszaniu zwycięzców niektórych kategorii zaś w ogóle nikt nie będzie wchodził na scenę, a wręczenie statuetki Oscara odbędzie się między... krzesłami. Producenci ceremonii tłumaczą, że takie zmiany pozwolą na pokazanie wszystkich nominowanych, a nie tylko zwycięzców. Niektórzy zdecydowanie krytykują te zmiany. Aktor Robin Williams uważa, że nowa formuła za bardzo przypomina formę konkursu piękności i że przez nią osoby, które otrzymały nominacje, a nie dostaną Oscara będą się źle czuły, gdyż zostaną na scenie z pustymi rękami. Zdaniem aktora, może się okazać, że w związku z tym niektórzy nominowani nie wezmą udziału w uroczystości wręczenia Oscarów.

Jednak również w minionych latach bywało, że niektórzy nagradzani Oscarem nie chcieli odbierać swoich statuetek. Prym wśród nich wiedzie Woody Allen, który nigdy nie pojawił się na oscarowej gali – nawet wtedy, kiedy przyznano mu Oscara za scenariusz i reżyserię filmów: „Hanna i jej siostry" oraz „Annie Hall". Natomiast George C. Scott wzgardził Oscarem dla najlepszego aktora za filmu „Patton", Marlon Brando nie chciał drugiej statuetki za „Ojca chrzestnego", a Dudley Nichols odmówił przyjęcia nagrody za scenariusz filmu „Potępieniec".

Jednak zdecydowana większość nagrodzonych gwiazd odbiera Oscary z błyskiem w oku i w błyskach fleszy dziękuje w nudnawych przemowach „wszystkim za wszystko". Potem zaś latami przechowują statuetki na honorowych miejscach w swoich domach. Choć zdarzają się też wśród nich tak ekscentryczne gwiazdy, które swoje Oscary ustawiają w... łazienkach lub używają je jako wieszaka na bransolety. Niektórzy zaś ponoć nawet zwracają swoje statuetki Amerykańskiej Akademii Filmowej. Akademia wprowadziła bowiem zasadę, że jeżeli komuś znudził się jego Oscar lub też z jakichś innych przyczyn nie chce już tej statuetki trzymać wśród swoich trofeów, nie może jej sprzedać na tzw. wolnym rynku. Jedyne co taka gwiazda może zrobić, to odsprzedać swoją statuetkę z powrotem do źródła, czyli do akademii za... jednego dolara.

Fot. D. Naumczyk

Przed oscarową galą na schodach do Kodak Theatre w Los Angeles rozkładany jest słynny czerwony dywan, po którym gwiazdy kina wchodzą na ceremonię wręczenia statuetek. W innych miesiącach roku zaś w miejscu dywanu wymalowany jest tylko czerwony pas, na którym chętnie fotografują się turyści.

SPRAWDŹ SWOJĄ WIEDZĘ NA TEMAT OSCARÓW

Test profesora Oscara

Oceny profesora Oscara

A+ 20 poprawnych odpowiedzi = Jesteś ekspertem Oscara!

A- 15-19 = Jesteś kandydatem na eksperta

B 10-14 = Zwykle wygrywasz podobne kwizy

C 6-10 = Znasz dużo informacji o Oscarach

D 1-5 = Nie jest tak źle

F 0 poprawnych odpowiedzi = Następnym razem musisz się lepiej postarać.

1. Jaki film zdobył najwięcej Oscarów, ale bez nagrody dla najlepszego filmu?
2. Jaki film otrzymał tylko jedną nominację (dla najlepszego filmu) i zdobył Oscara?
3. Jaki kraj otrzymał najwięcej nagród w kategorii najlepszego filmu obcojęzycznego?
4. Wymień co najmniej trzy z siedmiu filmów obcojęzycznych nominowanych w kategorii najlepszego filmu.
5. Jakie trzy filmy zdobyły pięć najważniejszych nagród (film, reżyser, scenariusz, aktor i aktorka)?
6. Jakie dwa filmy były nominowane w 11 kategoriach każdy i nie zdobyły żadnej nagrody?
7. Jaki tytuł nosił pierwszy kolorowy oraz ostatni czarno-biały film, który zdobył Oscara dla najlepszego filmu?
8. Jaki najlepszy film obcojęzyczny jest najdłuższy (trwa 7 godzin i 33 minuty)?
9. Kto zdobył największą liczbę nagród?
10. Które dwie rodziny z Hollywood zdobywały Oscary na przestrzeni trzech pokoleń?
11. Podaj nazwiska trzech kobiet nominowanych do nagrody dla najlepszego reżysera.
12. Podaj nazwiska dwóch aktorów, którzy byli nominowani siedem razy i nigdy nie otrzymali nagrody.
13. Podaj nazwiska dwóch osób, które otrzymały nagrody dla aktora lub aktorki grając w filmie obcojęzycznym.
14. Jakie tytuły nosiły trzy filmy, których cała obsada aktorska była nominowana za role.
15. Jak się nazywała najmłodsza i najstarsza osoba nominowana w kategorii aktora lub aktorki?
16. Kto otrzymał Oscara za najkrótszy występ?
17. Kto wystąpił w największej liczbie filmów zanim zdobył Oscara?
18. Podaj nazwiska dwóch aktorów, którzy otrzymali Oscary za tą samą rolę w dwóch różnych filmach?
19. Podaj nazwiska dwóch aktorów, którzy otrzymali nagrody dla najlepszego aktora i jednocześnie reżyserowali swoje filmy.
20. Podaj tytuł ostatniego filmu, który został uznany za najlepszy bez nominacji w kategorii aktor/aktorka?

Odpowiedzi

1. „Kabaret" (1972) otrzymał 8 Oscarów, najlepszym filmem został „Ojciec Chrzestny"
2. „Grand Hotel" (1931/1932)
3. Włochy (13, w tym trzy nagrody specjalne przed 1956 r.)
4. „Grand Illusion" (1938, Francja); „Z" (1969, Francja); „The Emigrants" (1972, Szwecja);"Szepty i krzyki" (1973, Szwecja); „Listonosz" (1995, Włochy); „Życie jest piękne" (1998, Włochy); „Przyczajony tygrys, ukryty smok" (2000, Tajwan)
5. „Ich noce" (1934), „Lot nad kukułczym gniazdem" (1975), „Milczenie owiec" (1991)
6. „Punkt zwrotny" (1977), „Kolor purpury" (1985)
7. „Przeminęło z wiatrem" (1939), „Lista Schindlera" (1993)
8. „Wojna i pokój" (1968)
9. Walt Disney zdobył 26 nagród i otrzymał rekordową liczbę 64 nominacji
10. Coppola i Houston. Francis Ford Coppola otrzymał nagrodę dla najlepszego reżysera za „Ojca chrzestnego II" (1974), jego ojciec Carmine za muzykę do tego samego filmu. Córka Francisa - Sofia otrzymała Oscara za najlepszy scenariusz („Między słowami", 2003) John Houston został najlepszym reżyserem za film „Skarb Sierra Madre" (1948), jego ojciec Walter został uznany za najlepszego aktora drugoplanowego w tym samym filmie (Honor córka Johna Anjelica otrzymała Oscara dla najlepszej aktorki drugoplanowej (Honor Prizzich", 1985)
11. Lina Wertmuller za „Seven Beauties" (1976), Jane Campion za „Fortepian" (1993), Sofia Coppola za „Między słowami" (2003)
12. Peter O'Toole i Richard Burton
13. Sophia Loren za „Two Women" (1961) i Roberto Benigni za „Życie jest piękne" (1998)
14. „Kto się boi Virginii Woolf?" (1966 - cztery osoby), „Sleuth" (1972 - dwie osoby), „Give 'Em Hell, Harry" (1975 - jedna osoba)
15. Justin Henry (9) - „Sprawa Kramerów" i Mary Badham (9) - „Zabić drozda"; Gloria Stuart (87) - „Tytanic"
16. Judy Dench została najlepszą aktorką drugoplanową grając przez 8 minut w „Zakochanym Szekspirze" (1998)
17. John Wayne wystąpił w 138 filmach zanim otrzymał nagrodę za „Prawdziwe męstwo" (1969)
18. Marlon Brando i Robert De Niro otrzymali nagrody za rolę Don Vito Corleone w „Ojcu chrzestnym" oraz w „Ojcu chrzestnym II", odpowiednio
19. Sir Laurence Oliver za „Hamleta" (1948) i Roberto Benigni za „Życie jest piękne" (1998)
20. „Wiadca Pierścieni: Powrót Króla" (2003), który zdobył nagrody w 11 kategoriach.

Źródło: Academy of Motion Picture Arts and Sciences, KRT Photo Service

© 2005.02.03 KRT/Bulls

Fot. D. Naumczyk

Oscarowa gala często zamienia się w prawdziwą rewię mody. Jest to noc, kiedy hollywoodzkie targowisko próżności świętuje swoje apogeum.

LUBIMY SERIALE

co słychać u gwiazd?

Ivan Komarenko przyjaźni się z Wiśniewskim

Michał popiera Ivana

Michał Wiśniewski podczas warszawskiej prezentacji swojej kolekcji awangardowych ubrań oznajmił, że zrobi wszystko, żeby Ivan Komarenko, czyli Sasza z serialu „M jak miłość" wygrał festiwal Eurowizji.

Przypomnijmy, że Ivan Komarenko wraz ze swoim zespołem w tym roku w Kijowie będzie reprezentować nasz kraj na festiwalu Eurowizji. Pochodzący znad Bajkału Rosjanin zaśpiewa piosenkę „Czarna Dziewczyna". Michał Wiśniewski zaprosił go na uroczystą prezentację nowej kolekcji ubrań, którą firmuje swoim nazwiskiem. Oprócz Ivana na imprezie było także wiele innych postaci show-biznesu, m.in. żona Wiśniewskiego – Mandaryna, Sylwia Wiśniewska, Doda. Wiśniewski rzucił obietnicę publicznie, więc Ivan Komarenko liczy na to, że jej dotrzyma. Wiśniewski wraz z grupą „Ich Troje" również występował na festiwalu „Eurowizja", jednak jego występ nie okazał się sukcesem.

(kul)

Gabriela Kownacka wygrywa z nowotworem

Odważna aktorka

Gabriela Kownacka, która od dłuższego czasu zmaga się z chorobą nowotworową, wystąpi wkrótce w spektaklu „Pozwól mi odejść" w Kino-Teatrze „Bajka". Wkrótce też wróci na plan serialu „Rodzina zastępcza plus".

Kilka miesięcy temu Gabriela Kownacka, znana i popularna polska aktorka, zniknęła z serialu „Rodzina zastępcza plus". Powodem była choroba nowotworowa. Scenarzyści wysłali kreowaną przez nią postać – Annę Kwiatkowską, artystkę wychowują dwoje swoich i troje cudzych dzieci w długą delegację. W tym czasie jej mąż – właściciel niewielkiej firmy świadczącej usługi hydrauliczne – musiał sobie radzić w domu sam. W trakcie delegacji Anny Kwiatkowskiej Gabriela Kownacka przeszła chemioterapię. Aktorka nie poddała się chorobie, lecz dzielnie z nią walczyła. Ze swej choroby nie czyniła też żadnej tajemnicy. Dużą odwagą z jej strony była taże zgoda na przyjęcie roli kobiety cierpiącej na nowotwór. Wkrótce w teatrze ma odbyć się premiera sztuki.

Widzowie i koledzy z planu z utęsknieniem oczekują na powrót aktorki do pracy i wszyscy życzą jej zdrowia. Kownacka bowiem jest osobą cenioną nie tylko jako aktorka – prywatnie również jest osobą pełną ciepła, cierpliwości i przyjaznych uczuć w stosunku do ludzi. Na planie serialu, który kręcony jest od kilku lat, wraz z Piotrem Fronczewskim potrafiła stworzyć wspaniałą atmosferę. Gdy zaczynali pracę serialowi bohaterowie byli jeszcze małymi dziećmi i ich występ w dużej mierze zależał nie tylko od zdolności aktorskich, lecz także od umiejętności psychologicznych ich „przyszywanych rodziców". Kownacka i Fronczewski świetnie poradzili sobie z zadaniem: szybko nawiązali serdeczny kontakt z dziećmi. Dzięki temu odgrywane przez nich sceny są bardzo wiarygodne, a film z chęcią oglądają widzowie w różnym wieku: dorośli, nastolatki oraz dzieci. **(kul)**

Gwiazda „Plebanii" w ciąży

Hanka urodzi w czerwcu

26-letnia Joanna Pietrońska, czyli Hanka z „Plebanii", jest w ciąży. Lekarze wyznaczyli termin porodu na czerwiec. Wszystko wskazuje na to, że jej dziecko również będzie występowało w serialu.

Aktorska zdradza w wywiadach, że ustalono już płeć dziecka – będzie to chłopiec. Wraz z mężem, Kubą Szydłowskim (znanym z musicalu „Metro"), aktorka ustaliła, że chłopiec będzie się nazywał Janek.

Joanna Pietrońska zamierza pracować na planie serialu do ostatniej chwili, być może więc uda jej się występować niemal we wszystkich odcinkach kręconych przed przerwą wakacyjną.

Scenarzyści zwrócili się do aktorki z propozycją, żeby po urlopie macierzyńskim wróciła na plan serialu razem z dzieckiem. Jeśli aktorka się zgodzi, scenarzyści postarają się, żeby w ciążę zaszła również Hanka z „Plebanii". Aktorka jeszcze nie podjęła decyzji, ale wiele wskazuje na to, że się zgodzi. Takie rozwiązanie bowiem ułatwiłoby jej występowanie w serialu (nie musiałaby maskować ciąży). Po drugie zaś po porodzie więcej czasu spędzałaby z synem. Nie byłby to pierwszy tego typu przypadek – w serialu „M jak miłość" Dominika Figurska (serialowa Ewa) występuje razem ze swoją córeczką i jest bardzo zadowolona z takiego rozwiązania.

(kul)

Gwiazdy seriali nagrały płytę z piosenkami o miłości

Same się promują

„Ona i on – duety miłosne" oto nowa płyta wydana przez Polskie Radio, które postanowiło wykorzystać popularność aktorów polskich seriali i zaproponowało im nagranie piosenek o miłości.

Na płycie znajdziemy 14 duetów. Edyta Jungowska („Na dobre i na złe" zaśpiewa z Pawłem Wilczakiem (swym serialowym zaginionym mężem Mareczkiem) piosenkę Marka Grechuty „Nie dokazuj". Z kolei Jolanta Fraszyńska, czyli Monika Zybert z serialu „Na dobre i na złe" zaśpiewa w duecie z Robertem Janowskim piosenkę „Miłość", której słowa pochodzą z wiersza K. Baczyńskiego. Bartosz Obuchowicz (syn Jakuba Burskiego z „Na dobre i na złe" z Alicją Bachledą-Córuś zaśpiewa piosenkę Grechuty „Gaj". Serialowe małżeństwo Marek i Hanka Mostowiak z „M jak miłość", czyli Małgorzata Kożuchowska i Kacper Kuszewski zaśpiewają piosenkę „Szeptem (muz. Jerzy Abratowski, sł. Jacek Korczakowski). Z kolei Kinga Filarska i Piotr Zduński z „M jak miłość" – czyli Katarzyna Cichopek i Marcin Mroczek zaśpiewają utwór „Imię deszczu" (muz. Zdzisław Zioło, sł. Andrzej T. Piaseczny". Będzie można też posłuchać duetu ojca i córki, czyli doktora Lubicza i Oli z „Klanu" (w rolach tych występują Tomasz Stockinger i Kaja Paschalska). Zaśpiewają oni piosenkę „Pogoda na szczęście" (muz. Seweryn Krajewski, sł. Agnieszka Osiecka). „Wakacje z blondynką" zaśpiewają z kolei Paweł Deląg („Na Wspólnej") i Katarzyna Skrzynecka („Bulionerzy").

KAPIF

Producenci wyszli z założenia, że nic bardziej Polaków nie wzruszy niż piosenki o miłości zaśpiewane przez pary aktorskie grające zakochanych w najpopularniejszych serialach. Takie przedsięwzięcie jest po prostu skazane na sukces. Taka płyta nie potrzebuje reklamy – promują ją same gwiazdy oraz telewizja. **(kul)**

JAK NIESIE PŁOTKA...

Piękny brzuch Keiry

Aktorka Keira Knightley zajęła pierwsze miejsce w rankingu posiadaczek najbardziej imponujących mięśni brzucha. Gwiazda filmu „Król Artur" pokonała nawet wysportowaną Fergie z zespołu Black Eyed Peas (II miejsce) i Gwen Stefani (III miejsce). Na liście 10. gwiazd show-biznesu z najlepiej wyrzeźbionymi mięśniami brzucha – opublikowanej przez amerykański magazyn „In Touch" – znalazły się również: Kelly Ripa (amerykańska gwiazda telewizyjna) i Jennifer Lopez.

Krytyka Russella Crowe

Russell Crowe skrytykował niedawno gwiazdy ekranu biorące udział w reklamach. Szczególnie uszczypliwy był wobec Clooneya, Harrisona Forda i Roberta De Niro, którzy reklamują różne produkty poza Ameryką. „Nie wykorzystuję swojej sławy, aby zarabiać na życie" – wyjaśniał. – „Dla mnie udział aktorów w reklamach jest świętokradztwem i kompletnym złamaniem kontraktu, jaki wiąże nas z naszą widownią". Oburzona zarzutami kolegi jest Nicole Kidman, która niedawno otrzymała 3,8 mln dolarów za udział w reklamie perfum Chanel No 5...

Scarlett bez szans na przyjaźń

Gwiazda filmu „Między słowami" Scarlett Johansson chce przeprowadzić się z rodzinnego Nowego Jorku do Los Angeles, ale obawia się tego, że w Californii „wszyscy kombinują z kim warto się kumplować, a z kim nie. W Los Angeles ludzie nie chcą ze sobą rozmawiać, tylko rzucają sobie cwane spojrzenia..." – tłumaczy zmartwiona.

Nicolas Cage zostanie tatą

41-letni Nicolas Cage po raz drugi zostanie ojcem. Aktor przed siedmioma miesiącami poślubił kelnerkę Alice Kim, która teraz spodziewa się z nim dziecka. Cage poznał Alice Kim w walentynki 2004 roku w jednej z restauracji w Los Angeles. Aktor był tak oczarowany młodziutką Kim, że zjawił się w jej towarzystwie na uroczystości rozdania Oscarów. Kim jest już trzecią żoną Nicolasa, po Patricii Arquette i Lisie Marie Presley.

Nowa miłość Sharon Stone

Sharon Stone ma nowego chłopaka. Jest nim były dyrektor telewizji CNN Eason Jordan. Aktorka zaczęła się spotykać z Jordanem po tym, jak poznali się na Światowej Konferencji Ekonomicznej w Davos. Od tej pory 46-letnia gwiazda filmowa jest widywana z tym młodszym od niej o dwa lata mężczyzną na intymnych kolacjach.

Bruce o chłopaku Demi

Bruce Willis twierdzi, że nadal kocha swoją byłą żonę Demi Moore, ale akceptuje jej nowego partnera. Bruce i Demi rozwiedli się w 1998 r. po 11 latach małżeństwa, jednak ze względu na 3 córeczki nadal utrzymują bliskie kontakty. Gwiazdor kina akcji przyznaje, że lubi nowego chłopaka Demi – młodszego od niej o 15 lat Ashtona Kutchera – i że w trójkę potrafią się świetnie dogadywać. Bruce dodaje, że sam ciągle szuka nowej miłości i chciałby mieć tyle szczęścia co Demi.

Taylor nie czeka na śmierć

Media doniosły niedawno, że 72-letnia Elizabeth Taylor, która od dawna walczy z wieloma chorobami, jest bliska śmierci. Tymczasem rzecznik artystki dementuje te plotki twierdząc, że sędziwa dama nie tylko świetnie się czuje, ale zajęła się ostatnio nowymi przedsięwzięciami i zamierza zaprojektować nową kolekcję biżuterii.

Dean chciał umrzeć młodo?

Hollywoodzki fotograf Phil Stern twierdzi, że słynny aktor James Dean, który zginął w wypadku samochodowym w wieku zaledwie 24 lat (30 września 1955), zawsze chciał umrzeć młodo. „Dean przeczuwał jak będzie wyglądało jego życie, więc tak pokierował swoją karierą, aby ludzie nie oglądali go nigdy jako otyłego i łysiejącego starca. Myślę, że jego śmierć była nieunikniona" – mówi Stern, który zrobił słynną fotografię Deana chowającego twarz w czarnym golfie.

DN (opr. na podst. Internetu)

WYGRAJ KOMPLET BIŻUTERII SREBRNEJ, BOMBONIERKĘ ALBO KOSMETYKI. KONKURS „OSIEM PYTAŃ NA 8 MARCA".

Na zdjęciach znani z serialu telewizyjnego panowie.
Warunkiem udziału w konkursie jest odgadnięcie ich filmowych imion. Prawidłowe rozwiązania należy wpisać pod właściwą fotografią i wraz z wypełnionym kuponem konkursowym wysłać w terminie do 5 marca (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Konkurs na 8 marca". Wśród wszystkich osób, które nadeślą prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy 5 nagród: bombonierki, komplety srebrnej biżuterii oraz kosmetyki Oriflame. Listę nagrodzonych zamieścimy w „Gazecie Współczesnej" 8 marca.

A - Marek
B - Norbert
C - Michał
D - Paweł

KONKURS: OSIEM PYTAŃ NA 8 MARCA

KUPON

Nazwisko i imię:

Adres:

OŚWIADCZENIE
Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych i ich opublikowanie na łamach „Gazety Współczesnej" w związku z obsługą konkursu „OSIEM PYTAŃ NA 8 MARCA".

.....(data, podpis)

GŁOSOWANIE SMS-em

GAZETA współczesna

Rozwiązanie konkursu można przesłać SMS-em. W tym celu na numer **7140** należy wysłać SMS wpisując w treści: relaks (tu wpisać prawidłowe odpowiedzi podając numer zdjęcia i literę - kod imienia), **przykład: relaks 6b7a8k9c.** Koszt wysłania 1 SMS to 1,22 zł (w tym VAT). Każdy uczestnik zabawy może wysłać z jednego telefonu dowolną ilość SMS-ów, zwiększając w ten sposób szanse wygrania nagrody. SMS-y przyjmowane będą do 6 marca, do godz. 23.00.

KĄCIK SAMOTNYCH SERC

Kochani!
„Smutne są kwiaty bez słońca. Smutny jest ptak bez wolności. Smutne jest życie człowieka, gdy mu brakuje miłości" – napisał pan Włodzimierz z Dąbrowy Białostockiej. W liście opisał swoją samotność i problemy, z jakimi boryka się na co dzień. Dziękuję za zaufanie i list, mam nadzieję, że dzięki opublikowanemu anonsowi znajdzie Pan towarzyszkę życia, czego w imieniu redakcji serdecznie życzę.
A teraz o mniej przyjemnych sprawach. Zdarza się dość często, że z prośbą o wydrukowanie anonsu zwracają się do redakcji panowie odbywający karę w zakładach karnych. Nie rościmy sobie prawa do ich oceniania, jednak redakcja przyjęła zasadę, że nie publikujemy ofert osób znajdujących się w więzieniu. Zdaję sobie sprawę z tego, że wielu skazanych straszliwie nudzi się w celach i chciałoby urozmaicić pobyt w więzieniu korespondencją z kobietami. Uznaliśmy jednak, że publikowanie takich ofert jest nieuczciwe: wielu skazanych zataja fakt pobytu w zakładzie karnym przed adresatkami. Te zaś szukają kogoś bliskiego, z kim chciałyby spędzić życie, spotkać się, porozmawiać, pójść do kawiarni czy do znajomych, nie zależy im wyłącznie na samej korespondencji... A przecież wielu ze skazanych ma przed sobą kilka lat „odsiadki"...
Dlatego proszę: panowie z zakładów karnych nie przysyłajcie anonsów, bo nie zostaną opublikowane. ***Sara***

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Gazecie Współczesnej" – napisz, jak wyglądasz, ile masz lat, czym się interesujesz i opisz osobę, którą chciałbyś poznać. Podaj swój adres (w liście obok anonsu, adres do wiadomości redakcji). Wyślij list do redakcji. Pamiętaj o tym, żeby na kopercie nakleić znaczek o wartości 1,25 zł. Nie zapomnij do listu dołączyć 2-3 znaczków pocztowych niezbędnych do wysłania Ci korespondencji.
Jeśli chcesz skontaktować się z osobą, której anons ukazał się w „Kąciku Samotnych Serc", napisz list. Podaj w nim swój adres lub telefon. Na kopercie oprócz adresu redakcji podaj imię i – co najważniejsze – kod adresata (znajduje się on pod każdym anonsem).
Wszelką korespondencję należy kierować na adres: Redakcja „Gazety Współczesnej", 15-950 Białystok, ul. Św. Mikołaja 1, „Kącik Samotnych Serc". Można też wrzucić list do żółtej skrzynki „GW" przy ul. Suraskiej 1.
Z naszych ofert nie mogą korzystać biura matrymonialne. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nawiązane znajomości. **Sara**

Samotny, lat 52: Mam na imię Włodek. Ważę 80 kg, mam 166 cm wzrostu. Jestem stanu wolnego. Nie mam nałogów. Mam wykształcenie średnie. Jestem na rencie, mieszkam na wsi. Jestem miłym, kulturalnym, uczciwym facetem. Poznam kobietę w każdym wieku, którą interesuje stały związek na dobre i na złe, która chciałaby zamieszkać ze mną na wsi. Odpiszę na każdy list. (88280)

Wdowa: Jestem wdową na emeryturze. Mam wyższe wykształcenie. Chętnie nawiążę korespondencję z panem bez zobowiązań, uczciwym, katolikiem, poważnie traktującym życie we dwoje. Wiek do 65 lat. Proszę, żeby nie pisali panowie z zakładów karnych i rozwodnicy. Mieszkam w pobliżu Gołdapi. (88281)

Strzelec, lat 52: Jestem wdową, mam na utrzymaniu jedno dziecko w wieku 15 lat. Pracuję zawodowo, mam własne „M" i samochód oraz miłą powierzchowność. Z wykształcenia jestem ekonomistką. Szukam bratniej duszy, kogoś, z kim mogłabym spędzić wolne chwile, żeby nie czuć się samotną. Jeżeli jesteś inteligentny i masz miły wygląd, jesteś niezależny tak jak ja i wolny, napisz do mnie. Nie wykluczam w przyszłości małżeństwa. (88282)

Ola, lat 26: Mam 168 cm wzrostu, jestem szczupłą niebieskooką szatynką. Jestem katoliczką, mam wyższe wykształcenie. Poznam uczciwego, poważnego chłopaka po studiach, katolika, bez zobowiązań i nałogów, poważnie myślącego o życiu. (88283)

Przemysław, lat 21: Mam 175 cm wzrostu, jestem brunetem. Interesuję się muzyką, lubię książki. Lubię jazdę na rowerze, wycieczki do lasu, długie spacery. Bardzo lubię zwierzęta, mam dwa psy i cztery koty. Jestem spokojnym człowiekiem, który lubi ludzi szczerych i uśmiechniętych. Mieszkam na wsi koło Olecka. Chciałbym poznać dziewczynę, która ma takie same zainteresowania. Wygląd jest bez znaczenia. Odpowiem na każdy list. Nie szukam przygód lecz dziewczyny, z którą mógłbym porozmawiać, najlepiej z okolic Olecka. (88284)

Wdowa, lat 54: Mieszkam na wsi, jestem katoliczką o łagodnym usposobieniu. Jestem na rencie, posiadam niewielkie gospodarstwo. Lubię wieś i przyrodę, bardzo dokucza mi samotność, chociaż mieszkam z dorosłymi dziećmi. Poznam pana w odpowiednim wieku bez rażących nałogów. Może się odnajdziemy i zaświeci dla nas słoneczko. Panowie pijący alkohol niech nie piszą. (88285)

Kawaler, lat 45: Mam 170 cm wzrostu. Mieszkam na wsi ze swoją starszą mamą. Rodzeństwa nie mam. Jestem spokojny, wyrozumiały, bez nałogów. Posiadam małe gospodarstwo i sporo lasu. Chciałbym nawiązać kontakt z jakąś dziewczyną. (88286)

Samotna, lat 30: Piszę w akcie desperacji, bo dobiegam 30-tki, a wciąż jestem sama. Mam 150 cm wzrostu, włosy ciemnoblond i lekką nadwagę. Jestem wesołą, lubiącą taniec i zabawy dziewczyną. Obecnie trochę załamaną z powodu samotności. Chciałabym dzięki wam poznać fajnego, wesołego chłopaka, który tak jak ja lubi taniec, dyskoteki i z którym mogłabym hulać. Najlepiej, żeby był ze wsi z woj. podlaskiego lub mazowieckiego. (88287)

Nieśmiały, lat 34: Mam 180 cm wzrostu, ważę 78 kg. Mam niebieskie oczy i czarne włosy. Sylwetkę mam wysportowaną i cały czas pracuję nad nią. Cenię wygląd zewnętrzny u ludzi i lubię miłe towarzystwo. Jeszcze nie poznałem kobiety, z którą mógłbym spędzić resztę życia, choć nie mam zbyt dużych wymagań. Może to być brunetka lub blondynka. Wiek nie jest ważny, byleby pani nie przekroczyła 40 lat i miała charakter podobny do mojego: żeby była domatorką. Mile widziane zdjęcie. Odpiszę na każdy list. (88288)

Iskierka po 60-tce: Mimo upływu lat uważam, że życie jest piękne i nie należy rezygnować z jego uroków. Jestem osobą niezależną, nie mam żadnych zobowiązań rodzinnych i finansowych, mam średnie wykształcenie. Posiadam własne mieszkanie. Chętnie poznam pana w wieku do 70 lat, wolnego, również bez zobowiązań i nałogów, który nie szuka przygód lecz poważnie myśli o życiu i potrafi być przyjacielem. Mile widziany samochód. Odpowiem na każdy poważny list. (88289)

Mirek, lat 41: Jestem samotnym kawalerem o niebieskich oczach, mam 178 cm wzrostu. Jestem domatorem. Chcę poznać panią na dobre i na złe, pani może być starsza. Nie lubię kłamstwa i fałszu, kocham zwierzęta. Odpowiem na każdy list. Zdjęcie mile widziane. Proszę o poważne oferty. (88290)

Szczupły, lat 68: Jestem przystojnym wdowcem, mam poczucie humoru. Jestem na emeryturze, lubię majsterkowanie. Mieszkam samotnie we własnym domu niedaleko Augustowa. Palę papierosy, lecz nie nadużywam alkoholu. Pragnę poznać panią, najchętniej młodszą, którą chcę zaprosić pod swój dach i przeżyć resztę życia, z okolic Augustowa, Sejn, Suwałk. Zdjęcie mile widziane. Odpowiem na każdy list. (88291)

Samotny, lat 45: Jestem kawalerem na rencie inwalidzkiej, mam 176 cm wzrostu. Nie piję alkoholu. Mieszkam sam w bloku. Poszukuję bratniej duszy. Mile widziane dziecko. Mam wykształcenie zawodowe. Jestem wyznania prawosławnego. Jeśli ktoś szuka bratniej duszy – niech napisze. Przelotne romanse mnie nie interesują. Odpowiem na każdy list, numer telefonu przyspieszy kontakt. (88292)

HOROSKOP

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I

Masz dobrą passę i Twój sukces będzie w zasięgu ręki. Oprócz codziennych nużących spraw, znajdziesz czas i na przyjemności. Przedyskutujesz sytuację i z większym odprężeniem pomyślisz o nowych obowiązkach. I odrzucisz jakieś stare nawyki.

RYBY 20 II – 20 III

Twoje działania będzie cechować prawdziwa rozwaga. Zorientujesz się, jak naprawdę korzystne są układy z pewnym Lwem. Nieco większe wydatki. Masz przed sobą rozmowy dotyczące finansów. Może nieco przycichniesz i przestaniesz myśleć bardzo perspektywicznie.

BARAN 21 III – 20 IV

Nie jest wykluczone, że zobaczysz jakieś nowe możliwości. To dobrze, właśnie teraz potrzeba Ci optymizmu. Wraz z pojawieniem się pewnego Koziorożca, na chwilę oderwiesz się od codziennych spraw. Niewykluczone, że będziesz miotany sprzecznymi uczuciami.

BYK 21 IV – 21 V

Zawirowania odejdą w przeszłość, a dobra atmosfera uspokoi nerwy. Kilka sympatycznych drobiazgów wywoła Twój szczery uśmiech. Do jakiejś sprawy podejdziesz naprawdę ambicjonalnie. Nadszedł wręcz idealny czas na podreperowanie zdrowia.

BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI

Wyróżnisz się energią i solidnością. Wreszcie załatwisz pewną rozmowę, do której podchodziłeś z dużymi oporami. Z przyjemnością zadbasz o siebie i nieco zmienisz swój wizerunek. Wygląda na to, że nawet sytuacje niezbyt łatwe obrócą się na Twoją korzyść.

RAK 23 VI – 22 VII

Brak przewidywania może być Twoją słabą stroną. Jeżeli chcesz zmian, zaryzykuj, jednak postaraj się mieć przynajmniej skromny plan. W stosunku do bliskiej osoby opanujesz huśtawkę nastrojów. Znajdziesz spokojne miejsce i przemyślisz prywatne sprawy.

LEW 23 VII – 23 VIII

Plany zawodowe powoli dojrzewają, a póki co spokojnie robisz to, co do Ciebie należy. Wkrótce ktoś powinien dotrzymać ważnej obietnicy. Niewykluczone, że zajmie Cię działalność społeczna. Dobre kontakty nie tylko z zawodowym otoczeniem.

PANNA 24 VIII – 23 IX

Już teraz możesz się zabezpieczyć. Przecież Ty też masz kartę przetargową, którą możesz się posłużyć. A zakazy są raczej mało skuteczne. Prawdopodobnie wkrótce przekonasz się o tym. Skorzystasz z życzliwości prawdziwych przyjaciół. Sympatyczny weekend.

WAGA 24 IX – 23 X

Sporo pracy, konieczność podejmowania szybkich decyzji, długie dni pracy. To już masz za sobą. Zaufaj własnym pomysłom. Już od dawna chciałeś odpocząć. I teraz możesz sobie na to pozwolić. Masz naprawdę dobre warunki do dogadania się z pewnym Strzelcem.

SKORPION 24 X – 22 XI

Odpowiedni moment na załagodzenie różnych konfliktów. Pomysłów nie zabraknie, ale czy sił wystarczy... Możesz mieć wahania nastroju. Lepiej uważaj, co mówisz do szefa. Uważaj na powiązania z niesprawdzonymi ludźmi. Łagodnie pokonasz finansowy zakręt.

STRZELEC 23 XI – 22 XII

Zapobiegliwość nie pozwoli na zbyt lekkomyślne posunięcia. Będziesz kierować się przede wszystkim rozsądkiem. Sytuacja rodzinna wkrótce powinna się wyklarować. Może warto zaprosić kogoś do współpracy? Nadrobisz stracony czas i skontaktujesz się z Baranem.

WODNIK 21 I – 19 II

Nadszedł od dawna oczekiwany moment! Nareszcie możesz oderwać się od problemów i odpocząć w naprawdę miłym towarzystwie. Z dala od domu popatrzysz na siebie z dużą wyrozumiałością. Więcej spontaniczności. A przede wszystkim uśmiechu.

Cześć Dzieciaki!

współczesna DZIECIOM 99

Cześć! Zima choć przyszła nieco spóźniona, wcale nie ma zamiaru łatwo ustąpić pola wiośnie. Na ocieplenie pewnie jeszcze przyjdzie trochę poczekać. I dobrze. Przynajmniej odstrasza grypę i inne nieprzyjemne choroby. Mam nadzieję, że daliście się pokonać żadnej nieprzyjemnej przypadłości i cieszycie się wspaniałym zdrowiem. Wytrzymajcie do wiosny. Czuję, że już niedługo nadejdzie. Tymczasem zapraszam do zabawy na Waszej stronie.

Aby wziąć udział w losowaniu trzech nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. św. Mikołaja 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nazwiska osób, które otrzymają nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 96. i 97. poznacie za tydzień. Przepraszam za opóźnienie, ale co się odwlecze, to nie uciecze, jak mówi znane przysłowie.

Marek

KRZYŻÓWECZKA

POZIOMO: 1. Daje mleko. 2. Asfaltowa, brukowana albo polna..
PIONOWO: 1. Może być pocztowy lub paskowy. 2. Narząd wzroku. 3. Mała Alicja.

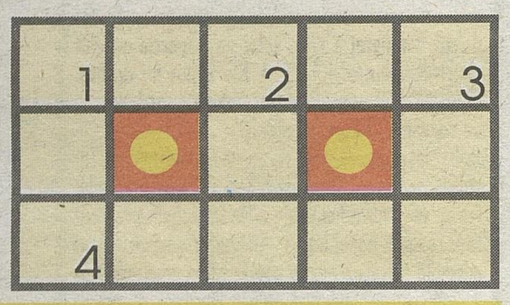

UKOŚNIK

PRAWOSKOŚNIE: 1. Zatyka butelkę lub wannę. 2. Wyprawa pod namiot. 4. Mała kura albo popularny grzyb.
LEWOSKOŚNIE: 1. Naczynie służące do picia. 3. Z przerzutkami. 5. Duża kukiełka.

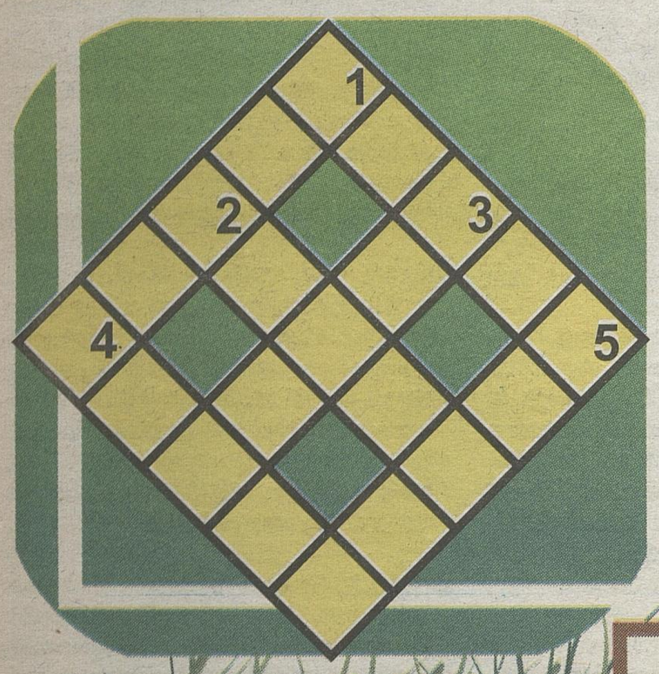

KWADRATY MAGICZNE

1. Zwierzę zwane praczem. 2. Żurek, pomidorowa, albo rosół. 3. Mierzy się go w omach. 4. Miejsce w mieście, gdzie rośnie dużo drzew. 5. Łączy brzegi rzeki. 6. Przystań dla karawan wędrujących przez pustynię. 7. „Głos" morskich fal. 8. Zapora na rzece.

1	2	3	4
2			
3			
4			

5	6	7	8
6			
7			
8			

SYLABÓWKA

POZIOMO: 2. W niej list. 4. Naczynie do podawania zupy. 5. Oprawia się w nią obraz. 7. Kończyna dolna. 8. Na niej kelner roznosi potrawy. PIONOWO: 1. Rapujący piosenkarz. 2. Żeby nie skakała, to by nóżki nie złamała. 3. Dawniej niezbędna przy praniu lub waga opakowania. 4. Na sklepowej ladzie. 6. Walczą na niej dżudocy.

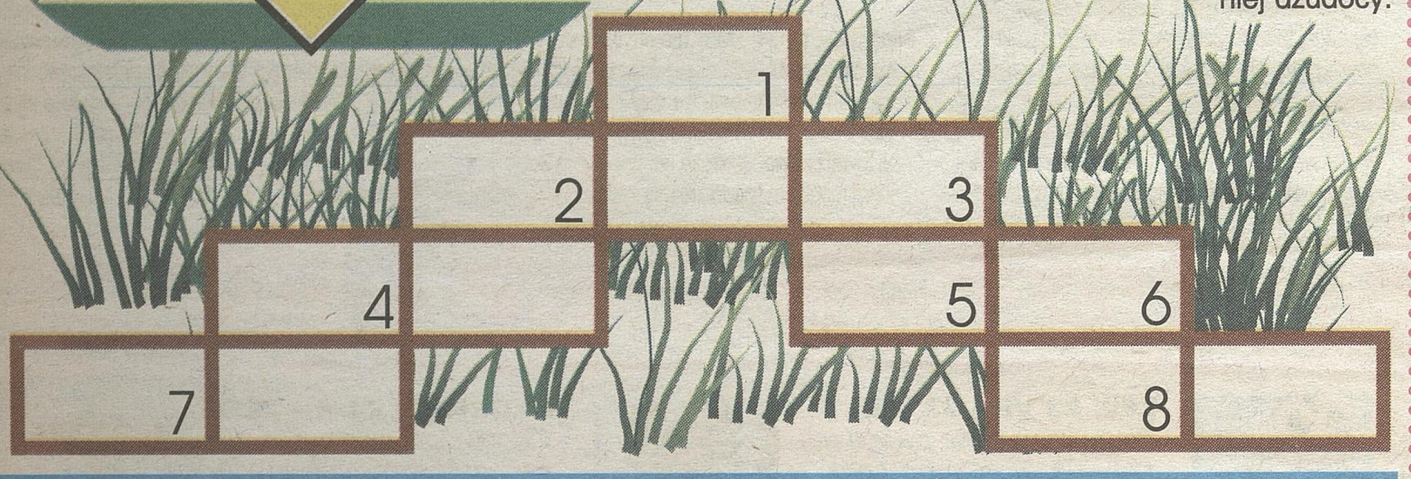

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

owoc albo ptak
rynek
duże wzniesienie
niejedna na morzu
egzotyczny owoc
obornik, kompost
starożytny instrument muzyczny
setna część hektara
np. judo
używa go kolarz
kwiat z kolcami
okrętowa kładka
krzywa w Pizie
duży worek
nie rock, nie blues, nie disco
"mąż" kury
dzielny koń
niejedna w atlasie
obchodzi imieniny z Ewą
czarny napój dla dorosłych
powinna być dobra
konieczna w ogrodzeniu
ptak dumny z ogona

KRZYŻÓWKA

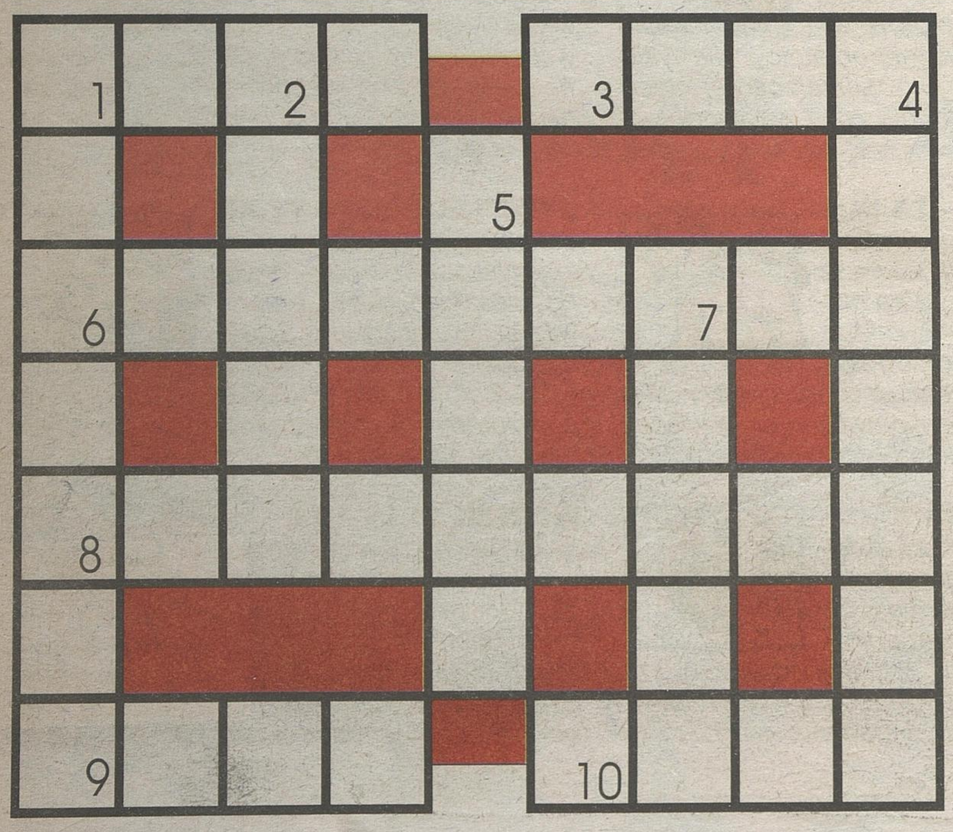

POZIOMO: 1. Zwierzę z bródką. 3. Związane naręcze zboża. 6. Sympatyczny owad z czarnymi kropkami. 8. Wyborcy, ale bardziej poważnie. 9. Łódź Noego. 10. Na głowie motocyklisty. PIONOWO: 1. Jest nią twoja mama, ciocia i starsza siostra. 2. Chwast. 4. Archeopteryks. 5. Ozdobna brama, wierzeja. 7. Wewnętrzny narząd do filtrowania krwi, ma kształt fasoli.

mirpol

Białystok, ul. Ks. J. Popiełuszki 113,
tel. (85) 66 35 266, 66 35 246
fax. (85) 66 35 284
kom.: 695 186 998, 695 186 965
Łapy, ul. Brańska 2,
tel. (85) 71 52 570
Grajewo, ul. Elewatorska 1,
tel. (86) 27 222 87

D50405gwbh

SKUP ZŁOMU

stalowego, żeliwnego
i metali kolorowych

Na życzenie klienta
podstawiamy kontenery
do zbiórki złomu

Większe ilości odbieramy
własnym transportem

Wysokie ceny

PROMOCJA

799,-

STIHL MS 170
poj. skok.: 30,1 cm³
moc: 1,3 kW/1,8 KM
ciężar: 3,9 kg
prowadnica: 35 cm

D3159604gwbo

Andreas STIHL, Sady, ul. Poznańska 16, tel. 061 816 62 16

Sprzedaż, doradztwo oraz obsługę serwisową prowadzą wyłącznie Autoryzowani Dealerzy:

Augustów - Wierzbna 11, tel. 643 62 48; Białystok - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Zwycięstwa 10, tel. 651 49 65, Kawaleryjska, paw. 1, tel. 742 24 49; Bielsk Podl. - Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; Czyżew - Strażacka 6, tel. 275 57 55; Dąbrowa Białostocka - Wesoła 30, tel. 712 25 57; Ełk - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 59 37; Giżycko - Wodociągowa 3, tel. 429 27 94; Gołdap - Wolności 24, tel. 615 34 60; Grajewo - Pl. Niepodległości 20/7, tel. 272 33 44; Hajnówka - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; Kolno - Wojska Polskiego 46, tel. 278 19 74; Kruklanki - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; Łomża - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; Mońki - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; Olecko - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; Ostrołęka - Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; Rudka - Wola 3/1, tel. 739 40 99; Sejny - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; Siemiatycze - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; Sokółka - Pl. Kościuszki 7, tel. 711 46 86; Suchowola - Pl. Kościuszki 18, tel. 712 51 22; Suwałki - Wojska Polskiego 56, tel. 566 61 91; Węgorzewo - Armii Krajowej 16, tel. 427 42 76; Wysokie Maz. - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; Zambrów - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

Nr 1 na świecie STIHL®

LUBELSKI WĘGIEL „BOGDANKA" SPÓŁKA AKCYJNA
Bogdanka, 21-013 Puchaczów
tel. (081) 462-51-00, 462-51-01, fax (081) 462-51-91
www.lw.com.pl e-mail:bogdanka@lw.com.pl

Dział Sprzedaży Węgla
tel. 081 462-55-80
462-55-82
fax 081 462-56-37

ZIMA W PEŁNI ...
A U NAS WIOSENNE CENY NA WĘGIEL
ZAPRASZAMY

ORZECH kl. 27/08/12
~~280,00 zł/t netto~~
240,00 zł/t netto
292,80 zł/t brutto

GROSZEK kl. 27/07/12
~~240,00 zł/t netto~~
220,00 zł/t netto
268,40 zł/t brutto

MIIA kl. 20/25/12 170,00 zł/t netto 207,40 zł/t brutto

MIIA kl. 22/18/12 187,00 zł/t netto 228,14 zł/t brutto

Promocja obowiązuje od dnia 1 lutego 2005 r. do odwołania

Skorzystaj z niskich cen - zaoszczędzisz duże pieniądze

Firma telekomunikacyjna Multimedia Polska oraz TeleNet Polska poszukuje kandydatów na stanowisko:

Konsultant ds. Obsługi Klienta

w Białymstoku, Łapach, Hajnówce, Bielsku Podlaskim, Gołdapi, Łomży, Wysokim Mazowieckim, Augustowie i Giżycku.

A97505geb2

Zgłoszenia :
tel. 0691-767-589

PRODUCENT CIĄGNIKÓW ROLNICZYCH
„FARMER" Sp. z o.o.

Zawiadamia, iż prowadzi sprzedaż ciągników o mocy 82 KM

PRZED WIOSENNYMI PRACAMI
- ATRAKCYJNE CENY *

*JUŻ OBNIŻAMY CENY CIĄGNIKÓW ZA ROCZNIK 2005 !!!

16-100 Sokółka, ul. Białostocka 200, tel. (085) 711-98-36, 0509-196-919
e-mail: farmer.sokolka@wp.pl

BIAFORM SA
Zakłady Przemysłu Sklejek BIAFORM S.A.
ul. Dojlidy Fabryczne 24
15-556 Białystok

prowadzą skup:

DREWNA BRZOZOWEGO i OLCHOWEGO KLASY WB1

BARDZO ATRAKCYJNE CENY

34205gwbh

Przy większych ilościach zapewniamy transport.

Szczegółowe informacje pod numerami
tel. (85) 74 07 918, 74 07 915, 0693 278 254

Zarząd Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Łomży w dniu 3 marca 2005 r. o godz. 11.00 w biurze ŁSM (sala narad) przy al. Legionów 7b w Łomży ogłasza przetarg nieograniczony na zbycie spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego pod adresem:

Łomża, ul. Słowackiego 6 m. 64 o pow. użytkowej 36,04 mkw. (dwa pokoje z kuchnią), IV piętro, mały balkon.

- **Cena wywoławcza 950 zł za mkw.**
- **Wadium w wysokości 3.424 zł** należy wpłacić w dniu przetargu w godz. 9.30-10.30 w kasie spółdzielni, al. Legionów 7 b.

Mieszkanie można obejrzeć po uprzednim skontaktowaniu się z Administracją Osiedla "Jantar", ul. Wyszyńskiego 8, tel. 2152 621.

Zarząd zastrzega sobie możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.
Szczegółowe informacje można uzyskać w biurze s-ni, pokój nr 2, al. Legionów 7b, tel. 2152 605 lub 21526-04.

N63105gwbl

PHILIPS

ELDOM®
Sieć sklepów RTV AGD

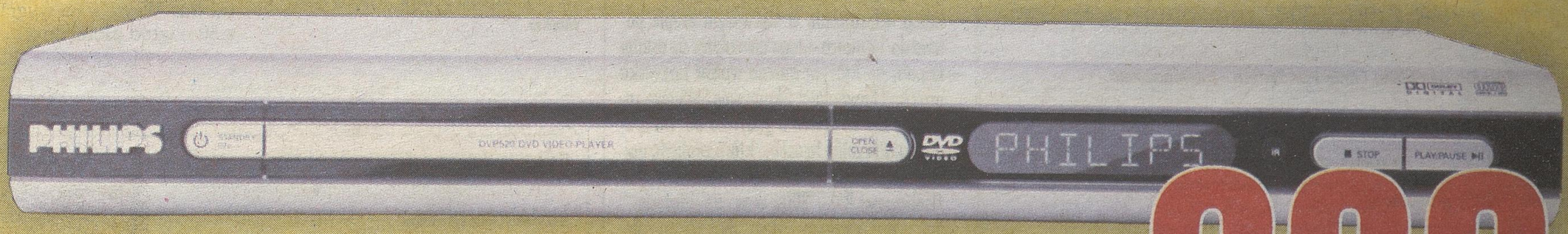

czyta płyty DVD Video, DVD+R/RW, DVD-R/RW, VCD, SVCD, Mp3, CD-R/RW, CD Audio, JPG • dwa lasery • eurozłącze

299

Odtwarzacz DVD DVP520

www.eldom.pl

D61905gwbh

LISTA KANDYDATÓW

BIAŁYSTOK

(kod: bialystok 01) **Jacek Warchoł** – Komendant Miejski Policji w Białymstoku
(kod: bialystok 02) **Marcin Nałęcz-Niesiołowski** – dyrygent, dyrektor Filharmonii Białostockiej
(kod: bialystok 03) **Barbara Kudrycka** – eurodeputowana, rektor WSAP-u
(kod: bialystok 04) **Czesław Kryszkiewicz** – prezes Uniwersytetu Trzeciego Wieku
(kod: bialystok 05) **Kazimiera Chmilecka** – działaczka w Klubie Nauczyciela i na Uniwersytecie Trzeciego Wieku
(kod: bialystok 06) **Zdzisław Kanikowski** – założyciel Domu Pomocy Społecznej
(kod: bialystok 07) **Lech Pilecki** – prezes Podlaskiego Klubu Biznesu
(kod: bialystok 08) **Monika Szewczyk** – dyrektor Galerii Arsenał
(kod: bialystok 09) **Marek Waszkiel** – prorektor Akademii Teatralnej w Białymstoku, organizator Międzynarodowego Festiwalu Szkół Teatralnych
(kod: bialystok 10) **Anna Zieniewicz** – dyrektor Domu Dziecka im. J. Korczaka w Krasnem

HAJNÓWKA

(kod: hajnowka 01) **Mikołaj Buszko** – organizator Festiwalu Muzyki Cerkiewnej
(kod: hajnowka 02) **Włodzimierz Poskrobko** – działacz społeczny
(kod: hajnowka 03) **Sulima Nadzieja** (Czeremcha) – emerytowana nauczycielka, działacz PTTK, organizatorka Stowarzyszenia „Przyjazny Transport"
(kod: hajnowka 04) **Mikołaj Pawilcz** – wójt Narewki
(kod: hajnowka 05) **Wiktor Kabac** – artysta plastyk

SUWAŁKI

(kod: suwalki 01) **Ks. Lech Łuba** – proboszcz parafii pw. Kazimierza Królewicza w Suwałkach
(kod: suwalki 02) **Joanna Mendak** – niepełnosprawna pływaczka z Suwałk
(kod: suwalki 03) **Katarzyna Pieklik** – szefowa suwalskiego sztabu WOSP
(kod: suwalki 04) **Waldemar Kwaterski** – dyrektor SP ZOZ w Sejnach
(kod: suwalki 05) **Jerzy Brzozowski** – dyrektor Muzeum Okręgowego w Suwałkach

KOLNO

(kod: kolno 01) **Marzena Banach** – sportsmenka
(kod: kolno 02) **Stanisław Wiszowaty** – starosta
(kod: kolno 03) **Mieczysław Śniadach** – burmistrz Kolna
(kod: kolno 04) **Roman Pomichowski** – urzędnik miejski
(kod: kolno 05) **Andrzej Choromański** – komendant policji
(kod: kolno 06) **Sławomir Gromadzki** – zastępca wójta Mały Płock

ZAMBRÓW

(kod: zambrow 01) **Kazimierz Dąbrowski** – burmistrz Zambrowa
(kod: zambrow 02) **Wojciech Borzuchowski** – poseł, były wicestarosta
(kod: zambrow 03) **Małgorzata Trocha** – Teatr Form Różnych
(kod: zambrow 04) **Kazimierz Krajewski** – zastępca dyrektora Caritas Diecezji Łomżyńskiej
(kod: zambrow 05) **ks. Andrzej Polakowski** – z parafii Trójcy Świętej
(kod: zambrow 06) **Jarosław Strenkowski** – Regionalna Izba Historyczna

BIELSK PODLASKI

(kod: bielsk 01) **Jan Bartoszuk** – komendant Państwowej Straży Pożarnej
(kod: bielsk 02) **Ewa Bienias** – nauczycielka ZS nr 3, pod której opieką uczniowie zostali laureatami prezydenckiej nagrody w ramach „Dnia Przedsiębiorczości"
(kod: bielsk 03) **Doroteusz Fionik** – założyciel stowarzyszenia „Mała Ojczyzna", promującego kulturę okolic Bielska
(kod: bielsk 04) **Krzysztof Grodzki** – organizator ruchu kibicowskiego „ulTURas`04", który wokół klubu zjednoczył młodych ludzi ze wszystkich dzielnic Bielska
(kod: bielsk 05) **Rafał Iwańczuk** – policjant, laureat Ogólnopolskich Zawodów Policjantów Prewencji w Słupsku
(kod: bielsk 06) **Justyna Porzezińska** – szefowa Studia Piosenki „Fart", której podopieczni przywożą nagrody z ogólnopolskich i międzynarodowych festiwali
(kod: bielsk 07) **Zenaida Profiruk** – dyrektorka pierwszego w Bielsku Rodzinnego Domu Dziecka
(kod: bielsk 08) **Jan Prokopiuk** – prezes stowarzyszenia „Szansa", pomagającego osobom niepełnosprawnym
(kod: bielsk 09) **Tadeusz Romańczuk** – prezes „Mlekovity – Bielmlek", za wprowadzenie norm unijnych w firmie
(kod: bielsk 10) **Witold Sysuła** – naczelnik Poczty Polskiej, radny miejski

MOŃKI

(kod: monki 01) **Elżbieta Franke** – lekarz
(kod: monki 02) **Stanisława Sawicka** – lekarz pediatra
(kod: monki 03) **Zbigniew Męczkowski** – burmistrz Moniek
(kod: monki 04) **Andrzej Matyszewski** – burmistrz Knyszyna

GRAJEWO

(kod: grajewo 01) **Waldemar Wieczorek** – kierownik klubu „Zdrowie i Trzeźwość"
(kod: grajewo 02) **Przemysław Kapla** – zapaśnik „Płyty MOSiR"
(kod: grajewo 03) **Beata Szewczyk** – dyrektor Gimnazjum Publicznego nr 3 w Grajewie
(kod: grajewo 04) **Iwona Lisowska** – nauczycielka klas pierwszych w SP nr 2
(kod: grajewo 05) **Edmund Borawski** – prezes „Mlekpol" w Grajewie

ŁOMŻA

(kod: lomza 01) **Stanisław Zagórski** – prezes stowarzyszenia „Stopka"
(kod: lomza 02) **Zygmunt Zdanowicz** – prezes Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej, wieloletni dyrektor I LO
(kod: lomza 03) **Jolanta Pietrzykowska** – dyrektor Zespołu Szkół Drzewnych
(kod: lomza 04) **ks. Andrzej Godlewski** – proboszcz parafii Krzyża Świętego, Proboszcz Roku 2004
(kod: lomza 05) **Zbigniew Kalinowski** – prezes spółdzielni mleczarskiej w Piątnicy
(kod: lomza 06) **Rafał Boguski** – piłkarz ŁKS-u
(kod: lomza 07) **Jarosław Koszewski** – urzędnik miejski
(kod: lomza 08) **Wojciech Kubrak** – starosta

SIEMIATYCZE

(kod: siemiatycze 01) **Andrzej Nowaczuk** – założyciel klubu karate i fitness Andy
(kod: siemiatycze 02) **Mariusz Gocał** – siemiatycki radny, założyciel Fundacji „Ratujmy"
(kod: siemiatycze 03) **Piotr Różański** – nauczyciel WF
(kod: siemiatycze 04) **Krzysztof Chendoszka** – radny z Drohiczyna

SOKÓŁKA

(kod: sokolka 01) **Cecylia Waszkiewicz** – wicestarosta sokólski
(kod: sokolka 02) **Czesław Sańko** – zastępca burmistrza Sokółki
(kod: sokolka 03) **Maria Talarczyk** – prezes zarządu Fundacji Sokólski Fundusz Lokalny
(kod: sokolka 04) **Irena Szarkowska** – dyrektor Przedszkola Samorządowego nr 5 w Sokółce
(kod: sokolka 05) **Krystyna Andrzejewska** – dyrektor Sokólskiego Ośrodka Kultury
(kod: sokolka 06) **Zbigniew Tochwin** – sekretarz Rady Miejskiej
(kod: sokolka 07) **Mirosław Lech** – wójt Korycina

WYSOKIE MAZOWIECKIE

(kod: wysokie 01) **Józef Zajkowski** – wójt
(kod: wysokie 02) **Antoni Kondrat** – dyrektor szkoły podstawowej
(kod: wysokie 03) **Jarosław Siekierko** – burmistrz Wysokiego Mazowieckiego

EŁK

(kod: elk 01) **Tadeusz Zemel** – trener ełckich wioślarzy
(kod: elk 02) **Hubert Piotrowski** – pełnomocnik „Cały Ełk – Nasz Dom"
(kod: elk 03) **Sebastian Kosiorek** – olimpijczyk, wioślarz
(kod: elk 04) **Piotr Kowalewski** – twórca i reżyser Teatru im. J. Węgrzyna w Ełku
(kod: elk 05) **Piotr Witaszczyk** – twórca Teatru Tańca
(kod: elk 06) **ks. Dariusz Kruczyński** – dyrektor Caritas Diecezji Ełckiej
(kod: elk 07) **ks. Marian Sontowski** – twórca stacji socjalnej

GIŻYCKO

(kod: gizycko 01) **Dariusz Matyjas** – mecenas sztuki
(kod: gizycko 02) **Anna Pabiś i Karolina Oganowska** (duet) – animator kultury
(kod: gizycko 03) **Arkadiusz Gij** – strażak i sportowiec
(kod: gizycko 04) **Piotr Waśniewski** – działacz stowarzyszenia „Złych Dzieci"
(kod: gizycko 05) **Jan Wiszniewski** – artysta, mecenas sztuki

GOŁDAP

(kod: goldap 01) **Zdzisław Galiński** – prezes PGK
(kod: goldap 02) **Marek Miros** – burmistrz Gołdapi
(kod: goldap 03) **Zbigniew Mieruński** – dyrektor Domu Kultury
(kod: goldap 04) **Mirosław Słapik** – szef centrum Promocji Regionu Gołdap

OLECKO

(kod: olecko 01) **Romuald Wojnowski** – nauczyciel wychowania fizycznego
(kod: olecko 02) **Janina Andruszkiewicz** – animator kultury
(kod: olecko 03) **Mirosław Domin**
(kod: olecko 04) **Andrzej Kamiński** – dyrektor MOSiR w Olecku
(kod: olecko 05) **Marek Gałązka** – animator kultury, szef OCK
(kod: olecko 06) **Zofia Domin**
(kod: olecko 07) **Adam Andryszczyk** – dyrektor Domu Kultury w Kowalach Oleckich
(kod: olecko 08) **Ryszard Dęby**

WĘGORZEWO

(kod: wegorzewo 01) **Dorota Andrulonis** – Stacja Joanitów, wydawanie darmowych leków dla potrzebujących
(kod: wegorzewo 02) **Jerzy Tyszko** – propagator żeglarstwa, organizator zawodów żeglarskich, instruktor w węgorzewskim LOK
(kod: wegorzewo 03) **mjr Aleksander Iwaniuk** – organizator Rockowiska, zawodowy żeglarz
(kod: wegorzewo 04) **Jerzy Litwinienko** – starosta węgorzewski, za powołanie Warsztatów Terapii Zajęciowej **(opr. sed, ada)**

GŁOSUJ JUŻ TERAZ

Przed nami 14 dni pierwszej tury głosowania. Na tym etapie plebiscytu wyłonimy osoby, które zdobędą wystarczającą liczbę punktów, by zakwalifikować się do finału konkursu. Głosowanie w pierwszym etapie potrwa do 10 marca – tego dnia ukaże się ostatni kupon, na którym można wpisać nazwisko oraz kod kandydata. Głosowanie SMS-owe zakończy się 13 marca o godz. 23.00. Do drugiej tury przejdą te osoby, które zdobędą najwięcej głosów. I to one będą walczyć o tytuł Osobowości Roku 2004 w swoim powiecie.
Jak widać, czasu jest mało. Jeśli zatem zależy Państwu na zwycięstwie Waszego kandydata, nie czekajcie z głosowaniem do ostatniej chwili. Wysyłajcie kupony i SMS-y już teraz. Każdy może wysyłać dowolną liczbę kuponów i SMS-ów. Dzięki temu zwiększacie szanse Waszego kandydat na zwycięstwo, ale też Wasze – na zdobycie jednej z nagród, które rozlosujemy po zakończeniu głosowania. **(ada)**

OSOBOWOŚĆ ROKU

GAZETA współczesna GŁOSOWANIE 2004

Tytuł „Osobowość Roku 2004" proponuję przyznać:

Kod lub nazwisko i imię kandydata - miejscowość

Krótkie uzasadnienie

Imię i nazwisko osoby głosującejj:

Adres:

Telefon:

Wypełniony kupon należy przesłać na adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Osobowość Roku".

OŚWIADCZENIE:
Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych i ich opublikowanie na łamach „Gazety Współczesnej" w związku z obsługą plebiscytu „Osobowość Roku 2004".

.....(data, podpis)

Konkurs jeszcze się nie kończy!

Kolejne rozdanie za tydzień

Zgodnie z regulaminem, w ostatni piątek lutego rozpoczyna się tygodniowa przerwa w konkursie „Szczęśliwy Telefon". Za tydzień zaprezentujemy Państwu następne pytanie i w kolejny poniedziałek, 7 marca, będzie można znowu wygrać 50 zł. W sumie, do końca konkursu, zostały jeszcze trzy pytania, a zatem trzy szanse na wygranie nagrody.

Podobnie jak w lutym, tak i w marcu obowiązywać będzie **nowy kupon** konkursowy. Otrzymają go Państwo wraz z gazetą 1 marca – oczywiście pod warunkiem, że wykupiliście prenumeratę „Gazety Współczesnej" na marzec. Tak samo, jak w poprzednich dwóch miesiącach część A tego kuponu trzeba jak najszybciej wypełnić i wysłać do redakcji gazety. Tylko w ten sposób mogą Państwo wygrać nagrody w konkursie. Komu nie dopisze szczęście w następny poniedziałek, ma jeszcze szansę na wygranie nagrody przez kolejne dwa tygodnie – 14 i 21 marca. Trzeba tylko w piątkowej gazecie znaleźć pytanie, wybrać prawidłową odpowiedź i w poniedziałek, ok. godz. 14.00, czekać na telefon od nas.

Przypominamy, że części B z trzech kuponów: styczniowego, lutowego i marcowego, upoważniają do wzięcia udziału w losowaniu nagrody głównej. Trzeba je **dokładnie wypełnić** i wysłać cały komplet na adres redakcji. Losowanie nagrody głównej odbędzie się na początku kwietnia.

(ada)

ONI JUŻ WYGRALI:
1. Jaworowska Halina, Olmonty
2. Subota Tadeusz, Hultajewo
3. Prawdzik Zofia, Augustów
4. Trochimowicz Jan, Lebiedzin
5. Grabowski Jan, Sokółka
6. Malinowska Wanda, Czyżew Stacja
7. Trypuz Genowefa, Kruszewo
8. Głowacki Marek, Krzyżewo
9. Podeszwa Janina, Kuzie
10. Jaroć Jerzy, Smarklice

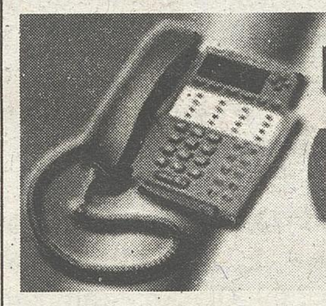

DODATKOWE INFORMACJE
(85) 748 74 24
www.wspolczesna.pl/konkurs

Pierwsi wygrani wśród osób głosujących na Najpopularniejszego Listonosza

Szczęśliwa dziesiątka

Przedstawiamy dziś Państwu nazwiska pierwszych dziesięciu osób, które wygrały 50 zł w naszym konkursie. Wylosowaliśmy je spośród wszystkich Czytelników, którzy do tej pory wzięli udział w głosowaniu na Najpopularniejszego Listonosza. To jednak nie koniec atrakcji – mamy jeszcze dla Państwa 30 kolejnych 50-złotowych nagród, które rozlosujemy po zakończeniu głosowania.

Zwycięzcy pierwszego losowania nagród, wśród uczestników plebiscytu na Najpopularniejszego Listonosza:
1. Juźwiók Jakub, Bielsk Podlaski
2. Szymanowska Gabriela, Biebrza
3. Kowalewska Teresa, Sokołówka
4. Lipski Bohdan, Białystok
5. Matyjasek Jan, Grodziszczany
6. Jamiołkowska Krystyna, Łapy
7. Fiedorczuk Henryk, Hryniewicze
8. Markowski Edward, Białystok
9. Alboszta Paweł, Szumowo
10. Mioduszewski Henryk, Wysokie Mazowieckie

Na początku tygodnia zaprezentowaliśmy Państwu pełną listę listonoszy, którzy zostali zgłoszeni do udziału w plebiscycie. Można było zobaczyć, ile punktów poszczególni kandydaci zebrali do tej pory, którą pozycję zajmują w rankingu i ile głosów dzieli ich od czołówki listy. Przypominamy, że do końca głosowania zostało jeszcze dużo czasu, a zatem wynik plebiscytu nie jest jeszcze w żadnym razie przesądzony. Jeśli zależy Państwu na wygranej Waszego faworyta, głosujcie na niego jak najintensywniej, a wtedy wszystko będzie możliwe. Możecie sprawić, że Wasz kandydat nawet z dalszej pozycji przesunie się na czoło rankingu! Niebawem znowu opublikujemy w gazecie cały ranking, by można było stwierdzić, jak wygląda przebieg rywalizacji.

Każda osoba może wysłać do nas dowolną liczbę kuponów. Każdy z nich zwiększa szansę danego kandydata na zwycięstwo, a jednocześnie Wasze – na wygranie jednej z 30 nagród pieniężnych.

(ada)

PLEBISCYT NA NAJPOPULARNIEJSZEGO LISTONOSZA

Do tytułu Najpopularniejszego Listonosza zgłaszam

.....
Nazwisko i imię listonosza

.....
Miejscowość

.....
Nazwisko i imię zgłaszającego

.....
Adres

OŚWIADCZENIE
Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetworzenie moich danych osobowych i ich opublikowanie na łamach „Gazety Współczesnej". Zostałem poinformowany, że: 1. Administratorem danych są – „KRESY BO" spółka z o.o. w Białymstoku, ul. św. Mikołaja 1, 2. Celem zbierania danych jest obsługa Plebiscytu na Najpopularniejszego Listonosza, 3. Moje dane nie będą przekazywane innym podmiotom, 4. Mam prawo wglądu do danych, ich poprawiania i uzupełniania, 5. Podanie danych jest dobrowolne.

(data, podpis) .....

OD DESKI DO DESKI

Zostań gwiazdą, koniecznie!

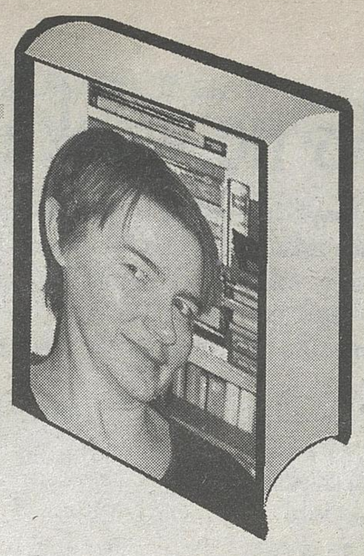

Widzieliście kiedyś książkę bez tytułu? Nie? To macie okazję ją zobaczyć – szukajcie w księgarni niebieskiej okładki z żółtą gwiazdą nad zieloną, jakby dziecięcą ręką narysowaną postacią dziewczyny. Historia, która kryje się w środku to coś, co powinni przeczytać wszyscy młodzi ludzie – od dziesięciolatków poczynając, a na ich... dziadkach kończąc.

W spokojnym liceum w Mica w Arizonie pojawiła się dziewczyna o niezwykłym imieniu Gwiazda i o równie niezwykłym zachowaniu. Od początku wzbudza zainteresowanie niemal wszystkich uczniów, wzbudza też ich sympatię. Po pewnym jednak czasie jej inność zaczyna drażnić. Stopniowo traci przyjaciół. Młodzi ludzie zaczynają traktować ją jak dziwadło, nie potrafią zaakceptować jej inności, niekonwencjonalnego sposobu bycia. Być może też trochę jej zazdroszczą, ale nie przyznają się do tego nawet przed sobą.

Chłopakiem, który w szczególny sposób zainteresował się Gwiazdą jest Leo Borlock. Zakochując się nie zdawał jednak sobie sprawy z tego, że będzie musiał dokonać wyboru. I to niełatwego wyboru. W wieku kilkunastu lat, a zresztą i później, trudno jest wyłamać się z utartych schematów, przeciwstawić się stereotypowym zachowaniom. Presja środowiska bywa nie do pokonania. Leo, choć sercem oddany Gwieździe, choć czujący się dobrze w jej towarzystwie, nie potrafi sprostać wyzwaniom, przed jakimi przyszło mu stanąć. A Gwiazda? Cóż, do dziś nikt nie wie co się z nią dzieje...

Książka, przesycona ciepłem i uczuciami, to opowieść o tym, jakie ryzyko niesie bycie popularnym. To także, a może przede wszystkim, pochwała nonkonformizmu, odwagi bycia sobą.

Jerry Spinelli jest autorem wielu książek dla młodych czytelników, laureatem prestiżowego Newbery Medal. Wkrótce, jak zapowiada wydawca, ukaże się po polsku jego kolejna powieść „Kraksa".

Teresa Muszyńska

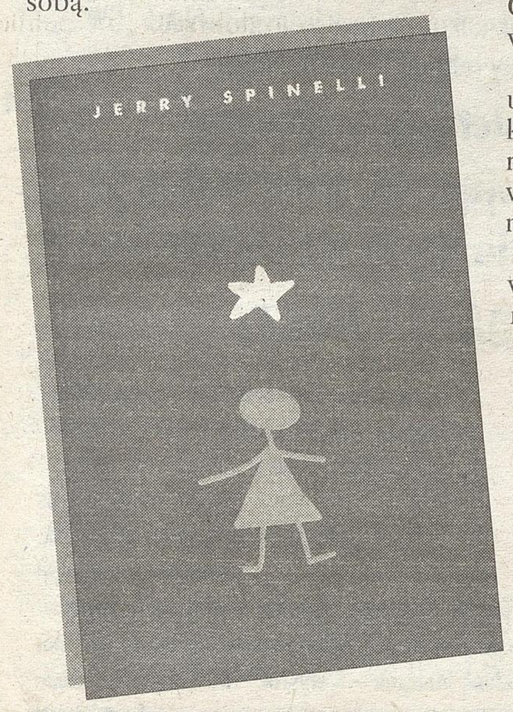

Jerry Spinelli, „Gwiazda", przeł. Beata Horosiewicz, Media Rodzina, Poznań 2004, s. 193.

KRÓTKO O ŚWIECIE KSIĄŻEK

Stanisław Lem został nominowany do międzynarodowej nagrody Bookera. To nowa kategoria tej prestiżowej nagrody literackiej. Tradycyjny Booker przyznawany jest od 53 lat autorom piszącym po angielsku i zamieszkałym na terenie Brytyjskiej Wspólnoty Narodów lub w Irlandii. W ubiegłym roku zdecydowano o stworzeniu nowej kategorii nagrody – dla pisarzy spoza wspólnoty przyznawana za cały dorobek literacki. W przypadku tych, którzy nie tworzą po angielsku, o nominacji decyduje liczba przetłumaczonych na angielski ich dzieł. Nominowanych jest 18 osób, m.in. Milan Kundera, Gabriel Garcia Marquez, Guenter Grass. Zwycięzca zostanie ogłoszony w czerwcu i otrzyma równowartość 90 tysięcy euro.

Dwujęzyczną antologię poezji Wisławy Szymborskiej „Wersja wydarzeń" opublikowało Wydawnictwo UMCS. Zawierająca 101 wierszy pozycja zawiera utwory w języku polskim i ukraińskim. Przekładu dokonał Andrij Saweneć. Dotychczas po ukraińsku ukazały się dwie antologie poezji Szymborskiej, w „Wersji wydarzeń" zamieszczono wiersze z dziewięciu książek noblistki, od debiutanckiego „Dlatego żyjemy" z 1952, po „Chwilę" z roku 2002.

Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne opublikowało ostatnio książkę dotyczącą szeroko pojętej psychomanipulacji. Przebiegłość to cecha tak stara jak gatunek ludzki, a współczesna jej odmiana – manipulacja – jest, jak się okazuje, nadal w cenie. Z manipulacjami stykamy się dziś w bardzo wielu sytuacjach życia codziennego: przeżywając zawód miłosny, tracąc pieniądze, a także kiedy widzimy reklamę, która budzi wątpliwości. W książce dokonano przeglądu różnych sposobów manipulacji oraz podano liczne przykłady jej stosowania dziś i w przeszłości. Omówiono pojęcia pokrewne, takie jak przemoc psychiczna, propaganda, podstęp, indoktrynacja. Autorką tej potrzebnej w dzisiejszych czasach książki jest d'Alemida Fabrice.

Ukazał się właśnie – na razie po włosku – pierwszy katolicki przewodnik po sztuce miłości dla małżeństw. Książka pt. „Grzech tego nie robić" ma zachęcić katolików do częstszego uprawiania miłości. Jej autorami są teolog Elisabetta Broli i katolicki publicysta Roberto Beretta. Tak odważnie w sprawie seksu Kościół jeszcze się nie wypowiadał: „Seks jest zamysłem Bożym", „Seksualność jest skarbem życia", „Poprzez seks przekazujemy miłość" – stwierdza w książce kardynał Ersilio Tonini. Według włoskich gazet autorzy publikacji przed przystąpieniem do pisania dzieła dostali ponoć błogosławieństwo samego papieża. Potem spisali szereg wywiadów z włoskimi zwierzchnikami Kościoła. Kardynałowie i biskupi mówią otwarcie: „Dziś porządny katolik uprawia miłość, a wzgardzanie boskim darem seksu jest wbrew naszej wierze", „Jeśli jesteś impotentem, nie masz ochoty na miłość, musisz się leczyć. To nie jest normalne", „W razie problemów zalecamy zwracać się z modlitwą o wstawiennictwo do św. Foutina, patrona impotentów". **(opr. o)**

GDZIE TEN CZAD?

✔4 marca, piątek, godz. 18 (otwarcie drzwi), godz. 18.30 (początek koncertu); Białystok, Pub Fabryka, ul. Jurowiecka; w ramach imprezy „Old-school Live" zagrają: **NOVEMBER** (Białystok), grający wierne covery **DANZIG** (nie zabraknie „Mother" tradycyjnie odśpiewanego wraz z publicznością); **THE DUMBS** (Warszawa), który jest najlepszym **THE RAMONES** coverbandem w Europie; **OLD SKULL SUPER STAR** (Białystok), grający energetyczny, pozytywnie zakręcony, drunk`n` roll; **CHWILOWO** (Olecko), grający punk rock i **UNDERGO** (Białystok i okolice), grający emocjonalnego, płynącego prosto z serca hc/punka.
Bilety w cenie 10 zł można kupić w sklepie muzycznym Tango oraz w Pubie Fabryka. **Dla Czytelników „P$" mamy trzy zaproszenia na koncert. Aby je zdobyć, wystarczy przyjść dziś, 25 lutego do redakcji „Gazety Współczesnej" (ul. Mikołaja 1, V piętro) z aktualnym wydaniem gazety.**

✔ 11 marca, piątek, godz. 18 (otwarcie drzwi), godz. 19 (początek koncertu); Białystok, Klub Gwint, ul. Zwierzyniecka; na specjalnym koncercie, tuż po zakończeniu ogólnopolskiej trasy, a w przeddzień trasy po Wschodniej Europie wystąpi **BEHEMOTH**, a wraz z nim – białostocki **HERMH**; bilety (20 zł w przedsprzedaży, 23 zł w dniu koncertu) można kupić w sklepie muzycznym Tango.

WYDARZENIE TAM:

Metalmania 2005: THE HAUNTED zamiast METAL CHURCH

Metalowy potop szwedzki

Tylko dwa tygodnie zostały do największego festiwalu muzyki metalowej w Europie Środkowo-Wschodniej „Metalmania 2005". Tegoroczną gwiazdą będzie brytyjski CRADLE OF FILTH. Nie zabraknie też mocnych akcentów białostockich – na festiwalu wystąpią bowiem ABUSED MAJESTY i HERMH.

12 marca na scenie katowickiego Spodka, na dwóch scenach zagra w sumie 25 zespołów. Oprócz ekipy demonicznego Daniego Filtha, wystąpią fińscy wiolonczeliści, których kompozycje nie ustępują pod względem ciężaru utworom największych gwiazd metalu – **APOCALYPTICA**. Na dużej scenie pojawią się też weterani polskiej sceny metalowej, świętujący 25-lecie istnienia – **TURBO**. Zespół wystąpi z materiałem z nowego krążka „Tożsamość". Ponadto na deskach „Spodka" wystąpią też legenda światowego death metalu – **NAPALM DEATH** i teatralny **ARCTURUS**. Mimo wcześniejszych zapowiedzi nie pojawi się natomiast **METAL CHURCH**, który przełożył europejską trasę na późniejszy termin. Weteranów thrash metalu godnie zastąpią laureaci podwójnego Grammy – Szwedzi z **THE HAUNTED**. Będą oni promować swój ostatni album „rEVOLVEr", będący mieszanką thrash i death metalu oraz hardcore`a. Szwecja będzie w tym roku reprezentowana zresztą wyjątkowo licznie – przez mroczną **KATATONIĘ**, ekstremalnych black metalowców z **DARK FUNERAL** i lidera **HYPOCRISY** – Petera Tagtgrena, który tym razem wystąpi ze swoim projektem **PAIN**. Zapowiada się bardzo mocny zestaw zespołów, które będą rozgrzewać fanów przed występami gwiazd: wikingowie z **AMON AMARTH** oraz polskie **DIES IRAE** i **DARZAMAT**. Reprezentanci rosyjskiej sceny metalowej to **ANJ**.
Równolegle będą trwać koncerty zespołów na tzw. małej scenie. Białystok reprezentować będą **ABUSED MAJESTY** i **HERMH**. Poza nimi wystąpią **PYORRHOEA, NAUMACHIA, THUNDERBOLT, VALINOR, MESS AGE, HELL-BORN, SUPREME LORD, QUO VADIS, DEAD BY DAWN** oraz **HEDFIRST**.
Koncerty na małej scenie rozpoczną się już o godz. 9.30, natomiast na głównej – godzinę później.
Tradycyjnie na festiwalowym plakacie będzie można zdobyć podpisy najważniejszych gwiazd tegorocznej Metalmanii. **W cenę biletu, wliczone zostały zarówno płyta kompaktowa, jak i plakat festiwalowy oraz naklejka, które fani otrzymają przy wejściu na koncert.**
Bilety kosztują: 119 zł (płyta + miejsca siedzące z wyj. sektorów H i J i loży) **MOŻNA JE KUPIĆ W BIAŁOSTOCKIM SKLEPIE TANGO przy ul. Lipowej** i 129 zł (w dniu koncertu), 149 zł (miejsca siedzące – sektory H i J; w dniu koncertu – 159 zł), 199 zł (loża, w dniu koncertu – 209 zł); sprzedaż wysyłkowa biletów: tel. (032) 205 25 00 (wew. 187), shop@metalopolis.com.pl, www.metalopolis.pl

DJ Bęben

RECENZJA

STROMMOUSSHELD „Halfdecadance"

Metal Mind (4 $truny)

Po bardzo dobrze przyjętym, choć niełatwym w odbiorze pełnowymiarowym debiucie, śląski **STROMMOUSSHELD** przypomina o sobie ponadpółgodzinną, wydawałoby się – nieco przystępniejszą EP-ką. Takie przynajmniej wrażenie robi (później okaże się, że mylne) otwierający ją utwór „Larva And Butterfly". Przypomina on zawartość debiutanckiego „Behind The Curtain": są tu bowiem zarówno metalowe riffy i zachrypnięty, mroczny wokal, jak też przestrzenne klawisze oraz ładne elektroniczne pasaże. Skojarzenia z **SAMAEL** są dopuszczalne, a dość prosty rytm sprawia, że i bardziej wyrobieni fani **RAMMSTEIN** mieliby szansę na „przełknięcie" tego utworu. „Larva And Butterfly" to też jedyny ślad na tej płycie, który sugeruje powiązania **STROMMOUSSHELD** ze sceną metalową. Ciężkie gitary słychać co prawda także w hipnotycznym „Mezzanine", ale pojawiające się na początku brzmienia a la **CYBER-TEC**, i bardzo chłodna elektronika, która zamyka dźwięki gitar w kosmicznej przestrzeni, by w końcu zdecydowanie wysunąć się na plan pierwszy, decyduje o charakterze tego kawałka. Pozostałe utwory to – w mniejszym lub większym stopniu – cybernetyczne „rozpasanie", które nie ma nic wspólnego z gitarowym graniem, a tym bardziej – przebojowością. Mroczna elektronika i niby przypadkowo generowane pojedyncze dźwięki w „Enceladus" sytuują go w okolicach ponurego ambientu. Wcale od niego nie jaśniejszy „Era Depression" (remix utworu z debiutu) z brzmieniami, przypominającymi **KONG**, to ciężki, ale bardzo rytmiczny, by nie rzec, że chwilami... taneczny kawałek elektroniki. Apogeum szaleństwa jest zbliżony do sonicznych (de)konstrukcji **APHEX TWIN** utwór „Restless Souls 2 (... from the bruised nest)" z połamanym, opętańczo przyśpieszającym rytmem i chorymi dźwiękami, które powoli „wygasają", by na koniec eksplodować z niemal fizyczną bolesnością. Płytę kończy bardzo melancholijny, pełen transowej samotności, a przy tym rozedrgany, ill-bientowy „Horisun" (kolejny remix), który powoli gasnąc, staje się przygnębiającym muzycznym obrazem śmierci stechnicyzowanej cywilizacji. W tym momencie – mimo stylistycznego zróżnicowania – „Halfdecadance" okazuje się przemyślaną, doskonale skonstruowaną całością, będącą godnym następcą debiutu. Na pytanie, jaką muzykę gra obecnie **STROMMOUSSHELD**, potrafiłbym jedynie odpowiedzieć: dobrą. Na tyle, że mam teraz wielki apetyt na drugą dużą płytę.

DJ BĘBEN

RECENZJA

KAPELA ZE WSI WARSZAWA „Wykorzenienie"

Metal Mind (4 $truny)

Czy folk może zainteresować dzisiejszego młodego człowieka, zapatrzonego w gwiazdy VIVY i MTV? Większość zapewne powie, że nie. Ale światełko w tunelu jest i zwie się **KAPELA ZE WSI WARSZAWA**. Już sam tytuł krążka „Wykorzenienie" tej znanej – już także na Zachodzie – folkowej kapeli, wskazuje na pewne odejście od korzeni. Ale to odejście jest tylko umowne. Utwory **KAPELI** nadal – jak od lat wielu – nie tylko są inspirowane muzyką ludową, ale zespół wykonuje ją także w bardziej lub mniej zbliżonych do oryginału wersjach. Tym razem jednak aranżacje swoich – aż 16 – piosenek unowocześnił na tyle, że kilka utworów z płyty z powodzeniem mogłoby znaleźć się na listach przebojów. Bo to już nie jest folk w potocznym tego słowa rozumieniu. Ta płyta **KAPELI ZE WSI WARSZAWA** to raczej ukłon w stronę nowoczesnej world music. I to nie tylko przez wykorzystanie oprócz instrumentów ludowych, typowo klubowych elektronicznych dźwięków, ale też bardziej malownicze, ilustracyjne potraktowanie tematów muzycznych. To odejście od prostego rytmu na rzecz właśnie pejzażowych, a miejscami transowych wręcz brzmień. To także doskonała harmonia zestawienia kobiecych głosów – jednego altowego, łagodnego, i drugiego – „zaczepnego", wysokiego, wręcz piskliwego, z charakterystycznym dla ludowych pieśniarek zaśpiewem.
Piosenki zaproponowane przez **KAPELĘ ZE WSI WARSZAWA** to przegląd różnorodnych tematów, przewijających się przez pieśni i przyśpiewki ludowe. Większość to oczywiście piosenki o miłości, tęsknocie, zdradzie czy porzuceniu stanu panieńskiego. Niektóre tęskne, melancholijne, inne – skoczne i rubaszne. Wszystkie one jednak odkrywają przed słuchaczem inny muzyczny świat: bliski naturze, ludzkim, skrywanym najczęściej emocjom. Świat, który wydaje się nieco zakurzony, kojarzony z drewnianym domem prababci, jej tęsknymi kołysankami, pamiętanymi z dzieciństwa czy przyśpiewkami, słyszanymi czasem podczas weselnych oczepin. A tymczasem to kraina tętniąca życiem, szczerym, prawdziwym, nie zafałszowanym – zupełnie inna od codzienności.

kÓra

OBEJRZYJ DO KOŃCA

ROGATE RANCZO

Pewnej babci grozi zlicytowanie jej farmy. Ponieważ bank na spłacenie długów dał jej tylko trzy dni, sytuacja jest beznadziejna. Jednak grupa zwierząt z farmy, postanawia wziąć sprawy w swoje kopyta i za wszelką cenę zdobyć pieniądze. Odpowiednią sumę może im przynieść w tak krótkim czasie tylko schwytanie notorycznego złodzieja krów. W tym celu farmę opuszczają trzy krowy, rozpoczynając tym samym ciąg przygód, z których większość niewątpliwie spodoba się dzieciom. Dorośli mają szanse trochę się pośmiać, ale trochę to jednak za mało, zwłaszcza, że film trwa tylko 76 minut. Można to tłumaczyć niskim budżetem filmu, ale kogo to w sumie obchodzi, jeśli za bilet do kina zapłaci kilkanaście złoty, albo więcej za DVD. Osobiście bawiłem się przy tym filmie wystarczająco dobrze, żeby polecić go na niedzielne przedpołudnia. Polskie tłumaczenie, moim zdaniem (oprócz fatalnie przełożonego tytułu) jest całkiem do rzeczy. A polscy aktorzy, użyczający swych głosów, wypadli bardzo sympatycznie. Ogólnie: wesoło, ale bez rewelacji.

Radek Mogilewski

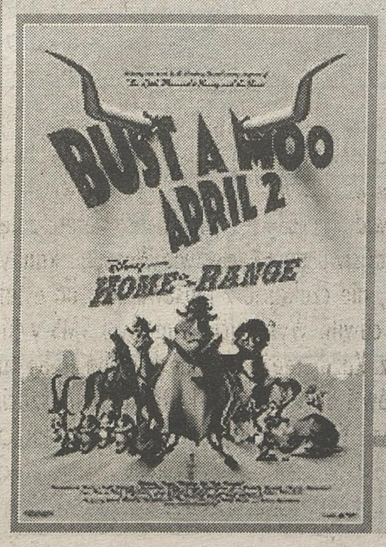

Rogate ranczo (Home on the Range), 2004, gat.: animowany, USA, 76 min., reż.: Will Finn, wyst.: Roseanne (Maggie), Judi Dench (pani Calloway), Cuba Gooding Jr. (Buck), Jennifer Tilly (Grace)

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

część stadionu / kraj Szerpów
wierzbowa kotka / zysk komiwojażera
padlinożerca z rodziny psów / polski po dzwonku
zasieki, bariera
miękka tkanina / poza, pozycja
ranka w kąciku ust / odbicie piłki serwisowej
moc, siła / opanowany filozof
tłuszcz roślinny
likwidacja dawniej / rzeka na Alasce
brawa i wiwaty / trójchloroetylen
znój, wysiłek / wiara w Allacha
ukochana Romea / paliwo w miotaczu
tworzywo do izolacji kabli
jaskinia
iglaste drzewo parkowe
godło, emblemat / miejska arteria
taniec jazzowy / krach, plajta
obóz jeniecki
umowna lub detaliczna
kraina reniferów
autor „Imienia róży" / ubytek
Maria, primadonna stulecia
kuglarz, trefniś
przedmiot przeciw złym mocom / świetlne ostrze
imię Turner / rasowa klacz
as w talii / oświetla cel nalotu
ostatni pokos łąki
ranczo / smaczna ósemka
wcielenie boga Wisznu
gromada psów / model poloneza
filmowa lwica
„zapładnianie" gleby
świadectwo jakości wyrobu
akwariowa ryba / wschodni władca
stała w niej tara
głos lwa
wołanie natury
jedna z elektrod
sukulent z Meksyku

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 15 utworzą rozwiązanie – przysłowie abisyńskie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15

Relaks na weekend

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania wszystkich trzech zadań, rozlosujemy trzy nagrody – upominki. Na karcie pocztowej z rozwiązaniem zadań należy nakleić kupon „8/WE". Rozwiązania prosimy przesyłać na adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Relaks na weekend" przez 7 dni od daty ukazania się krzyżówek w „GW".

(sed)

KUPON NR 8/WE Gazeta Współczesna

Rozwiązanie krzyżówek panoramicznych z „GW" z 11-13 lutego 2005 r.

1. Wiara góry przenosi.
2. Piekło to jesteśmy my sami.
3. Czas ludzi ludzi.
4. Prawda nie głaszcze.
5. Ukłon niski fałszu bliski.

Nagrody otrzymują:

1. Mariusz Zasin – Bielsk Podlaski – kosmetyki Oriflame.
2. Maria Karolczuk – Dąbrowa Białostocka – kosmetyki Oriflame.
3. Barbara Litman – Białystok – bombonierka.

Gratulujemy!

Po nagrody zapraszamy do Biura Ogłoszeń „Gazety Współczesnej", w Białymstoku przy ul. Suraskiej 1 (parter) od najbliższego poniedziałku, codziennie w godzinach od 13.00 do 16.00 a w sobotę od 10. 00 do 14.00. Nagrody można odbierać w ciągu dwóch tygodni. Laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą. (sed)

Pisaliśmy o tym w „Gazecie Współczesnej" ...

PRAWDA CZY FAŁSZ?

Zapraszamy do udziału w konkursie SMS-owym „Prawda czy fałsz". Zasady konkursu są bardzo proste i odpowiedź na pytanie nie powinna nikomu sprawić najmniejszego kłopotu. Szczególnie tym, którzy uważnie czytają „Gazetę Współczesną".

Jeśli informacja jest prawdziwa, wyślij SMS-a na numer **7240** o treści **gw tak**. Jeśli uważasz, że informacja zawiera fałszywe fakty, wyślij SMS-a na numer **7240** o treści: **gw nie**. Można wysłać dowolną ilość SMS-ów w terminie do 3 marca br., godz. 24.00. Koszt 1 SMS-a to 2 zł (2,44 zł z VAT-em). Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi wylosujemy 3 nagrody **– kosmetyki, słodycze, biżuterię**

Oto kolejna informacja, jaka ukazała się w jednym z wydań „GW". Tu zmieniliśmy (albo nie) niektóre fakty.

„Sokolnictwo, najkrócej rzecz ujmując, to, polowanie z ptakiem drapieżnym na zwierzynę."

PRAWDA CZY FAŁSZ?

Rozwiązanie konkursu z 17 lutego 2005 r.

Napisaliśmy wówczas: „Zielonoskóry ogr w *Shreku 3* będzie biegał po zalewie w Siemianówce"

Prawda czy fałsz? Oczywiście prawda i należało wysłać SMS-a o treści prawda tak.

Nagrody otrzymują:

1. Tomasz Kurzyna – Kulesze – kosmetyki Oriflame.
2. Ryszard Moczydłowski – Moczydły Jakubowięta – biżuteria srebrna.
3. Magdalena Marczuk – Białystok – kosmetyki Oriflame.

Gratulujemy!

Po nagrody zapraszamy do Biura Ogłoszeń „Gazety Współczesnej", w Białymstoku przy ul. Suraskiej 1 (parter) od najbliższego poniedziałku, codziennie w godzinach od 13.00 do 16.00 a w sobotę od 10.00 do 14.00. Nagrody można odbierać w ciągu dwóch tygodni. Laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą. **(sed)**

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

"reklamacja" w sądzie / gatunek walenia / Ewa, wokalistka
gatunek wierzby / wieszczący znak
proszek czyszczący
bagaż turysty / ironia, docinek / klej do papy
dawne narty / dygnitarz żartobliwie
noga potocznie
15
pojazd linowy na stoku
talon / mebel do spania
w ręku dyrygenta / jeden z krymskich Mickiewicza
miaucząc-cy ssak
między kłusem a cwałem / plakat / obszar użytków
z niego koszyki / kwas karbolowy
imię Cyganki / zieleniec
studio fotografa / posłannictwo
kiść owoców / rzeka w Kairze
młode kłopy
stolik z lustrem / biały w kinie
autor "Obłoku Magellana"
wybielacz z reklamy / roślina z kolcami
preludium dnia
pracownik przy krośnie
w jądrze atomowym / sąsiad Wietnamu
stolica Togo
od kreski do kreski na pięciolinii
św. byk egipski / tata Chama
rozum / ofiara wypadku
szlifa / król chwastów
utrata, ubytek
niejedne w kuligu / rolniczy doradca
drapieżny ptak / ubiór
imitacja / teoria dzieła literackiego
wagon platforma / kolor w kartach
składnik omletu
tumak / w ręku Erato
dozorca w lagrze / żeruje pod korą
nerwowy skurcz mięśni
mazurskie miasto / tworzywo, izolator
Robert, polski muzyk
śpiewający Czesław
np. BGŻ
Kevin, aktor / mleko po porodzie
dzierżawca sklepu / polski ciągnik
ancymonek / telewizja Solorza / imię Lerskiej
materiał na izolację dachu
solidny kostur
metal, l.at. 39 / alkohol z ryżu
lektyka rannego / budowla bobrów
szczur workowaty
zasila Wisłę / wiejski pokój
godność osobista
żywica z Dalekiego Wschodu
dawny komputer
japońskie miasto większe od Osaki
barbakan, okrągła budowla
członkini samorządu lokalnego
wał z ziemi
dryf
wynik dodawania
odgłosy rozmów / karciana pani
przyprawa korzenna
polski zespół rockowy lat 80.
mizerak
rzeźbiony medalion
odtwórca roli Wokulskiego
druh Aramisa
kurtyzana z powieści Emila Zoli

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 24 utworzą rozwiązanie – złotą myśl św. Augustyna.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24

luc

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

w parze z Gomorą / rzymska agora
dziewica z muzułmańskiego raju
zwodzona budowla nad fosą
prawy dopływ Wołgi
statek rybacki / miasto nad Nogatem
otwierany kluczem / w ręku krojczego
wspólnota / ważna na sośnie
biedak dawniej
krople wilgoci / obława na ludzi
cegiełka materii
ktoś mało ważny w danej sprawie
gawra
obszerna ściągawka
kuzyn doga / gamoń
szlak pocisku
przetak lub rzeszoto
katarakta oka
pnąca roślina z dżungli
Danuta, piosenkarka
mahometanizm
„cesarski" wypiek, kremówka
gangrena
grzyb lub kokoszka
bal przebierańców
księżycowa ryba / partner Flipa
motyl nocny
rzeka w Pizie
dowódca kozaków / konwój, obstawa
modny specyfik ziołowy
prognostyk / Jurek z „Kręcioły"
żółta, to Azjaci / model forda
pistolet akowca / ischias
ziołowa herbata
grecka wyspa
„serce" zegarka
region w Serbii
choroba zakaźna
radar podwodny
rumuński łazik / artretyzm
waluta Iraku / potężna piła
resztka surowca
trąba powietrzna
krzyżówkowa zatoka
Szewczenko, poeta ukraiński

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 17 utworzą rozwiązanie – myśl Jana Kochanowskiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

rodzaj gipsu do wyrobu przedmiotów ozdobnych / łoże armaty
Bikila, maratończyk
niby-gwiazda / drużyna sportowa
dawny dostojnik chiński
okręt eskortowy
złote dla Jazona
carskie rozporządzenie
święta księga z surami
im większy, tym lepszy biznes
narodowy demokrata
składa skrzek / rozgardiasz
płótno opatrunkowe
pakamera / cielak rzeźny
część kafara
święty z workiem na plecach
rycerz Mieszka
potrawa z papryki
choroba oskrzeli
obywatel Belgradu
zlew w łazience / rodzaj balkonu / arkadia
żeglował na niej Noe
stulbia
nadaje film w TV / ziomek
np. „Opty"
Wieczne Miasto / apetyt, oskoma
szton, liczman / lapis lazuli
czeskie auto / mur, przegroda
przesadny makijaż przenośnie
zamiar, zamysł / sprzedawczyk / górna granica
pas z nabojami / pożyczone pieniądze / miasto nad Mleczną
pożywny owoc tropikalny
wypo...ność statku
w ręku woźnicy / ozdoba obrazu
jaja pstrąga
marcowe, tragiczne dla Cezara
kamienica do rozbiórki
willowa dzielnica Warszawy
koczownik
drżenie, trzęsienie się
twór kartografa
przyprawa do wódek

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 19 utworzą rozwiązanie – myśl Sławomira Wróblewskiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

upiór, zjawa / bila
torba na obrok
żarłok / sycylijski gang
załamanie w ścianie / metal do produkcji półprzewodników
etap pracy tłoka / piłka poza boiskiem / kosmita z TV
karty zwane Biblią szatana
syn Iwana Groźnego
zmywak do garów
ryba planktonożerna
po-srebrzany widelec
był nim Otello / bogacz potocznie
alkohol z ryżu
autor "Pigmaliona"
nadobność lic / model opla
sąsiad Gwatemali / iskierka
okres w historii, epoka
reprezentacyjna sala wykładowa
myśliciel / bokserski cios
więzienie potocznie
podwójne matowanie / Edward, fr. malarz
port w Libii
rzeźba nagiego ciała ludzkiego
indyjski pan / osobliwość
sagan, kocioł
ratunek, wsparcie / dawny komputer
niemieckie auto
apolita
metal ziem rzadkich
"skarbonka" wyborcza
klamot
brat Mojżesza / kolega klarnecisty
zniszczenie, zagłada
zanik pamięci
brzydactwo
powab, wdzięk / rasowy koń
model fiata
syn Abrahama / pejzażysta
rejestr danych w rubrykach
przeciwbólowy lek / małżonka Jowisza
Elizabeth, grała w "Kleopatrze"
wydzielony fragment tekstu
namiastka peruki
ukraińska pieśń
Jan, wybitny malarz
stolica Georgii; USA
zaloty głuszców
skarpeta wojaka / mąż Mei
koloryt / płynny tłuszcz
najsilniejszy kolor w grze
lisi ogon
mini-samochód wyścigowy
gaz używany do odkażania wody
lantanowiec, l.at. 68
ptak wodny / gniazdo rodzinne
miara ilości papieru
szary metal, l.at. 39
Tomasz, prezydent filaretów
śnieżna wydma
kominówka
dawne Tokio
schronienie uchodźcy
miasto nad jeziorem Roś
kreska łącząca wyrazy
drewnojad
poprawka strzału na bramkę
uwielbienie / nazwa
mara
mniszka buddyjska
pożywka bakterii
tłuszcz zawierający dużo jodu

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 23 utworzą rozwiązanie – aforyzm Antoniego Słonimskiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23

luc

Rys. D. Grozdew

ZŁOTE USTA – SREBRNE PIÓRA – BRĄZOWE UMYSŁY

OGŁOSZENIA DROBNE

„Gazeta Wyborcza": Kupię każdy uszkodzony – zlasowany rozum też?

MÓWIĄ POLITYCY

Polityka, którą traktowałem jako hobby, stała się sportem ekstremalnym i grozi kalectwem – **Krzysztof Mortens, szef SLD na Podkarpaciu.**

W GAZETACH PISZĄ

Na zniesienie wiz do Ameryki nie ma co liczyć, bo prezydent Bush z prezydentem Kwaśniewskim nie potrafią wytyczyć mapy drogowej z Polski do USA. Niestety, wytyczenie tej mapy drogowej w taki sposób, aby – jak zapowiedział Biały Dom – „cały czas twardo trzymać się ziemi" i „nie bujać w obłokach", na gruncie tradycyjnej geografii nie wydaje się możliwe. Bardzo możliwe, że prezydent Bush, jak większość Amerykanów, nie wie, gdzie leży Polska, do czego wymowną aluzją było zresztą to, że kiedy przyjechał do Warszawy, to zaprowadzili go do Biblioteki Uniwersyteckiej. Tymczasem gorzka prawda wygląda tak, że albo nadal będziemy spadać im z nieba, albo w ogóle nas nie zobaczą – innej drogi nie ma. Najgorsze, że stale straszymy Amerykanów ilu nas się tam wybiera: przylatujemy samolotami z napisem „lot", co po ichniemu znaczy „wielu" albo nawet „wszyscy" – **Michał Ogórek, „Gazeta Wyborcza".**

Broszurka pod tytułem „Witajcie w Polsce", wydana przez Ministerstwo Infrastruktury, skutecznie odstrasza zachodnich turystów, planujących podróżować samochodem przez nasz kraj. Przewodnik zawiera szczegółowy opis fatalnego stanu polskich dróg i nieprzewidywalnych zachowań polskich kierowców. Przestrzega przyjezdnych przed wadliwą sygnalizacją świetlną, nieodpowiedzialnymi kierowcami, źle oświetlonymi parkingami i ryzykiem kradzieży. Teraz kolej na broszury straszące szpitalami pełnymi pijanych lekarzy, ulicami pełnych żebraków i zanieczyszczeń – **„Przegląd".**

Z WYSOKOŚCI

Mistrzem Polski powinno się być raz w roku, a nie cztery czy nawet więcej – **Adam Małysz, mistrz skoków narciarskich.**

ZDANIEM BYŁYCH

Koledzy sobie policzyli, że jak PSL idzie do wyborów samodzielnie, to może liczyć na te sześć procent głosów, które ma – **Janusz Wojciechowski, były prezes PSL.**

Jeśli będzie tak jak teraz, to nie kandyduję, bo nic nie zrobię, a ja jestem od tego, by coś zrobić – **Lech Wałęsa, były prezydent RP.**

ARTYŚCI DYWAGUJĄ

Mężczyznę można zmienić, ale na innego – **Ilona Felicjańska, modelka.**

Obecna stagnacja w teatrze jest wynikiem udziału aktorów w patriotycznym proteście w stanie wojennym – **Andrzej Wajda, reżyser.**

Pokaż mi dziewczynę, która nie chciałaby się rozebrać. A jeszcze jak ci za to płacą – **Anna Przybylska, aktorka.**

CHORA SPRAWA

NA LÓD

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– To zależy ucho dzie przystawić. Czy do dołu, czy do góry.

– Yeee... słucham?

– W dole polityka sie znajduje, w górze zwykłe życie. I jak z uchiem polesć w dolne jak to mówi sie rejony, nu to słychać jedne zgrzyty, wrzaski i łomoty. Plus do tego jeszcze szmierdzi zatenchlizno jakoś polityczno...

– Niech pan nie przesadza.

– Ja przesadzam? Ludzi niech popyta, nu to bendzie wiedział, co ludziska sobie mysło o tym wszystkim. Skond aż tyle w naszym kraju politycznej szumowiny, czy faktycznie take nami muszo rzondzić...

– Może jednak dajmy temu spokój, panie Czesiu.

– Nie dam. Jak ostatnio ja posłuchał o czym nu i w jaki sposób Sejm nasz dyskurtuje... powiem jedno, trzymajcie mnie ludzi! Dla wienkszosci naszych posłów, co my niby ich wybrali, prawda jest zupełnie całkowicie biez znaczenia. Nie jest ważne słuszność, liczy sie wyłoncznie żep dla przeciwnika przypie...

– No no!

– Nu to przyiwanić przeciwniku. Czy on racie ma, czy nie ma, to zupełnie całkowicie biez różnicy. Jak na jakej dzie tołkuczce, jedne prawo tylko tam obowiązuje – tak postompić, żep na wierzchu było nasze. Znaczy naszej parci politycznej. Że to może złe być tak dla sprawy ja i dla narodu, to już gów...

– No nie no!

– To już nic nikogo nie obchodzi...

– Co z tą górą, panie Czesiu?

– Że z czym niby?

– Wspomniał pan coś o jakiejś górze, mówił, że tam jest życie...

– Nu bo jest i ja w im ostatnio nawet uczesniczył. Zarez powiem dzie i jak, ale najprzód złość niech zymnie wyparuje... jeszcze chwila... nu dopusćmy już. Tylko żep na nowo dla mnie sie nie przypomnieli te bajstruki polityczne...

– Gdzie ta góra?

– W dolinie. A dokładnie mówionc to na Siemienówce.

– Był pan na lodzie, na tym zbiorniku?

– Może to i zbiornik, jednakowoż dla mnie jakeś miejsce całkowicie magiczne. Dzie jak okiem siengnoł biała tam równina, nu i tylko punkty czarne na jej – ludziki.

– Ryb pan nałapał?

– Nu po pierwsze prymo żadne tam nałapał, tylko czy nałowił, bo wędkarzy łowio a nie łapio, co poważno jest różnico. A po druge prymne, słabo wtenczas ryba brała.

– Krótko mówiąc, nic pan nie złapał... nie złowił?

– Jakżesz nic? Chudy Wieśko szwiadkiem, że ładnego ja szczupaka wywalił na lód. Wagi my ze sobo mieć nie mieli, nu składany meter był pod renko i jego źmierzyli – miał szesdziesiont centymetry, od ogona do pyska.

– To się pani Lila ucieszyła! Smaczny był?

– On chiba zgłupiał. Po źmierzeniu poszed w dziure.

– Nie rozumiem...

– Coż tu nie rozumieć? Pora jest ochrony na szczupaka, a ten gruby był jak beka, pełny ikry, bo to ona był nie on. Ten szczupak. Nie darować życia dla takiego to by był bandytyz... dla nas z moim kumplem Chudym Wieśkiem nie o mienso sie rozchodzi, ale o przygode, rozumie? Nu i to tak samo też jest ważne, że jak stoisz na tym lodzie, wiater ciebie weźnie i przewieje, słonko liznie, to zaodraz drugim sie człowiekiem robisz. Złość opuszcza ciebie, wszystkich naszych politykow masz głemboko w ...

– Oj panie Czesiu!

– Masz głemboko w niskim poważaniu, chciał ja mówić. Dobrze wtenczas widzisz, jaka to jest marność nad marnoscio ta ich cała polityka... nawiasowo mówionc, warto take prawo by uchwalić, żep każdziutki jeden, co chce polityko sie zajmować, najmniej ze dwa razy w roku musiał isć na lód. Wtenczas może by właściwe w życiu miał proporci, by zobaczył, może, jako bzduro żyje na tak zwany codzień, że to durna szarpanina a nie życie.

– Mrzonki, panie Czesiu.

– Chiba ma. niestety, racie. Dla ich jest ważniejsze przy... znaczysie przygwoździć przeciwnika... wroga znaczy, bo wyłoncznie wrogów oni majo a nie przeciwników.

– Może lepiej dajmy temu spokój.

– Dobra. Dajem... sam na lód by sie nie wybrał? Z Chudym Wieśkiem jego może by zabrali na wyprawe, własnie kombinujem kiedy by pojechać... lepszy by sie zarez zrobił, mniej czepliwy...

– Może kiedy indziej, panie Czesiu złociutki. A na razie chodźmy na te nasze polskie, bezalkoholowe.

– Nu to idziem.

Rys. M. Gryś-Wysocka

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Burmistrz w okolicach psychiatryka

W Barcinie, „na Kujawach białych" – jak śpiewał Stachura – szykuje się ewenement na skalę krajową. Radni miasteczka chcą swoją panią burmistrz wysłać na badania do psychiatryka...

Prawdopodobnie będą to chcieli zrobić przy pomocy uchwały. Po prostu podejmą taką uchwałę, że burmistrz Ewa Stankiewicz musi przebadać się psychiatrycznie. Tylko czy taka uchwała ma moc wiążącą? Czy radni są właściwą siłą sprawczą wysyłającą panią burmistrz do psychiatryka? Nie są przecież ani lekarzami, ani sądem, który takie badania mógłby nakazać.

Tej kwestii póki co nie da się rozstrzygnąć. Przyjrzyjmy się zatem zdarzeniom, które nakłoniły radnych do tak desperackiego kroku...

To było w połowie lat dziewięćdziesiątych. Pani Ewa była już wówczas burmistrzem i jako burmistrz doznała poetyckiego natchnienia. Napisała zbiór fraszek o miejskich rajcach i zatytułowała go „Czarna róża". Mało tego, że napisała, to ona go jeszcze wydała. Tak, że wszyscy mieszkańcy mogli sobie poczytać, co ona myśli o poszczególnych radnych. A myśli te miała bardziej niż nieuczesane, więc się radni zbulwersowali i panią burmistrz odwołali ze stanowiska, bo ówczesne prawo na to pozwalało.

Na reakcję byłej już burmistrz trzeba było czekać aż do 2001 roku. Była ona następująca: Ewa Stankiewicz pojawiła się w gabinecie ówczesnej pani wiceburmistrz Stanisławy Ciesielskiej w towarzystwie miecza samurajskiego. Wymachując tym mieczem, jak twierdzi Ciesielska, wtargnęła do gabinetu i zaczęła w nim robić porządki. Polegały one na wyrzucaniu przez okno na ulicę wszystkiego, co się tylko nawinęło pod rękę.

Wyprowadzili ją stamtąd siłą i doprowadzili ciupasem do psychiatryka. Dzisiaj Stankiewicz, odpytywana na tę okoliczność przez „Gazetę Wyborczą" mówi, że wtedy przyszła tylko odwiedzić swoje miejsce pracy. A samurajski miecz? A jakoś tak zaplątał się przez przypadek pod rękę. Zdaje się, że wzięła go zamiast torebki.

Ten samurajski incydent, ani też pobyt w psychiatryku nie zaszkodziły pani Ewie. W 2002 wystartowała na burmistrza Barcina jako kontrkandydatka Ciesielskiej i wybory wygrała. Teraz już, wybrana przez lud miasteczka, stała się praktycznie nieusuwalna z urzędu.

Może to perfidia losu, a może złośliwość opozycji sprawiły, że przegrana Ciesielska została szefową rady miejskiej.

Wbrew pozorom nie od razu się zagryzły. Początkowo współpraca układała się normalnie. Aż pod koniec ubiegłego roku nastąpił kres tej normalności. Szefowa rady miejskiej orzekła, że u burmistrz nastąpił nawrót choroby. Burmistrz na to oświadczyła, że jest całkowicie normalną, tylko szefowa rady miejskiej chce ją zniszczyć.

W tej sytuacji za burmistrz Stankiewicz zabrali się radni i skontrolowali jej pracę. I podczas tej kontroli zauważyli, że parę miesięcy temu pani burmistrz przymusiła wszystkich pracowników magistratu do udania się na wystawę pod tytułem „Róża w świecie współczesnym", aby mogli się przekonać, że dysponuje ona nie tylko talentem literackim, ale i plastycznym. Na wystawie eksponowane były następujące eksponaty: fontanna, zabawki, toporek strażacki, części garderoby należącej do pani burmistrz oraz karton alkoholu. Wszystkie te przedmioty ozdobione były różą, co miało prawdopodobnie nadać im wymiar dzieł artystycznych.

Następnie radni zauważyli jeszcze, że kilka tygodni temu pani burmistrz ogłosiła w magistracie Akcję „W" i z tej okazji wszczęła tam alarm prawie że przeciwlotniczy. Na specjalnej naradzie uznała, że nastąpiło zagrożenie dla życia i zdrowia mieszkańców i w związku z tym zarządziła zaciemnienie całego magistratu oraz usunięcie ze słupów obwieszczeniowych wszystkich ogłoszeń. Zaciemnienie – chyba po to, żeby magistrat stał się niewidoczny dla bombowców, zaś czyszczenie słupów po to, aby można na nich było wywiesić informacje o powstałym zagrożeniu.

I proszę sobie wyobrazić, że te zdarzenia właściwie radnych nawet nie zaniepokoiły. Ruszył ich dopiero wywiad, jakiego pani burmistrz udzieliła lokalnemu pismu. – Radni to ch..., niedorozwoje i mutanty – oceniła w wywiadzie swoich kolegów – a przewodnicząca i wiceprzewodnicząca, to dwie k..., ja ich mogę wszystkich kopnąć w d...

I dopiero ten wywiad skłonił radnych do podjęcia próby wysłania pani burmistrz do psychiatryka.

Nie będzie to łatwe, bo zapowiedziała ona, że nie podda się żadnym badaniom. – Czuję się świetnie – wyznała w „Gazecie Wyborczej". Biorąc pod uwagę to, co powiedziała o swoich kolegach z rady, rzeczywiście na brak dobrego samopoczucia nie może narzekać.

(kk)

jk

GAZETA współczesna

PIĄTEK-NIEDZIELA
25-27.02.2005

DODATEK
GAZETY
WSPÓŁCZESNEJ

Redaktor
prowadzący:
Mariusz Klimaszewski

Juniorki AZS-u Białystok w akcji

Czytaj na stronie C

GAZETA sportowa NA WEEKEND

Czy Rok Benkovic powtórzy sukces ze średniej skoczni? Adam Małysz nie powiedział ostatniego słowa.

Czas rewanżu

Czy **Adam Małysz** wyjedzie z Oberstdorfu z medalem? To pytanie zadają sobie niemal wszyscy kibice w Polsce. Trzykrotny zdobywca Pucharu Świata w odbywających się w Niemczech mistrzostwach świata spisywał się na razie przeciętnie. Zajął dopiero szóste miejsce na średniej skoczni. Z kolei w treningach na dużym obiekcie też nie imponował formą. Wciąż jednak wierzymy, że Polak pokaże klasę. Okazję ku temu ma już w piątek.

O godzinie 17 na obiekcie „Schattenberg" (HS-137) rozpocznie się rywalizacja o tytuł najlepszego skoczka na świecie. Małysz ze spokojem oczekuje na zawody.

Raz lepiej raz gorzej

– Z formą jest czasem lepiej, czasem gorzej. Wszyscy to widzą – mówi Adam. – Cały czas muszę myśleć co i jak robić, brakuje automatyzmu. Tutaj skaczę naprawdę dobrze. Widać to było szczególnie w treningach na średniej skoczni. W konkursie też były dobre skoki. Analizowaliśmy je na wideo i nie popełniłem błędów. Ale miałem fatalne warunki i nie dało rady bardziej wyciągnąć odległości. To rzeczywiście jest tak, że jak zawodnik jest w superformie, warunki nie mają takiego dużego znaczenia. Ale zawsze wpływają na skok. Teraz, ze względu na nowe przepisy dotyczące kroju i przepuszczalności kombinezonów, wiatr odgrywa większą rolę niż wcześniej. Dlatego więcej się o nim mówi. I moim zdaniem, przez to coraz częściej będą niespodzianki w konkursach, tak jak było w zawodach na średniej skoczni. Kogoś nagle poniesie i po sprawie – dodaje trzykrotny mistrz świata.

Nasz skoczek wszech czasów narzeka na brak szczęścia i na prędkości na progu. Kiedy podczas treningów najlepsi zawodnicy wybijali się z prędkością 93 km/h, nasi byli wolniejsi o 1-2 km/h. – To bardzo dużo. Jeden kilometr na godzinę to około pięć metrów krótsza odległość – ocenia Małysz.

Co pokaże Rok?

Polak jest wymieniany w gronie kandydatów do walki o medale, ale nie w pierwszym rzędzie. Oczy fachowców zwrócone są w głównej mierze na mistrza świata ze średniej skoczni Słoweńca Roka Benkovica.

– Słoweńcy to rewelacja mistrzostw. Benkovic skacze świetnie, ale w ogóle wszyscy trafili idealnie z formą. Przedtem w Pucharze Świata było raczej słabo i już mieli wyrzucać trenera. Fajnie, że im dobrze idzie, bo to mili ludzie – uważa Małysz. – Ahonen, Benkovic i Norwegowie skaczą dobrze, ale... Mam nadzieję, że na dużej skoczni będzie mi lepiej szło. Nie jestem w szczycie swojej formy, ale tu nie powiedziałem ostatniego słowa.

Krzysztof Sokólski

Adam Małysz wydaje się być zdeprymowany. W rywalizacji o medale nie jest głównym faworytem.

P. Nowak Fotorzepa

LICZĄ NA FINAŁ

W piątek – oprócz skoczków – o medale mistrzostw świata w Oberstdorfie walczyć będą także narciarze w sztafecie sprinterskiej. Wystartują w niej Polacy **Janusz Krężelok** i **Maciej Kreczmer**. Nasi biegacze mają sporą szansę na awans do finałowej ósemki.

– Po biegach indywidualnych widać, że mają szansę na awans. Janusz był przecież siódmy, a Maciek siedemnasty, ale do miejsca w ćwierćfinale zabrakło mu tylko 0,02 sekundy – stwierdził białoruski szkoleniowiec naszej kadry **Aleksander Wierietielny**.

Dla Krężeloka i Kreczmera piątkowy start będzie ostatnim w mistrzostwach. Obaj nie wezmą udziału w zamykającym imprezę biegu na 50 km techniką klasyczną.

Jeszcze jeden start zaliczy także **Justyna Kowalczyk**, która w sobotę pobiegnie na 30 km techniką klasyczną. – Czuję się dobrze, ale nie nastawiam się na zajęcie jakiegoś konkretnego miejsca. Zależy jak się bieg ułoży – powiedziała biegaczka, której najlepszym wynikiem w MŚ było dziewiąte miejsce na 10 km techniką dowolną.

■

W czwartek rozdano medale w biegu sztafetowym 4x10 km mężczyzn. Złoto wywalczyli reprezentanci Norwegii (**Odd-Bjoern Hjelmeset, Frode Estil, Lars Berger, Tore Ruud Hofstad**). Drugie miejsce zajęli Niemcy, a trzecie Rosjanie.

(PAP, KS)

Klasyfikacja medalowa mistrzostw świata (po 12 z 19 konkurencji):

1. Norwegia	3	2	4	9
2. Rosja	2	2	1	5
3. Niemcy	1	4	0	5
4. Włochy	1	2	1	4
5. Szwecja	1	1	1	3
6. Czechy	1	1	0	2
7. Austria	1	0	2	3
8. Słowenia	1	0	1	2
9. Francja	1	0	0	1
10. Finlandia	0	0	1	1
Kanada	0	0	1	1

W kolejności: złoto, srebro, brąz oraz suma medali

P. Nowak Fotorzepa

Janusz Krężelok kończy w piątek starty w mistrzostwach świata

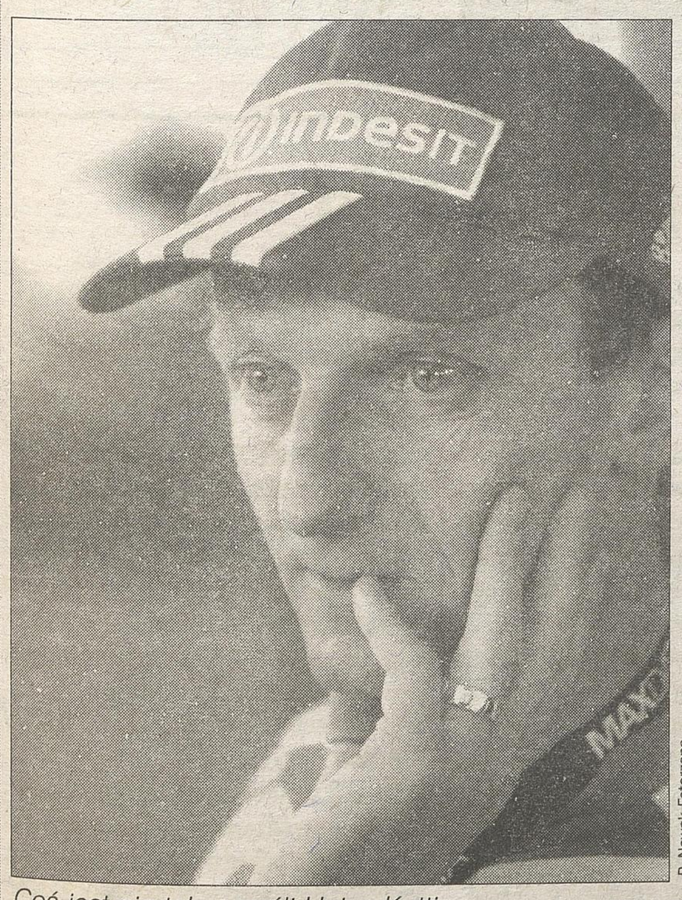

P. Nowak Fotorzepa

Coś jest nie tak – myśli Heinz Kuttin

HEINZ KUTTIN OCENIA

Są problemy

– Adam skacze bardzo dobrze, ale z pozostałymi zawodnikami są problemy. Poważnie z nimi rozmawiałem, bo uważam, że za dużo jest zabawy, a za mało koncentracji – powiedział trener kadry polskich skoczków Austriak Heinz Kuttin. – Wszyscy są w lepszej dyspozycji niż jeszcze miesiąc temu. Jest postęp, są możliwości, a jednak nie ma lepszych wyników. Trudno stwierdzić czy to złe nastawienie, brak motywacji czy coś innego. Kamil Stoch zaczął przed mistrzostwami dobrze skakać, ale przestał walczyć i odbiło się to na wynikach tutaj. Marcin Bachleda spóźnia wiele skoków. Powtarzam mu, że musi być bardziej aktywny na rozbiegu. Robert Mateja jest przybity, bo nie skacze tak jak na przykład na Turnieju Czterech Skoczni. A do Mateusza Rutkowskiego trudno dotrzeć. Nie koncentruje się, wzrusza ramionami i wydaje mu się, że wszystko jest dobrze – dodał Kuttin.

Piątka w konkursie

Wszyscy reprezentanci Polski udanie przeszli przez czwartkowe kwalifikacje. W konkursie głównym będziemy zatem ściskać kciuki za pięciu Polaków.

W kwalifikacjach najlepszy okazał się Norweg **Bjoern Einar Romoeren** – 147,6 pkt (137 m), który wyprzedził swojego rodaka **Larsa Bystoela** – 144,4 pkt (135,5 m). Na trzeciej pozycji uplasowali się mistrz świata ze średniej skoczni, Rok Benkovic (135,5 m) i kolejny Norweg **Sigurd Pettersen** (134,5 m) – obaj uzyskali po 140,6 pkt.

Z Polaków najlepiej skoczył **Kamil Stoch**. 120,3 pkt (123,5 m) dało mu 23. pozycję. Za juniorem znalazł się Adam Małysz. Lider naszej reprezentacji wylądował na na 122 metrze (117,6 pkt), co dało mu zaledwie 26. lokatę. **Marcin Bachleda** był 28. – 116,7 pkt. (121,5 m), **Robert Mateja** 36. – 109,2 pkt (119 m), a **Mateusz Rutkowski** 40. – 107,0 pkt (117,5 m).

Czołowa „15" klasyfikacji generalnej Pucharu Świata skakała z rozbiegu niższego od pozostałych zawodników o dwie belki.

Fotorzepa/Zborowski Bartłomiej

Być może Grzegorz Kiełsa (z prawej) zmierzy się w Głogowie z byłym klubowym kolegą Wiktorem Zujewem

Polacy skrzyżują rękawice z Białorusinami

Dobrzy znajomi

Bokserska reprezentacja Polski zmierzy się w towarzyskim meczu z Białorusią. Spotkanie odbędzie się w najbliższą niedzielę w Głogowie (godz. 18.00). Trenerzy obu drużyn **Ludwik Buczyński** i **Anatolij Hryszuk** postawili na doświadczonych pięściarzy. W kadrze biało-czerwonych znalazło się trzech zawodników białostockiego Hetmana. Są to: **Andrzej Liczik, Mirosław Nowosada** oraz **Grzegorz Kiełsa**.

– Zdecydowałem się powołać w większości doświadczonych bokserów, mających za sobą wiele międzynarodowych startów. Chyba największy dylemat miałem z obsadą kategorii średniej. Ostatecznie będzie walczył Mirek Nowosada, a w rezerwie pozostanie **Artur Zwarycz** – powiedział selekcjoner polskiej kadry.

Walczą z rzadka

W porównaniu z poprzednim sezonem Liczik przeniósł się z wagi koguciej (54 kg) do piórkowej (57 kg), zaś **Krzysztof Szot** będzie szukał swej szansy w lekkiej (60 kg; dotychczas w piórkowej). Nieoczekiwanie w kategorii lekkopółśredniej (64 kg) numerem jeden jest 31-letni **Aleksander Nycz**. Znacznie słabiej od niego prezentuje się ubiegłoroczny mistrz Polski **Piotr Olejniczak**. **Grzegorza Proksę** (półśrednia/69 kg) i **Mariusza Wacha** (superciężka/+91 kg), którzy podpisali zawodowe kontrakty, zastąpili odpowiednio **Łukasz Wawrzyczek** i Kiełsa.

W ostatnich latach mecze bokserskiej reprezentacji rozgrywane są rzadko. Dawniej były bardzo popularne, przyciągały do hal tłumy kibiców. Od 2000 roku odbyło się ich zaledwie siedem, z czego tylko jeden wyjazdowy – dwa lata temu z Litwą w Wilnie. Kłopoty finansowe klubów spowodowały, że kadra (stypendium, premie za zwycięstwa w spotkaniach towarzyskich) jest dla niektórych zawodników jedynym źródłem utrzymania. – Sytuacja w pięściarstwie jest trudna, bokserzy też chcą i próbują godnie zarabiać, dlatego zgodziłem się aby kilku z nich w piątek wzięło udział w rozgrywkach czesko-słowackiej Interligi. Mam nadzieję, że nie wrócą do Głogowa z kontuzjami – dodał Buczyński.

Faworyzowani goście

Faworytami niedzielnej konfrontacji są Białorusini. W awizowanym, szerokim, bo aż 20-osobowym składzie są m.in. wicemistrz olimpijski z Aten i srebrny medalista mistrzostw świata (2003), **Magomed Aripgadżijew** (81 kg), a także boksujący w ciężkiej (91 kg) **Wiktor Zujew** (ma w dorobku srebro z IO-2004, srebro z ME-2004 oraz brąz z MŚ-2003) oraz mistrz Europy sprzed czterech lat w koguciej **Czawazi Chacygow**. Zarówno Zujew, jak i Chacygow są dobrze znani polskiej publiczności, bowiem występowali w barwach białostockiego Hetmana.

– Mecz odbędzie się w dziewięciu wagach, bez papierowej i ciężkiej, ale ze zdublowaną muszą. Być może białoruscy trenerzy zdecydują się na wystawienie Zujewa w superciężkiej zamiast **Aleksandra Apanasionoka** – uważa polski selekcjoner.

(PAP, KS)

Skład reprezentacji Polski:

- **51 kg:** Rafał Kaczor (AKS Strzegom), Łukasz Maszczyk (Gwardia Warszawa)
- **54 kg:** Krzysztof Rogowski (PKB Poznań)
- **57 kg:** Andrzej Liczik (Hetman Białystok)
- **60 kg:** Krzysztof Szot (PKB)
- **64 kg:** Aleksander Nycz (Gwardia Wrocław)
- **69 kg:** Łukasz Wawrzyczek (PKB)
- **75 kg:** Mirosław Nowosada (Hetman)
- **81 kg:** Mariusz Welc (Walka Zabrze)
- **+91 kg:** Grzegorz Kiełsa (Hetman)

Liga Mistrzów. Porażki angielskich zespołów.

Mourinho oskarża

Fotorzepa

Jose Mourinho twierdzi, że Frank Rijkaard starał się wywrzeć wpływ na sędziego Andersa Friska

Barcelona pokonała 2:1 Chelsea Londyn w najciekawszym spotkaniu 1/8 finału piłkarskiej Ligi Mistrzów. Po meczu doszło do skandalu. Londyńczycy odmówili wzięcia udziału w konferencji prasowej. Trener Chelsea **Jose Mourinho** obwinił szkoleniowca Barcelony **Franka Rijkaarda** o próbę wpłynięcia na szwedzkiego sędziego **Andersa Friska**. Mourinho zapowiedział wysłanie w tej sprawie raportu do UEFA.

W czasie przerwy asystenci Mourinho zauważyli, iż z Friskiem rozmawiali członkowie sztabu szkoleniowego Barcy. Rijkaard nie wypiera się rozmowy z arbitrem. – Pozdrowiłem go, wymieniłem z nim kilka przyjaznych słów na temat meczu. Reakcja niektórych ludzi z Chelsea jest przesadzona. W żadnym przypadku nie napadałem na sędziego – powiedział były znakomity piłkarz reprezentacji Holandii. Rijkaard zaprzeczył również sugestiom, jakoby Frisk w czasie przerwy lub po meczu przebywał w szatni drużyny gospodarzy.

Mourinho nie po raz pierwszy obwinia trenerów drużyny rywali o próby nacisku na sędziów. W styczniu posądził o takie praktyki **Alexa Fergusona** z Manchesteru United.

Sam mecz na Camp Nou rozkręcił się w drugiej połowie. Do przerwy prowadzili goście po samobójczej bramce **Juliano Belletiego**. Przełomowym momentem spotkania była sytuacja z 56 minuty. **Didier Drogba** staranował wówczas bramkarza Barcelony **Victora Valdesa**. Napastnik Chelsea ukarany został żółtą kartką. Wcześniej miał już na swoim koncie kartonik i musiał opuścić boisko. Valdes dotrwał do końca spotkania, ale noc spędził w szpitalu. Do kliniki trafił z podejrzeniem wstrząsu mózgu.

Grający w przewadze gospodarze zdołali strzelić dwie bramki. – To był wspaniały mecz – powiedział zdobywca jednego z goli **Samuel Eto`o**. – Wszyscy chcieliśmy zagrać w takim spotkaniu jak to i udało nam się to całkiem dobrze. Pojedziemy z przewagą na rewanż i zobaczymy, co się stanie. Może nawet zagramy lepiej na wyjeździe – dodał najlepszy piłkarz Afryki roku 2004.

Porażkę poniosła także inna angielska drużyna. Manchester United w innym środowym szlagierze uległ na własnym boisku obrońcy Pucharu Europy Milanowi 0:1. Jedyną bramkę zdobył **Hernan Crespo**. (KS)

- **FC Barcelona – Chelsea Londyn 2:1 (0:1).** Maxi Lopez 67, Eto`o 73 – Belletti 33-sam.. **Czerwona kartka:** Drogba (56, Chelsea, za drugą żółtą).
- **Manchester United – AC Milan 0:1 (0:0).** Crespo 78.
- **Werder Brema – Olympique Lyon 0:3 (0:1).** Wiltord (9), Diarra (77), Juninho (81).
- **FC Porto – Inter Mediolan 1:1 (0:1).** Costa 61 – Martins 24.

TELEGRAMY

BOKS. Dariusz Michalczewski będzie walczył w sobotę, 26 lutego, o mistrzostwo świata w bokserskiej wadze półciężkiej organizacji WBA. W Color Line Arena w Hamburgu zmierzy się z broniącym tytułu Francuzem **Fabrice`em Tiozzo**. To 50. pojedynek w karierze polskiego „Tygrysa" (jego bilans to 48 zwycięstw, 1 porażka). Będzie to druga konfrontacja tych pięściarzy. Do pierwszego spotkania w ringu doszło w... 1986 roku, w ćwierćfinale mistrzostw Europy juniorów w Kopenhadze. 18-letni wówczas Michalczewski pokonał na punkty o rok młodszego Tiozzo.
Michalczewski, który przez dziewięć lat (1994-2003) był mistrzem świata WBO, tym razem wystąpi w roli pretendenta. – Widziałem na kasecie konfrontację Tiozzo z Branco. Wygrał, ale nie zachwycił. Zaliczył nawet deski. Słabo broni się przed ciosami lewą ręką. Dla mnie to wspaniała wiadomość. Lewy prosty to moja największa broń – mówi Michalczewski.
TENIS ZIEMNY. Marta Domachowska pożegnała się z turniejem tenisistek z cyklu WTA Tour na kortach ziemnych w Acapulco (z pulą nagród 180 tys. dol.). W czwartek Polka, sklasyfikowana na 71. miejscu w rankingu WTA, przegrała w 1/8 finału z Amerykanką **Lilią Osterloh** 5:7, 4:6. Następnie wieczorem Domachowska, występując w parze ze Słowaczką **Lubomirą Kurhajcovą**, przegrały w pierwszej rundzie (1/8 finału) z Rumunką **Ruxandrą Dragomir-Ilie** i Kanadyjką **Maureen Drake** 4:6, 6:4, 3:6. **(PAP, miłk)**

W niedzielę odbędą się wybory prezesa PKOl

Jeden z trzech

Trzech kandydatów – **Adam Giersz, Piotr Nurowski i Stanisław Stefan Paszczyk** – weźmie udział w wyborach na prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Władze organizacji na czteroletnią kadencję wybiorą w najbliższą niedzielę delegaci na Walne Zgromadzenie Sprawozdawczo-Wyborcze PKOl.

Zgodnie ze statutem PKOl kandydaci na prezesa mogli być zgłaszani najpóźniej 30 dni od daty Walnego Zgromadzenia.

Kandydatów mogli zgłaszać członkowie zwyczajni PKOl – 34 olimpijskie związki sportowe i 17 innych organizacji sportowych.

Towarzystwo Olimpijczyków Polskich zgłosiło kandydaturę byłego trenera kadry narodowej tenisistów stołowych, później prezesa Polskiego Związku Tenisa Stołowego, a ostatnio podsekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu – **Adama Giersza.**

Natomiast Rada Główna Zrzeszenia „Start", Zarząd Główny Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej TKKF oraz Polski Związek Piłki Nożnej zgłosiły kandydaturę byłego prezesa Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, a obecnie członka Rady Nadzorczej telewizji Polsat i prezesa Elektrimu – **Piotra Nurowskiego**.

Kandydaturę obecnego prezesa – **Stanisława Stefana Paszczyka** – zgłosiły niektóre związki sportowe, m.in. Polski Związek Hokeja na Lodzie, Polski Związek Kolarski, Polski Związek Towarzystw Wioślarskich i Polski Związek Łyżwiarstwa Szybkiego.

Wyboru prezesa PKOl dokona, w głosowaniu tajnym, 87 delegatów na Walne Zgromadzenie.

(PAP, opr. mark)

Fotorzepa/Sadowski Michał

Stefan Paszczyk stara się o ponowny wybór na prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego

Żegnaj Andrzeju

Fotorzepa

W sobotę na cmentarzu w Niewodnicy Kościelnej odbędzie się pogrzeb jednego z najwybitniejszych dziennikarzy sportowych red. Andrzeja Łozowskiego, który zmarł w wieku 63 lat w miniony piątek w Warszawie.
Swoje młodzieńcze lata spędził w Białymstoku. Był mistrzem województwa białostockiego w tenisie stołowym w kategorii młodzików, grał w koszykówkę i siatkówkę. Pchał kulę i rzucał młotem, a w tych konkurencjach był mistrzem juniorów powiatu Łapy.
Red. Andrzej Łozowski był absolwentem Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, w roku 1970 rozpoczął pracę w „Trybunie Ludu". Lata 1976-82 spędził w „Sztandarze Młodych", a od 1982 pracował w „Rzeczpospolitej". Przez kilka lat pełnił funkcję kierownika działu, a do śmierci – zastępcy kierownika działu sportowego w tej redakcji.
Red. Łozowski miał wiele dziennikarskich pasji, ostatnią był Adam Małysz i skoki narciarskie. Przed dwoma laty, w Zakopanem otrzymał specjalną nagrodę, ufundowaną przez organizatorów Pucharu Świata za wkład w rozwój tej dyscypliny. Pisał także o piłce nożnej, lekkiej atletyce, kolarstwie, alpinizmie. Sam był też sportowcem, należał do odchodzącej generacji dziennikarzy, widzących w sporcie znacznie więcej niż wyniki. Najbardziej nie lubił sztampy i pustosłowia. Nigdy nie należał do żadnych organizacji. Kierował się własnym kodeksem etycznym.
Wystawienie zwłok nastąpi w kaplicy Centrum Pogrzebowego przy ul. Wojskowej 3 w sobotę, 26 lutego od godz. 10. Wyprowadzenie z kaplicy o godz.13. Msza święta odbędzie się w kościele pw. Świętego Antoniego w Niewodnicy Kościelnej o godz. 13.30.

SERIA B MĘŻCZYZN: CHEMIK BYDGOSZCZ - MODERATOR

Powalczyć!!!

Trwa seria łatwych meczów u siebie i trudnych wyjazdów Moderatora. Tydzień temu hajnowianie odnieśli bezcenne zwycięstwo nad KPS-em Wołomin. Teraz znowu wystąpią w roli kopciuszka.

Tym razem Moderator wybiera się na spotkanie do Bydgoszczy, gdzie podejmie go tamtejszy Chemik.

Utrudnić zadanie

Rywale, po porażce z Jokerem Piła, mają już małe szanse na awans do Serii A. Jeśli marzą o ich zachowaniu, muszą wygrać. Przed nimi stoi teoretycznie łatwe zadanie. W pierwszej rundzie pokonali Moderatora w Hajnówce 3:0 (25:22, 25:14, 25:20). Poza tym ostatnie wyjazdy podopiecznych **Jacka Wesołowskiego** nie rokują najlepiej. Gładko ulegli Gwardii we Wrocławiu i Jokerowi w Pile. Do domu z tych podróży nie przywieźli nawet seta.

– Chcielibyśmy przywieźć trzy sety, a nie jeden czy dwa – mówi Jacek Wesołowski. – W bydgoski zespół zainwestowano duże pieniądze. Grają z nożem na gardle. Na nas, dzięki zwycięstwom u siebie, nie ciąży presja.

Wyskoczy z pościeli

W Hajnówce chemicy poradzili sobie bez problemów. Teraz nasi siatkarze postarają się stawić im większy opór. – Na pewno będzie się grało łatwiej przeciwko rywalowi, którego znamy. Wtedy nas zaskoczyli. Teraz jesteśmy po analizie meczu rozgrywanego u siebie – mówi Wesołowski.

Do Bydgoszczy drużyna jedzie w pełnym składzie. Niewiadomą jest forma **Andrzeja Kubła**. Przypomnijmy, że libero Moderatora tydzień temu zagrał z wysoką gorączką (38,5 stopnia). Ten tydzień przeleżał w łóżku i wygrzebie się spod kołdry dopiero na mecz.

– Andrzej na pewno z nami pojedzie. Liczymy, że zagra. Póki co, nie przygotowujemy wariantu rezerwowego na pozycji libero - powiedział Jacek Wesołowski.

(miłk)

Program 20. kolejki: Chemik Bydgoszcz - Moderator Hajnówka, Avia Świdnik - Joker Piła, SPS Zduńska Wola - Gwardia Wrocław, GTPS Gorzów Wielkopolski - BBTS Bielsko-Biała, Jadar Radom - Skra II Bełchatów, AZS Opole - Orzeł Międzyrzecz, KPS Wołomin - AZS Politechnika Śląska Gliwice.

1. Joker	16-3	35	51:20
2. Jadar	15-4	34	49:26
3. Gwardia	14-4	32	44:18
4. Orzeł	12-7	31	42:25
5. Chemik	12-6	30	41:22
6. Bielsko-Biała	12-6	30	44:26
7. Skra II	11-8	30	39:32
8. Gorzów Wlkp.	9-9	27	32:29
9. Moderator	**8-11**	**27**	**29:43**
10. Avia	6-12	24	28:40
11. KPS Wołomin	6-12	24	22:43
12. Zduńska Wola	3-16	22	19:50
13. Politechnika	3-16	22	17:50
14. AZS Opole	3-16	22	17:50

Andrzej Kubeł (nr 12) już się wyleczył i pojedzie do Bydgoszczy

A. Zgiet

Seria B kobiet

Kibicujemy gościom

Ze względu na ćwierćfinały Mistrzostw Polski juniorek (o nich niżej) Pronar-Zeto-AZS Białystok nie zagra w najbliższej kolejce Serii B z Politechniką Częstochowa. Spotkanie przełożono na 13 kwietnia.

Emocje i tak będziemy przeżywać. Wobec trudnej sytuacji białostoczanek w tabeli, musimy liczyć na korzystne wyniki w spotkaniach innych zespołów. I tak nasze oczy zwrócone będą na Sosnowiec, Łódź oraz Ostrowiec Świętokrzyski. W każdym z meczów rozgrywanych w tych miastach kibicować będziemy gościom. Gospodarze to bezpośredni rywale AZS-u w walce o uniknięcie degradacji do II ligi.

(miłk)

Program 20. kolejki: Sokół Chorzów – MMKS Dąbrowa Górnicza, Start Łódź – Wisła Kraków, SMS I PZPS Sosnowiec – Olimpia Jawor, AZS Ostrowiec Świętokrzyski – Skra Bełchatów, TPS Rumia – ChTPS Chodzież. Mecze przełożone: SPS Politechnika Częstochowa – Pronar-Zeto-AZS Białystok, Legionovia Legionowo – Piast Szczecin.

1. Piast	16-3	35	52:25
2. Politechnika	15-4	34	51:20
3. Dąbrowa G.	14-4	32	47:18
4. Wisła	12-7	31	42:34
5. Sokół	10-9	29	35:36
6. Ostrowiec Św.	9-10	28	37:35
7. TPS Rumia	9-10	28	33:38
8. Start	9-9	27	32:33
9. Skra	8-10	26	33:35
10. Pronar-Zeto-AZS	**7-12**	**26**	**33:39**
11. Legionovia	7-11	25	32:37
12. SMS	8-9	25	30:35
13. Olimpia	5-14	24	20:48
14. Chodzież	1-18	20	12:56

I liga koszykarek: Wisła II Kraków - Włókniarz

Jadą by zmazać porażkę

Koszykarki Włókniarza PJG Białystok jadą do Krakowa na mecz z rezerwami Wisły Kraków by zmazać porażkę poniesioną w pierwszym meczu. Przypomnijmy, że włókniarki uległy w Białymstoku Białej Gwieździe 62:72.

Sobotnie spotkanie w grodzie Kraka rozpocznie rewanże drugiej fazy rozgrywek. Białostoczanki czekają ostatnie cztery spotkania przed decydującymi meczami play off I ligi.

– Obejrzałem jeszcze raz na kasecie wideo pierwszy mecz z Wisłą. Zagraliśmy w nim fatalnie, szczególnie w obronie – powiedział nam trener Bobka. –Tak grać nie możemy. Myślę, że stać nas na zrewanżowanie się rywalkom i sięgnięcie po zwycięstwo – dodał szkoleniowiec.

Decyzją PZKosz. rezerwy Wisły, które nie mogą awansować do Torell Basket Liga (występuje tam pierwszy zespół z Krakowa) bez względu na odniesione wyniki zajmą po zakończeniu rozgrywek ósme miejsce i nie wezmą udziału w fazie play off. W związku z tym drużyna, która będzie pierwsza, w I rundzie play off pauzuje i awansuje bezpośrednio do półfinału I ligi.

– Jestem podbudowany treningami w ostatnim tygodniu mojego zespołu. Widać, że dziewczęta są w formie. To dobry prognostyk przed meczem z Wisłą – powiedział Bobka. **(mark)**

Program 11. kolejki: AZS KK Jelenia Góra – Kania Toruń, SMS Warszawa – MUKS Poznań, Wisła II Kraków – Włókniarz PJG Białystok, Duda Leszno – Unia Swarzędz.

W pierwszym meczu z Wisłą II Kraków włókniarki przegrały 62:72

Fot. A. Zgiet

1. AZS Jelenia G.	10	18	694:594
2. Włókniarz	**10**	**16**	**702:630**
3. SMS Warszawa	10	16	667:643
4. Wisła II Kraków	10	16	647:661
5. Unia Swarzędz	10	15	676:631
6. Duda Leszno	10	14	618:656
7. Kania Toruń	10	13	628:646
8. MUKS Poznań	10	12	628:799

II LIGA KOSZYKARZY: TARNOVIA - ŻUBRY

Koszykarze Żubrów Białystok zagrają swój mecz wyjazdowy już w piątek o godzinie 17.30. Ich rywalem będzie drużyna Tarnovii 4You. W pierwszym meczu tych drużyn górą byli podopieczni trenera Jerzego Karpiuka, którzy pewnie wygrali 82:62. Czy teraz możemy liczyć na podobny wynik?

– Do Tarnowa jedziemy już w pełnym składzie, razem z Łukaszem Wilczkiem. Tarnovia przeżywała ostatnio lekki kryzys, chyba organizacyjny, ale ze Zniczem zagrała już bardzo dobrze. Jestem jednak dobrej myśli co do wyniku – stwierdził Karpiuk. **(mark)**

Program 23. kolejki: Legion Legionowo – Piotrcovia Piotrków Trybunalski, AZS Szczecin – Śląsk II Wrocław, Sudety Jelenia Góra – SMS PZKosz, Polonia II Warszawa – Rawia Rawicz, Stal II Ostrów – Znicz Pruszków, Tarnovia 4YOU – Żubry Białystok, Zgierz SK MAG RYS – AZS Gdańsk, Polonia Leszno – SKS II Starogard.

1. Znicz Pruszków	22	42	1964:1510
2. Żubry Białystok	22	41	1910:1543
3. Legion	22	40	1971:1477
4. Sudety Jelenia G.	22	39	1956:1752
5. Tarnovia 4YOU	22	34	1657:1630
6. Rawia	22	33	1724:1691
7. Piotrcovia	22	33	1850:1804
8. AZS Szczecin	22	31	1689:1867
9. AZS Gdańsk	22	30	1642:1780
10. SKS II	22	30	1804:1983
11. Polonia II	21	29	1648:1796
12. Śląsk II	22	29	1557:1780
13. Polonia L.	21	28	1403:1606
14. Stal II Ostrów	21	28	1625:1712
15. Zgierz	22	26	1494:1792
16. SMS PZKosz	19	25	1353:1524

ĆWIERĆFINAŁ MISTRZOSTW POLSKI JUNIOREK

Chcemy sukcesu

Są młode, ładne i zdolne. W najbliższy weekend liczyć się jednak będą tylko ich sportowe atuty. Juniorki AZS-u Białystok na własnym parkiecie podejmą trzy zespoły w ćwierćfinale Mistrzostw Polski. Dwa najlepsze zagrają w półfinałach.

Akademiczki nie tracąc seta wygrały rywalizację w województwie podlaskim. Liderkami drużyny są występujące w Serii B siostry: **Anna** i **Aleksandra Manikowskie**, a także **Patrycja Klekotka**. Kto wie czy w weekend na boisko nie wróci libero **Magda Kosiarska**.

Przyjeżdżają: mistrz województwa warmińsko-mazurskiego Truso Elbląg oraz wicemistrzowie: Ósemka Siedlce (mazowieckiego) i AZS TPS Lublin (lubelskiego).

- Znam trochę tylko jeden zespół, Ósemkę Siedlce. Naszym celem jest oczywiście awans do półfinału - mówi Ola Manikowska.

Przeciwnicy to drużyny nastawione na pracę z młodzieżą. Żaden z tych klubów nie ma zespołu seniorskiego choćby w II lidze. To dla nich najważniejszy start w sezonie. Mimo to, AZS pozostaje faworytem do awansu. Białostocki klub w trudnych chwilach zespołu seniorek, wyjątkowo potrzebuje sukcesu. Może dobry występ nastolatek da pozytywny impuls pierwszej drużynie?

Turniej to okazja do obejrzenia w akcji dziewcząt, które jeszcze w zeszłym sezonie grały w pierwszym zespole AZS-u. Na środku siatki brylować będą **Aleksandra Olesiuk** i **Urszula Iwaniuk**. Powinniśmy zobaczyć **Annę Prokop, Magdalenę Różańską, Patrycję Zaleską** i **Annę Mioduszewską**.

O awans do najlepszej szesnastki w kraju grają też inne zespoły z Podlasia. Wicemistrz naszego województwa - Jedynka Łomża w Warszawie spotka się z tamtejszym MOS-em Wola, Warmissem Olsztyn i Tomasovią Tomaszów Lubelski. Najlepsi juniorzy na Podlasiu - Moderator Hajnówka w Rynie zagrają z Chemikiem Olsztyn (gospodarz), Metro Warszawa i Cukrownikiem Lublin. Wreszcie chłopcy z SUKSS-u Suwałki (wicemistrz) jadą do Świdnika, gdzie czekają na nich: miejscowa Avia oraz tuzy młodzieżowej siatki: AZS Olsztyn i MOS Wola Warszawa. Awans choćby jednej z tych ekip byłby wielką niespodzianką. **(miłk)**

Program turnieju

Piątek (początek gier o 16.45): AZS Białystok - AZS TPS Lublin, Ósemka Siedlce - Truso Elbląg.

Sobota (14.45): AZS TPS Lublin - Truso, AZS Białystok - Ósemka.

Niedziela (10.45): Ósemka - AZS TPS Lublin, AZS Białystok - Truso.

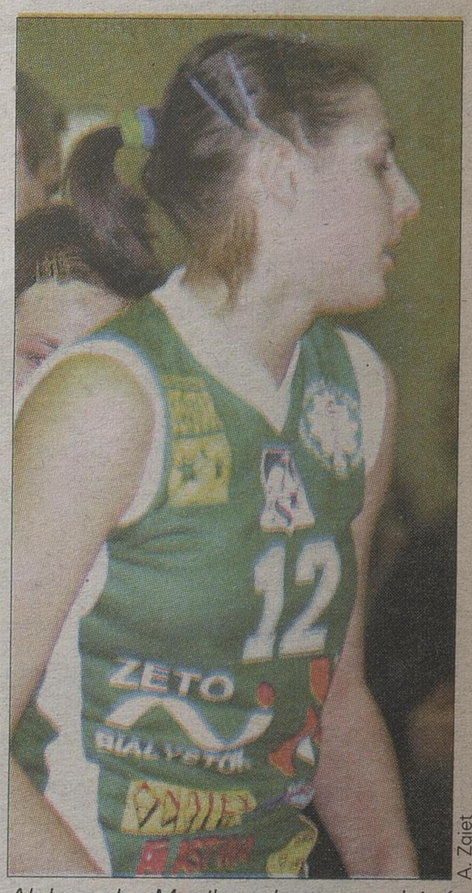

Aleksandra Manikowska na co dzień gra w Serii B. Naturalnie jest więc jedną z liderek drużyny juniorek AZS-u.

A. Zgiet

KRYSTYNA ZABAWSKA POD ANTYDOPINGOWĄ KONTROLĄ

Z wizytą w domu

Krystyna Zabawska (Podlasie Białystok) na brak kontroli antydopingowych narzekać nie może. Badana była minionej niedzieli w Spale, a wcześniej dwa tygodnie temu, u siebie w domu, przez komisję Międzynarodowego Stowarzyszenia Federacji Lekkoatletycznych (IAAF).

Zanim odebrała w Spale 13. złoty medal halowych mistrzostw Polski w lekkiej atletyce za zwycięstwo w konkursie pchnięcia kulą, otrzymała wezwanie do kontroli antydopingowej.

"Dwa tygodnie temu przyjechali do mnie panowie z IAAF. Była to oczywiście niezapowiedziana wizyta. Czekali, aż wrócę wieczorem z treningu. Zapukali do drzwi mego domu, okazali stosowne dokumenty, a po badaniu pogadaliśmy przy kawce, zjedli nawet ciasto, które wcześniej upiekłam" - powiedziała PAP **Krystyna Zabawska**.

"O każdym moim ruchu IAAF musi być informowane. Jak nie podaję innego miejsca pobytu, to znaczy, że jestem w domu. Dotyczy to oczywiście wszystkich lekkoatletów zgłoszonych przez narodowe związki do IAAF" – wyjaśniła kulomiotka.

Jak podkreśliła, doping w sporcie był, jest i będzie. "Na szczęście ostatnie lata przynoszą coraz bardziej skuteczną z nim walkę - co widać po obniżeniu poziomu wyników choćby w kuli, ale wątpię, aby zakończyła się ona kiedyś zwycięstwem".

W nawiązaniu do myśli o generalnym obniżeniu się poziomu sportowego, Zabawska powiedziała:

"Często spotykam się z opinią, jakie to słabe wyniki są dziś w pchnięciu kulą, i nie tylko w tej konkurencji. Porównuje się je z tymi dawnymi. To ja pytam - czy chcemy mieć rezultaty uzyskane w sposób czysty, naturalny, czy rekordowe, osiągnięte przy pomocy niedozwolonego wspomagania. Osobiście cieszę się, że w wyniku zaostrzonych kontroli, zawodniczki pchające kulę wyglądają dziś jak kobiety. Zanika wynaturzenie, a rywalizacja jest bardziej sprawiedliwa".

W ponad 20-letniej karierze, trzynastokrotna mistrzyni Polski w hali i na stadionie (1991-1994, 1996-2004) największy sukces odniosła w 1999 roku zostając halową wicemistrzynią świata.

Zapytana, ile jeszcze lat będzie startowała, szósta zawodniczka olimpijskiego konkursu w starożytnej Olimpii odparła: "Sto i jeszcze dzień dłużej (śmiech). A tak naprawdę - nie wiem, chęci są. Zaczęłam trenować ponad 20 lat temu. Ale nie odczuwam jednak tych lat. Wydaje mi się, że czas u mnie się zatrzymał i wciąż mam naście lat".

(PAP, opr. mark)

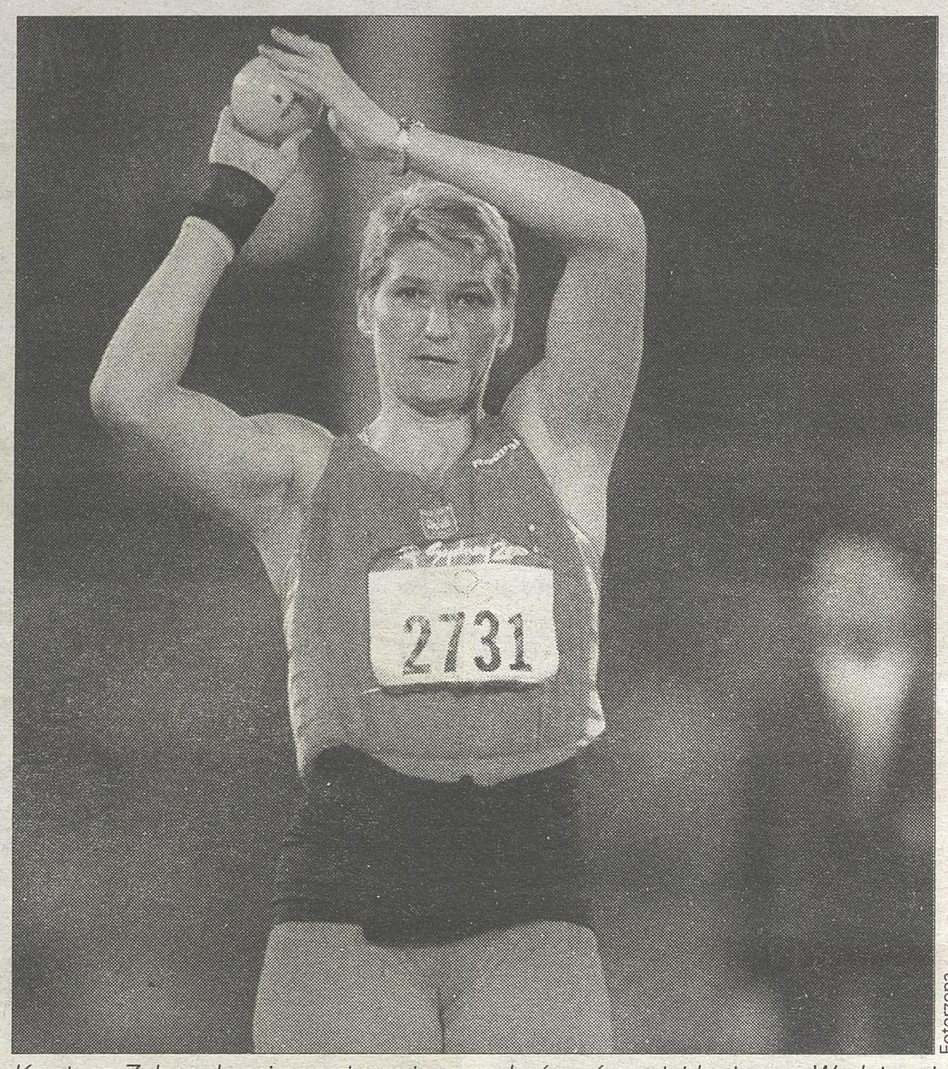

Fotorzepa

Krystyna Zabawska nie zamierza jeszcze kończyć swojej kariery. – Wydaje mi się, że czas u mnie zatrzymał się i wciąż mam naście lat – mówi pani Krystyna.

Wraca liga tenisa stołowego

Jadą na pożarcie

W bardzo rezerwowym składzie jadą tenisiści stołowi pierwszoligowego UKS Baruch WSFiZ Dojlidy Białystok. Podopieczni trenera **Piotra Napiórkowskiego** wybierają się z wizytą do lidera - Tura Jaktorów.

Z zespołem nie jedzie żaden z czwórki dotychczasowych „etatowych" ligowców. Zamiast nich wybiera się para juniorów: **Kamil Zdzienicki** i **Przemysław Lech** oraz dwaj kadeci: **Emmanuel Lech** i **Piotr Zdzienicki.**

– Dla Przemka będzie to pierwszoligowy debiut. Dotąd grał tylko w III lidze i zajął 3. miejsce w turnieju „Kontaktów". W Jaktorowie nie mielibyśmy szans na wygraną, więc posłaliśmy młodzież, żeby się ogrywała. To jest tym bardziej ważne, że kadeci z Jaktorowa jadą walczyć do Wałcza w OTK o udział w indywidualnych mistrzostwach Polski. Juniorzy o to samo zagrają 2 tygodnie później – wyjaśniał **Mariusz Baruch**, wiceprezes i sponsor klubu.

Białostoczanie w tej chwili za priorytet uznali przygotowanie dojlidzkiej młodzieży do wiosennych turniejów mistrzowskich oraz przygotowanie jej do jesiennych rozgrywek ligowych, w których mają odgrywać znacznie większą rolę niż w tym.

Rozgrywki wznawia także II liga tenisa stołowego. Tenisiści MOKS Słoneczny Stok jadą do Grójca na mecz z Ogrodnikiem. To jeden z pięciu wyjazdowych spotkań, które ich czekają w rewanżach. Tylko jeden mecz zagrają przed własną publicznością.

– Akurat tak wynika z terminarza. Będzie trudno, ale awans do I ligi nadal jest realny. Zajmujemy teraz 2. lokatę z minimalną stratą, którą łatwo odrobić. Do Grójca jedziemy po wygraną – mówił **Dariusz Baruch**, trener „Słonecznych".

Białostoczanie jadą na to spotkanie w najmocniejszym składzie: **Karol Dyszkiewicz, Piotr Cylwik, Jakub Fiedorczuk** i **Jan Sawoniuk.** W tym składzie jesienią „Słoneczni" zwyciężyli ostatni w „wyższej" grupie Ogrodnik 6:4. Wtedy jednak byli w dużo słabszej formie.

– To już przeszłość. Wreszcie cała drużyna jest naprawdę w dobrej dyspozycji. Na zgrupowaniu w Ostródzie wygrywali w sparingach z pierwszoligowcami. Nie wyobrażam sobie, że nie przywiozą kompletu punktów – mówił trener Baruch, który jednak do Grójca się nie wybiera.

Szkoleniowiec wraz z parą utalentowanych kadetów jedzie do Wałcza na OTK. **Daniel Puchalski** i **Jakub Juchniewicz** wybierają się tam bronić wysokich miejsc na listach kwalifikacyjnych, które nie tylko zapewnią im udział w mistrzostwach kraju, ale także da im miejsce wśród rozstawionych graczy przy losowaniu „drabinki".

Przemysław Sarosiek

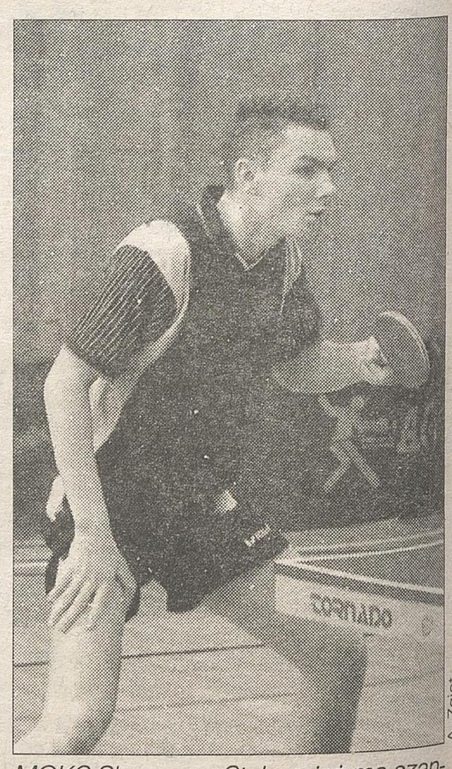

A. Zgiet

MOKS Słoneczny Stok wciąż ma szanse na awans do I ligi

MAREK GOŁĘBIEWSKI W MLEKOVICIE

Podpisują i grają

Marek Gołębiewski zostanie nowym piłkarzem trzecioligowej Mlekovity. W piątek 25-letni napastnik złoży autograf na kontrakcie. Do Wysokiego Mazowieckiego nie trafi natomiast **Arkadiusz Żarczyński**.

– Zakończyliśmy transfery. Kadra zespołu jest już zamknięta – mówi dyrektor klubu **Seweryn Sapiński.** – Teraz chłopcy muszą się ze sobą zgrać, no i czekamy na rundę wiosenną.

Gołębiewski jesienią występował w Radomiaku Radom. Mlekovita interesowała się nim od dłuższego czasu. We wtorek napastnik zagrał w „mlecznych" barwach w sparingu z Sokołem Sokółka (3:1). Strzelił w nim dwie bramki.

W sobotę podopiecznych trenera **Grzegorza Lewandowskiego** czeka kolejne kontrolne spotkanie. Rywalem będzie ŁKS Łomża. Mecz odbędzie się w Łomży. Początek zaplanowano na godzinę 12. Podczas sparingu testowany miał być kolejny snajper. – Sprawa pozyskania Żarczyńskiego jest już nieaktualna – powiedział S. Sapiński.

Z kolei inny podlaski trzecioligowiec Mlekpol Warmia sprawdzał w czwartek, w Płocku formę w sparingu z drugoligowym Świtem Nowy Dwór Mazowiecki. Warmia przegrała 0:2, a wystąpiła w następującym składzie: Wałuszko - Koźlik, Kołłątaj, Wincel, Kłosowski - Staniórski, Giermasiński, Strózik, Wrzesiński - Radziński, Figurski. Po przerwie grali także: Soska, Pieczywek, Pacholczyk i Walukiewicz.

W grajewskiej bramce zaprezentował się **Kamil Wałuszko**, członek szerokiej kadry drugoligowej Jagiellonii. Wałuszko ma spore szanse zostać rezerwowym golkiperem „wilczków". O jego losach zadecyduje trener **Piotr Zajączkowski**, kiedy ostatecznie wyjaśni się jak poważnej kontuzji uległ pierwszy bramkarz Warmii **Sylwester Janowski**.

– Sylwek ma naderwane mięśnie brzucha. Za kilka dni okaże się czy rehabilitacja przebiega tak jak powinna. Jeśli nie, to będziemy musieli szukać kandydata na pierwszego bramkarza, bo Wałuszko na pewno nie podoła tej roli – powiedział „Zając".

Następny sparing Warmia zagra w przyszły weekend z ŁKS-em Łomża.

(KS, PS)

A. Zgiet

Warmia ma za sobą kolejny sparing. W czwartek grajewianie (przy piłce Marcin Wincel) musieli uznać wyższość Świtu.

Dwójka Łomża gra o awans do półfinałów mistrzostw Polski juniorek

Bramkarka w łóżku

Od piątku do niedzieli w Łomży potrwa ćwierćfinałowy turniej mistrzostw Polski juniorek w piłce ręcznej. Wszystkie spotkania odbywać się będą w łomżyńskiej hali Olimpijczyków przy ul. Księżnej Anny.

Oprócz zespołu Dwójki Łomża o dwa premiowane awansem miejsca ubiegać się będą jeszcze ekipy MKS TPR Lublin, UMKS Busko Zdrój oraz AZS UKS Olimpia Nowy Sącz.

– Lublin to zespół pierwszoligowy. Zajmuje tam 5. miejsce, ale w Łomży zagra bez 3 dziewczyn, które skończyły wiek juniorek. I tak jednak to ta drużyna będzie faworytem. Nowy Sącz – tak jak my – zajmuje 2. miejsce w swojej grupie i będzie trudnym rywalem. Nie znam zupełnie dziewczyn z Buska-Zdroju – oświadczył **Stanisław Niedbała**, trener Dwójki.

Najtrudniejsze zadanie czeka łomżanki na zakończenie turnieju, kiedy zmierzą się z lubliniankami. Znają je dobrze, bo pokonały je w finałach mistrzostw Polski młodziczek.

– Chciałbym mieć 1. miejsce, ale tak cieszyłbym się i z 2. lokaty. O sukcesie zadecyduje sobotni mecz z Olimpią Nowy Sącz. Wydaje mi się, że to będzie klucz do awansu – mówił Niedbała.

Zespół Dwójki wzmocni **Monika Aleksandrowicz**, która na co dzień uczy się w SMS Gliwice. Pochodząca z Łomży zawodniczka jest kadrowiczką i na pewno bardzo mocno wzmocni ekipę Dwójki. Kłopotem jest jednak choroba bramkarki **Urszuli Leszczyńskiej.** Co gorsza jej dublerka wylądowała w szpitalu. – Liczę, że Ula wydobrzeje. To ambitna dziewczyna i zagra nawet chora – mówi Niedbała.

Program turnieju: piątek TPR - Olimpia (16), Dwójka - UMKS (17.45), **sobota**: TPR - UMKS (17), Olimpia - Dwójka (17.45), **niedziela:** Olimpia - UMKS (9), Dwójka - TPR (10.45).

(PS)

RELAKS NA SPORTOWO

HALOWA PIŁKA NOŻNA

Międzynarodowy Turniej w Janowie (sobota o godz. 13 w sali gimnastycznej Szkoły Rolniczej w Janowie. Zagrają drużyny: OSiR Wigry Suwałki, Biełkard Grodno, Sokół Sokółka, SP Janów w roczniku 1993/94 oraz Biełkard, Sokół i Gimnazjum w Janowie w roczniku 1991).

SIATKÓWKA

Ćwierćfinał mistrzostw Polski juniorek (piątek od godz. 16.45, sobota od godz. 14.45 oraz niedziela od godz. 10.45 w hali AMB przy ul. Wołodyjowskiego w Białymstoku. Zagrają: AZS Białystok, TRUSO Elbląg, AZS TPS Lublin, Ósemka Siedlce).

PIŁKA RĘCZNA

Ćwierćfinał mistrzostw Polski juniorek (piątek od godz. 16, sobota, od godz. 16 oraz niedziela od godz. 9 w hali Olimpijczyków przy ul. Księżnej Anny w Łomży. Zagrają: Dwójka Łomża, MKS TPR Lublin, AZS Olimpia Nowy Sącz, UMKS Busko Zdrój).

TENIS STOŁOWY

III Wojewódzki Turniej Klasyfikacyjny Żaków i Skrzatów (sobota o godz. 10 w sali ZS przy ul. Augustowskiej 2 w Suchowoli).

NARCIARSTWO KLASYCZNE

Otwarte Mistrzostwa Szkoły Podstawowej nr 32 w Białymstoku w biegach narciarskich stylem klasycznym (sobota o godz. 11 na trasach Lasku Pietrasze w Białymstoku). Zapisy należy przesłać do Szkoły Podstawowej nr 32 do piątku do godz. 14, fax 85 6750451, 85 6752329.

(mark)